



Wydawnictwo
Uniwersytetu
Wrocławskiego

Wolność słowa, myśli i wyznania

pod redakcją
Andrzeja Paska

Wrocław 2022

Wolność słowa, myśli i wyznania



<https://doi.org/10.19195/978-83-229-3813-3>
Publikacja dostępna również w Bibliotece Cyfrowej
Uniwersytetu Wrocławskiego:
<https://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/146526>

Wolność słowa, myśli i wyznania

pod redakcją

Andrzeja Paska

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: [0000-0001-9468-5204](https://orcid.org/0000-0001-9468-5204)

Wrocław 2022

Kolegium Redakcyjne

prof. dr hab. Leonard Górnicki – przewodniczący

dr Julian Jezioro – zastępca przewodniczącego

mgr Aleksandra Dorywała – sekretarz

mgr Bożena Górna – członek

mgr Aleksandra Lassota – członek

Komitety Redakcyjne Monografii Instytutu Historii Państwa i Prawa

Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii UW

prof. dr hab. Leonard Górnicki – przewodniczący

prof. dr hab. Józef Koredczuk

dr hab. Jacek Przygodzki, prof. UW

prof. dr hab. Jarosław Rominkiewicz

Recenzenci: *dr hab. Anna Korzeniewska-Lasota, prof. Akademii Pomorskiej w Słupsku;*

dr hab. Piotr Sadowski, prof. Uniwersytetu Opolskiego

© Copyright by Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Korekta: *Magdalena Wojcieszak*

Projekt i wykonanie okładki: *Karolina Drozd*

Skład i opracowanie techniczne: *Aleksandra Kumasza, eBooki.com.pl*

Opracowanie redakcyjne i graficzne

E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa.

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Wydawca

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o.

<https://doi.org/10.19195/978-83-229-3813-3>

ISBN 978-83-229-3813-3

Spis treści

Wstęp	7
Jarosław Rominkiewicz	
Zakaz znieważania zmarłych w prawie ateńskim	12
Zbigniew Naworski	
Wolności szlacheckie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów	23
Mateusz Szymura	
Błuznierstwo (<i>blasphemous libel</i>) jako źródło odpowiedzialności karnej w prawie angielskim	48
Paweł Wiązek	
Stosunki wyznaniowe u progu konstytucjonalizmu w świetle francuskich doświadczeń ustrojowo-prawnych schyłku XVIII w.	61
Józef Koredczuk	
Odwiedzenie od wiary według Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r.	76
Leonard Górnicki	
Wolność sumienia i wyznania według konstytucji z 17 marca 1921 r.	86
Andrzej Pasek	
Przykłady ograniczenia wolności słowa na podstawie polskiego kodeksu karnego z 1932 roku w świetle doktryny oraz orzecznictwa z okresu międzywojennego ..	106
Karol Wilk	
Problem wolności wyboru rozwiązań ustrojowych i prawnych w powojennej Polsce	124
Tomasz Dolata	
Problematyka ochrony „wolności” jako dobra osobistego w pracach nad art. 23 kodeksu cywilnego z 1964 r.	159

Wstęp

Wolność to jedno z kluczowych pojęć w naukach humanistycznych i społecznych. Idea wolności stanowi centralny problem europejskiego systemu prawnego. Na przestrzeni dziejów przedmiotem ożywionej dyskusji była nie tylko definicja wolności, ale także jej podmiot, źródła, status czy relacje z innymi pojęciami. Wolność to jednak także indywidualna i społeczna odpowiedzialność. Stąd naturalny związek między wolnością i etyką rozumiany jako działanie dla dobra własnego i wspólnego.

Słowo to zostało zapożyczone z łacińskich *libertas* i *libertatis*, oznaczających jednostkę wolną w sensie prawnym i politycznym. Historycznie określało ono człowieka, który urodził się wolny lub wolność otrzymał po urodzeniu, w przeciwieństwie do statusu niewolnika w starożytności lub poddanego w feudalnym porządku społecznym. Konstrukcja wolności ewoluowała wraz z rozwojem stosunków społecznych, zaś za zwieńczenie tego procesu uznać można współczesne jej ujęcie na gruncie Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r.

Wolność zajmuje bardzo wysokie miejsce także wśród wartości cenionych w Polsce, a z perspektywy historycznej można wręcz wyróżnić „polski gen wolności” jako ważny element narodowej tożsamości. W Polsce nie było miejsca na absolutyzm monarchy, była natomiast Polska „krajem bez stosów”, miejscem rozkwitu szlacheckiej „złotej wolności” oraz inspiracją do „walki o wolność naszą i waszą”.

Wolność nie jest jedynie abstrakcyjnym pojęciem stanowiącym przedmiot dociekań naukowych, lecz przede wszystkim dotyczy korzystania z różnego rodzaju uprawnień o charakterze indywidualnym w przestrzeni publicznej. Z tego względu wyróżnić można różne rodzaje wolności, w tym wolność wyznania, wolność wyrażania opinii lub poglądów, wolność słowa i jej szczególną formę – wolność prasy, a także wolność myśli, wolność polityczną, wolność zrzeszania się czy wolność gospodarczą. Wolność nie ma jednak charakteru absolutnego, rozumianego jako całkowita niezależność jednostki od uwarunkowań zewnętrznych, np. konieczności przestrzegania określonych zachowań lub ustalonych norm w stosunkach międzyludzkich. Korzystanie z wolności zawsze musi uwzględniać inne wartości, także istotne z punktu widzenia interesu społecznego.

Wszystkich zagadnień związanych z wolnością słowa, myśli i wyznania nie sposób przedstawić w jednotomowej publikacji, choć autorzy składających się na nią artykułów omawiają jej różnorodne aspekty w szerokiej perspektywie rzeczowej i chronologicznej. Książka nie aspiruje zatem do kompleksowej analizy wolności słowa, myśli i wyznania na gruncie historycznoprawnym, lecz obejmując zróżnicowane zagadnienia od starożytności do okresu powojennego, stanowi przyczynek do dyskusji i zachętę do dalszej, naukowej eksploracji tego problemu. Jest to cel zbieżny z dorobkiem XXV Konferencji Historyków Państwa i Prawa „Wolność słowa, myśli i wyznania” zorganizowanej w Polanicy Zdroju w dniach 16-18 września 2021 r. Ożywiona dyskusja nad wynikami badań przedstawionych w wygłoszonych tam referatach oraz intelektualna refleksja nad poruszonymi w nich problemami zainspirowały autorów do przygotowania tekstów naukowych opublikowanych w niniejszym tomie. Zawiera on dziewięć opracowań o różnorodnej tematyce. Autorzy analizują zagadnienia z zakresu wolności słowa, myśli i wyznania na gruncie prawa prywatnego, konstytucyjnego, administracyjnego i karnego.

Długa perspektywa czasowa, wielowątkowość omawianych tematów i ich różnorodność skutkowały ułożeniem opracowań poszczególnych autorów w porządku chronologicznym.

Tom otwiera rozdział Jarosława Rominkiewicza o ochronie czci zmarłych w prawie ateńskim. Autor przedstawił najpierw *tà apórreta*, czyli „słowa zakazane” w prawie ateńskim, których bezpodstawne użycie pod czyimś adresem mogło skutkować wniesieniem skargi z tytułu zniesławienia (*dike kakegorias*). Następnie zaprezentował i omówił źródła, które świadczą o wprowadzeniu przez Solona zakazu znieważania zmarłych. W dalszej części publikacji Autor odniósł się do wysokości grzywny, którą musiała zapłacić osoba skazana za lżenie zmarłego, oraz omówił zwięźle procedurę w sprawach o zniesławienie. Podkreślił, że wprowadzona w Atenach generalna ochrona czci zmarłych była w świecie antycznym zjawiskiem wyjątkowym. Rozważania zwięźlił przedstawieniem dalszych losów greckiego zakazu lżenia zmarłych w kulturze europejskiej.

Zbigniew Naworski poświęcił natomiast drugi rozdział charakterystyce części składowych wolności szlacheckiej z perspektywy Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Autor zaznaczył, że dotychczas w zasadzie brak dokładnego zdefiniowania zakresu tej wolności. Wskazał, że z reguły określa się ją zbiorczym terminem „wolność szlachecka”, gdy bardziej uzasadnione byłoby określenie w liczbie mnogiej – „wolności szlacheckie”. Następnie poddał starannej analizie wolności polityczne, wolność sumienia i wyznania, wolność słowa i opinii, wolności osobiste oraz wolności ekonomiczne, socjalne i kulturalne szlachty. Autor podjął także udaną próbę ustalenia prawnego zakresu tych wolności w obrębie zróżnicowanego ekonomicznie stanu szlacheckiego.

W kolejnym rozdziale Mateusz Szymura omówił genezę oraz ewolucję odpowiedzialności za bluźnierstwo w prawie angielskim. W rzeczowy sposób wykazał, że nieokreśloność oraz arbitralność oceny bluźnierczych twierdzeń skutkowałą procesem prowadzącym od penalizacji wypowiedzi będących krytyką panującej religii do stopniowego zaniku postępowań dotyczących tego czynu zabronionego w XX w. Autor ustalił, że podejmowane próby opierania nowych oskarżeń na badanej przez niego podstawie odpowiedzialności doprowadziły w konsekwencji do formalnej abolicji bluźnierstwa przez brytyjski Parlament w 2008 r.

W następnym rozdziale Paweł Wiązek nakreślił złożoną problematykę stosunków wyznaniowych we Francji w burzliwym okresie Wielkiej Rewolucji. Skoncentrował swoje rozważania na przedstawieniu zagadnienia z punktu widzenia historyka państwa i prawa, nie gubiąc jednak kontekstu rodzącego się wówczas konstytucjonalizmu. To interdyscyplinarne podejście do tematu zostało zrealizowane poprzez wnikliwą egzegezę aktów legislacyjnych, w szczególności rangi konstytucyjnej. Autor wybrał zakres terytorialny i temporalny opracowania, trafnie kierując się uniwersalną przydatnością francuskich doświadczeń ustrojowo-prawnych schyłku XVIII w. dla współczesnych koncepcji stosunków wyznaniowych. Dokonane ustalenia skutkowałą sformułowaniem uwag i opinii, które stanowią pożyteczne uzupełnienie nadal prowadzonej dyskusji o optymalnym modelu stosunków wyznaniowych we współczesnym państwie.

Rozdział opracowany przez Józefa Koredczuka dotyczy jednego z przestępstw przeciwko religii z Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r. Autor podkreślił, że o ich wadze świadczyło zaliczenie do przestępstw dotyczących bezpośrednio rządu. Było to konsekwencją uznania religii na gruncie tego kodeksu za główną podstawę porządku i pomyślności społeczeństwa. Autor wskazał, że z tego powodu twórcy kodeksu uznali za konieczną karnoprawną ochronę przed zamachami dążącymi do zachwiania wiary chrześcijańskiej, w szczególności religii prawosławnej jako panującej. Do takich zamachów godzących w fundamenty religijne państwa zaliczona została w szczególności apostazja, czyli odstąpienie od wiary. Analiza przepisów pozwoliła na sformułowanie wniosku, że wprowadzenie przepisów kodeksu obowiązujące w Królestwie Polskim chroniły także Kościół katolicki przed zamachami na jego misję ewangelizacyjną, ale z drugiej strony stanowiły skuteczne narzędzie represji w celu ochrony uprzywilejowanej pozycji Kościoła prawosławnego.

W następnym rozdziale Leonard Górnicki podjął próbę odtworzenia ogólnej koncepcji wolności sumienia i wyznania na gruncie polskiej konstytucji z 1921 r., popularnie zwanej marcową. Autor zajął się zarówno wymiarem indywidualnym, jak i instytucjonalnym tej wolności, zaznaczając, że była ona rozumiana w sposób tradycyjny, jako prawo obywatela, a ponadto ograniczana w zasadzie do uważanej za społecznie doniosłą

sfery religijnej. Wskazał przy tej sposobności na istotne różnice w ujęciu indywidualnej oraz kolektywnej sfery wolności sumienia i wyznania, a także na charakter i rodzaj stosowanych ograniczeń. W zakresie dotyczącym wymiaru instytucjonalnego szczególną uwagę poświęcił zasadzie równości wobec prawa związków religijnych w kontekście stanowiska przyznanego przez konstytucję Kościołowi rzymskokatolickiemu. W opracowaniu Autor wykazał, że nadrzędne idee konstytucji marcowej, tj. deklaracja politycznej wolności jako antytezy niewoli, pluralizm polityczny, wolność jednostki, stanowiły podstawę uregulowanych w jej przepisach materii objętych prawem wyznaniowym. Autor podkreślił, że o ile z konstytucyjnej wolności sumienia i wyznania korzystał indywidualnie każdy obywatel w równym stopniu, to wolność wyznawania i praktykowania swojej religii w ramach związku religijnego podlegała zróżnicowaniu, w zależności od zaliczenia danego związku do kategorii uznanych lub nieuznanych przez państwo. Zasada równouprawnienia związków religijnych w znaczeniu ich równości wobec prawa miała przy tym względny charakter z powodu przyznanej w konstytucji Kościołowi rzymskokatolickiemu pozycji naczelnego stanowiska „wśród równouprawnionych wyznań”.

Analiza stanów faktycznych przestępstw ujętych w polskim kodeksie karnym z 1932 r. ograniczających prawo do swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań stanowi natomiast przedmiot kolejnego rozdziału, którego autorem jest Andrzej Pasek. Autor wykazał w nim twórczą rolę doktryny prawa i judykatury w kształtowaniu zakresu ochrony dóbr prawnych kolidujących z wolnością słowa. Pod tym kątem omówił bowiem ujęte w kodeksie karnym stany faktyczne następujących przestępstw: osłabianie ducha obronnego społeczeństwa w czasie wojny lub w okresie grożącej wojny; rozpowszechnianie za granicą nieprawdziwych wiadomości w celu szkodenia interesom państwa polskiego; nawoływanie do wojny zaczepnej; znieważanie władzy, urzędu, wojska lub marynarki wojennej; lżenie lub wyszydzanie narodu albo państwa polskiego oraz nawoływanie do popełnienia przestępstwa. Autor udowodnił, że prawo do swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań nie miało nieograniczonego charakteru. Jego granicę zakreślały bowiem wymienione w opracowaniu przepisy kodeksu karnego.

W następnym rozdziale Karol Wilk zajął się problemem wolności wyboru rozwiązań ustrojowych i prawnych w powojennej Polsce. Jego celem badawczym było wykazanie, że w konsekwencji zmian społeczno-politycznych po II wojnie światowej naród polski został pozbawiony wolności wyboru rozwiązań ustrojowych i prawnych oraz kontynuacji stosowania dotychczasowych, przedwojennych rozwiązań prawnych, w tym w zakresie wolności słowa, myśli i wyznania. Analiza skutków wprowadzenia w PRL ustroju komunistycznego pod kątem płaszczyzny społeczno-prawnej doprowadziła Autora do stwierdzenia, że nowa władza wykorzystwała do swoich działań rozbudowany aparat represji w celu rozprawy ze swoimi przeciwnikami i zastraszenia ogółu społeczeństwa zamiast przedstawienia

swojego programu politycznego w ramach swobodnej debaty opartej na zasadzie wolności słowa. W konsekwencji polskie społeczeństwo zostało pozbawione możliwości samostanowienia, a modyfikacje prawa i ustroju były uzależnione nie od jego woli, a od narzuconej siłą i podległej ZSRR władzy komunistycznej.

W ostatnim rozdziale tomu Tomasz Dolata przedstawił problematykę ochrony „wolności” jako dobra osobistego w pracach nad art. 23 kodeksu cywilnego z 1964 r. Celem opracowania jest ukazanie procesu „ucierania” brzmienia współczesnego art. 23 k.c. w pracach Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej PRL. Autor omówił w szczególności genezę wprowadzenia do art. 23 „wolności” jako jednego z podstawowych dóbr osobistych. Podstawę opracowania stanowiła kwerenda archiwalna dokumentów Ministerstwa Sprawiedliwości z zasobów Archiwum Akt Nowych. Autor ustalił, że prace nad projektem kodeksu cywilnego w Zespole Prawa Cywilnego Materialnego rozłożone zostały na trzy czytania. Wskazał, że inicjatorem ochrony „wolności” w projekcie kodeksu był J. Marowski, który zamierzał jedynie uregulować warunki przymusowego zatrzymywania osób w szpitalu psychiatrycznym. Postulat ten dotyczył zatem kwestii wolności osobistej. Członkami Zespołu, którzy proponowali wprowadzenie „wolności” do kodeksowego katalogu dóbr chronionych, byli J. Gwiazdomorski oraz W. Czachórski. Podkreślenia wymaga, że ich koncepcje nie zostały w trakcie pierwszego czytania projektu poddane ocenie Zespołu. W drugim czytaniu problem ochrony „wolności” także nie został rozwiązany; pojawiły się nawet pomysły J. Wasilkowskiego i K. Przybyłowskiego przeniesienia problematyki ochrony dóbr osobistych do przepisów o deliktach. Wreszcie o ostatecznym kształcie art. 23 zdecydowały uzgodnienia Zespołu podjęte w ramach trzeciego czytania projektu. Autor zaznaczył, że na dalszym etapie prac ministerialnych i parlamentarnych katalog dóbr chronionych nie uległ już zmianie.

Jak wspomniano na początku niniejszego wstępu, opracowanie wprowadzone nie obejmuje wszystkich zagadnień związanych z wolnością słowa, myśli i wyznania w ujęciu historycznoprawnym, jednak zaprezentowana w nim różnorodność podjętych przez Autorów problemów stanowi solidny fundament do dalszej refleksji i badań tego złożonego i zarazem interesującego tematu.

Andrzej Pasek

Zakaz znieważania zmarłych w prawie ateńskim

Jedną z charakterystycznych cech *polis* ateńskiej była *παρρησία* (*parresía*) – wolność słowa¹. Swoboda, z jaką można było w Atenach głosić swe poglądy, doznawała jednak istotnych ograniczeń, kiedy ustne albo pisemne wypowiedzi naruszały cześć innych osób. Od pierwszego dziesięciolecia VI w. p.n.e. ustanawiano bowiem w Atenach prawa, które wprowadziły odpowiedzialność z powodu *κακηγορία* (*kakegoría*), czyli zniesławienia².

Jedną z osobliwości regulacji dotyczących *kakegoría* było to, że za zniesławiające uchodziły ściśle określone przez ustawodawcę słowa i wyrażenia, tzw. *τὰ ἀπόρρητα* (*tà apórreta*)³. Rozwiązanie to było oryginalne na tle innych praw antycznych⁴. Określenie *tà apórreta* pochodzi od greckiego przymiotnika *ἀπόρρητος*, *ov*, który znaczy między

¹ Więcej na temat wolności słowa w Atenach zob. M. Radin, *Freedom of Speech in Ancient Athens*, „American Journal of Philology” 1927, vol. 48, s. 215-230; G. Scarpata, *Parrhesia: storia del termine e delle sue traduzioni in latino*, Brescia 1964; A. Momigliano, *La libertà di parola nel mondo antico*, „Rivista Storica Italiana” 1971, vol. 83, s. 499-524; L. Spina, *Il cittadino alla tribuna. Diritto e libertà di parola nell’Atene democratica*, Napoli 1986; S. Ammendola, *Limitazioni nel diritto di libertà di parola nell’Atene del V secolo ed in particolare nel teatro attico*, „Annali dell’Istituto universitario orientale di Napoli. Dipartimento di studi del mondo classico e del Mediterraneo antico. Sezione filologico-letteraria” 2001, vol. 23, s. 41-113; A.W. Saxonhouse, *Free Speech and Democracy in Ancient Athens*, Cambridge 2005.

² Na temat zniesławienia w prawie ateńskim zob. E. Szanto, *Die Verbalinjurie im attischen Process*, „Wiener Studien” 1891, vol. 13, s. 159-163; G. Glotz, *Kakegorias Dike*, [w:] Ch. Derenberg, E. Saglio (eds.), *Dictionnaire des Antiquités Grecques et Romaines*, vol. 3, Paris 1899, s. 788-791; H.F. Hitzig, *Injuria. Beiträge zur Geschichte der Injuria im griechischen und römischen Recht*, München 1899; J.H. Lipsius, *Das attische Recht und Rechtsverfahren*, Leipzig 1905-1915, s. 646-651; D.M. MacDowell, *The Law in Classical Athens*, London 1978, s. 126-129; J. Mélèze Modrzejewski, „Paroles néfastes” et “vers obscènes”. *À propos de l’injure verbale en droit grec et hellénistique*, „Dike” 1988, vol. 1, s. 151-169; S.C. Todd, *The Shape of Athenian Law*, Oxford 1993, s. 258-262; *idem*, *A Commentary on Lysias. Speeches 1-11*, Oxford 2007, s. 631-635; R.W. Wallace, *The Athenian Law against Slander*, [w:] G. Thür (Hrsg.), *Symposion 1993. Vorträge zur griechischen und hellenistischen Rechtsgeschichte*, Köln 1994, s. 109-124; D.D. Phillips, *The Law of Ancient Athens*, Ann Arbor 2013, s. 124-136; V. Azoulay, A. Damet, *Paroles menaçantes et mots interdits en Grèce ancienne: approches anthropologiques et juridiques*, Cahiers “Mondes anciens” 2014, vol. 5, <https://mondesanciens.revues.org/1211> [dostęp 28.02.2022].

³ Mianownik liczby mnogiej rodzaju nijakiego. Określenia tego używano także w grece wobec towarów, których wywóz z Attyki był zakazany (por. H.G. Liddell, G. Scott, *A Greek-English Lexicon*, Oxford 1996, s.v. *ἀπόρρητος*, *ov*).

⁴ Koncepcja taka była obca Rzymianom. Na temat rzymskich regulacji dotyczących zniesławienia zob. D. Nowicka, *Zniesławienie w prawie rzymskim*, Wrocław 2013.

innymi „zakazany, zabroniony”⁵. Rzeczownik *tà apórreta* oznaczał zatem w prawie ateńskim kategorię słów, które wypowiedziane w miejscach publicznych pod adresem osoby żyjącej lub zmarłej mogły skutkować wniesieniem przeciw temu, kto użył ich bezpodstawnie, skargi z tytułu zniesławienia, czyli *δίκη κακηγορίας* (*dike kakegorias*).

Lizjasz w mowie *Przeciw Teomnestosowi* wymienił cztery *apórreta* (X 6-9): *ἀνδροφόνος* (*androphónos*) – „zabójca”, *μητραλοίας* (*metraloías*) – „bijący matkę”, *πατραλοίας* (*patraloías*) – „bijący ojca”, zwrot *ἀποβεβληκέναι τὴν ἀσπίδα* (*apobelekénai ten aspída*), czyli oskarżenie kogoś o porzucenie tarczy na polu bitwy⁶.

W nauce dominuje pogląd, że po uchwaleniu prawa uznającego pewne określenia za *apórreta* katalog „zakazanych słów” został jedynie nieznacznie poszerzony⁷.

Jedno z najstarszych ateńskich praw dotyczących zniesławienia, przypisywanych Solonowi, zakazywało źle mówić o zmarłych. Wspominają o tym dwa źródła. Pierwszym jest fragment mowy Demostenesa *Przeciw Leptinesowi* (XX 104), datowanej na 355/354 r. p.n.e.⁸:

καὶ μὴν κάκεϊνος τῶν καλῶς δοκούντων ἔχειν νόμων Σόλωνός ἐστι, μὴ λέγειν κακῶς τὸν τεθνεῶτα, μηδ' ἂν ὑπὸ τῶν ἐκείνου τις ἀκούῃ παίδων αὐτός.

⁵ Zob. H.G. Liddell, R. Scott, *loc. cit.*

⁶ Szerzej zob. J. Rominkiewicz, *Tà apórreta w prawie ateńskim*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3799, „Prawo” 2017, t. CCCXXIV, s. 25-48.

⁷ Zob. G. Glotz, *Kakegorias Dike...*, s. 790. Z mowy Demostenesa *Przeciw Eubulidesowi* (LVII 30), wygłoszonej w 346/345 r. p.n.e. (zob. R.C. Jebb, *Selections from the Attic orators: Antiphon, Andocides, Lysias, Isocrates, Isaeus: being a companion volume to the Attic orators from Antiphon to Isaeus*, London 1988, s. 273-274; M. Edwards, S. Usher, *Greek Orators I: Lysias, Antiphon*, Chicago 1985, s. 232), dowiadujemy się, że także postawienie obywatelowi zarzutu, iż trudni się pracą na agorze, mogło stanowić podstawę do wniesienia *dike kakegorias*. Przekaz ten sugeruje zatem, że w połowie IV w. p.n.e. skargę z tytułu zniesławienia można było wnieść również wówczas, jeśli obywatelowi bądź obywatelce zarzucono, że parali się pracą zarobkową na agorze (zob. G. Glotz, *Kakegorias Dike...*, s. 790). Należy jednak zauważyć, że niektórzy komentatorzy podchodzą do tej kwestii sceptycznie (M. Hillgruber, *Die zehnte Rede des Lysias. Einleitung, Text und Kommentar mit einem Anhang über die Gesetzesinterpretationen bei den attischen Rednern*, Berlin 1988, s. 7, uznał tę kwestię za sporną). Nie mamy żadnej pewności, że znany nam katalog *apórreta*, obejmujący pięć określeń, jest kompletny. Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że był on szerszy, a to, co przekazały nam źródła, stanowi jedynie jego część. Niektórzy komentatorzy są zdania, że do *apórreta* należały też rzeczowniki: *ἀνδραποδιστής* (*andrapodistés*), określający osobę trudniącą się porwaniem i sprzedażą wolnych ludzi, oraz *λωποδύτης* (*lopodýtes*), będący określeniem złodzieja ubrań. Za uznaniem pierwszego z tych słów za *apórretion* opowiedział się G. Thür, *Komplexe Prozeßführung. Dargestellt am Beispiel des Trapezetikos (Isokr. 17)*, [w:] H.J. Wolff (Hrsg.), *Symposion 1971: Vorträge zur griechischen und hellenistischen Rechtsgeschichte*, Böhlau-Köln 1975, s. 171. Tezy tej nie poparł jednak żadnymi dowodami. Oba rzeczowniki uznał za *apórreta* E. Szanto, *Die Verbalinjurie...*, s. 161, jednak, jak się podkreśla, jest to wynikiem błędnej interpretacji 10. rozdziału mowy Lizjasza *Przeciw Teomnestosowi* (zob. D.J. Kästle, *Recht und Rhetorik in der Rede gegen Theomnestos (Lysias, or. 10)*, „Rheinisches Museum” 2012, vol. 155, s. 9).

⁸ Szerzej na temat tej mowy zob. Ch. Kremmydas, *Commentary on Demosthenes Against Leptines, with Introduction, Text and Translation*, Oxford 2012.

Jest jeszcze jedno znakomite prawo Solona, zakazujące jakiegokolwiek osobie źle mówić o zmarłym, nawet jeśli sama została zniesławiona przez dzieci tego zmarłego⁹.

Druga wzmianka na temat tego prawa jest znacznie późniejsza, pochodzi bowiem od Plutarcha, autora żyjącego na przełomie I i II w. (*Solon* 21,1):

ἐπαινεῖται δὲ τοῦ Σόλωνος καὶ ὁ κολλῶν νόμος τὸν τεθνηκότα κακῶς ἀγορεύειν. καὶ γὰρ ὅσιον τοὺς μεθεστῶτας ἱεροῦς νομίζειν, καὶ δίκαιον ἀπέχεσθαι τῶν οὐχ ὑπαρχόντων, καὶ πολιτικὸν ἀφαιρεῖν τῆς ἔχθρας τὸ ἀίδιον.

Solon zdobył także uznanie dzięki ustanowieniu prawa, które zakazywało źle mówić o zmarłym; albowiem uważanie za uświęconych tych, co odeszli, jest zgodne z prawem boskim, zaniechanie oskarżeń wobec nieobecnych – z poczuciem sprawiedliwości, a nie-dopuszczenie, by wrogość trwała wiecznie – z zasadami życia obywatelskiego¹⁰.

W prawie ateńskim znieważenie osoby zmarłej stanowiło zatem od czasów Solona przestępstwo. Prawo to przyjęto zapewne w 594/593 r. p.n.e., kiedy polityk ten sprawował godność archonta.

Obrona dobrego imienia zmarłego była jedną z najważniejszych powinności ciążących na jego spadkobiercach, przede wszystkim dzieciach¹¹. Dwie mowy zachowane w *Corpus Demosthenicum* (XXXIX i XL¹²) zostały napisane dla niejakiego Mantitheosa, który miał je wygłosić w procesach sądowych przeciwko swemu przyrodniemu bratu z tego samego ojca – Boiotosowi. W pierwszej mowie *Przeciw Boiotosowi* (Demostenes XXXIX) Mantitheos stwierdził, że Boiotos nie miał prawa do imienia Mantitheosa (którego używał). Z drugiej mowy *Przeciw Boiotosowi* ([Demostenes] XL) wynika, że Mantitheos i Boiotos domagali się posagu swoich matek z majątku ich ojca¹³ – jednego talenta dla każdego z nich¹⁴. Krytykując postępowanie Boiotosa wobec ojca, Mantitheos odwołuje się do prawa zakazującego zniesławiania zmarłych ([Demostenes] XL 49):

οὗτος δ' ὄν ἠνάγκασεν αὐτῷ πατέρα γενέσθαι, τοῦτον οὐκ αἰσχύνεται ψέγων ἐναντίον ὑμῶν, ἀλλ' εἰς τοῦτο ἀμαθίας ἤκει, ὥστε τῶν νόμων ἀπαγορευόντων μηδὲ τοὺς τῶν ἄλλων πατέρας κακῶς λέγειν τεθνεῶτας, οὗτος, οὗ φησιν υἱὸς εἶναι, τοῦτον λοιδορήσει, ὃ προσῆκεν καὶ εἴ τις ἄλλος ἐβλασφήμει περὶ αὐτοῦ ἀγανακτεῖν.

Ten oto [Boiotos] nie wstydzi się pogardzać przed wami człowiekiem, którego zmusił do tego, by został jego ojcem, lecz opanowało go takie zaślepienie, że chociaż prawo

⁹ Przekład autora.

¹⁰ Przekład L. Trzcionkowski, [w:] Plutarch, *Żywoty równoległe*, t. 2, przeł. K. Korus, L. Trzcionkowski, Warszawa 2005.

¹¹ Zob. np. Isajos IX 6, 23, 26.

¹² Autorstwo tej drugiej jest sporne.

¹³ Zob. [Demostenes] XL 14.

¹⁴ Zob. [Demostenes] XL 6-7.

zabrania mówić źle nawet o zmarłych ojcach innych ludzi, on sam, który twierdzi, że jest jego synem, będzie go złzył, podczas gdy byłoby rzeczą właściwą oburzyć się, jeśli ktokolwiek inny źle się o nim wypowiedział¹⁵.

Nie mamy pewności, czy Solon jako pierwszy w Grecji sformułował zakaz lżenia zmarłych. Podobnej treści zakaz przypisywany jest bowiem żyjącemu również w VI w. p.n.e. Chilonowi ze Sparty¹⁶, zaliczanemu, podobnie jak Solon, do grona siedmiu greckich mędrców¹⁷. Myśl spartańskiego mędrca cytuje Diogenes Laertios w *Żywotach i poglądach słynnych filozofów* (1,3,70): τὸν τεθνηκότα μὴ κακολογεῖν (*ton tethnekóta me kakologeín*) – „Nie mów źle o zmarłym”. Nie wiemy, który z wielkich mędrców był starszy – Ateńczyk czy Spartanin¹⁸. Jeśli młodszy był Chilon, mogłoby to sugerować, że Spartanin zapożyczył je z ustawodawstwa Solona¹⁹.

Treść ateńskiego prawa zakazującego znieważania zmarłych nie zachowała się do naszych czasów. Nie wiemy, czy był to jedynie ogólny zakaz lżenia zmarłych, czy też prawo to było bardziej rozbudowane. Demostenes w cytowanym fragmencie pisze, że Solon nakazał μὴ λέγειν κακῶς τὸν τεθνεῶτα (*me légein kakós ton tethneóta*). Plutarch natomiast w przywołanym fragmencie Żywotu Solona mówi, że Solon zakazał τὸν τεθνεῶτα κακῶς ἀγορεύειν (*ton tethneóta kakós agoreúein*). Oba źródła mówią zatem, że Solon zabronił „źle mówić o zmarłym”. Demostenes i Plutarch nie używają zatem czasownika, którym posłużył się Chilon – κακολογεῖν (*kakologeín*) – „lżyć, szkalować”. Nie wiemy, czy złorzeczenie zmarłym miało miejsce jedynie w wypadku lżenia ich za pomocą wspomnianych wyżej τὰ ἀπόρρητα, czyli ściśle określonych słów i wyrażeń dających podstawę do wniesienia oskarżenia z tytułu *kakegoría*.

Jakie były przyczyny wprowadzenia przez Solona zakazu znieważania zmarłych? Wśród Greków żywe było przekonanie, że dusze, które znajdują się w pobliżu osób żyjących, słyszą złe rzeczy, które mówi się na ich temat²⁰. Strach, jaki odczuwali żyjący przed zmarłymi, był zjawiskiem rozpowszechnionym w starożytnej Grecji²¹. Soloński zakaz

¹⁵ Przekład autora.

¹⁶ Szerzej na temat tej postaci zob. F. Kiechle, s.v. *Chilon*, [w:] K. Ziegler, W. Sontheimer (Hrsg.), *Der Kleine Pauly. Lexicon der Antike*, Bd. 1, Stuttgart 1964, szp. 1146; A. Luther, *Chilon von Sparta*, [w:] A. Goltz, A. Luther, H. Schlange-Schöningen (Hrsg.), *Gelehrte in der Antike. Alexander Demandt zum 65. Geburtstag*, Köln-Weimar-Wien 2002, s. 1-16.

¹⁷ Szerzej zob. O. Barkowski, *Sieben Weise*, RE II A 2, Berlin 1923, szp. 2242-2264; B. Snell, *Leben und Meinungen der Sieben Weisen. Griechische und lateinische Quellen*, München 1952; J. Engels, *Die Sieben Weisen: Leben, Lehren und Legenden*, München 2010.

¹⁸ Diogenes Laertios twierdzi (1,3,72), że w czasie pięćdziesiątej drugiej Olimpiady (572-569 p.n.e.) Chilon był starym człowiekiem.

¹⁹ Tak H. Barta, „*Graeca non leguntur?*”. *Zu den Ursprüngen des europäischen Rechts im antiken Griechenland*, Band II/1. *Archaische Grundlagen*, Wiesbaden 2011, s. 591.

²⁰ Zob. E. Rohde, *Psyche. Kult duszy i wiara w nieśmiertelność u starożytnych Greków*, wybór H. Eckstein, przeł. J. Korpanty, Kęty 2007, s. 135.

²¹ Zob. K. Meuli, *Griechische Opferbräuche*, Basel 1946, s. 190.

mówienia źle o zmarłych służył nie tylko ochronie zmarłych przed słownymi atakami ludzi żyjących, lecz miał także chronić wspólnotę obywatelską przed lękiem związanym z powrotem i zemstą zmarłego²². Prawo Solona jest również wyrazem przekonania, że społeczność, która nie czci swoich zmarłych, nie broniąc ich przed zniesławieniem, mogłaby zostać przez tych zmarłych ukarana. Grecy wierzyli, że tolerowanie słownych ataków na zmarłych ściągało także na wspólnotę zbiorową zmazę (*miasma*)²³, a w VI w. p.n.e. Grecy stali się na nią szczególnie wrażliwi²⁴.

Procedura w sprawach o zniesławienie wyglądała następująco. Ten, kto został zniesławiony, albo najbliższy spadkobierca znieważonego słownie zmarłego, udawał się do *tettarákonta*, czyli Kolegium Czterdziestu²⁵. Byli to sędziowie gminni, powoływani w drodze losowania po czterech z każdej fyli. Sądziłi oni drobne sprawy cywilne, kiedy wartość sporu nie przekraczała 10 drachm, oraz drobne sprawy karne. Początkowo byli to sędziowie objazdowi, wizytujący poszczególne demy. Pod koniec V w. urzędowali już w stałej siedzibie w Atenach. Jeśli wartość sporu nie przekraczała 10 drachm, sprawę taką *tettarákonta* rozstrzygałi ostatecznie. Jeśli natomiast przekraczała ona 10 drachm, oddawali spór do rozstrzygnięcia sędziemu rozjemczemu (*diaitetés*)²⁶. Po złożeniu pozwu i ewentualnej odpowiedzi pozwanego Kolegium Czterdziestu oddawało sprawę do sędziego polubownego, którego zadaniem było pojednanie stron. Jeśli do niego nie doszło, po wysłuchaniu stron diajteta wydawał werdykt, od którego przysługiwało prawo odwołania się do sądu przysięgłych (*heliaia*). Jeśli któraś ze stron skorzystała z tego prawa, na podstawie *dike kakegorias* wszczynano proces przed sądem ludowym pod przewodnictwem Kolegium Czterdziestu. W procesie tym nie wolno było powoływać nowych dowodów. Zeznania stron rozjemca wkładał do specjalnych tub, które następnie pieczętowano. Przekazywano je czterem urzędnikom z Kolegium Czterdziestu, wybieranym w fyli powoda²⁷. Proces toczący się na podstawie *dike kakegorias* należał do tzw. *agónes timetói*, dla których prawo przewidywało, w razie udowodnienia popełnienia przestępstwa, określoną wysokość kary.

W okresie solońskim grzywna w przypadku znieważenia osoby żyjącej wynosiła pięć drachm. Wynika to z przekazu Plutarcha (*Solon* 21,1):

ζῶντα δὲ κακῶς λέγειν ἐκόλυσε πρὸς ἱεροῖς καὶ δικαστηρίοις καὶ ἀρχείοις καὶ θεωρίας οὔσης ἀγώνων: ἢ τρεῖς δραχμὰς τῷ ἰδιώτῃ, δύο δ' ἄλλας ἀποτίνειν εἰς τὸ δημόσιον ἔταξε.

²² Zob. H. Barta, „*Graeca non leguntur?*”..., s. 590.

²³ Szerzej na temat zmazy w Atenach zob. R. Parker, *Miasma. Pollution and Purification in Early Greek Religion*, Oxford 1983.

²⁴ Zob. H. Barta, „*Graeca non leguntur?*”..., s. 590.

²⁵ Więcej na jego temat zob. A.R.W. Harrison, *The Law of Athens*, vol. 2. *Procedure*, Oxford 1971, s. 18-21.

²⁶ Szerzej na temat arbitrażu w Grecji zob. D. Roebuck, *Ancient Greek Arbitration*, Oxford 2001.

²⁷ Zob. Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, LIII.

Natomiast złorzeczenia żywym zakazał w pobliżu przybytków, przed miejscami sprawowania sądów i urzędów oraz w czasie oglądania igrzysk, jako karę wyznaczając grzywnę wysokości trzech drachm należnych osobie zelżonej i dwóch drachm wypłacanych do skarbu publicznego.

Za znieważenie osoby żyjącej należało zapłacić w czasach mówców 500 drachm²⁸. Przyjmuje się, że w okresie od wydania solońskiego prawa do połowy IV w. wszystkie grzywny wzrosły radykalnie, bo aż stukrotnie!²⁹ Można przypuszczać, że grzywnę tę dzielono w okresie prawa klasycznego dalej we wcześniej ustalonych proporcjach pomiędzy znieważonego (300 drachm) a skarb państwa (200 drachm).

Wysokość grzywny w wypadku znieważenia osoby zmarłej możemy określić dzięki przekazowi pochodzącemu z *Lexicon Rhetoricum Cantabrigiense*³⁰. Znajduje się w nim objaśnienie dotyczące skargi z tytułu zniewagi (κακηγορίας δίκη). Czytamy w nim:

ἐάν τις κακῶς εἴπῃ τινὰ τῶν κατοικομένων, κἂν ὑπὸ τῶν ἐκείνου παίδων ἀκούσῃ κακῶς, πεντακοσίας καταδικασθεὶς ὄφλη τῷ δημοσίῳ, τριάκοντα δὲ τῷ ἰδιώτῃ. Ὑπερείδης δὲ ἐν τῷ κατὰ Δωρθέου χιλίας μὲν ζημιοῦσθαι τοὺς τοὺς κατοικομένους κακηγορήσαντάς φησι, πεντακοσίας δὲ τοὺς τοὺς ζῶντας.

Jeśli ktoś obraża kogośkolwiek ze zmarłych, nawet jeśli został znieważony przez dzieci zmarłego, skazany będzie winien pięćset [drachm] skarbowi państwa, trzydzieści zaś osobie prywatnej. Hyperejdes zaś pisze w mowie *Przeciw Dorotheosowi*, że kto lży zmarłych, musi zapłacić tysiąc [drachm], pięćset zaś, jeśli [lży] żywych³¹.

Anonimowy dla nas autor *Lexicon Rhetoricum Cantabrigiense* podaje zatem, że Hyperejdes, wybitny ateński logograf z IV w. p.n.e. – czyli płatny autor mów sądowych³²

²⁸ Isokrates XX 3: οὕτω δ' ἡγήσαντο δεινὸν εἶναι τὸ τύπτειν ἀλλήλους, ὥστε καὶ περὶ τῆς κακηγορίας νόμον ἔθεσαν ὃς κελεύει τοὺς λέγοντάς τι τῶν ἀπορρήτων πεντακοσίας δραχμὰς ὀφείλειν – „[Nasi prawodawcy] uznali, że wzajemne zadawanie sobie ran jest na tyle poważnym przestępstwem, że wydali prawo dotyczące zniesławienia, które nakazuje, aby tych, którzy używają któregoś z zakazanych słów, karać grzywną w wysokości 500 drachm” (przekład autora). Zob. też Lizjusz X 12.

²⁹ Zob. D.D. Phillips, *The Law of Ancient Athens...*, s. 125.

³⁰ Składa się on z szeregu notatek, umieszczonych w rękopisie słownika Waleriusza Harpokrationa, znajdującym się w Cambridge (Bibl. Publ. Dd 4.63). Pierwszym uczonym, który zdał sobie sprawę, że było to niezależne dzieło od leksykonu Harpokrationa, był M.H.E. Meier, który wydał *Lexicon Rhetoricum Cantabrigiense* (dalej LRhC) w 1844 r. (było to trzecie w historii wydanie tego dzieła). W 1870 r. E.O. Houtsma opublikował LRhC jako pracę doktorską (*Lexicon Rhetoricum Cantabrigiense*, ed. E.O. Houtsma, Lugduni-Batavorum 1870). Tekstowi towarzyszy krytyczny aparat i cenne notatki na temat niemal każdego hasła z uwagami na temat odtworzenia tekstu i podobieństw do innych *lexica*, a także odniesieniami do fragmentów klasycznych autorów cytowanych przez anonimowego autora leksykonu. Wydanie Houtsmy umieszczono w *Lexica Graeca Minora* jako tom czwarty tego opracowania (zob. *Lexica Graeca Minora*, t. 4, Hrsg. K. Latte, H. Erbse, Hildesheim w 1965; repr. 1992).

³¹ Przekład autora.

³² Szerzej na temat logografów zob. J. Rominkiewicz, *Isajos. Mowy*, Wrocław 2013, s. 19-26 wraz z cytowaną tam literaturą.

– w mowie *Przeciw Dorotheosowi* przekazał informację, że grzywna za znieważenie zmarłego była dwa razy wyższa od tej, jaką płacono się w przypadku znieważenia osoby żyjącej, i wynosiła 1000 drachm. Pozwala to przyjąć *per analogiam*, że w prawie Solona grzywna za znieważenie zmarłego wynosiła 10 drachm. Sposób dzielenia grzywny za zniewagę zmarłego nie jest znany, ale można przyjąć, że był on identyczny jak w przypadku dzielenia grzywny za znieważenie osoby żyjącej³³. Oskarżony unikał skazania, a w związku z tym i grzywny, jeśli udowodnił, że zarzuty, jakie podnosił, były prawdziwe³⁴.

Generalna ochrona czci zmarłych w prawie ateńskim była w świecie antycznym zjawiskiem wyjątkowym. Rozwiązania takiego nie znali nawet Rzymianie. W *Digestach Justyniańskich* zachował się fragment autorstwa Ulpiana, odnoszący się do sytuacji, w której znieważono zwłoki osoby zmarłej lub naruszono jej dobre imię:

D. 47,10,1,4: *Et si forte cadaveri defuncti fit iniuria, cui heredes bonorumve possessores exstitimus, iniuriarum nostro nomine habemus actionem: spectat enim ad existimationem nostram, si qua ei fiat iniuria. Idemque et si fama eius, cui heredes exstitimus, laceatur.*

Także jeżeli znieważono zwłoki zmarłego, którego staliśmy się spadkobiercą według *ius civile* lub prawa pretorskiego, przysługuje nam skarga z tytułu umyślnego naruszenia cudzej osobowości we własnym imieniu. Dotyczy bowiem naszego dobrego imienia, jeżeli czyni mu się jakąś zniewagę. To samo odnosi się do przypadku, jeżeli zostanie naruszone dobre imię osoby, której staliśmy się spadkobiercą³⁵.

W obu wymienionych w powyższym fragmencie przypadkach zarówno *actio iniuriarum* według *ius civile*, jak i *bonorum possessoribus* przysługiwała w Rzymie *actio iniuriarum suo nomine*. Podstawą przyznania tego powództwa był, zdaniem Ulpiana, wpływ czynu zabronionego skierowanego bezpośrednio przeciw zwłokom lub dobremu imieniu osoby zmarłej na własną reputację spadkobierców. *Iniuria*, będąca źródłem powstania legitymacji czynnej do wystąpienia ze skargą, kwalifikowana była zatem jako czyn wymierzony w reputację samych spadkobierców. Należy też podkreślić, że *actio iniuriarum suo nomine* przysługiwała jedynie osobom, które uzyskały już status dziedzica bądź zostały wprowadzone w posiadanie majątku spadkowego³⁶.

Solońskie prawo zakazujące lżenia zmarłych oraz złotą myśl Chilona odnajdujemy w znanej powszechnie łacińskiej paremii: *De mortuis nihil nisi bonum* – „O zmarłych

³³ Por. J.H. Lipsius, *Das attische Recht...*, s. 650; S. Todd, *A Commentary...*, s. 633.

³⁴ Zob. Lizjasz X 30; Demostenes XXIII 50.

³⁵ *Digesta Iustiniani. Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład*, red. T. Palmirski, przeł. K. Hilman *et al.*, t. VII,1, Kraków 2017.

³⁶ Szerzej na ten temat zob. D. Nowicka, „*Iniuria post mortem testatoris*” w prawie rzymskim okresie klasycznego w świetle koncepcji „*iniuria indirecta*”, *Acta Universitatis Wratislaviensis* No 3741, „Prawo” 2016, t. CCCXXI, s. 11-28.

[należy mówić] tylko dobrze”³⁷. Rodzi się zatem pytanie, kto jest jej autorem. Wszystko wskazuje na to, że po raz pierwszy pojawiła się ona u Ambrożego Traversariego, kameduły żyjącego w latach 1386-1439³⁸. Mając 14 lat, wstąpił on do florenckiego konwentu Santa Maria degli Angeli. Uczył się tam między innymi greki u słynnego Manuela Chrysolorasa³⁹, uzyskując taką biegłość w tym języku, że przetłumaczył z niego na łacinę między innymi *Odysję* Homera, *Państwo* Platona oraz dzieła kilku Ojców Kościoła. W latach 1424-1433 Ambroży Kameduła, bo tak inaczej określanym jest Traversari, przetłumaczył na łacinę wspomniane już wcześniej dzieło Diogenesa Laertiosa (*Laertii Diogenis vitae et sententiae eorum qui in philosophia probati fuerunt*). To właśnie u tego greckiego historyka filozofii Traversari odnalazł sentencję Chilona Lakończyka, którą przetłumaczył na łacinę. Swój przekład Diogenesa Laertiosa ofiarował Kosmie Medyceuszowi Starszemu. Krążył on po Italii w rozlicznych odpisach i w 1475 r. został w końcu opublikowany drukiem. Dzięki temu złota myśl Chilona znalazła swój łaciński odpowiednik i rozpowszechniła się w łacińskiej Europie, stając się jedną z podstaw cywilizacji łacińskiej.

Bibliografia

- Ammendola S., *Limitazioni nel diritto di libertà di parola nell’Atene del V secolo ed in particolare nel teatro attico*, „Annali dell’Istituto universitario orientale di Napoli, Dipartimento di studi del mondo classico e del Mediterraneo antico, Sezione filologico-letteraria” 2001, vol. 23.
- Azoulay V., Damet A., *Paroles menaçantes et mots interdits en Grèce ancienne: approches anthropologiques et juridiques*, Cahiers „Mondes anciens” 2014, vol. 5, <https://mondesanciens.revues.org/1211>
- Barkowski O., *Sieben Weise*, RE II A 2, Berlin 1923, szp. 2242-2264.

³⁷ Występuje ona także w wersji *De mortuis nil nisi bene [dicendum]*.

³⁸ Szerzej na temat tej postaci zob. Ch.L. Stinger, *Humanism and the Church Fathers: Ambrogio Traversari (1386-1439) and Christian Antiquity in the Italian Renaissance*, Albany 1977; G. Clarke, *Ambrogio Traversari: Artistic Adviser in Early Fifteenth-Century Florence?*, „Renaissance Studies” 1997, vol. 11/3, s. 161-178; C. Caby, *Culte monastique et fortune humaniste: Ambrogio Traversari, ‘vir illuster’ de l’ordre camaldule*, „Mélanges de l’École française de Rome: Moyen Age” 1996, vol. 108, s. 321-354; M. Pontone, *Ambrogio Traversari monaco e umanista. Fra scrittura latina e scrittura Greca*, Torino 2011.

³⁹ Był to bizantyński filolog (ok. 1350-1415) osiadły we Włoszech, który istotnie przyczynił się do rozwoju znajomości greki i greckiej literatury na Zachodzie, stając się tym samym jednym z prekursorów renesansu. Na temat tej postaci zob. m.in. I. Thompson, *Manuel Chrysoloras and the early Italian Renaissance*, „Greek, Roman and Byzantine Studies” 1966, vol. 7, s. 63-82; S. Mergiali-Sahas, *Manuel Chrysoloras: an ideal model of a scholar ambassador*, „Byzantine Studies/Etudes Byzantines” 1998, vol. 3, s. 1-12; L. Thorn-Wikkert, *Manuel Chrysoloras (ca. 1350-1415): Eine Biographie des byzantinischen Intellektuellen vor dem Hintergrund der hellenistischen Studien in der italienischen Renaissance*, Frankfurt am Main 2006.

- Barta H., „*Graeca non leguntur?*”. *Zu den Ursprüngen des europäischen Rechts im antiken Griechenland*, Bd II/1. *Archaische Grundlagen*, Wiesbaden 2011.
- Caby C., *Culte monastique et fortune humaniste: Ambrogio Traversari, ‘vir illuster’ de l’ordre camaldule*, „*Mélanges de l’École française de Rome: Moyen Age*” 1996, vol. 108.
- Clarke G., *Ambrogio Traversari: Artistic Adviser in Early Fifteenth-Century Florence?*, “*Renaissance Studies*” 1997, vol. 11/3.
- Digesta Iustiniani. Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład*, red. T. Palmirski, przeł. K. Hilman et al., t. 7.1, Kraków 2017.
- Edwards M., Usher S., *Greek Orators I: Antiphon, Lysias*, Chicago 1985.
- Engels J., *Die Sieben Weisen: Leben, Lehren und Legenden*, München 2010.
- Glötz G., *Kakegorias Dike*, [w:] Ch. Deremberg, E. Saglio *Dictionnaire des Antiquités Grecques et Romaines*, vol. 3, Paris 1899.
- Harrison A.R.W., *The Law of Athens*, vol. 2. *Procedure*, Oxford 1971.
- Hillgruber M., *Die zehnte Rede des Lysias. Einleitung, Text und Kommentar mit einem Anhang über die Gesetzesinterpretationen bei den attischen Rednern*, Berlin 1988.
- Hitzig H.F., *Injuria. Beiträge zur Geschichte der Injuria im griechischen und römischen Recht*, München 1899.
- Jebb R.C., *Selections from the Attic Orators: Antiphon, Andocides, Lysias, Isocrates, Isaeus, Being a Companion Volume to The Attic Orators from Antiphon to Isaeus*, London 1888.
- Kästle D.J., *Recht und Rhetorik in der Rede gegen Theomnestos (Lysias, or. 10)*, „*Rheinisches Museum*” 2012, vol. 155.
- Kiechle F., s.v. *Chilon*, [w:] K. Ziegler, W. Sontheimer (Hrsg.), *Der Kleine Pauly. Lexicon der antike*, Bd. 1, Stuttgart 1964, szp. 1146.
- Kremmydas Ch., *Commentary on Demosthenes Against Leptines, with Introduction, Text and Translation*, Oxford 2012.
- Lexica Graeca Minora*, Bd. 4, Hrsg. K. Latte, H. Erbse, Hildesheim 1965 (repr. 1992).
- Lexicon Rhetoricum Cantabrigiense*, ed. M.H.E. Meier, Halae 1844.
- Lexicon Rhetoricum Cantabrigiense*, ed. E.O. Houtsma, Lugduni-Batavorum 1870.
- Liddell H.G., Scott R., *A Greek-English Lexicon*, Oxford 1996.
- Lipsius J.H., *Das attische Recht und Rechtsverfahren*, Leipzig 1905-1915.
- Luther A., *Chilon von Sparta*, [w:] A. Goltz, A. Luther, H. Schlange-Schöning (Hrsg.), *Gelehrte in der Antike. Alexander Demandt zum 65. Geburtstag*, Köln-Weimar-Wien 2002.
- MacDowell D.M., *The Law in Classical Athens*, London 1978.
- Mélèze Modrzejewski J., „*Paroles néfastes*” et „*vers obscènes*”. *À propos de l’injure verbale en droit grec et hellénistique*, „*Dike*” 1988, vol. 1.

- Mergiali-Sahas S., *Manuel Chrysoloras: an ideal model of a scholar ambassador*, „Byzantine Studies/Etudes Byzantines” 1998, vol. 3.
- Meuli K., *Griechische Opferbräuche*, Basel 1946.
- Momigliano A., *La libertà di parola nel mondo antico*, „Rivista Storica Italiana” 1971, vol. 83.
- Nowicka D., „*Iniuria post mortem testatoris*” w prawie rzymskim okresu klasycznego w świetle koncepcji „*iniuria indirecta*”, *Acta Universitatis Wratislaviensis* No 3741, „Prawo” 2016, t. CCCXXI.
- Nowicka D., *Zniesławienie w prawie rzymskim*, Wrocław 2013.
- Parker R., *Miasma. Pollution and Purification in Early Greek Religion*, Oxford 1983.
- Phillips D.D., *The Law of Ancient Athens*, Ann Arbor 2013.
- Plutarch, *Żywoty równoległe*, t. 2, przeł. K. Korus, L. Trzcionkowski, Warszawa 2005.
- Pontone M., *Ambrogio Traversari monaco e umanista. Fra scrittura latina e scrittura Greca*, Torino 2011.
- Radin M., *Freedom of speech in ancient Athens*, „*American Journal of Philology*” 1927, vol. 48.
- Roebuck D., *Ancient Greek Arbitration*, Oxford 2001.
- Rohde E., *Psyche. Kult duszy i wiara w nieśmiertelność u starożytnych Greków*, wybór H. Eckstein, przeł. J. Korpanty, Kęty 2007.
- Rominkiewicz J., *Isajos. Mowy*, Wrocław 2013.
- Rominkiewicz J., *Tà apórreta w prawie ateńskim*, *Acta Universitatis Wratislaviensis* No 3799, „Prawo” 2017, t. CCCXXIV.
- Saxonhouse A.W., *Free Speech and Democracy in Ancient Athens*, Cambridge 2005.
- Scarpat G., *Parrhesia: storia del termine e delle sue traduzioni in latino*, Brescia 1964.
- Snell B., *Leben und Meinungen der Sieben Weisen. Griechische und lateinische Quellen*, München 1952.
- Spina L., *Il cittadino alla tribuna. Diritto e libertà di parola nell'Atene democratica*, Napoli 1986.
- Stinger Ch.L., *Humanism and the Church Fathers: Ambrogio Traversari (1386-1439) and Christian Antiquity in the Italian Renaissance*, Albany 1977.
- Szanto E., *Die Verbalinjurie im attischen Process*, „*Wiener Studien*”, 1891, vol. 13.
- Thompson I., *Manuel Chrysoloras and the early Italian Renaissance*, „*Greek, Roman and Byzantine Studies*” 1966, vol. 7.
- Thorn-Wikkert L., *Manuel Chrysoloras (ca. 1350-1415): Eine Biographie des byzantinischen Intellektuellen vor dem Hintergrund der hellenistischen Studien in der italienischen Renaissance*, Frankfurt am Main 2006.

Thür G., *Komplexe Prozeßführung. Dargestellt am Beispiel des Trapezetikos (Isokr. 17)*, [w:] H.J. Wolff (Hrsg.), *Symposion 1971. Vorträge zur griechischen und hellenistischen Rechtsgeschichte*, Köln 1975.

Todd S.C., *A Commentary on Lysias. Speeches 1-11*, Oxford 2007.

Todd S.C., *The Shape of Athenian Law*, Oxford 1993.

Wallace R.W., *The Athenian Law against Slander*, [w:] G. Thür (Hrsg.), *Symposion 1993. Vorträge zur griechischen und hellenistischen Rechtsgeschichte*, Köln 1994.

Streszczenie: Tekst poświęcony jest ochronie czci zmarłych w prawie ateńskim. Autor przedstawił najpierw *tà apórreta*, czyli „słowa zakazane” w prawie ateńskim, których bezpodstawne użycie pod jakimś adresem mogło skutkować wniesieniem skargi z tytułu zniesławienia (*dike kakegorías*). Następnie zaprezentował i omówił źródła, które świadczą o wprowadzeniu przez Solona zakazu znieważania zmarłych. W dalszej części publikacji autor odniósł się do wysokości grzywny, którą musiała zapłacić osoba skazana za lżenie zmarłego, oraz omówił zwięźle procedurę w sprawach o zniesławienie. Podkreślił, że wprowadzona w Atenach generalna ochrona czci zmarłych była w świecie antycznym zjawiskiem wyjątkowym. Na końcu autor przedstawił dalsze losy greckiego zakazu lżenia zmarłych w kulturze europejskiej.

Słowa kluczowe: *apórreta*, Chilon, *kakegoría*, ochrona czci zmarłych, prawo ateńskie, Solon, zniesławienie

Wolności szlacheckie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów

[Szlachta] *nie będąc nic królowi panu swemu zwierzchniemu
(winna) innego, jedno to: tytuł na pozwie, dwa grosze z lanu
a pospolitą wojnę...*

Stanisław Orzechowski

Wolność szlachecka była i jest jednym z najczęściej poruszanych i omawianych tematów integralnie związanym z epoką demokracji szlacheckiej i Rzeczypospolitej XV-XVIII stulecia; dotyczy to zwłaszcza idei „złotej wolności” i jej elementów. Zajmowali się tą problematyką „stacyści” piszący we wspomnianych stuleciach, zajmują się nią i autorzy współcześni. Wydawałoby się więc, że kolejny powrót do tak wyeksploatowanego zagadnienia nie jest najlepszym pomysłem. Warto jednak przyjrzeć się mu bliżej raz jeszcze.

Celem tej rozprawki jest więc charakterystyka owej wolności, a zwłaszcza jej części składowych, czy raczej elementów z perspektywy tamtych czasów i czasów obecnych. Przede wszystkim dlatego, że nigdzie w zasadzie nie znajdziemy precyzyjnego określenia zakresu tej wolności, zwłaszcza że z reguły określa się ją owym zbiorczym terminem, choć należałoby używać raczej liczby mnogiej. Co więcej, warto też precyzyjnie określić, kogo te wolności dotyczyły w sensie prawnym, czyli czy korzystał z nich cały stan szlachecki, czy tylko jego część.

Już samo pojęcie wolności i ich zakresu jako jedno z podstawowych pojęć politycznych, mających również odniesienia filozoficzne, religijne i ekonomiczne, jest skomplikowane, a jego pełne omówienie znacznie przekracza poruszane tu kwestie.

Na gruncie współczesnego prawa konstytucyjnego wolności i prawa jednostki używane są często zamiennie i ujmowane w kategorii naturalnych uprawnień jednostki do szeroko pojętych sytuacji. Na gruncie prawa pozytywnego prawa i wolności jednostki przybierają postać praw podmiotowych. Najogólniej rzecz ujmując, wolność to możliwość postępowania według woli osoby zainteresowanej, tj. możliwość wyboru przez nią różnego sposobu zachowania, czyli obejmuje ona:

- swobodę w podejmowaniu decyzji co do sposobów i celów dokonywanych określonych czynności wywołujących skutki prawne,
- swobodne wykonywanie tak podjętych decyzji,

oraz

- domaganie się określonych świadczeń ze strony innych podmiotów prawa.

W ramach prawa politycznego można wyróżnić trzy podstawowe rodzaje wolności:

- wolności *sensu stricto* (obywatelskie) polegające na udziale w korzyściach płynących z faktu samego istnienia państwa, korzystania z jego instytucji i jego ustawodawstwa;
- wolności osobiste;
- wolności polityczne¹.

Współczesny katalog praw i wolności obejmuje:

- zasadę równości (równość praw, równość wobec prawa, równe traktowanie przez władze publiczne),
- zakaz dyskryminacji (zakaz zróżnicowanego traktowania osób znajdujących się w obiektywnie takiej samej lub podobnej sytuacji); współczesne kryteria niedozwolonej dyskryminacji obejmują najczęściej: płeć, wiek, kolor skóry, przekonania religijne czy polityczne.

Tę grupę praw i wolności należałoby zaliczyć do wymienionych wcześniej wolności *sensu stricto*.

Do wolności i praw osobistych zalicza się:

- prawo do życia,
- zakaz przymusowego poddawania eksperymentom naukowym oraz zakaz tortur, okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania bądź karania, w tym zakaz kar cielesnych;
- zasadę nietykalności osobistej jednostki,
- zasadę wolności osobistej jednostki,
- prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym,
- swobodę poruszania się po terytorium Rzeczypospolitej,
- wolność sumienia i wyznania.

Do wolności i praw politycznych zalicza się:

- wolność pokojowych zgromadzeń oraz zrzeszania się,
- prawo do składania skarg, wniosków i petycji do władz publicznych,

¹ Szeroko na temat współczesnego rozumienia praw i wolności, zob. J. Galster, B. Gronowska, A. Bień-Kacała, A. Kustra, M. Rączka, K.M. Witkowska-Chrzczonek, I. Wróblewska, *Prawo konstytucyjne*, red. Z. Witkowski, Toruń 2011, s. 152-193. Por. też S. Starzyński, *Prawa i obowiązki obywatelskie*, [w:] Z. Cybichowski, *Encyklopedia podręczna prawa publicznego*, t. II, Warszawa 1930, s. 681-682.

- prawo dostępu na jednakowych zasadach do służby publicznej,
- czynne i bierne prawo wyborcze do organów władzy publicznej.

Dodać do tego należy jeszcze wolności i prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne:

- prawo do własności,
- prawo do pracy i związane z nimi inne jego aspekty (np. do określonych ustawowych dni wolnych od pracy),
- ochronę praw dziecka *in genere*,
- ochronę i opiekę władz publicznych nad rodziną, macierzyństwem i rodzicielstwem,
- swobodę edukacji².

Współczesne prawo konstytucyjne przewiduje też określone środki ochrony prawa i wolności, do których zalicza się przede wszystkim:

- zasadę wynagrodzenia szkody, wyrządzonej jednostce przez niezgodne z prawem działania organów władzy publicznej, oraz zapewnienia tej jednostce drogi dochodzenia przed sądem naruszonych jej wolności i praw,
- możliwość zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji do organów wyższych,
- możliwość skierowania skargi do Trybunału Konstytucyjnego za naruszenie konstytucyjnych praw i wolności.

Warto też uwzględnić powiązane z prawami i wolnościami obowiązki jednostki:

- obowiązek wierności Rzeczypospolitej i troski o dobro wspólne,
- obowiązek przestrzegania prawa,
- obowiązek ponoszenia ciężarów publicznych (podatków),
- obowiązek obrony ojczyzny,
- obowiązek dbałości o stan środowiska³.

Oczywiście w Rzeczypospolitej Obojga Narodów prawa obywatelskie dotyczyć mogły tylko szlachty, bo tylko ona stanowiła według ówczesnej doktryny „naród polityczny”⁴. Zanim przejdziemy do prezentacji rozważań szczegółowych, należy odpowiedzieć na fundamentalne pytanie, co oznacza pojęcie „szlachta”. Stan ten wywodził się ze średniowiecznego rycerstwa i początkowo jego odrębność określało prawo zwyczajowe. Sam status rycerstwa był niejednakowy, bo prawo przewidywało odmienne kary dla rycerstwa wyższego i niższego, rozwiązanie to przeniesione zostało także na szlachtę (o czym niżej), co formalnie zmieniło się dopiero w okresie demokracji szlacheckiej.

² *Ibidem*, s. 191-193.

³ *Ibidem*, s. 186-187.

⁴ Szeroką charakterystykę ustroju politycznego wraz z prawami i wolnościami szlacheckimi, zob. J. Ekes, *Złota demokracja*, Warszawa 1987, s. 110-130.

Pierwsze formalnoprawne regulacje dotyczące tego stanu, wszakże bez określenia kto do niego należy, pojawiły się w statutach Kazimierza Wielkiego. Określono w nich zasady dowodzenia szlachectwa⁵, kary za fałszywą naganę szlachectwa⁶, zasady służby wojskowej, zwolnienia od niej oraz udział w wyprawach zagranicznych⁷, na koniec zaś sprecyzowano szlacheckie zasady rękojemstwa⁸. Dopiero statuty Aleksandra z 1505 r. obszernie uregulowały status szlachcica – „Szlachcicem ten tylko słusznie nazwać się może, którego oboje rodzice są szlachetnie z domu szlacheckiego urodzeni, y którzy wedle obyczaju Ojczyzny, i zwyczajui Szlachty mieszkają w swych dzierżawach [...]”. O przynależności do stanu szlacheckiego decydowało pochodzenie ojca, pozycja społeczna matki była obojętna⁹, jednocześnie konstytucja zabraniała zajmowania się rzemiosłami miejskimi pod karą utraty szlachectwa¹⁰.

Do zanalizowania pozostały jeszcze dwie sprawy – po pierwsze, w jaki sposób można było awansować w szeregi szlachty, po drugie – *à rebours* – w jaki sposób z szeregów szlachty można było być wykluczonym.

Awans plebeja w szeregi stanu szlacheckiego przechodził znamiennej ewolucję polegającą na próbach zamknięcia się stanu szlacheckiego. Pierwotną formą nobilitacji, występującą już w XIV w., częstą też w następnym stuleciu, była adopcja herbowa, czyli urzędowe uznanie osoby o pochodzeniu nieszlacheckim za członka swojego rodu i nadanie mu własnego herbu oraz zawołania (nie pociągało to za sobą żadnych skutków w zakresie stosunków majątkowych). Równolegle nadać szlachectwo mógł monarcha, łączyło się to z potwierdzeniem w formie specjalnego aktu prawnego wystawionego przez panującego – dość często wiązało się również z adopcją do jednego z rodów heraldycznych.

W praktyce wejście w szeregi szlachty odbywało się na drodze inspirowanych przez zainteresowanych procesów sądowych o naganę szlachectwa z udziałem przekupionych przez nich świadków. Jan Ptaśnik twierdzi, że dokument szlachecki uzyskiwali

⁵ *Volumina Legum* (cyt. dalej: *VL*), wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, t. I, f. 16 (s. 7), tit. *De nobilitate inculpota*.

⁶ *Ibidem*, f. 34 (s. 15), tit. *De improprietationibus seu turpiloquio alicui illato*.

⁷ *Ibidem*, f. 44 (s. 19), tit. *Milites et Nobiles ad expeditionem bellicam sunt obligati et debent servare armati*.

⁸ *Ibidem*, f. 54 (s. 23), tit. *De eo quod villanus non debet impignorari pro poena domini sui*.

⁹ Z. Kaczmarczyk twierdzi, i to dwukrotnie, powołując się na statut Aleksandra z 1505 r., że szlachcic musiał się wykazać pochodzeniem również z matki szlachcianki; przepisy statutu nie potwierdzają tego stwierdzenia. Zob. *VL*, t. I, f. 303 (s.138), vers. „In quo genere nobilitatis, eos quoque nobiles appellandos censemus, qui licet matre populari, patre tamen nobili sunt procreati; quorum tamen parentes et ipsimet vivunt et vixerint ad instar aliorum Nobilium in Regno”. Por. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II. *Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1966, s. 75. Nie potwierdza tego też S. Grodziski, *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1963, s. 91-92.

¹⁰ *VL*, f. 303 (s. 138), tit. *Statuta Ecclesiarum seu de plebeis ad vota Serenissimae Principis Dominae Elisabeth Dei gratia Reginae Polonia Genitricis nostrae sancitum, continens qui et qualiter ad Episcopatus et dignitates ecclesiarum recipiendi ac qualiter nobilitas talium probetur in futurum*, vers. *Et quoniam*.

też bogaci mieszczenie, którzy kupowali sobie odpowiednie dokumenty u zubożałych drobnych książąt śląskich¹¹.

Właśnie owa możliwość nadużyć z jednej strony oraz przekonanie o własnej rzeckiej, genetycznej doskonałości – żeby użyć współczesnego określenia – z drugiej doprowadziło do formalnoprawnego utrudniania awansu społecznego plebejom. Możliwości samodzielnego nadawania szlachectwa przez monarchę zamknęła konstytucja z 1578 r. – odtąd nobilitować król mógł tylko na sejmie lub na wojnie w obliczu pospolitego ruszenia w dowód wyjątkowego męstwa i dzielności¹². W 1601 r. nobilitacji dokonywał sam sejm w drodze odrębnej konstytucji sejmowej; nie można jednak było nobilitować plebeja, jeżeli nie zezwolił na to jego pan¹³. Od 1616 r. zakazano szlachcie adoptowania do herbu plebejuszy; w 1674 r. dostęp do stanu szlacheckiego stracili dysydenci.

Rozwiązaniem w pewnym sensie ekstraordynaryjnym był przywilej Zygmunta Starego z 1535 r., w którym monarcha nadał profesorom Akademii Krakowskiej szlachectwo osobiste, które po upływie 20 lat pracy przekształcało się w szlachectwo dziedziczne obejmujące też najbliższą rodzinę¹⁴. Poza tym Trzeci Statut Litewski uznawał za szlachcica ochrzczonego Żyda, za szlachtę uważano też Tatarów¹⁵.

Plebeje podający się za szlachciców, zgodnie z przepisami konstytucji z 1589 r., tracili majątek i mieli zasiąść na pół roku w więzy¹⁶. Zabójstwo plebeja podającego się za szlachcica nie pociągało za sobą konieczności płacenia główszczyzny; żądanie takiego nieuzasadnionego odszkodowania pociągało za sobą karę 120 grzywien i siedzenia w więzy 1 rok i 6 tygodni, podobnie rzecz się miała ze zranieniem¹⁷.

Zgodnie z konstytucją z 1633 r. szlachcic tracił swój status, jeżeli osiadł w mieście i zajmował się miejskim zajęciami. On sam i dzieci wówczas urodzone nie mogły

¹¹ J. Ptaśnik, *Studia nad patrycyatem krakowskim wieków średnich*, „Rocznik Krakowski” 1913, t. XV, s. 29-30; por. S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 89.

¹² *VL*, t. II, fol. 971 (s. 187), tit. *Plebeiorum nobilitatio*.

¹³ *Ibidem*, fol. 1502 (s. 390), tit. *O nowej szlachcie*. Powtarzały to następnie późniejsze konstytucje.

¹⁴ Szeroko na ten temat: J. Sondel, *Nadanie szlachectwa profesorom Uniwersytetu Krakowskiego przez Zygmunta I*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1991, R. 24, s. 11-129; *idem*, *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu społecznego w dawnej Polsce*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2010, t. 3, s. 209-220. Nie wiadomo, czy przywilej ten wszedł w życie, sprawa budzi kontrowersje, o tym: *Kariera uniwersytecka...*, s. 217 i przytoczone tam przypisy.

¹⁵ W trzecim statucie litewskim w artykule 7 rozdziału XII znalazł się zapis: „A jeśli by któryś Żyd albo Żydówka do Wiary Chrześcijańskiej przystąpili, tedy każda taka osoba i potomstwo ich za Szlachcica poczytani być mają. To samo dotyczyło mahometan, a ściślej rzecz ujmując Tatarów rodu zacnego, jak kniaziewie, murzowie i ułanowie, jeśli bywają na służbach Naszych Hospodarskich, i ziemskich, w rotach albo przy hetmanach naszych i w rejestrach wojskowych są zapisani oraz Tatarzy, którzy pod przywilejami im nadanymi nie są dopuszczeni do wolności szlacheckich, czyli którzy Tatarowie furmaństwem się żywią, i ogrodne rzeczy sprawują, bydłem handlują, i jakimkolwiek rzemiosłem żywność sobie zarabiają”. Przynależność do stanu szlacheckiego zależała w przypadku Tatarów jedynie od zajęcia, którym się zajmowali, nie trzeba jej było w żaden inny sposób udowodniać.

¹⁶ *VL*, t. II, f. 1272 (s. 282), tit. *O szlachectwie*.

¹⁷ *Ibidem*, f. 606 (s. 14), vers. *Gdzieżby kto za szlachcica się miał*.

nabywać dóbr ziemskich – złamanie tej zasady umożliwiało każdemu szlachcicowi, po zawiadomieniu odpowiednich władz, przejęcie tych dóbr prawem kaduka¹⁸. Konstytucję reasumowano, odnosząc jej przepisy do tych, którzy nadużywając prerogatyw szlacheckich, wykonywali zawody miejskie¹⁹. Wolno natomiast było szlachcie nabywać i posiadać w mieście nieruchomości pod warunkiem respektowania obowiązków wynikających z prawa miejskiego²⁰, nie można było jednak w tych nieruchomościach trzymać rozmaitych rzemieślników czy przekupniów²¹. Szlachectwo tracił także ten, kto nie będąc krewnym, w trakcie wywodzenia przed sądem przez kogoś szlachectwa fałszywie fakt ten potwierdzał²². Szlachciami nie mogły być też dzieci nieprawe, niezależnie od statusu ich rodziców; ich sytuacji nie zmieniało nawet następnie zawarcie przez rodziców małżeństwa²³.

Przeanalizujmy więc, jak w świetle ówczesnych standardów przedstawiały się i jak były rozumiane współczesne prawa i wolności.

Do pierwszej, najważniejszej grupy zaliczyć należałoby także te elementy, które wymykają się dzisiejszej typologii, przede wszystkim niektóre „żrenice złotej wolności”, czyli *liberum veto* i ogół przywilejów szlacheckich²⁴.

Następną była zasada równości. Teoretycznie była ona jedną z najbardziej fundamentalnych zasad stanu szlacheckiego. Formalne potwierdzenie równości całego stanu szlacheckiego nastąpiło bardzo późno, bo w konstytucji z 1699 r.²⁵ Od początku jednak szlachta nieosiadła (*alias* odartus, gołota) miała gorszą pozycję w prawie procesowym. Już w statutach Kazimierza Wielkiego nieosiadły przegrywający proces w braku zadośćuczynienia wyrokowi winien być wydany w ręce zwycięzcy procesowego²⁶. Konstytucja sejmku walnego koronacyjnego 1588 r. regulowała sytuację, kiedy przegrywający proces gołota w terminie 2 tygodni nie zadośćuczynił wyrokowi ani nie dał rękojmi, że wyrok wykona, urząd grodzki od razu go pozywał, orzekał banicję i nakazywał osadzenie go w wieży, gdzie miał siedzieć aż do wykonania wyroku. Od początku XV w. szlachtę

¹⁸ *Ibidem*, t. III, f. 806 (s. 382), tit. *O wywodzeniu szlachectwa*, vers. *Nakoniec...*

¹⁹ *Ibidem*, t. V, f. 463 (s. 226), tit. *Nowa szlachta*.

²⁰ *Ibidem*, t. II, f. 597 (s. 8), Przywilej Zygmunta Augusta z 1550 r., vers. *Aby szlachta...*

²¹ Konstytucja z 1611 r., tit. *O ludziach luźnych*, VL, t. III, f. 26. Zob. też konstytucję z 1654 r., tit. *Deklaracja*, VL, t. IV, f. 452. Niezależnie od przyjętych rozwiązań w niektórych nieruchomościach powstawały, najczęściej *via facti*, jurydyki wyłączone spod jurysdykcji władz miejskich zwalczane – najczęściej bezskutecznie – przez miasta; nie udało się również rozwiązać problemu w drodze konstytucji z 1659 r. – tit. *Assekuracja miast*, VL, t. IV, f. 620. Zob. też A. Wyrobisz, *Jurydyki*, [w:] A. Mączak (red. nauk.), *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku, A–N*, Warszawa 1981, s. 285.

²² VL, t. II, f. 1502-1503 (s. 390), konstytucja z 1601 r. *O nowey szlachcie*.

²³ *Ibidem*, f. 972 (s. 187), konstytucja z 1578 r. *De illegitima prole*, potwierdzona konstytucją z 1633 r. *De prole illegitima*, VL, t. III, f. 812 (s. 385).

²⁴ S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 51.

²⁵ VL, t. VI, s. 77, tit. *Zniesienie słowa contra aequalitatem*.

²⁶ *Ibidem*, t. I, f. 4 (s. 2), tit. *De victis aut condemnatis in judicio, si illico non satisfecerint et rerecesserint, capiendis*.

gołotę pozywano pozwem ustnym, osiadłą – pisemnym, co więcej, pozywanie osiadłego ustnie było karane, a później uznawano to nawet za naganienie szlachectwa.

Konstytucja z 1505 r. sprawy gołoty przekazywała do kompetencji sądu grodzkiego, a pozew skierowany przeciwko niemu należało składać w kościele farnym lub na plebanii tam, gdzie ostatni miał osiadłość; konstytucja z 1588 r. kazała kłaść pozwy tam, gdzie się nieosiadły urodził, gdzie pomieszkiwał, ale też można było je doręczać do rąk własnych²⁷. Nieposesjonaci nie służyli w pospolitym ruszeniu, nie posiadali też prawa do piastowania urzędów i nie korzystali z przywileju nietykalności osobistej. Różnicę, ale niezwiązaną z prawem, odzwierciedlała nawet używana także w pismach urzędowych tytulatura: szlachetka to z reguły *nobilis*, osiadły to *generosus* (magnat to z reguły *magnificus*). W tych samych kategoriach należałoby traktować pogląd, że złota wolność szlachecka ograniczała się tylko do szlachty osiadłej²⁸. Odrębnym zagadnieniem był status szlachty zaściankowej, która także nie była traktowana na równi ze szlachtą osiadłą²⁹.

Instytucją ograniczającą równość szlachecką był skartabellat³⁰. Wprowadzała go konstytucja z 1669 r., a polegał na tym, że świeżo nobilitowani mieli ograniczone prawa szlacheckie do trzeciego pokolenia, przede wszystkim byli pozbawieni prawa piastowania urzędów³¹; w konstytucji nadającej nobilitację można było jednak wszelkie ograniczenia uchylić³². Powtórzono to w konstytucjach sejmu pacyfikacyjnego z 1736 r.³³

Podobnie równość szlachecką ograniczało prawo indygenatu. Instytucja występowała w dwojakiej formie, jako nadanie praw szlacheckich szlachcicowi-cudzoziemcowi oraz jako indygenat miejscowy. Indygenat oznaczał uznanie obcego szlachectwa, nadanie praw i przywilejów szlachty polskiej zagranicznemu rodowi szlacheckiemu lub mieszczańskiemu. Instytucja, wzorowana na rozwiązaniach krajowych, pojawiła się późno, bo dopiero za czasów panowania Stefana Batorego. Był on nadawany przez monarchę od 1578 r. i zatwierdzany przez sejm, a od 1641 r. wyłącznie przez sejm³⁴. Przyjęcie cudzoziemca do szlachty polskiej wraz z herbem zrównywało go w pełni ze szlachtą polską, ale prawo do urzędów dygnitarskich i królewskich uzyskiwał dopiero w trzecim pokoleniu. Obdarzeni indygenatem przysięgali na wierność Rzeczypospolitej i królowi wobec kanclerza wielkiego koronnego. Indygenat był instytucją ekskluzywną – w sumie nadano ich ok. 355³⁵.

²⁷ *Ibidem*, t. II, f. 1217-1218 (s. 257), tit. *De impossessionatis*.

²⁸ S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 51.

²⁹ *Ibidem*, s. 87.

³⁰ Instytucji skartabellatu poświęcił O. Balzer obszerną monografię do dziś zachowującą walory naukowe, O. Balzer, *Skartabellat w ustroju szlachectwa polskiego*, Kraków 1911.

³¹ *VL*, t. V, f. 22 (s. 15), *pacta conventa* Michała Korybuta, vers. *A tym, którzy kreowani będą...*

³² S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 94.

³³ *VL*, t. VI, f. 625 (s. 304), vers. *Cudzoziemców...*

³⁴ *Ibidem*, t. IV, f. 11 (s. 10), tit. *O indigenatach, y nobilitacjach*. Konstytucja miała moc wsteczną od 1607 r.

³⁵ *Indygenat*, [w:] A. Brückner (oprac.), *Encyklopedia staropolska*, t. I, Warszawa 1990, s. 458-459.

Znacznie ważniejszy był w praktyce indygenat krajowy dotyczący zarówno szlachty polskiej, jak i litewskiej, a polegający na nieuznawaniu pełni praw jednych w Koronie, a drugich na Litwie³⁶; instytucja przestała mieć praktyczne znaczenie po kilku dziesięcioleciach. Znacznie dłużej utrzymał się indygenat pruski, dzięki któremu Koroniarze i Litwini mogli nabyć pełnię praw publicznych i prywatnych na terenie prowincji – praktyczne znaczenie z nim związane posiadały dwa: prawo piastowania urzędów i prawo posiadania majątku ziemskiego. Pruskie królewszczyzny uchodziły za najbogatsze w Rzeczypospolitej, więc ubiegających się o indygenat pruski nie brakowało. Początkowo brak było w tej dziedzinie prawnych regulacji – indygenat nadawały stany pruskie, nadawał król, a także stany na wniosek monarchy. Jednolita forma nadania indygenatu została przyjęta w początkach XVII w. Nadać indygenat mógł wyłącznie pruski sejmik generalny za jednomyślną zgodą wszystkich stanów; od 1666 r. uchwała taka musiała być poprzedzona poparciem starań kandydata przez sejmik wojewódzki (w ramach wyjątku można było stanowisko sejmiku wojewódzkiego pominąć, jeżeli starający się położył szczególne zasługi dla prowincji). Monarcha mógł wnioskować przez swoich posłów na sejmik o nadanie indygenatu konkretnemu kandydatowi – sejmik z reguły respektował wolę królewską. W praktyce od połowy XVII stulecia indygenat był nagminnie łamany, choć formalnie utrzymał się do końca istnienia prowincji³⁷.

Do wolności osobistych zaliczyć należałoby:

- prawo do życia, zakaz tortur,
- prawo do ochrony czci i dobrego imienia,
- wolność sumienia i wyznania.

W ówczesnej rzeczywistości prawo do życia i zakaz tortur, a także zasada wolności osobistej każdego szlachcica wiązały się z zasadą nietykalności osobistej, o czym piszę niżej.

Spośród dzisiejszych praw do ochrony życia prywatnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym w dawnej Polsce liczyła się przede wszystkim cześć i dobra sława. Honor i cześć były wartościami, które szlachta ceniła bardzo wysoko, co znajdowało swoje odzwierciedlenie w stanie formalnoprawnym – przepisy przewidywały za to przestępstwo surowe kary. Do czynnej obrazy zaliczono spoliczkowanie, targanie za włosy czy wyciągnięcie miecza w obecności innego szlachcica. Obrazą słowną była zniewaga polegająca na użyciu słów obraźliwych i potwarz

³⁶ Unia lubelska kasowała w art. 14 wszystkie akty prawne, które zabraniały Polakom nabywania i dzierżenia dóbr ziemskich na Litwie i na odwrót. Litwini próbowali utrzymać indygenat litewski, ale bez powodzenia; od lat 40. XVII stulecia tak Polacy, jak i Litwini przyjęli jednolitą zasadę indygenatu, zob. H. Wisner, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI–XVII w.*, Warszawa 1978, s. 16, 29-31.

³⁷ Szeroko na ten temat, zob. Z. Naworski, *Indygenat w Prusach Królewskich (1454-1772)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, t. 35, z. 1, s. 31-58.

zarzucająca komuś popełnienie przestępstwa. Potwarzą było też nazwanie matki szlachcica nierządnicą lub jego samego synem nierządnicy. Jeżeli oskarżyciel nie udowodnił zarzutu, podlegał karze talionu. Najcięższym jednak oskarżeniem był zarzut pochodzenia z nieprawego łoża karany tak jak za mężobójstwo.

W XIV w. pojawiła się nagana szlachectwa; w XV, a zwłaszcza w XVI w. przestępstwa przeciwko czci szlacheckiej zostały rozbudowane i usystematyzowane. Korektura praw z 1532 r. definiowała słowną obrazę czci szlacheckiej jako nagane, czyli obrazę honoru, szlachectwa i pochodzenia, przez bezprawne nazwanie szlachcica „zdrajcą, złodziejem, nieszlachcicem, bękartem”³⁸; podobnie opisywał obrazę dwa i pół wieku później Teodor Ostrowski³⁹. Pozwy o obrazę mogły być kierowane do różnych sądów, co potwierdzał przywilej Zygmunta Augusta z 1550 r.⁴⁰ Kompleksowo sprawę uregulowały konstytucje sejmu piotrkowskiego 1565 r. W sprawach honorowych właściwym miał być sąd sejmowy, do którego miały trafiać pozwy kryminalne (o pozwach cywilnych konstytucja milczała). Jeżeli dowody były wątpliwe, należało przeprowadzić skrutynium; po otrzymaniu wyników sąd sejmowy decydował o przyznaniu pierwszeństwa do dowodu tej stronie, która przedstawiła lepsze dowody. Jeżeli w wyniku postępowania okazałoby się, że pozwany był niewinny, powód bezpośrednio po zakończeniu przewodu miał zapłacić 100 grzywien i wynagrodzenie szkody, a ponadto miał siedzieć w więzy dolnej na terenie swojej ziemi (powiatu) 12 tygodni⁴¹. Konstytucja z 1588 r. podnosiła kwotę do 200 grzywien, ale jednocześnie jeżeli pozwany przez przysięgę „*crimen objectum*” dekretem naszym zbył, sąd od kary odstępował⁴².

Praktyka wykazuje, że sprawy tego typu trafiające do sądu były wyjątkowo nieliczne. Także praktyka w wypadku takich oskarżeń była stosunkowo łagodna. W 1539 r. sąd królewski wprowadził zasadę, że „nikt pozwany z powodu słów obraźliwych nie jest zobowiązany ich odwoływać”. Jedyne wyjątek dotyczył przypadku nazwania kogoś „skurwysynem”, a jego matki „kurwą”⁴³. Wydaje się, że powodem takiego stanu rzeczy była niechęć do załatwiania tego typu spraw przed sądami powszechnymi (państwowymi), wołała je załatwiać szlachta w sądach kompromisarskich. Po drugie, nieuzasadnione oskarżenie groziło surowymi karami, a ówczesny proces ze swoją formalną teorią dowodową nie dawał gwarancji uzyskania sprawiedliwego wyroku. Po trzecie, mimo wszystko dość trudno było w sposób jaskrawy naruszyć cześć i honor szlachcica,

³⁸ W. Uruszczak, *Korektura praw z 1532 roku: Studium historycznoprawne*, t. 2, Warszawa-Kraków 1991, s. 96.

³⁹ T. Ostrowski, *Prawo cywilne narodu polskiego*, t. I, cz. IV. *O przestępstwach i karach*, Warszawa 1787, s. 349-350.

⁴⁰ *VL*, t. I, f. 597 (s. 8), vers. *Pozwy potwarne*...

⁴¹ *Ibidem*, t. II, f. 693-694 (s. 52-53), tit. *O rzeczach które się poczciwości dotyczą*.

⁴² *Ibidem*, t. II, f. 1217-1218 (s. 256-257), tit. *O rzeczach które się poczciwości dotyczą*.

⁴³ W. Uruszczak, *Korektura...*, s. 95.

zwłaszcza że dość powszechnie używano na co dzień słów obelżywych. Wreszcie większość zarzutów związanych z naruszaniem czci wiązała się z procesami o gwałty, które zresztą także rozstrzygano przeważnie w postępowaniu polubownym⁴⁴.

Bardziej skomplikowanym zagadnieniem była kwestia wolności sumienia i religii. Poza edyktem wieluńskim, aż do połowy XVII w. w stosunku do szlachty gwarancje wolności sumienia i religii w zasadzie nie budziły wątpliwości. Wszelkiego typu próby ich ograniczenia, podejmowane przede wszystkim przez duchowieństwo rzymskokatolickie, były nieskuteczne, a podobne próby podejmowane przez monarchów też kończyły się fiaskiem (np. edykt Zygmunta Augusta z 1550 r. nakazujący szlachcie pod karą utraty czci i konfiskaty majątku porzucenie nowego wyznania, a także gwarantujący wykonywanie przez starostów wyroków sądów duchownych wywołał tak gwałtowne sprzeciwy jako naruszający zasady *neminem captivabimus* i *nihil novi*, że spowodował zawieszenie na sejmie 1552 r. obowiązującej starostów egzekucji wyroków sądów biskupich dotyczących „herezji” i dziesięcin)⁴⁵. Nie mogło być zresztą inaczej – wielonarodowościowa i wielowyznaniowa Rzeczypospolita zasadę tolerancji religijnej zaliczała do fundamentów ustrojowych, dotyczyło to także okresu reformacji. Niepokój niekatolików wzbudziła jednak elekcja Henryka Walezego znanego z aktywnego udziału w nocy św. Bartłomieja. Zabezpieczeniem przed łamaniem praw innowierców były artykuły konfederacji warszawskiej. Sytuacja zaczęła się powoli zmieniać wraz z reakcją katolicką zapoczątkowaną soborem trydenckim i wstąpieniem na tron Zygmunta III Wazy. Pierwszym tego przejawem była unia brzeska, ale jej realizacja nie dotknęła w zasadzie szlachty. Drugi, tym razem dotyczący także szlachty, etap nastąpił w połowie XVII stulecia. Był to czas, w którym państwo polsko-litewskie walczyło ze schizmatyczną Moskwą, protestancką Szwecją i mahometańską Turcją. Dopóki wojny toczyły się na obrzeżach Rzeczypospolitej, problemy religijne nie budziły wielkich kontrowersji, choć stopniowo narastała niechęć do niekatolików – „quod fides Catholica in Polonia est velut Domina et Mater familias, eorum [heretyków] vero secta hospes et advena”⁴⁶. Sytuacja zmieniła się po „potopie szwedzkim”. Choć duża część szlachty zachowała się skrajnie nielojalnie wobec Jana Kazimierza jako prawowitego monarchy, odpowiedzialnością za współpracę ze Szwedami obciążono arian, posądzając ich o kolaborację z Gustawem

⁴⁴ Szeroko na ten temat, zob. Z. Naworski, *Dobra sława i cześć w aktach procesowych dawnej Polski*, [w:] P. Wiązek (red.), *Honor, cześć, godność: aspekty historyczno-prawne*, Wrocław 2016, s. 84-100; zob. też *idem*, *Wolność słowa w Rzeczypospolitej i jej prawne ograniczenia*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2006, t. XV, s. 458-464.

⁴⁵ Zob. J. Wijaczka, *Reformacja w Koronie w XVI w. – sukces czy niepowodzenie?*, „Gdański Rocznik Ewangelicki” 2014, vol. VIII, s. 15-19.

⁴⁶ Z kazania prymasa Wężyka podczas konwokacji z 1632 r.; cytata za: K. Zielińska, *Program integracji społecznej w świetle uchwał Kościoła potrydenckiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1983, t. XXVIII, s. 103.

Adolfem z powodów religijnych. Już wcześniej prawa arian ograniczono w Prusach Królewskich. W 1650 r. pruski sejmik generalny nakazał arianom sprzedaż nabytych w ciągu ostatnich pięciu lat majątków ziemskich, a pisarzom grodzkim i ziemskim pod karą utraty czci zakazywał przyjmowania wpisów arian dotyczących obrotu nieruchomości. Antyariańskie postanowienia zostały ujęte w całość w generale malborskim w 1653 r., a następnie powtarzane w latach 1661, 1666, 1671 i 1678⁴⁷. Szlachta pozostałych wyznań niekatolickich na terenie prowincji cieszyła się natomiast pełnymi prawami. W ślad za szlachtą pruską poszła cała Rzeczpospolita – w 1658 r. na mocy konstytucji sejmowej arianie zostali wygnani z państwa. Pozostanie w kraju groziło im karą śmierci, utratą majątku i infamią⁴⁸. Kolejne konstytucje wydawane do 1662 r. rozszerzały poprzednie przepisy, rozciągając odpowiedzialność karną także na tych, którzy utrzymywali z arianami stosunki lub im pomagali. Wobec arian uchylono też zasadę *neminem captivabimus*⁴⁹. Konstytucje te stanowiły pierwszy krok na drodze do ograniczania praw wszystkim niekatolikom. Przodowała w tym szlachta mazowiecka, która już w 1659 r. zniosła wolność wyznawania protestantyzmu⁵⁰. W 1668 r. konwersja z religii katolickiej została uznana za przestępstwo apostazji karane wygnaniem z kraju i konfiskatą majątku na rzecz delatora⁵¹. Wprowadzony w 1665 r. w Trybunale Koronnym rejestr ariański (wprowadzał skrócone terminy roków)⁵² w 1685 r. objął wszystkie rodzaje odejścia od wiary rzymskokatolickiej. Odrębnym zagadnieniem był ateizm, z reguły utożsamiany z bluźnierstwem, a więc w zasadzie nietolerowany, choć jeszcze w XVI w. rzadko karany. Ale już w II poł. XVII w. za ateizm spalono na stosie szlachcica Kazimierza Łyszczczyńskiego (1689 r.)⁵³, a w 1715 r. skazano na śmierć szlachcica Zygmunta Unruga za fałszywe interpretowanie Biblii⁵⁴.

W XVIII w. nastroje antydysydenckie się nasiliły, zwłaszcza po Sejmie Niemym. Sejm konwokacyjny wykluczył z obrad dysydenckich posłów pruskich, na obradach warszawskiej konfederacji generalnej 1733 r. pozbawiono wszystkich niekatolików

⁴⁷ Zob. Z. Naworski, *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich*, Toruń 2004, s. 103-104. Interesujący jest fakt, że odosobnione stanowisko zajmował Gdańsk, który nawet miał w 1671 r. proces przed Trybunałem Koronnym z powodu sprzyjania arianom.

⁴⁸ *VL*, t. IV, f. 515 (s. 238), konstytucja z 1658 r., *Sekta Aryańska*.

⁴⁹ *Ibidem*, f. 829-830 (s. 389-390), tit. *O Aryanach*. Szerzej na ten temat, zob. S. Ochman, *Sprawa ariańska na sejmach 1661–1662 r.*, „Odrodzenie i Reformacja” 1979, t. XXIV, s. 109-134.

⁵⁰ Szeroko na temat postaw religijnych szlachty mazowieckiej, zob. J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998, s. 129-143.

⁵¹ *VL*, t. IV, f. 1029 (s. 484), *Artykuły konfederacji generalnej 1668*, vers. *Apostatae...* Powtórzono to w przepisach konfederacji warszawskiej 1674 r., *ibidem*, t. V, f. 203 (s. 112), vers. *Aryani...*

⁵² Zob. Trybunał Koronny Lubelski, Organizacja pracy Trybunału. Punkt 12, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol/-/zespol/1862> [dostęp 27.01.2022].

⁵³ Zob. A.R. Nowicki, *Kazimierz Łyszczczyński 1634-1689*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5202> [dostęp 21.01.2022].

⁵⁴ Zob. obszerną monografię A. Kraushara, *Sprawa Zygmunta Unruga: epizod historyczny z czasów saskich 1715-1740*, t. 1, Kraków 1890.

możliwości piastowania mandatów poselskich⁵⁵, co potwierdziły *pacta conventa* Augusta III⁵⁶, a następnie konstytucje sejmu pacyfikacyjnego 1736 r.⁵⁷

Do wolności politycznych zaliczyć należałoby:

- prawo do piastowania urzędów, które łączyło się z prawem dostępu na jednokowych zasadach do służby publicznej,
- prawa wyborcze,
- prawo do zrzeszania się,
- wolność słowa i opinii.

Prawo piastowania urzędów świeckich wyłącznie przez szlachtę wywodziło się z poprzednich epok⁵⁸. Podwaliny pod istniejący do czasów stanisławowskich system określił przywilej koszycki Ludwika Węgierskiego. Urzędy ziemskie zagwarantowane zostały dożywotnio wyłącznie szlachcie miejscowej, starostowie mieli być mianowani tylko spośród Polaków, z wykluczeniem wszakże książąt – Piastów, tylko szlachta lub starostowie mieli sprawować zarząd zamków, twierdz i grodów, gdzie miały swoją siedzibę sądy. Podsumowaniem tych zobowiązań była gwarancja pozostawienia istniejącego systemu bez żadnych zmian⁵⁹. Przepisy z Koszyc stanowiły odtąd swoisty kanon powtarzany, czasami z niewielkimi modyfikacjami, w kolejnych przywilejach: krakowsko-korczyńskim z 1386 r., piotrkowskim z 1388 r., jedlnińskim 1430 r. i nieszawskim z 1454 r.⁶⁰ Zasady w nich obowiązujące rozciągano na wszystkie powstałe później urzędy, także na urząd starosty⁶¹.

Z biegiem czasu liczba urzędów stale wzrastała, obok urzędów ziemskich i grodzkich pojawiły się urzędy koronne, względnie nadworne oraz wcale niemała liczba rozmaitych funkcji lokalnych: zarządców tenut, ceł, myt, żup solnych, poborców podatkowych *etc.* Przy obsadzaniu urzędów obowiązywały określone kryteria bądź sankcjonowane prawnie, bądź oparte na zwyczaju, traktowano je jednak dość elastycznie. Do kryteriów tych zaliczano: stan, wiek, osiadłość, dobrą sławę, czyli cześć, oraz przysięgłość. Oczywiście urzędy mogli pełnić wyłącznie mężczyźni, co już podkreślono, wyłącznie szlacheckiego stanu. Starano się jednak zabezpieczyć przed piastowaniem urzędów przez osoby nieuprawnione – konstytucja z 1538 r. przewidywała karę konfiskaty majątku i infamii za przyjęcie godności przez taką osobę⁶².

Do czasów stanisławowskich brak było przepisów określających wiek konieczny do pełnienia urzędu. W praktyce wymagano jednak, aby osoba pełniąca jakikolwiek

⁵⁵ VL, t. VI, f. 581 (s. 286), vers. *Dissentibus iednak...*

⁵⁶ *Ibidem*, f. 622 (s. 302), vers. *Na memnonistów...*

⁵⁷ *Ibidem*, f. 656 (s. 318), tit. *Warunek Stanów Rzpltey*.

⁵⁸ S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 65-68.

⁵⁹ VL, t. I, f. 57 (s. 25), vers. *Item promittimus*; zob. S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 69-70.

⁶⁰ S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 71 i podana tam w przypisach podstawa źródłowa.

⁶¹ VL, t. III, f. 25-26, (s. 26), konstytucja z 1611 r. *Ordo Officialium Terrestrium*.

⁶² *Ibidem*, t. I, f. 527 (s. 260), tit. *De incopatilibus; De alienigenis*.

urząd była dorosła. Zgodnie z ogólnymi zasadami uważano, że pełną zdolność do czynności prawnych mężczyzna osiąga po ukończeniu 24. roku życia. Na urzędy mianowano także osoby młodsze, które musiały jednak mieć 18 lat, zawsze jednak podkreślano przy tym wyjątkowe walory kandydata (mądrość i doświadczenie).

Duże znaczenie przywiązywała szlachta do osiadłości; dotyczyło to, jak się wydaje, także posiadania majątku tam, gdzie godność wakowała. Nieosiadły, po objęciu urzędu, zgodnie z konstytucją z 1505 r., miał obowiązek nabycia posiadłości pod karą utraty urzędu⁶³. W 1510 r. maksymalny termin nabycia nieruchomości przez nieosiadłego wynosił pół roku, po tym terminie tracił urząd⁶⁴. Konstytucja z 1538 r. (dotyczyło to także starostów)⁶⁵, a następnie konstytucja z 1567/1568 r.⁶⁶ ściśniały wcześniejsze postanowienia – osiadłość miała być dziedziczna i trzeba było ją posiadać jeszcze przed nadaniem urzędu. Na podstawie tej drugiej konstytucji każdego nieosiadłego urzędnika można było pozwać, uznany za winnego tracił urząd i płacił powodowi 200 grzywien; apelacja była niedopuszczalna. W konstytucji 1562/1563 r. sprecyzowano także miejsce posiadania nieruchomości – musiała ona leżeć w granicach tego województwa, w którym godność wakowała, co więcej, w województwach: ruskim, mazowieckim, rawskim i ziemi wieluńskiej wymagano posiadania osiadłości w ziemi⁶⁷.

Dobra sława, czyli pełna cześć, była oczywistością i była traktowana szeroko. Dotyczyła każdego potencjalnego urzędnika i była związana z jego urodzeniem (z prawnego łoża i właściwych rodziców), a następnie bogobojnym życiem. Urzędników, poza aktem nominacyjnym, obowiązywało też złożenie przysięgi⁶⁸. Warto również zauważyć, że dochody urzędników koronnych były bardzo małe, a ziemskich i nadwornych prawie żadne; zmieniać się to zaczęło w odniesieniu do urzędów ministerialnych w XVIII stuleciu.

Znamienną ewolucję przeszły też zasady powoływania urzędników. Początkowo wszystkie wakujące urzędy obsadzał monarcha. Od czasów monarchii stanowej władcy utracili monopol nominacyjny, dzieląc go ze stanami lub innymi urzędnikami, część urzędów obsadzała też w drodze wyboru sama szlachta. W rezultacie powstał dość urozmaicony tryb powoływania na urzędy, który komplikowały, jak zwykle, liczne partykularyzmy⁶⁹. Dodać do tego należy jeszcze odmienny sposób powoływania urzędników centralnych, gdzie dodatkowo przy ich powoływaniu obowiązywały kryteria terytorialne.

⁶³ *Ibidem*, f. 306 (s. 139), tit. *De dignitatibus et officijs hominibus possessionatis dandis*.

⁶⁴ *Ibidem*, f. 368 (s. 167), tit. *De officilibus impossessionatis*.

⁶⁵ *Ibidem*, f. 527 (s. 260), tit. *De incompatibilibus*, vers. *Ad evitendas...*

⁶⁶ *Ibidem*, t. II, f. 637 (s. 26), tit. *Osiadłość dygnitarzów*.

⁶⁷ *Ibidem*, f. 619 (s. 18), tit. *O osiadłości dygnitarzów*.

⁶⁸ Zob. *VL*, Inwentarz, s. 387-390.

⁶⁹ Szeroko na temat urzędników wymiaru sprawiedliwości, w tym sposobie ich powoływania, zob. Z. Naworski, *Rozważania o statusie prawnym sędziów w dawnej Polsce*, [w:] M. Serwaniec, A. Bień-Kała, A. Kustra-Rogatka (red.), *Potentia non est nisi da bonum: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Zbigniewowi Witkowskiemu*, Toruń 2018, s. 551-577.

Od czasów królów elekcyjnych pojawiły się też przepisy ograniczające możliwość piastowania urzędów przez cudzoziemców⁷⁰.

Należy także wspomnieć o monopolizacji przez szlachtę godności duchownych. Początkowo przy obsadzie wyższych urzędów duchownych zwracano przede wszystkim uwagę na narodowość. Jednak już w początkach XV stulecia liczyć się zaczęło także pochodzenie. Stanisław Grodziski przytacza przywileje antypapieża Jana XXIII z 1414 r. dla kapituł gnieźnieńskiej i krakowskiej, gdzie kanonie, prebendy i inne godności kościelne zastrzeżone zostały tylko dla szlachty, jedynym wyjątkiem było akademickie wykształcenie w dziedzinie prawa rzymskiego i kanonicznego⁷¹. Obsada wyższych godności duchownych została uregulowana w statutach piotrkowskich z 1496 r.⁷²

Prawa wyborcze w Rzeczypospolitej należałoby traktować dwojako, po pierwsze jako prawo udziału w formach demokracji bezpośredniej, i – po drugie – czynne i bierne prawo wyborcze do organów władzy, tak terytorialnych (sejmików szlacheckich), jak i centralnych – sejmów walnych. Formą demokracji bezpośredniej był udział szlachty w elekcjach monarchy w dobie wolnych elekcji, w konfederacjach szlacheckich i w sejmikach ziemskich. Najbardziej zbliżonym do współczesnych standardów prawem było prawo wyboru monarchy w dobie wolnych elekcji. Obowiązywała tu zasada powszechności i równości – nie występowały tu ani jakiegokolwiek uprzywilejowanie, ani jakakolwiek dyskryminacja. Wybierać króla miał prawo każdy szlachcic, któremu przysługiwał jeden głos, niezależnie od posiadanego majątku, osiadłości, urzędu, tytułu, zasług czy dokonań. Obowiązywała też zasada bezpośredniości – kreski na konkretnego kandydata zbierano w kołach wojewódzkich, a jej gwarancję stanowiło finalne trzykrotne objeżdżanie okopu przez prymasa z pytaniem, czy którykolwiek z uczestników głosowania chce zaprotestować wobec wyników wyboru. Głosowanie zaś, w przeciwieństwie do standardów współczesnych, było jawne. Dość problematyczna wydaje się natomiast obowiązująca z punktu widzenia formalnoprawnego zasada jednomyślności wyboru elekta – praktyka była tu rozmaita, w każdym razie dążono usilnie do osiągnięcia *consensusu*, co nie zawsze było możliwe – pokazują to elekcje rozdwojone.

Oczywiście w istniejącym wówczas systemie wyborczym brak było instytucjonalnych gwarancji polegających na funkcjonowaniu systemu niezależnych organów wyborczych oraz sądowej oceny ważności głosowania, choć istniały przepisy, w których starano się wyeliminować z uczestnictwa w elekcji osoby łamiące obowiązujące zasady (np. przysięgi antykorupcyjne, zakaz udziału w elekcji infamisów czy skazanych za

⁷⁰ S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, 74-81.

⁷¹ *Ibidem*, s. 83.

⁷² *VL*, t. I, f. 262-265 (s. 120-121), tit. *De plebeis ad majores ecclesias non recipiendis; de non reservandis beneficiis: et de pensionibus prohibitis* i *De numero plebeorum ad ecclesias recipiendorum*.

przestępstwa publiczne, zakaz przybywania z poczem zbrojnym *etc.*)⁷³. Podobne zasady udziału szlachty i jej uprawnień obowiązywały przy zawiązywaniu konfederacji.

Znacznie bardziej skomplikowana była kwestia udziału szlachty w sejmikach, a także ich czynności związane z wyborem określonych osób do innych organów lub na urzędy. Obowiązujące tu zasady zależały przede wszystkim od rodzaju sejmików i od partykularnych przepisów lub zwyczajów. Przede wszystkim niejednolita dla całej Rzeczypospolitej była sieć sejmikowa, charakteryzowała ją daleko posunięta niejednorodność. W Prusach Królewskich i na Rusi (choć tu niejednolicie) istniał trójstopniowy system zgromadzeń stanowych (sejmiki powiatowe, wojewódzkie i sejmik prowincjonalny – na Rusi zbierał się w Sądowej Wiszni i Haliczu), w Koronie i na Litwie – dwustopniowy, w Koronie w zasadzie sejmiki wojewódzkie (ale sejmik radziejowski obejmował województwa brzesko-kujawskie i inowrocławskie, a średzki – województwa poznańskie, kaliskie i ziemię wschowską, osobny sejmik miała ziemia dobrzyńska) i prowincjonalne (dla Wielkopolski w Kole, Małopolski w Korczynie), na Mazowszu – ziemskie i prowincjonalny w Warszawie, na Litwie powiatowe i prowincjonalny w Wołkowysku, a potem w Słoniemiu. W XVII w. sejmiki prowincjonalne małopolski, wielkopolski i litewski zanikały⁷⁴. Podobnie jak cały system sejmikowy, skomplikowany był udział w nich szlachty. Funkcjonowanie sejmików i ten udział były regulowane wieloma przepisami, które w istocie rzeczy tworzyły niezbyt przejrzysty obraz całości życia sejmikowego, a w regulacjach tych brakowało zinstytucjonalizowanej kontroli przybywających na obrady⁷⁵. W obradach sejmików „podstawowych” (powiatowych, ziemskich i wojewódzkich) prawo udziału mieli tylko urzędnicy z danego okręgu sejmikowego, ich liczba była różna, uprawnieni byli senatorowie i starostowie, o udziale pozostałych urzędników decydował zwyczaj. W stosunku do szlachty wymagana była przede wszystkim osiadłość w danym okręgu sejmikowym, przez którą rozumiano posiadanie tam majątku ziemskiego, wymagano, choć nie wszędzie, cenzusu wieku, tzn. ukończenia co najmniej 18, czasami 23 lat, ale nikt tego nie sprawdzał; w Prusach Królewskich wymagano posiadania indygenatu. Niejednolita była procedura sejmików wojewódzkich w Prusach Królewskich i sejmików prowincjonalnych do czasu ich zaniku. W pruskich sejmikach wojewódzkich brak było ustalonych zasad udziału – czasami przyjeżdżała na nie bezpośrednio cała szlachta województwa, czasami delegowały na nie swoich posłów sejmiki powiatowe, czasami z jednych powiatów przyjeżdżali posłowie, z innych – szlachta

⁷³ Szeroko na ten temat pisze T. Kucharski, wychodząc z podobnych przesłanek, co niniejsza rozprawka; T. Kucharski, *Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632-1733*, Warszawa 2021, s. 208-224.

⁷⁴ „Geografię” sejmikową przedstawił, w miarę precyzyjnie W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 17-35.

⁷⁵ A. Lityński, *Sejmiki ziemskie 1764-1793. Dzieje reformy*, Katowice 1988, s. 113.

viritim. To samo dotyczyło pruskiego sejmiku prowincjonalnego, w izbie poselskiej uczestniczyli z reguły posłowie wyłonieni z partykularzy wojewódzkich, innym razem szlachta przyjeżdżała na sejmik bezpośrednio, zdarzały się też składy mieszane, tzn. jedne województwa były reprezentowane przez posłów, z innych przyjeżdżała cała szlachta. W XVII w. pojawił się problem szlachty gołoty. W Prusach Królewskich była ona nieliczna, nie stanowiła więc aż tak dużego problemu, jak w innych terytoriach Korony, w każdym razie nie było przepisów zakazujących udziału gołoty w obradach, ale *vox activa* należała wyłącznie do szlachty osiadłej⁷⁶. Podobne rozwiązania istniały w całej Rzeczypospolitej⁷⁷. Poważnym problemem na forum tych sejmików, w których uczestniczyli posłowie z partykularzy, byli arbitrzy, którzy zjawiali się na obradach bez mandatu poselskiego, często w istotny sposób tamując obrady⁷⁸.

Do najbardziej istotnych kompetencji sejmików szlacheckich należały wybory na rozmaite funkcje i urzędy: posłów na sejmy walne, posłów do monarchów, urzędników wymiaru sprawiedliwości, poborców podatkowych, komisarzy skarbowych, regimentarzy powiatowych *etc.* Oczywiście najważniejszy był niewątpliwie wybór posłów na sejm walny. Regulowało to szereg konstytucji od lat 40. XVI w., określały one przede wszystkim, kto był wyłączony spod piastowania tej godności. Zasadą było, że posłami mogli zostać tylko posesjonaci z danego województwa, ziemi czy powiatu. Ograniczenie możliwości kandydowania do właścicieli czy dzierżawców posesji określały konstytucje wydawane osobno dla poszczególnych województw czy ziem. Niezależnie od stanu formalnoprawnego w praktyce wybór nieposesjonata był raczej niemożliwy. Drugą ogólną zasadą był wybór na posła szlachty miejscowej, czyli posiadającej w danym okręgu sejmikowym osiadłość. I tu praktyka, zwłaszcza w czasach saskich, odbiegała od stanu normatywnego. Promowanie przez magnatów kandydatur niepochozących z danego terenu zdarzało się wcale nierzadko, zwłaszcza w mniej górnych ziemiach czy województwach. Inne ograniczenia dotyczyły wąskich kategorii uczestników sejmikowych obrad, np. deputatów do trybunału, czy – od połowy XVII w. – senatorów⁷⁹.

W Prusach Królewskich, w związku z odmienną organizacją sejmikowego systemu, wybór posłów na sejm walny był bardziej złożony. W praktyce posłowie byli wybierani na sejmikach wojewódzkich w województwach chełmińskim i malborskim, a na

⁷⁶ Szeroko na ten temat: Z. Naworski, *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569-1772. Organizacja i funkcjonowanie na tle zgromadzeń stanowych prowincji*, Toruń 1992, s. 56-66, 120-130.

⁷⁷ Szeroko na ten temat, zob. W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej...*, s. 102-136; w odniesieniu do sejmików litewskich, por. A. Zakrzewski, *Prawo i praktyka udziału w sejmikach Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI-XVIII wieku*, „Echa Przeszłości” 2018, t. XIX, s. 97-113. Zob. też: A. Lityński, *Sejmiki ziemskie...*, s. 11-114.

⁷⁸ Z. Naworski, *Sejmik generalny...*, s. 122-123, 141.

⁷⁹ H. Olszewski, *Sejm w dawnej Rzeczypospolitej. Ustrój i idee*, t. I, Poznań 2002, s. 102-108 i podane tam w przypisach źródła.

sejmikach powiatowych w województwie pomorskim. Wybór na posła na sejmik generalny automatycznie uprawniał do reprezentowania prowincji na sejmie walnym. Wybór taki jednak nie wystarczał, musiał on bowiem uzyskać potwierdzenie uchwałą sejmiku generalnego. Wynikało to z faktu, że posłowie pruscy reprezentowali na sejmie nie swój sejmik, lecz całą prowincję, stąd w instrukcji sejmiku prowincjonalnego na sejm walny posłowie wymieniani byli z podziałem na województwa, a w województwie pomorskim na powiaty. Co więcej, sejmik generalny mógł dokonać korekt, wybierając dodatkowo posłów lub wyposażając niektórych z nich w polecenia dodatkowe poza oficjalną instrukcją. Oczywiście poseł na sejm musiał być wybrany uprzednio przez partykularz, na którym jego obecność była obligatoryjna. Mógł nim być wyłącznie indygenat pruski i posesjonat. Ta zwyczajowa norma została zapisana w latach 1654, 1665 i 1666 w sejmikowych laudach⁸⁰. Zasady obierania posłów, podobnie zresztą jak i na inne funkcje urzędowe, wyglądały w ten sam sposób. Początkowo wszystkie decyzje zapadały jednomyślnie, czy dokładniej rzecz ujmując – na zasadzie *consensusu*. Stopniowo jednak zdobywała przewagę zasada decydowania o kwestiach personalnych większością głosów⁸¹.

Prawo do zrzeszania się było dla szlachty niczym nieskrępowaną oczywistością i nie istniały tu żadne ograniczenia, chyba że dotyczyło to działań niezgodnych z prawem (np. rokoszów).

Wolność słowa i opinii uważano w Rzeczypospolitej za jeden z fundamentów ustrojowych państwa⁸². Uchodziła zresztą, na tle kształtujących się wówczas monarchii absolutnych z ich wielorakimi ograniczeniami, za oazę wolności, w tym także wolności słowa. Nie było w tym czasie specjalnych przepisów gwarantujących wolność słowa (poza jednym wyjątkiem), istniały jednak szczegółowe normy prawne regulujące granice swobody wypowiedzi w mowie i piśmie, których przekroczenie powodowało sankcje karne. Wolność słowa i jej ograniczenie dotyczyły dwóch aspektów życia publicznego: pierwszym była ochrona interesu ogólnego, czyli państwa i jego instytucji, drugim ochrona dobrego imienia, czyli czci osób prywatnych; te drugie zostały przedstawione wyżej.

Ograniczanie wolności słowa, w zależności od stanu faktycznego, zaliczano do różnego rodzaju przestępstw, a dodatkowo niejednolita była też praktyka wymiaru sprawiedliwości. To samo przestępstwo raz było traktowane jako publiczne, innym razem jako prywatne. Zakaz ograniczania wolności słowa dotyczył jednego rodzaju wypowiedzi – wyrażenia swojego zdania pisemnie lub słownie o sprawach publicznych, szczególnie dotyczących zmiany ustroju państwa. Początkowo była to norma zwyczajowa,

⁸⁰ Z. Naworski, *Sejmik generalny...*, s. 66-69, 129.

⁸¹ *Ibidem*, s. 110-113.

⁸² Szeroko na ten temat, zob. Z. Naworski, *Wolność słowa...*, s. 451-458. Zob. też: A. Karabowicz, *Szlachecka wolność słowa: fikcja czy rzeczywistość? Cenzura państwowa w XVI-wiecznej Polsce*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Instytutu Prawa Własności Intelktualnej” 2006, z. 96, s. 137-150.

a od 1669 r. konstytucja sejmowała regulowała gwałty wolności zdania szlacheckiego⁸³, powtarzała to konstytucja z 1718 r.⁸⁴ Zagwarantowano w nich każdemu szlachcicowi pełną swobodę wypowiedzi na sejmach, sejmikach i publicznych zjazdach zarówno w sprawach ustroju państwa, jak i bieżących sprawach publicznych. Naruszenie tych wolności było ciężkim przestępstwem publicznym zagrożonym siedzeniem w więzy przez 1 rok i 6 tygodni, wysoką grzywną pieniężną i wynagrodzeniem szkód. Sędzia prowadzący sprawę, której skutkiem mogłoby być ograniczenie głosu wolnego tracił urząd i zdolność do piastowania jakichkolwiek godności w przyszłości.

Pozostałe przestępstwa – przeciwko monarsze, instytucjom publicznym (sejmowi, sejmikom, sądom *etc.*) i religii panującej traktowano jako obrazę instytucji publicznych.

Do czasu upowszechnienia się druku ściganie tego typu przestępstw było dość rzadkie wobec ograniczonego kręgu osób, które z faktem obrazy się zetknęły. Upowszechnienie się druku zmieniło sytuację. Reakcją na potencjalne zagrożenie były konstytucje z lat 1565 i 1588⁸⁵; uznano w nich, że posługiwanie się paszkwilami jest bezprawne i niedopuszczalne. Jednocześnie od początku XVI w. nasilała się cenzura. Początkowo szlachta odnosiła się do tego typu działań niechętnie. Dotyczyło to np. edyktów Zygmunta Starego, który w 1520 r. wydał edykty zabraniające pod groźbą surowych kar sprowadzania do kraju ksiązek Lutra⁸⁶, dwa lata później nakazał zwalczać luteranizm starostom grodzkim i władzom miejskim⁸⁷, a w 1523 r. zagroził karą śmierci i konfiskatą dóbr za wyznawanie luteranizmu i rozpowszechnianie heretyckich dzieł oraz utworzył komisję inkwizycyjną⁸⁸. Do połowy XVI w. sądy rozpatrzyły ok. 30 tego typu spraw, w żadnej nie zapadł wyrok skazujący. Dopiero w 1624 r. przed Trybunałem Koronnym zapadł pierwszy wyrok skazujący za publikację bluźnierczej książki, ale nie został on wykonany. Od czasów panowania Zygmunta III Wazy szlachta zaakceptowała jednak monarszą cenzurę prewencyjną, choć w sumie interwencje królewskie nie były zbyt częste ani surowe. O ile ten rodzaj cenzury był tolerowany, to nie udało się wprowadzić cenzury ani Kościołowi katolickiemu, ani innym wspólnotom wyznaniowym.

Szlachta była natomiast niezwykle uczulona na obrazę najważniejszych instytucji państwa: króla, senatu, izby poselskiej, sejmików, sądów i urzędników. Tu ograniczenie wolności słowa było bardzo wyraźne, a jej przekroczenie surowo karane. Nawet mieszcząca się w granicach prawa parlamentarna krytyka monarchy kończyła się wymuszonymi publicznymi przeprosinami. Rzeczywista obraza monarchy pociągała za sobą daleko

⁸³ *VL*, t. V, f. 16 (s. 12), tit. *Ratio librae vocis*.

⁸⁴ *Ibidem*, t. VI, f. 394 (s. 204), tit. *Głos wolny*.

⁸⁵ Zob. przypis 40 i 41.

⁸⁶ *Corpus Iuris Polonici*, wyd. O. Balzer, t. 3, Kraków 1906, nr 234 i 237, s. 579-580.

⁸⁷ *Ibidem*, nr 263, s. 647-650.

⁸⁸ *Ibidem*, t. 4, Kraków 1910, nr 1, s. 3, nr 9, s. 21-30.

idące konsekwencje. W 1715 r. szlachcic Wolski za obrazę króla został skazany na 1 rok i 6 tygodni więzy (taka kara groziła szlachcicowi za zabójstwo), 6 tysięcy grzywnien i upokarzające przeprosiny – w obecności senatu miał paść na kolana, przejść na nich przez trzy komnaty i doczołgawszy się do stóp królewskich, miał błagać o przebaczenie⁸⁹.

Do wolności osobistych zaliczyć należałyby:

- zasadę nietykalności osobistej,
- zasadę nietykalności majątkowej.

W ramach wolności osobistej szlachtę obowiązywała zasada *neminem captivabimus nisi iure victum*. Została ona przyznana szlachcie przez Władysława Jagiełłę w przywileju jedlneńskim w marcu 1430 r., a potwierdzona w przywileju krakowskim w styczniu 1433 r. i zakazywała więzienia szlachcica bez prawomocnego wyroku sądowego. Zgodnie z treścią obu przywilejów szlachcica nie można było więzić bez wyroku sądowego, ale też nie mogła go dotknąć żadna inna sankcja. Wyjątkiem od tej zasady byli złodzieje schwytani na kradzieży, popełniający zbrodnię podpalenia, umyślnego zabójstwa, porwania panny lub mężatki, rabunku nieruchomości i ruchomości i odmawiający złożenia kaucji na poczet zarzucanego im przestępstwa⁹⁰. S. Grodziski twierdzi też, że szlachcie gołocie oraz pozostającej w służbie zasada nietykalności nie przysługiwała, a wobec szlachty zaściankowej była wątpliwa⁹¹.

Drugim elementem prerogatyw szlacheckich była wolność majątkowa, jej podstawę prawną stanowiły przywileje, które szlachta uzyskała w latach 1386-1454. Podstawowym z nich był przywilej czerwiński z 1422 r. – chronił on majątki szlacheckie przed arbitralnym stosowaniem kary ich konfiskaty, a także przed sekwestrem (zajęciem majątku) – zobowiązanie to odnosiło się do dóbr dziedzicznych; zakazywał też intromisji w cudze dobra⁹². Dodać też trzeba, że przywilej ten chronił szlachtę przed zaborem jej mienia wynikającym z decyzji panującego, który zabierał majątki, kierując się innymi niż przestępstwo motywami, nie licząc się przy tym z wydanymi wcześniej przywilejami nadawczymi. Zasada nietykalności majątkowej została powtórzona we wspomnianych wyżej przywilejach: jedlneńskim i krakowskim. Obie zasady, nietykalności osobistej i majątkowej, zostały potwierdzone w statutach nieszawskich⁹³, warto jednak zauważyć, że monarchowie wcale nierzadko przepisy tych przywilejów łamali⁹⁴.

⁸⁹ Zob. J. Rafacz, *Dawne polskie prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1932, s. 133.

⁹⁰ *VL*, t. I, f. 93 (s. 41), § *Caeterum promittimus et sponedemus...*

⁹¹ S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 87.

⁹² *VL*, t. I, f. 83, s. 37, § *Item ut gratia uberiori...*

⁹³ Szeroko no ten temat, zob. K. Góźdz-Roszkowski, *Z badań nad nietykalnością majątkową polskiej szlachty. Postanowienia przywilejów z lat 1386–1454*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2007, t. 10, s. 15-32.

⁹⁴ Zob. K. Góźdz-Roszkowski, *Problem restytucji dóbr ziemskich zabranych przez monarchę nullo iure w konstytucjach pierwszych sejmów egzekucyjnych*, [w:] J. Malec, W. Uruszczak (red.), *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki. Prace dedykowane Prof. Stanisławowi Plazie w siedemdziesiątą rocznicę*

Choć od zakazu podejmowania arbitralnych decyzji konfiskaty dóbr przez monarchę przywilej nie przewidywał żadnych wyjątków, to jednak się one zdarzały. Pierwszym, pozostającym poza ramami temporalnymi tego artykułu, był edykt wieluński z 1424 r. Przewidywał on, jak wiadomo, m.in. konfiskatę dóbr dla husytów i ich zwolenników, choć dopiero po zakończonym postępowaniu sądowym. Prawie 250 lat później reasumowano edykt wieluński, który został rozciągnięty na arian.

Do ówczesnie rozumianych wolności i praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych należałoby zaliczyć:

- prawo do własności,
- ochronę praw dziecka *in genere*,
- ochronę i opiekę władz publicznych nad rodziną,
- swobodę edukacji.

Prawo własności. Prawo własności w odniesieniu do szlachty dotyczyło przede wszystkim własności posiadłości ziemskich. Jest to temat na osobną rozprawę (walka szlachty o zablokowanie rozdawnictwa królewskich, z duchowieństwem o przejmowanie majątków ziemskich *contra legem*, z miastami i mieszczaństwem o monopol posiadania dóbr ziemskich *etc.*). Tu podkreślmy tylko, że jednym z najważniejszych aspektów ochrony szlacheckiej własności była jej nietykalność majątkowa, ochrona posesoryjna oraz utrudniona i obwarowana wieloma zastrzeżeniami egzekucja nieruchomości ziemskich w wyniku zapadłego wyroku sądowego. Jedyne ograniczenie własności szlacheckiej ze strony państwa było związane z rzekami spławnymi (portowymi). Kwestię tę regulowało już od 1447 r. szereg konstytucji sejmowych; w przypadku uznania rzeki za spławną właściciele gruntów do niej przylegających nie mogli budować na rzece jakichkolwiek obiektów (np. grobli czy młynów) tamujących żeglugę⁹⁵.

Staropolskie prawo przewidywało też możliwość wywłaszczenia na cele publiczne, za odszkodowaniem. Do XVI w. kompetencje w tej dziedzinie posiadał monarcha, później przeszły one na sejm, a po 1591 r. do komisji skarbowej. Wywłaszczenia były dokonywane wyjątkowo, dotyczyło to obiektów obronnych, gmachów publicznych, dróg i mostów⁹⁶.

Ochrona dziecka w Rzeczypospolitej szlacheckiej nie znajdowała w zasadzie żadnego specjalnego odzwierciedlenia ani w prawie karnym, ani w prywatnym⁹⁷. Prawo

urodzin, Kraków 1999, s. 161-172; *idem*, *Dochodzenie roszczeń w sądzie sejmowym o zwrot dóbr ziemskich zabranych szlachcie polskiej przez króla „nullo iure” w świetle konstytucji z lat 1562/1563–1641*, „Z Dziejów Prawa” 2020, t. 13 (21), s. 77-86.

⁹⁵ VL, Inwentarz, s. 420-423.

⁹⁶ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa...*, s. 288; S. Czuba, *Cywilnoprawna problematyka wywłaszczenia*, Warszawa 1980, s. 50. W obu publikacjach brak jednak podstaw źródłowych potwierdzających podane fakty. Jak się wydaje, autorzy wykorzystali tu hasło z *Encyklopedii staropolskiej...*, t. II, hasło: *Wywłaszczenie*, s. 952.

⁹⁷ Szerzej na ten temat, zob. M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI-XVIII wieku*, Katowice 1998, s. 26-28, 85-87, 89, 110-114; Z. Naworski, *Dziecko w staropolskim prawie*

karne generalnie zakreślało prawo karcenia dziecka bardzo szerokie granice. Z odpowiedzialności karnej wyłączone były w zasadzie dzieci poniżej 7. roku życia, karać je wtedy mieli rodzice (opiekunowie), choć problem granicy karcenia nie był zarysowany jasno. W prawie prywatnym opieka nad dziećmi dotyczyła przede wszystkim ochrony interesów majątkowych małoletnich. Generalnie stosunek do dzieci najlepiej opisał Jan Stanisław Bystron: „O dzieci dbano niewiele, skoro ich tak dużo było, chowano je bez nadzoru, bez higieny, karmiono tak jak starszych, często i alkoholem poiono; nianki i piastunki, ciemne, przesadne i niechlujne, zresztą najczęściej bez nadzoru pozostające nieraz musiały być sprawczyniami nieszczęścia; w razie choroby leczono dzieci modlitwą, zamawianiem lub też domowymi czy znachorskimi specyfikami. Zresztą pocieszano się łatwo, skoro co rok był prorok; bardziej pobożni nawet cieszyli się myślą, że dziecko ich jest w niebie. «Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął», mówiono nie przejmując się zbyt śmiertelnością dziecka [...]”.

I dalej jeszcze: „[...] bezwzględna cześć dla ojca; odmowa błogosławieństwa ojcowskiego oznaczała nieszczęście. Zakaz ojcowski zamykał wszystko; nie było tu możliwości sprzeciwu, a zakaz ten obowiązywał dzieci chociażby dorosłe, żyjące pod tym samym dachem; zakazy dotyczyły nie tylko drobnych spraw życia codziennego, ale także i spraw majątkowych, matrymonialnych, wyboru zawodu itd. [...] Najczęściej jednak śmierć kończyła ten stosunek, który mógł być nieraz niewolą, jeśli ojciec był despota, dziwakiem, psychopata lub też zdzieciniałym starcem”⁹⁸.

Swoboda edukacji nie była w niczym ograniczona, pod warunkiem posiadania środków materialnych pozwalających na kształcenie dzieci.

Ochrona i opieka władz publicznych nad rodziną ograniczała się w zasadzie do opieki sprawowanej przez urzędników, zwanych wojskimi, nad majątkami i rodzinami szlacheckimi w czasie udziału szlachty w wyprawach wojennych pospolitego ruszenia, stąd byli oni zwolnieni ze służby wojskowej. Dzielili się na większych i mniejszych; ci pierwsi pobierali wynagrodzenie. Byli zaliczani do niższych urzędników ziemskich. Z tego względu na urząd ten wybierano z reguły mężczyzn w podeszłym wieku i o niezaneganej reputacji⁹⁹. Niestety brak jest wiadomości, czy rzeczywiście podejmowali oni jakąkolwiek działalność i na czym ona polegała.

Do środków ochrony praw i wolności zaliczyć należałoby możliwość zaskarżenia orzeczeń i decyzji do króla, a następnie do Trybunałów Koronnego i Litewskiego, a w ostateczności do sądu sejmowego.

karnym, [w:] A. Pasek (red.), *Dziecko i jego pozycja prawna w dziejach*, Wrocław, 2014, s. 115-130; M.L. Klementowski, *Odpowiedzialność nieletniego w średniowiecznych prawach Europy*, [w:] T. Bojarski (red.), *Pośtępowanie z nieletnimi. Orzekanie i wykonywanie środków wychowawczych i poprawczych*, Lublin 1988.

⁹⁸ J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, t. II, Warszawa 1994, s. 121, 143.

⁹⁹ Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1998, s. 203.

Obowiązki każdego szlachcica nie różniły się w zasadzie od współczesnych:

- obowiązek wierności Rzeczypospolitej i troski o dobro wspólne,
- obowiązek przestrzegania prawa,
- obowiązek ponoszenia ciężarów publicznych (podatków),
- obowiązek obrony ojczyzny.

Ponieważ problematyka ta wykracza poza ramy niniejszej rozprawki, została pominięta.

Reasumując. Porównanie współczesnego katalogu praw, wolności i obywatelskich obowiązków z ich ujęciem w Rzeczypospolitej szlacheckiej wykazuje – przy zachowaniu właściwych proporcji – zaskakujące podobieństwa. Oczywiście w tamtej epoce dotyczyły one jedynie kilku procent mieszkańców polsko-litewskiego państwa, ale warto są zauważenia i analizy. Podkreślić należy, że tak szeroki zakres wolności znacznej części mieszkańców Rzeczypospolitej Obojga Narodów stanowił wyjątek na tle epoki. W szczególności sejm walny był jedynym takim organem w Europie kontynentalnej. Przez długi czas Rzeczpospolita była w Europie jedynym krajem, w którym zbierał się i stanowił prawo parlament.

Drugim, także wartym zauważenia faktem jest widoczna dysproporcja nad stanem badań różnych aspektów poruszanej problematyki. Obok problemów dogłębnie zbadanych i udokumentowanych w starszej i nowszej literaturze naukowej, występują tematy w ogóle nieporuszone i wymagające pilnych badań (np. kwestia staropolskiego prawa wyłączeniowego czy praktyczna działalność wojskich w XVI-XVIII stuleciu).

Bibliografia

Źródła

Corpus Iuris Polonici, wyd. O. Balzer, t. 3, Kraków 1906, nr 234, 237.

Volumina Legum, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, t. I, II, III, IV, V, VI.

Literatura

Balzer O., *Skartabelat w ustroju szlacheckiego polskiego*, Kraków 1911.

Bystron J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, t. II, Warszawa 1994.

Choińska-Mika J., *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998.

Corpus Iuris Polonici, wyd. O. Balzer, t. 3, Kraków 1906, nr 234 i 237.

Czuba S., *Cywilnoprawna problematyka wyłączenia*, Warszawa 1980.

Ekes J., *Złota demokracja*, Warszawa 1987.

Encyklopedia staropolska, oprac. A. Brückner, t. I, Warszawa 1990, s.v. *Indygenat*.

- Galster J., Gronowska B., Biń-Kacała A., Kustra A., Rączka M., Witkowska-Chrzczonevicz K.M., Wróblewska I., *Prawo konstytucyjne*, red. Z. Witkowski, Toruń 2011.
- Góralski Z., *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1998.
- Gózdź-Roszkowski K., *Dochodzenie roszczeń w sądzie sejmowym o zwrot dóbr ziemskich zabranych szlachcie polskiej przez króla „nullo iure” w świetle konstytucji z lat 1562/1563–1641*, „Z dziejów Prawa” 2020, t. 13 (21).
- Gózdź-Roszkowski K., *Problem restytucji dóbr ziemskich zabranych przez monarchę nullo iure w konstytucjach pierwszych sejmów egzekucyjnych*, [w:] J. Malec, W. Uruszczak (red.), *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki, prace dedykowane Prof. Stanisławowi Płazie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Kraków 1999.
- Gózdź-Roszkowski K., *Z badań nad nietykalnością majątkową polskiej szlachty. Postanowienia przywilejów z lat 1386–1454*, „Studia z dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2007, t. 10.
- Grodziski S., *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1963.
- Kaczmarczyk Z., Leśnodorski B., *Historia państwa i prawa Polski*, t. II. *Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1966.
- Karabowicz A., *Szlachecka wolność słowa: fikcja czy rzeczywistość? Cenzura państwowa w XVI-wiecznej Polsce*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Instytutu Prawa Własności Intelektualnej” 2006, z. 96.
- Klementowski M.L., *Odpowiedzialność nieletniego w średniowiecznych prawach Europy*, [w:] T. Bojarski (red.), *Postępowanie z nieletnimi. Orzekanie i wykonywanie środków wychowawczych i poprawczych*, Lublin 1988.
- Kraushar A., *Sprawa Zygmunta Unruga: epizod historyczny z czasów saskich 1715-1740*, t. 1, Kraków 1890.
- Kriegseisen W., *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991.
- Kucharski T., *Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632-1733*, Warszawa 2021.
- Lityński A., *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*, Katowice 1988.
- Mikołajczyk M., *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI-XVIII wieku*, Katowice 1998.
- Naworski Z., *Dobra sława i cześć w aktach procesowych dawnej Polski*, [w:] P. Wiązek (red.), *Honor, cześć, godność: aspekty historyczno-prawne*, Wrocław 2016.
- Naworski Z., *Dziecko w staropolskim prawie karnym*, [w:] A. Pasek (red.), *Dziecko i jego pozycja prawna w dziejach*, Wrocław 2014.
- Naworski Z., *Indygenat w Prusach Królewskich (1454-1772)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, t. 35, z. 1.

- Naworski Z., *Rozważania o statusie prawnym sędziów w dawnej Polsce*, [w:] M. Serowaniec, A. Bień-Kacała, A. Kustra-Rogatka (red.), *Potentia non est nisi da bonum: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Zbigniewowi Witkowskiemu*, Toruń 2018.
- Naworski Z., *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569-1772. Organizacja i funkcjonowanie na tle zgromadzeń stanowych prowincji*, Toruń 1992.
- Naworski Z., *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich*, Toruń 2004.
- Naworski Z., *Wolność słowa w Rzeczypospolitej i jej prawne ograniczenia*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2006, t. XV.
- Nowicki A.R., *Kazimierz Łyszczyński 1634-1689*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5202>
- Ochman S., *Sprawa ariańska na sejmach 1661-1662 r.*, „Odrodzenie i Reformacja” 1979, t. XXIV.
- Olszewski H., *Sejm w dawnej Rzeczypospolitej. Ustrój i idee*, t. I, Poznań 2002.
- Ostrowski T., *Prawo cywilne narodu polskiego*, t. I, cz. IV. *O przestępstwach i karach*, Warszawa 1787.
- Ptaśnik J., *Studia nad patrycyatem krakowskim wieków średnich*, „Rocznik Krakowski” 1913, t. XV.
- Rafacz J., *Dawne polskie prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1932.
- Sondel J., *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu społecznego w dawnej Polsce*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2010, t. 3.
- Sondel J., *Nadanie szlachectwa profesorom Uniwersytetu Krakowskiego przez Zygmunta I.*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1991, R. 24.
- Starzyński S., *Prawa i obowiązki obywatelskie*, [w:] Z. Cybichowski, *Encyklopedia podręczna prawa publicznego*, t. II, Warszawa 1930.
- Uruszczak W., *Korektura praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne*, t. 2, Warszawa-Kraków 1991.
- Wijaczka J., *Reformacja w Koronie w XVI w. – sukces czy niepowodzenie?*, „Gdański Rocznik Ewangelicki” 2014, vol. VIII.
- Wisner H., *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI-XVII w.*, Warszawa 1978.
- Wyrobisz A., *Jurydyki*, [w:] A. Mączak (red. nauk.), *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku. A-N*, Warszawa 1981.
- Zakrzewski A., *Prawo i praktyka udziału w sejmikach Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI-XVIII wieku*, „Echa Przeszłości” 2018, t. XIX.
- Zielińska K., *Program integracji społecznej w świetle uchwał Kościoła potrydenckiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1983, t. XXVIII.

Streszczenie: Celem opracowania jest charakterystyka części składowych wolności szlacheckiej z perspektywy okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej oraz czasów współczesnych. Autor wskazuje, że dotychczas w zasadzie brak dokładnego zdefiniowania zakresu tej wolności. Z reguły określa się ją owym zbiorczym terminem „wolność szlachecka”, choć należałoby używać raczej liczby mnogiej „wolności szlacheckie”. W artykule autor wnikliwie analizuje wolności polityczne, wolność sumienia i wyznania, wolność słowa i opinii, wolności osobiste oraz wolności prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne szlachty. Ustala także, czy wolności te w sensie prawnym obejmowały cały stan szlachecki, czy tylko jego część. Szczegółowe rozważania rodzajów tych wolności zostały poprzedzone analizą statusu prawnego stanu szlacheckiego.

Słowa kluczowe: przywileje, szlachta, wolność, Rzeczpospolita

Błuznierstwo (*blasphemous libel*) jako źródło odpowiedzialności karnej w prawie angielskim

1. Wstęp

Słynne stwierdzenie Alexisa de Tocqueville'a o granicach wolności jednostki wydaje się tworzyć dość jasną linię rozgraniczającą sfery wolności poszczególnych osób, a jednocześnie nie daje pełnej odpowiedzi na pytanie, co należy uczynić w sytuacji, w której dochodzi do kolizji między dwoma różnymi rodzajami wolności dwóch osób.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest próba zarysowania problemu przestępstwa błuznierstwa¹, które stanowiąc z jednej strony formę ochrony wolności wyznania, lub – może nawet precyzyjniej – ochrony uczuć religijnych, równocześnie wyznacza istotne ograniczenie wolności słowa. Wybór prawa angielskiego podyktowany został nie tylko wpływem jego rozwiązań na kulturę prawną szeregu krajów zaliczanych do anglosaskiej kultury prawnej, ale również z uwagi na odmienny charakter tego czynu zabronionego w systemie *common law*, określanego jako *common law crime*.

Trudność w zrozumieniu natury czynu wynika z zaprzeczenia stanowiącej podstawę kontynentalnego prawa karnego zasady *nullum crimen sine lege*². Choć obecnie coraz większa liczba anglosaskich systemów prawnych opiera się na ustawach karnych³, to najdawniejsze podstawy odpowiedzialności karnej sformułowane w orzecznictwie, w oparciu o normy prawa zwyczajowego. Problemy dotyczące takiego sposobu uregulowania

¹ Jednocześnie autor – dla celów terminologicznych – pragnie zaznaczyć, że w tradycji anglosaskiej istnieje rozróżnienie na błuznierstwo jako czyn dokonany w formie wypowiedzi ustnej (*blasphemy*) oraz w formie pisemnej (*blasphemous libel*), a w późniejszych czasach także z wykorzystaniem środków masowego przekazu, takich jak prasa czy nawet formy wizualne – jednak obie te formy określane będą w opracowaniu jako błuznierstwo. Zob. więcej: C. Unsworth, *Blasphemy, Cultural Divergence and Legal Relativism*, "Modern Law Review" 1995, vol. 58, s. 662.

² W znaczeniu konieczności ustawowego uregulowania znamion czynu zabronionego.

³ Przykładem takiej jurysdykcji są chociażby Stany Zjednoczone, w których wszystkie 50 stanów posiada własne kodeksy karne (osobny kodeks karny – tzw. Tytuł XVIII Kodeksu Stanów Zjednoczonych). Od 1812 r. (sprawa *Stany Zjednoczone vs. Hudson i Godwin*) przestępstwa oparte na zwyczaju przestały być podstawą karania, za wyjątkiem sytuacji, w których przestępstwa te zostały inkorporowane do poszczególnych kodeksów karnych.

czynu zabronionego z jednej strony wpływały na jego określoność: jeżeli możliwa była zmiana struktury (znamion) przestępstwa bez zmiany ustawy, to cierpiała na tym również pewność prawa⁴. Część z tych czynów, utrwalonych w systemie prawnym, przetrwała w formie czynów zabronionych ujętych w nowe ramy ustawowe, podczas gdy część – takich jak chociażby bluźnierstwo – została zapomniana, tj. wyszła z użycia lub została formalnie derogowana.

2. Źródła odpowiedzialności za bluźnierstwo w prawie angielskim

Jak podaje Clive Unsworth, przestępstwo bluźnierstwa powstało jako jedna z czterech form zniewag (*libel*) karanych na gruncie prawa karnego – pozostałymi były defamacja (*defamation*), nawoływanie do buntu (*sedition libel*) oraz publikacja treści uznanych za obsceniczne (*obscene libel*)⁵. Choć sama geneza czynu zabronionego w prawie angielskim wywodzi się z sądów kościelnych i ich jurysdykcji⁶, to jednak z czasem doszło do istotnych zmian w tej sferze. Początkowo sprawy o bluźnierstwa podlegały jurysdykcji Sądu Wysokiej Komisji⁷, ale już w 1596 r. Sąd Izby Gwiazdzistej⁸ rozpoczął prowadzenie spraw dotyczących tej kategorii czynów zabronionych – pierwsza sprawa dotyczyła stwierdzenia, że Jezus nie jest zbawicielem, a Ewangelie są bajkami. W tej sprawie Sąd Izby Gwiazdzistej odmówił skazania autora stwierdzenia, uznając, że czyn ma charakter religijny, i oddał go pod osąd sądu kościelnego. Jednocześnie jednak w 1606 r. skazał on na karę trzech lat pozbawienia wolności człowieka, który zarzekał się, że nie posłuchałby Boga nawet, jeżeli ten zszedłby na ziemię, a w 1631 r. rozpoznał sprawę dotyczącą doktryn kalwinizmu⁹.

W trakcie prac Długiego Parlamentu doszło po raz pierwszy do sprecyzowania, jakie stwierdzenia miały charakter herezji czy bluźnierstwa – stało się to przedmiotem ustawy z 2 maja 1648 r. – o bluźnierstwach i herezjach (*An Ordinance for the punishing*

⁴ Więcej o problematyce *common law crimes* i problemów w zakresie struktury dogmatycznej czynów zabronionych tego rodzaju: C. Byrne Hessick, *The Myth of Common Law Crimes*, "Virginia Law Review" 2019, vol. 105, s. 965-1022.

⁵ C. Unsworth, *Blasphemy...*, s. 663.

⁶ Wskazuje się, że oryginalna jurysdykcja sądów kościelnych nad tymi czynami została przejęta przez sądy świeckie w dobie angielskiej reformacji – podobnie zresztą jak nad innymi czynami, które wcześniej były przedmiotem zainteresowania sądów kościelnych, jak chociażby przestępstwo sodomii czy postępowania prowadzone przeciwko osobom oskarżonym o czary.

⁷ Court of High Commission – powstały w 1559 r. sąd kościelny, utworzony w związku z angielską reformacją, rozwiązany w 1641 r. za panowania Karola I decyzją Długiego Parlamentu.

⁸ Court of Star Chamber – specjalny sąd karny podlegający królowi i członkom rady królewskiej. Prowadził postępowania w zakresie przestępstw zdrady stanu, a postępowanie miało charakter inkwizycyjny.

⁹ L. Levy, *Blasphemy: Verbal Offense Against the Sacred, from Moses to Salman Rushdie*, London 1995, s. 107-109.

of *Blasphemies and Heresies, with the several penalties therein expressed*)¹⁰. W pierwszej kolejności były to stwierdzenia, że Boga nie ma, nie jest on wszechobecny, nie jest wszechmogący i nie jest wieczny. W dalszej kolejności ustalono, że taki charakter mają również zaprzeczanie boskości Trójcy Świętej, dualistycznej naturze Jezusa, zmartwychwstaniu Jezusa czy objawionemu charakterowi ksiąg Starego i Nowego Testamentu¹¹.

W zakresie procedury ustawa wprowadziła możliwość zatrzymania oraz osadzenia w areszcie (bez prawa do zwolnienia za zapłatą kaucji) bluźniercy w sytuacji, w której bluźnierstwo zostało wydane drukiem lub też zostało wypowiedziane publicznie, a o fakcie takim zaświadczyło dwóch świadków¹².

Podstawową karą, którą ferowano na podstawie ustawy względem sprawców bluźnierstw, była kara śmierci. W przypadku publicznego odwołania i wyrzeczenia się poglądów, które stały się podstawą oskarżenia, sprawca pozostawał pozbawiony wolności do czasu, aż będzie mógł przedstawić dwie osoby, które poręczyłyby, że w przyszłości nie będzie kwestionować nauki Kościoła i kanonów wiary, zaś dodatkowo sędzia pokoju mógł zobowiązać sprawcę do złożenia odpowiedniej sumy tytułem kaucji. W przypadku ponownego popełnienia czynu zabronionego sprawcę spotykała kara śmierci – bez możliwości odwołania bluźnierstwa i bez możliwości uzyskania sakramentu spowiedzi¹³. Ustawa zawiera również listę „mniejszych herezji”, które choć także uderzały w kanony wiary, nie kończyły się już dla sprawcy konsekwencją w postaci kary śmierci, ale karą konfiskaty majątku oraz pozbawieniem prawa do dziedziczenia¹⁴.

Po raz kolejny nad problemem bluźnierstwa angielski Parlament pochylił się w trakcie panowania Wilhelma Orańskiego¹⁵, co doprowadziło do przyjęcia ustawy z 1698 r. mającej na celu usprawnienie postępowań dotyczących oskarżeń o bluźnierstwo. Ustawa również dotyczyła czynów popełnionych publicznie, bądź to w formie wypowiedzi ustnej, bądź tekstów wydanych drukiem, w których autor zaprzeczałby istnieniu Boga

¹⁰ Szerszej o pracach nad wprowadzeniem ustawy z 2 maja 1648 r. – o bluźnierstwach i herezjach: Y. Chung, *Parliament, the Heresy Ordinance of 1648, and Religious Toleration in Civil War England*, “Journal of Church and State” 2015, vol. 57, s. 119-152.

¹¹ <https://www.british-history.ac.uk/no-series/acts-ordinances-interregnum/pp1133-1136> [dostęp 7.04.2022].

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Zgodnie z tekstem ustawy do zabronionych należały m.in. twierdzenia, że wszyscy ludzie będą zbawieni albo że człowiek z natury ma wolną wolę, by zwrócić się ku Bogu; że Boga można czcić w obrazach lub wizerunkach albo że dusza człowieka po śmierci nie idzie ani do nieba, ani do piekła, lecz do czyśćca; że dusza człowieka umiera lub śpi po śmierci ciała; że człowiek nie jest zobowiązany wierzyć w nic więcej, niż może pojąć swoim rozumem; że chrzest niemowląt jest bezprawny albo że taki chrzest jest nieważny i że takie osoby powinny być ponownie ochrzczone.

¹⁵ Akt, choć interesujący w swojej treści, nigdy nie stał się podstawą procedowania w sprawie o bluźnierstwo, zaś przyczyny przyjęcia tej ustawy zaledwie dekadę po ogłoszeniu Aktu Tolerancji z 1688 r. (1 Will & Mary c. 18) szerzej omawia Eloise Davies: E. Davies, *English Politics and the Blasphemy Act of 1698*, “The English Historical Review” 2020, vol. 575, s. 804-835.

lub postulowałyby istnienie wielu bogów, a także zaprzeczałyby objawionemu charakterowi ksiąg Starego lub Nowego Testamentu. Sprawca był skazywany na podstawie materiału dowodowego w postaci zeznań przynajmniej dwóch świadków, którzy dodatkowo mogli być zobligowani do złożenia przysięgi sądowej w zakresie wypowiedzenia przez sprawcę sformułowań ocenianych jako bluźniercze. W przypadku pierwszego skazania sprawcę pozbawiano możliwości obejmowania urzędów wojskowych, religijnych i administracyjnych, a w przypadku, gdyby czyn dotyczył osoby już wybranej na urząd, skazanie powiązanie było ze złożeniem sprawcy z urzędu. Ponowne skazanie wiązało się z ograniczeniem zdolności prawnej sprawcy¹⁶ oraz karą trzech lat pozbawienia wolności.

Istotną gwarancją procesową dla sprawcy było wprowadzenie w ustawie zasady, zgodnie z którą nikt nie mógł zostać oskarżony na podstawie tej ustawy, jeżeli w terminie czterech dni od wypowiedzenia bluźnierczych stwierdzeń nie doszło do stosownego zawiadomienia władz o popełnieniu przestępstwa, zaś samo postępowanie karne musiało być przeprowadzone w terminie trzech miesięcy od złożenia zawiadomienia. Zachowano również możliwość odwołania wypowiedzianych bluźnierstw, którego to odwołania należało jednak dokonać przed sądem w terminie do czterech miesięcy od wypowiedzi, a sama możliwość dotyczyła jedynie pierwszego przypadku wypowiedzenia bluźnierczych twierdzeń¹⁷.

Kolejną regulacją prawną w badanym obszarze był tzw. *Libel Act*¹⁸ – ustawa z 1792 r., uchwalona w trakcie panowania króla Jerzego III. Ustawa dotyczyła nie tylko bluźnierstw, ale również innych form zniewag ściganych z oskarżenia publicznego, a główną zmianą odnośnie do wcześniejszego trybu prowadzenia spraw o zniewagi było wprowadzenie łąw przysięgłych w tej kategorii spraw¹⁹. Philip Harling wskazuje, że od uchwalenia aktu wzrósł odsetek skazań w sprawach dotyczących zniewag, również dlatego że w tych procesach dokonano doboru sędziów przysięgłych spośród najbogatszych mieszkańców hrabstwa, w odróżnieniu od składów sędziów przysięgłych w sprawach pospolitych, do których dobierano osoby z ogólnej listy prowadzonej przez miejscowego szeryfa²⁰. Jednocześnie zasługą tego aktu było wymaganie, aby działanie sprawcy charakteryzowało się zamiarem naruszenia przez oskarżonego uczuć religijnych osób, do których adresowane były jego uwagi – jednocześnie nie zawsze okazywało się to zasadą, a J.R. Spencer stwierdza, że aż do 1843 r. zdarzały się przypadki skazywania księgarzy

¹⁶ Sprawca pozbawiony był możliwości wytaczania powództw przed sądem, sprawowania funkcji opiekuna dziecka czy zarządcy majątku.

¹⁷ <https://www.british-history.ac.uk/statutes-realm/vol7/p409> [dostęp 9.04.2022].

¹⁸ 32 Geo. III, c. 60.

¹⁹ http://www.nzlii.org/nz/legis/imp_act_1881/la179232gic60106/ [dostęp 9.04.2022].

²⁰ P. Harling, *The Law of Libel and Limit of Repression, 1790-1832*, "The Historical Journal" 2001, vol. 44, s. 115-116.

za treści książek przez nich sprzedanych, które zawierały stwierdzenia uznawane za bluźniercze²¹.

3. Orzecznictwo sądów angielskich i brytyjskich w sprawach o bluźnierstwa (XVII-XIX w.)

Charakterystyczna natura przestępstwa bluźnierstwa sprawiała, że oprócz ingerencji ustawodawczej kluczowym czynnikiem rozwoju zagadnienia karalności bluźnierstw w prawie angielskim były precedensy, które w konsekwencji kształtowały późniejszą linię orzeczniczą.

Jedną z pierwszych oraz jednocześnie najgłośniejszych była sprawa sir Charlesa Sedleya²², który będąc pod wpływem alkoholu, miał się pojawić wraz z grupą przyjaciół na balkonie tawerny, a następnie w kierunku zgromadzonego tłumu zaczął wykonywać gesty i wypowiadać słowa tak nieprzyzwoite, że miało ponoć dojść do próby ukamienowania grupy arystokratów zgromadzonych na balkonie²³. Z uwagi na naturę czynu sędzia uznał zachowanie Sedleya za jednocześnie akt bluźnierstwa, nieobyczajności i buntu, co stanowiło pierwszy krok do uznania bluźnierstwa za *common law crime*. Sam oskarżony został skazany na karę grzywny w wysokości 2000 marek, tydzień pozbawienia wolności oraz trzyletni okres próby, co określono jako wyjątkowo łagodną karę²⁴.

Kolejną sprawę dotyczącą bluźnierstw rozpoznawał w 1676 r. Sąd Ławy Królewskiej²⁵. Taylor, który już w okresie Republiki Angielskiej miał prezentować heretyckie poglądy²⁶, został oskarżony o to, że w 1676 r. dopuścił się publicznej defamacji chrześcijaństwa²⁷. Taylor nie przyznał się do winy, potwierdzając jedynie, że wypowiedział słowo „bękart”. Oskarżony został skazany za obrazę religijną na karę grzywny i uwięzienia w dybach, którą to karę miał odbywać w trzech różnych miejscach. W ocenie przewodniczącego takie stwierdzenia stanowiły nie tylko obrazę dla religii i Boga, ale również występki względem praw, państwa i rządu, a przez to były podstawą odpowiedzialności. Przewodniczący Sądu, sędzia Matthew Hale uznał, że stwierdzenie oskarżonego, iż religia jest oszustwem, miało na celu unieważniać wszelkie zobowiązania i odrzucać

²¹ J.R. Spencer, *Blasphemous Libel Resurrected, Gay New and Grim Tidings*, “The Cambridge Law Journal” 1979, vol. 38, s. 247.

²² *R. vs. Sedley* (1663).

²³ P. Goodrich, *A Cultural History of Law in Early Modern Age*, London-New York 2021, s. 152.

²⁴ W. Hallhead, *A Digest of the Law Concerning Libels*, London 1773, s. 116.

²⁵ *R. vs. Taylor* (1676).

²⁶ E. Visconti, *The Invention of Criminal Blasphemy: Rex v. Taylor (1676)*, “Representations” 2008, vol. 103, s. 30-31.

²⁷ Oskarżony miał stwierdzić, że Jezus Chrystus jest bękartem, a religia jest oszustwem, a on nie boi się żadnego boga, diabła ani człowieka. Sam miał być młodszym synem Boga i bratem Jezusa, a do tego synem prawdziwym.

porządek prawny, który opierał się na religii²⁸. Jednocześnie interesujący staje się kierunek wyводу sądu, który uznał, że czyn godzący w kanony wiary tak naprawdę stanowi atak na utrwalony porządek państwowy, co w konsekwencji otwierało możliwość sądenia oskarżeń o bluźnierstwa przez sądy świeckie w miejsce dawnej jurysdykcji sądów kościelnych. Powyższe było szczególnie istotne wobec likwidacji zarówno kościelnego Sądu Wysokiej Komisji, jak i Sądu Izby Gwiazdzistej.

Kolejne dwa wieki to okres, w którym poeci, autorzy sztuk czy wydawcy prasy stali się narażeni na odpowiedzialność, jeżeli ich teksty zbyt śmiało krytykowały podstawy wiary. W dalszym ciągu problemem – zarówno w zakresie sfery wolności słowa, jak i wytyczenia granic, w którym czynione uwagi zaczynały nosić znamiona bluźnierstw – była niedookreśloność czynu zabronionego, co powodowało, że kolejną kategorią osób zagrożonych odpowiedzialnością byli ci, których wierzenia nie mieściły się w granicach anglikańskiego kanonu wiary, tacy jak kwakrzy, lub osoby niewierzące. Jednocześnie istotną kwestią, która stała się przedmiotem ożywionej debaty w środowiskach parlamentarnych i problemem zauważanym w toku postępowań sądowych, było to, czy bluźnierstwo wynika już z samej natury stwierdzenia czy z jego stylu. Innymi słowy – czy samo kwestionowanie poszczególnych kanonów wiary jest wystarczające dla popełnienia czynu zabronionego, czy też musi łączyć się z użyciem słów lub stwierdzeń, które mają na celu obrażę osób podzielających owe wierzenia. Twierdząca odpowiedź, która była efektem kilku ważnych rozstrzygnięć zapadłych w XIX w., sprawiła, że dalsza egzystencja przestępstw bluźnierstwa w prawie brytyjskim stała się formą ochrony porządku prawnego i piętnowania zachowań o charakterze obscenicznym w miejsce wymuszania prawomyślności publicznie czynionych uwag dotyczących religii²⁹.

Pierwszą ze spraw, które zdefiniowały formę bluźnierstwa jako czynu zabronionego w XIX w., była sprawa *Gathercole*³⁰, w której przesądzono, że przedmiotem ochrony są wierzenia Kościoła anglikańskiego, zaś obraza ewentualnych wierzeń innej religii nie stanowi podstawy do odpowiedzialności za omawiane przestępstwo³¹. Inne wiary były chronione zatem w takim zakresie, w jakim kanon ich wiary pokrywał się z kanonem anglikańskim³².

²⁸ L. Levy, *Blasphemy...*, s. 220-221.

²⁹ J. Patrick, *Not dead, just sleeping: Canada's prohibition on blasphemous libel as a case study in obsolete legislation*, "U.B.C. Law Review" 2008, vol. 41, s. 199-200.

³⁰ *R. vs. Gathercole* (1838).

³¹ N. Cox, *Sacrilege and Sensibility: The Value of Irish Blasphemy Law*, "Dublin University Law Review" 1997, vol. 87, s. 97.

³² Oskarżony został skazany za zniesławienie w związku z opublikowaniem ataku na rzymskokatolicki zakon. Sędzia, kierując swoje słowa do ławy przysięgłych, powiedział, że „osoba może, nie będąc za to ścigana, atakować judaizm, mahometanizm, a nawet jakąkolwiek sektę religii chrześcijańskiej (z wyjątkiem religii ustanowionej w danym kraju); a jedynym powodem, dla którego ta ostatnia znajduje się w innej sytuacji niż pozostałe, jest to, że jest formą ustanowioną przez prawo, a zatem jest częścią konstytucji kraju.

Sprawa Thomasa Pooleya³³ początkowo skończyła się dla oskarżonego karą 21 miesięcy pozbawienia wolności³⁴, jednak z uwagi na jego zachowanie w trakcie zatrzymania i procesu oskarżony został ostatecznie osadzony w szpitalu psychiatrycznym. Sprawa stała się słynna z uwagi na odniesienie się do niej przez Johna Stuarta Milla w jego dziele o wolności, gdzie ukazał ją jako przykład opresyjnego stawiania zarzutów w zależności od osoby autora słów uznawanych za bluźniercze³⁵.

Głośne sprawy rozstrzygnięte w XIX w. zamyka sprawa wydawców czasopisma „Wolnomyśliciel” (“Freethinker”)³⁶. Przewodniczący składu sędziowskiego wskazał, że jeżeli tylko krytyka wyrażona jest w sposób przyzwoity, to może ona dotyczyć także podstawowych kanonów wiary³⁷, co stanowiło znaczące odstępstwo od stanowiska sędziego Hale’a, które zadecydowało o precedensowym charakterze wyroku w sprawie *Taylor*, a decydująca stała się forma i intencja krytyki. Takie też stanowisko przeważało w XX w. – ostatnim, w którym bluźnierstwo było w Anglii przedmiotem procesu karnego.

4. Ostatnie procesy, ostatnie próby procesów i depenalizacja czynu zabronionego

Pierwsza połowa XX w. nie stała się okresem renesansu oskarżeń o bluźnierstwo – wśród stosunkowo nielicznych spraw warto wspomnieć wyrok z 1917 r.³⁸, w którym Izba Lordów, rozważając kwestie zapisu na rzecz stowarzyszenia propagującego idee

W podobny sposób i z tego samego powodu każdy ogólny atak na chrześcijaństwo jest przedmiotem postępowania karnego, ponieważ chrześcijaństwo jest religią ustanowioną w danym kraju”. Za: C. Unsworth, *Blasphemy...*, s. 662.

³³ *R. vs. Pooley* (1857).

³⁴ Więcej o sprawie oraz sformułowanych względem przestępstwa bluźnierstwa zarzutach – T. Toohey, *Blasphemy in Nineteenth-Century England: The Pooley Case and Its Background*, “Victorian Studies” 1987, vol. 30, s. 315-333.

³⁵ J.S. Mill, *On Liberty*, London 1859, s. 54. Mill wskazuje, że dokładnie to samo stwierdzenie wypowiedziane przez osobę z establishmentu będzie uważane za satyrę, zaś w przypadku zwykłego człowieka może stać się podstawą oskarżenia o bluźnierstwo.

³⁶ *R. vs. Ramsay and Foote* (1883).

³⁷ Lord Coleridge, zwracając się do ławy przysięgłych i przekazując im swoje instrukcje, stwierdził, że: „samo zaprzeczenie prawdziwości religii chrześcijańskiej lub Pisma Świętego nie jest wystarczające *per se*, aby uznać pismo za bluźniercze pomówienie. Ale nieprzyzwoite i obraźliwe ataki na chrześcijaństwo lub Pismo Święte, lub święte osoby, lub przedmioty, obliczone na oburzenie uczuć ogółu społeczności, stanowią przestępstwo bluźnierstwa. Świadomy zamiar wypaczenia, znieważenia i wprowadzenia w błąd innych, za pomocą lubieżnych i obraźliwych nadużyć stosowanych do świętych przedmiotów lub za pomocą umyślnych przeinaczeń lub wyrafinowanych sztuczek, obliczonych na wprowadzenie w błąd nieświadomych i nieostrożnych, jest kryterium i sprawdzianem winy. Złośliwa i szkodliwa intencja lub to, co jest jej odpowiednikiem, zarówno w sensie prawnym, jak i moralnym – stan apatii i obojętności wobec interesów społeczeństwa – stanowi szeroką granicę między dobrem a złem”. Za: F. Wharton, *A Treatise of Criminal Law*, vol. 2, Philadelphia 1885, s. 432.

³⁸ *Bowman vs. Secular Society* (1917).

świeckiego społeczeństwa, zastanawiała się nad skutecznością zapisu testamentowego na takie stowarzyszenie także przez pryzmat potencjalnego bluźnierstwa. W tym czasie doszło również do ostatecznego wyroku, w wyniku którego skazano bluźnicę na karę pozbawienia wolności bez zawieszenia jej na okres próby³⁹.

Uzasadniając projekt ustawy z 1995 r., który stanowił próbę derogacji bluźnierstwa, Lord Avebury przywołał z jednej strony cytaty z wykładu Lorda Denninga z 1949 r., w którym tenże stwierdził, że przestępstwo bluźnierstwa jest obecnie jedynie martwym zapisem w księgach oraz próbę „wskrzeszenia” tego czynu zabronionego, która miała miejsce w związku z tzw. sprawą LEMONA⁴⁰.

Przedmiotowa sprawa dotyczyła publikacji w czerwcu 1976 r. wiersza w czasopiśmie gejowskim, który to wiersz miał w sposób obsceniczny opisywać fizyczne relacje Jezusa z licznymi mężczyznami. W listopadzie 1976 r. kopię czasopisma nabyła konserwatywna działaczka Mary Whitehouse w celu rozpoczęcia sprawy z prywatnego oskarżenia przeciwko czasopismu oraz jego wydawcy – Denisowi LEMONOWI⁴¹. Wyrok w sprawie zapadł 11 lipca 1977 r. – wydawcę i czasopismo uznano za winnych bluźnierstwa i skazano na karę grzywny (odpowiednio 500 funtów oraz 1000 funtów), a dodatkowo na wydawcę nałożono karę pozbawienia wolności na okres 9 miesięcy w zawieszeniu. Wyrok został utrzymany przez Sąd Apelacyjny w 1978 r. co do zasady, choć uchylono zapadły względem DENISA LEMONA wyrok pozbawienia wolności w zawieszeniu. Bezskuteczne okazało się również rozstrzygnięcie zapadłe w lutym 1979 r. w wyniku odwołania do Izby Lordów, która w niejednomysłnej decyzji uznała, że zamiar obrażenia uczuć religijnych nie jest konieczny dla popełnienia czynu bluźnierstwa, a wystarczająca jest forma, która w tej konkretnej sprawie została uznana za obrazoburczą.

Wyrok w sprawie LEMONA rozstrzygnął kilka istotnych dla funkcjonowania przestępstwa bluźnierstwa w dwudziestowiecznych realiach kwestii. W pierwszej kolejności potwierdził, że wobec braku odpowiednika doktryny odwyknienia (*desuetudo*) długi okres braku inicjowania postępowań w sprawie o ten rodzaj czynu sam w sobie nie pozbawiał skuteczności wcześniejszych mechanizmów prawnych. Odrzucono także najbardziej liberalną wykładnię zaburzenia porządku publicznego jako przesłanki odpowiedzialności, zgodnie z którą odpowiedzialność karna zachodzić miała jedynie w sytuacji, kiedy doszłoby do rozruchów społecznych – przeważała opinia, że sam zamiar wywołania takiego skutku jest wystarczający i odpowiedzialność będzie mieć miejsce bez względu na to, czy osiągnięty zostanie cel w postaci wzburzenia społeczeństwa.

³⁹ *R. vs. Gott* (1922). J.W. Gott został skazany na karę dziewięciu miesięcy pozbawienia wolności za porównanie wjazdu Jezusa do Jerozolimy do wjazdu kłowna do cyrku.

⁴⁰ Zapiski debaty w Izbie Lordów z 22 lutego 1995 r. (t. 561, s. 1215-1216), <https://api.parliament.uk/historic-hansard/lords/1995/feb/22/blasphemy-abolition-bill-hl> [dostęp 10.04.2022].

⁴¹ *Whitehouse vs. Lemon* (1977).

Wystarczające przy tym było, aby osoba publikująca stwierdzenia o bluźnierczym charakterze godziła się na możliwość wywołania przez jej działania skutku polegającego na obrazie uczuć religijnych konkretnej osoby lub grupy osób⁴².

Konsekwencje wyroku były wielopłaszczyznowe. Ponownie rozgorzała w Wielkiej Brytanii dyskusja dotycząca przestępstwa bluźnierstwa, a sprawa stała się przedmiotem obrad Komisji Prawnej⁴³, która w przedstawionej w 1985 r.⁴⁴ rekomendacji stwierdziła, że bluźnierstwo jako czyn zabroniony powinno zostać derogowane. Komisja rozważyła szereg argumentów – m.in. dotyczących ochrony religii, uczuć religijnych i porządku publicznego⁴⁵, jednocześnie uznała, że nie sposób było obiektywnie stwierdzić, co ława przysięgłych uzna za bluźnierstwo, tym samym uznając prymat wartości wolności słowa wobec konieczności zapewnienia ochrony przed niemożliwym do sprecyzowania bluźnierstwem. Abolicja przestępstwa miał odbyć się bez zastąpienia go przez inny czyn zabroniony, a projekt ustawy abolicyjnej stanowił załącznik do raportu⁴⁶. Jednocześnie wypada zaznaczyć, że stanowisko Komisji nie było jednomyślne⁴⁷, a sama ustawa nie weszła w życie.

Wydawca oraz czasopismo postanowili wnieść skargę przeciwko Zjednoczonemu Królestwu przed Europejski Trybunał Praw Człowieka⁴⁸. Główny zarzut dotyczył art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w zakresie wolności słowa, który miał zostać naruszony w wyniku skazania na karę grzywny za publikację wiersza, a sama publikacja miała stanowić uzewnętrznienie wolności wyznania i przekonań, które przewidziane są w art. 9 Konwencji. Skarżący podnosili, że kryminalizacja bluźnierstwa nie wypełnia testu konieczności, który wprowadzono w ust. 2 obu artykułów, a który warunkuje możliwość ograniczenia tychże wolności z uwagi chociażby na konieczność ochrony porządku publicznego. Skarga nie została uwzględniona przez Trybunał w Strasburgu, który uznał, że choć wolność do praktykowania własnych wierzeń nie zakłada wyłączenia z każdego rodzaju krytycyzmu, jednocześnie jednak prawo do wolności słowa

⁴² J. Patrick, *Not dead, just sleeping...*, s. 203.

⁴³ Law Commission – utworzona na mocy ustawy z 1965 r. niezależna komisja, której przedmiotem działań jest badanie funkcjonowania prawa w Anglii i Walii oraz proponowanie stosownych zmian, które następnie mogą stać się przedmiotem obrad Parlamentu.

⁴⁴ Całość raportu dostępna pod adresem: https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/235882/0442.pdf [dostęp 10.04.2022].

⁴⁵ *Ibidem*, s. 11-23.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 28-29.

⁴⁷ R. Gibson i B. Davenport przedstawili swoje zdanie odrębne w osobnym fragmencie raportu. Zgodzili się z głównymi tezami krytyki ówczesnych rozwiązań dopuszczających pociąganie do odpowiedzialności za bluźnierstwo, jednocześnie jednak postulowali wprowadzenie nowego czynu zabronionego, który dotyczyłby naruszenia uczuć religijnych niepowiązanych jednocześnie jedynie z religią anglikańską, a sam sprawca miałby działać w sposób szczególnie rażący i właśnie w celu naruszenia wspomnianych uczuć religijnych (*ibidem*, s. 41-45).

⁴⁸ *Gay News and Lemon vs. United Kingdom* (1982).

zakłada unikanie takich jej form, które mają charakter obraźliwy i obrazoburczy. W ocenie Komisji przestępstwo błuznierczego oszczerstwa, choć jednocześnie jest ograniczeniem wolności słowa, to jednak jest ograniczeniem uzasadnionym, które chroni uczucia religijne obywateli i jest konieczne dla demokratycznego państwa prawa z uwagi na spełnienie zasady proporcjonalności⁴⁹.

Sprawa Lemona była w zasadzie ostatnią udaną próbą skazania osoby za błuznierstwo, natomiast nie była próbą ostatnią. Wydanie w 1988 r. *Szatańskich werseł*⁵⁰ spotkało się z próbą oskarżenia autora i wydawcy o błuznierstwo w 1991 r. Gdy urzędnik odmówił przeprowadzenia wezwania (*summons*), odwołano się do Queen's Bench, który sąd po szczegółowej analizie historii czynu zabronionego uznał, że przestępstwo to w Anglii dotyczy jedynie ataków na chrześcijaństwo, nie zaś na inne religie. Sąd wskazał wprawdzie, że taką wykładnię można odczytać jako dyskryminującą inne religie, jednak rozszerzenie stosowania prawa na inne religie mogłoby doprowadzić do jeszcze większego zamazania podstaw odpowiedzialności. Nowe technologie dostarczyły również nowych problemów w sferze potencjalnej możliwości popełnienia omawianego czynu – czasami dochodziło do działań o charakterze prewencyjnym⁵¹, a odmową ścigania skończyła się emisja przez BBC obrazoburczej satyry, jaką był musical *Jerry Springer* – mimo otrzymania przez telewizję 47 000 skarg oraz prób formalnego wszczęcia postępowania o błuznierstwo prokuratura odmówiła prowadzenia sprawy⁵².

Formalna abolicja przestępstwa miała charakter dwustopniowy. W pierwszej kolejności w 2006 r.⁵³ wprowadzono ustawę, która penalizowała mowę nienawiści. Rzeczona ustawa obowiązująca na terenie Anglii i Walii wprowadzała możliwość pociągania osób, które swoim zachowaniem lub słowami publicznie propagują mowę nienawiści na tle religijnym. Wprowadzono również odpowiedzialność za posiadanie materiałów zawierających mowę nienawiści na tle religijnym, jak też za ich dystrybucję oraz nagrywanie. Z uwagi na fakt, że najbardziej skrajne przypadki błuznierstw zawierały się w nowo wprowadzonej kategorii mowy nienawiści, stanowiło to kolejny argument przemawiający za depenalizacją błuznierstwa jako czynu zabronionego.

⁴⁹ Całość decyzji dostępna na stronie Trybunału: <https://hudoc.echr.coe.int/app/conversion/pdf/?library=ECHR&id=001-45702&filename=001-45702.pdf> [dostęp 13.04.2022].

⁵⁰ W ocenie części muzułmanów książka stanowiła atak na islam i proroka Mahometa, a w Indiach i Pakistanie doprowadziła do zamieszek i ofiar.

⁵¹ Brytyjski Zarząd Certyfikacji Filmów odmawiał nadania odpowiedniego certyfikatu dla filmu z powodu jego błuznierczego charakteru – przykładem takiego filmu było dzieło *Wizje ekstazy* z 1989 r. – osiemnastominutowy film niemy oparty na życiu i pismach św. Teresy z Avili, która doświadczyła ekstatycznej wizji Chrystusa. Odmowę zaskarżono do Strasburga, również tutaj oddalono. N. Addison, *Religious Discrimination and Hatred Law*, New York 2007, s. 123.

⁵² P. Harris, *An Introduction to Law*, Cambridge 2015, s. 59.

⁵³ Racial and Religious Hatred Act 2006. Test ustawy w oryginalnej wersji dostępny jest pod adresem: <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/2006/1/schedule/enacted> [dostęp 17.04.2022].

W ramach przyjętej przez Izbę Gmin w styczniu 2008 r., a Izbę Lordów w marcu 2008 r. ustawy⁵⁴ doszło do formalnego zniesienia tego czynu zabronionego. W uzasadnieniu przyczyn takiej decyzji powoływano się zarówno na ostatnią sprawę zakończoną uwięzieniem⁵⁵, ostatni udany proces z oskarżenia prywatnego⁵⁶, jak i niedawne próby ponownego oskarżenia, tym razem wydawcy z BBC w sprawie emisji musicalu. Przywołano także raport Komisji Prawnej z 1985 r. oraz podejmowane już wcześniej próby depenalizacji bluźnierstwa⁵⁷.

5. Zakończenie

Nieco zapomniane w XX w. przestępstwo bluźnierstwa ponownie znalazło się w centrum uwagi na skutek procesu z 1977 r. Owo zbiorowe przypomnienie sobie o podstawie odpowiedzialności karnej stało się z jednej strony źródłem innych prób pociągania do odpowiedzialności osób o odmiennych poglądach, z drugiej stało się impulsem do uporządkowania brytyjskiego systemu prawnego, czego skutkiem była depenalizacja bluźnierstwa.

W trakcie debaty nad koniecznością depenalizacji bluźnierstwa, która miała miejsce w Izbie Gmin w 2007 r., autor poprawki Evan Harris w sposób najtrafniejszy przedstawił nie tyle przyczynę, co konieczność owej depenalizacji. Stwierdził, że przepisy te są nie tylko staroświeckie, ale niepotrzebne z dwóch przyczyn. Pierwszą był fakt wprowadzenia nowych typów czynów zabronionych, które będą w stanie zagwarantować ochronę porządku publicznego, oraz ukaranie tych, którzy swoimi czynami naruszają obyczajność publiczną. Drugą przyczyną był fakt, że zakres przestępstwa był nieostry, a konkretne zachowania otwarte do interpretacji przez sędziego i ławę przysięgłych, co prowadzić mogło do sytuacji uniewinnienia bluźniercy i skazania krytyka. Całość swojego wyводу spuentował zaś uwagą, że nawet wielu ludzi głęboko religijnych popiera depenalizację bluźnierstw, bowiem „Wszechmogący nie potrzebuje ochrony wynikającej z niedorzecznych praw”⁵⁸.

⁵⁴ Criminal Justice and Immigration Act 2008.

⁵⁵ Cytowaną już sprawę Gotta.

⁵⁶ *Whitehouse vs. Lemon* (1977).

⁵⁷ Raport dotyczący procesu przyjęcia ustawy autorstwa Lucindy Mear (L. Maer, *The Abolition of the Blasphemy Offences*, Parliament and Constitution Centre 2008) jest dostępny na stronie brytyjskiego Parlamentu: <https://researchbriefings.files.parliament.uk/documents/SN04597/SN04597.pdf> [dostęp 10.04.2022].

⁵⁸ *Ibidem*, s. 3-4.

Bibliografia

Cytowane sprawy

R. vs. Sedley (1663).

R. vs. Taylor (1676).

R. vs. Gathercole (1838).

R. vs. Pooley (1857).

R. vs. Ramsay and Foote (1883).

Bowman vs. Secular Society (1917).

R. vs. Gott (1922).

Whitehouse vs. Lemon (1977).

Gay News and Lemon vs. United Kingdom (1982) – postępowanie przed ETPCz.

Ustawy angielskie

An Ordinance for the punishing of Blasphemies and Heresies, with the several penalties therein expressed (1648).

An Act for exempting Their Majesties Protestant Subjects, dissenting from the Church of England, from the Penalties of certain Laws – Act of Toleration z 1688 r. (1 Will & Mary c. 18).

An Act for the more effectual suppressing of Blasphemy and Profaneness – Blasphemy Act z 1698 r. (9 Will 3 c 35).

Libel Act z 1792 r. 32 Geo. III., c. 60.

Racial and Religious Hatred Act 2006.

Criminal Justice and Immigration Act 2008.

Literatura

Addison N., *Religious Discrimination and Hatred Law*, New York 2007.

Byrne Hessick C., *The Myth of Common Law Crimes*, “Virginia Law Review” 2019, vol. 105.

Chung Y., *Parliament, the Heresy Ordinance of 1648, and Religious Toleration in Civil War England*, “Journal of Church and State” 2015, vol. 57.

Cox N., *Sacrilege and Sensibility: The Value of Irish Blasphemy Law*, “Dublin University Law Review” 1997, vol. 87.

Davies E., *English Politics and the Blasphemy Act of 1698*, “The English Historical Review” 2020, vol. 575.

Goodrich P., *A Cultural History of Law in Early Modern Age*, London-New York 2021.

Hallhead W., *A Digest of the Law Concerning Libels*, London 1773.

- Harling P., *The Law of Libel and Limit of Repression, 1790-1832*, "The Historical Journal" 2001, vol. 44.
- Harris P., *An Introduction to Law*, Cambridge 2015.
- Levy L., *Blasphemy: Verbal Offense Against the Sacred, from Moses to Salman Rushdie*, London 1995.
- Mill J.S., *On Liberty*, London 1859.
- Patrick J., *Not dead, just sleeping: Canada's prohibition on blasphemous libel as a case study in obsolete legislation*, "U.B.C. Law Review" 2008, vol. 41.
- Spence J.R., *Blasphemous Libel Resurrected, Gay New and Grim Tidings*, "The Cambridge Law Journal" 1979, vol. 38.
- Toohey T., *Blasphemy in Nineteenth-Century England: The Pooley Case and Its Background*, "Victorian Studies" 1987, vol. 30.
- Unsworth C., *Blasphemy, Cultural Divergence and Legal Relativism*, "Modern Law Review" 1995, vol. 58.
- Visconsi E., *The Invention of Criminal Blasphemy: Rex v. Taylor (1676)*, "Representations" 2008, vol. 103.
- Wharton F., *A Treatise of Criminal Law*, vol. 2, Philadelphia 1885.

Streszczenie: Przedmiotem artykułu jest próba omówienia genezy oraz ewolucji odpowiedzialności za bluźnierstwo w prawie angielskim. Nieokreśloność oraz arbitralność oceny bluźnierczych twierdzeń prowadziła od penalizacji twierdzeń będących krytyką panującej religii do stopniowego zaniku postępowań dotyczących tego czynu zabronionego w XX w. Próby opierania nowych oskarżeń o badaną podstawę odpowiedzialności doprowadziły do formalnej abolicji bluźnierstwa przez brytyjski Parlament w 2008 r.

Słowa kluczowe: bluźnierstwo, *common law*, *Whitehouse vs. Lemon*, wolność słowa, wolność religii

Stosunki wyznaniowe u progu konstytucjonalizmu w świetle francuskich doświadczeń ustrojowo-prawnych schyłku XVIII w.

1. Uwagi ogólne

Prawo wyznaniowe (*Staatskirchenrecht, diritto ecclesiastico, droit public ecclésiastique, ecclesiastical law, ius ecclesiasticum, Štátne cirkevné právo, konfesní právo*)¹ definiowane jest zazwyczaj jako kompleks norm prawnych wydanych lub uznanych przez państwo, określających uprawnienia jednostki wynikające z wolności sumienia i wyznania, regulujących stosunek państwa do związków wyznaniowych oraz reglamentujących ich sytuację prawną². Towarzyszy ono ludzkości niezmiennie od pierwszych, protopaństwowych form organizacji życia zbiorowego, po czasy współczesne. Uniwersalna okazuje się bowiem ludzka potrzeba iluzji niezależnie od tego, jak jaskrawo sprzeczna jest ona z osiągnięciami nauki i racjonalnym oglądem rzeczywistości. Niezależnie od tego, jak bardzo wyda się ona niedorzeczna, czy wręcz absurdalna, to jednak będąca jej konsekwencją religia i jej obecność w życiu społecznym jest niezaprzeczalnym faktem, a skoro tak – wymaga ona prawnej regulacji.

W dobie feudalnej wspólnotę polityczną utożsamiano z religijną, a funkcje państwowe mieszano z religijnymi. Kościół zastrzegł sobie wyłączną kompetencję w zakresie ustalania i oceny zasad moralnych. To powodowało praktycznie nieograniczony zasięg zainteresowań również w sferze spraw politycznych. Szczegółowe określenie zakresu i treści tych kompetencji należało do Kościoła. Uznawano, że państwo jako jedno ze swych podstawowych funkcji powinno przyjąć zagwarantowanie interesów Kościoła i religii oraz zapewnienie jak najszerszego udziału Kościoła w życiu publicznym³. W konsekwencji

¹ Zob. M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2010, s. 15; H. Misztal (red.), *Prawo wyznaniowe*, Lublin 2000, s. 27-35.

² A. Mezglewski, *Leksykon prawa wyznaniowego. 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2014, s. 336. Por. także: W. Uruszczak, Z. Zarzycki, *Prawo wyznaniowe. Zbiór przepisów*, Kraków 2003, s. 17; K. Krukowski, *Polskie prawo wyznaniowe*, Warszawa 2008, s. 18-21; A. Czohara, *Stosunki państwo–kościół. Belgia, Francja, Hiszpania, Włochy*, Warszawa 1994, s. 5.

³ A. Czohara, *Stosunki państwo–kościół...*, s. 9.

państwo winno zatem pomagać Kościołowi w realizacji jego religijnych celów, umożliwić mu wszechstronny wpływ na kształtowanie treści życia publicznego oraz bronić jego praw i zawsze brać go w opiekę⁴.

Od schyłku średniowiecza, wraz z nasilaniem się ruchów heretyckich i postęпами zapoczątkowanej w drugiej dekadzie XVI w. reformacji, zaczęto kwestionować dotychczasowe wyobrażenia o wzajemnych relacjach państwa i Kościoła. Stopniowo, z upływem kolejnych dziesięcioleci czasów nowożytnych coraz większe zainteresowanie i aprobatę zyskiwały dynamicznie rozwijające się doktryny liberalne, kwestionujące fundamenty feudalnego porządku.

W dziejach ludzkości, a już z pewnością nowożytnego świata i kultury euroatlantyckiej⁵ jednym z najważniejszych momentów przełomowych w ich rozwoju stała się epoka oświecenia, która swoje apogeum osiągnęła w XVIII stuleciu. Wiek światła zrodził na niespotykaną dotąd skalę wielką publiczną debatę, której przedmiotem stały się kwestie absolutnie fundamentalne dla każdego człowieka, tak z punktu widzenia jednostki, jak społeczeństwa, dotyczące państwa i prawa oraz fizycznej i metafizycznej kondycji ludzkiej, a w tym kontekście zwłaszcza problematyki wiary i religii. Epoka ta zaowocowała m.in. nowożytną koncepcją prawa naturalnego i wizjonerską ideą państwa konstytucyjnego. Odrzucając uzasadnienia transcendentne, teokratyczne, torowała drogę do laicyzacji państwa jako tworu świeckiego o celach doczesnych, utylitarnych⁶. Głębokie zmiany mentalne wymagały nowego spojrzenia na stosunki wyznaniowe, refleksji nad dotychczasowym ich kształtem, redefinicji dotychczasowych kanonów i wreszcie nowego ujęcia złożonej i kontrowersyjnej tematyki w nowej prawno-ustrojowej formule rodzącego się konstytucjonalizmu.

Jego początki przypadły na schyłek XVIII w., a pierwsze w tym względzie doświadczenia stały się udziałem wkraczających na arenę dziejów Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz dwóch europejskich państw o wielowiekowej tradycji: Francji oraz Rzeczypospolitej Obojga Narodów⁷. Terytorialny zakres eksploracji (z przyczyn konwencjonalnych,

⁴ Zob. K. Grzybowski, B. Sobolewska, *Doktryna polityczna i społeczna papieżstwa 1789-1968*, Warszawa 1971, s. 56-58.

⁵ U schyłku XVIII w. europejska społeczność międzynarodowa wraz ze swą tożsamością wykroczyła już daleko poza geograficzne ramy kontynentu europejskiego. Nowo powstałe Stany Zjednoczone Ameryki po wyzwoleniu się z brytyjskiej zależności kolonialnej i uzyskaniu wszelkich atrybutów suwerennego bytu prawnego znalazły się formalnie w gronie tej społeczności; zob. K. Orzeszyna, *Podstawy relacji między państwem a kościołami w konstytucjach państw członkowskich i traktatach Unii Europejskiej*, Lublin 2007, s. 19.

⁶ H. Łakomy, *Państwo a Kościół we Francji. Historia i współczesność*, Kraków 1999, s. 9.

⁷ Pogląd uznający amerykańską, polsko-litewską i francuską ustawę zasadniczą za trzy pierwsze (chronologicznie) konstytucje w dziejach nowożytnych jest powszechnie aprobowany w literaturze przedmiotu; szerzej na ten temat zob.: W. Witkowski, *Trzy pierwsze nowożytne konstytucje*, Lublin 1996, s. 9 i n. Por. także: P. Wiązek, *Dwie pierwsze nowożytne, europejskie konstytucje – podobieństwa i różnice*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2020, t. 18(3), s. 132. Poszukiwanie (poza przyjętym kanonem) pierwszej w dziejach konstytucji stało się wdzięcznym i popularnym kierunkiem eksploracji wielu badaczy. Wśród

dotyczących ram objętościowych podobnych publikacji) ograniczono do obszaru Francji. Temporalny zakres badań obejmuje dekadę (1789-1799), którą determinują cezury uchwalenia ustaw konstytucyjnych, począwszy od pierwszej, monarchicznej, po ostatnią z XVIII-wiecznych francuskich konstytucji doby Wielkiej Rewolucji – tj. napoleońską, zwaną także konsularną. Penetracja zagadnienia *in statu nascendi* wydaje się ideą godną podjęcia, do czego zachęca dodatkowo to, że podobieństwa i różnice realiów, w jakich projektowano, a następnie wdrażano przyjęte regulacje prawne, skłaniają do korzystania z metod komparatystycznych, czemu sprzyjać może choćby to, że będące przedmiotem eksploracji normy prawne powstawały w obu podstawowych formach ustrojowych, tj. monarchicznej i republikańskiej.

2. Francja jako córka Kościoła

O Francji, w kontekście historii jej stosunków wyznaniowych, powszechnie zwykło się mawiać jako o „pierworodnej”⁸ lub też „najstarszej córce Kościoła”. Trudno się dziwić popularności tego *bon motu*, pamiętając o wyjątkowo długowiecznej obecności chrześcijaństwa na tych obszarach, sięgającej co najmniej czasów Klodwiga, protoplasty karolińskiej potęgi państwa frankońskiego⁹. Od pewnego już jednak czasu ta popularna

najpopularniejszych tego rodzaju propozycji znajdują się zwłaszcza: konstytucja suwerennej Korsyki (*Costituzione della Corsica/Costituzione di a Corsica*) z roku 1755, obowiązująca w niepodległej Republice Korsykańskiej w latach 1755-1769 (zob. P. Costanzo (ed.), *Costituzione della Corsica [1755]. Testo a fronte*, Macerata 2008; J.J. Rousseau, *Projekt konstytucji dla Korsyki*, przeł. M. Błaszke, Warszawa 2009; M. Błaszke, *Projekt konstytucji dla Korsyki Jana Jakuba Rousseau. Aktualizacja idei w dobie Rewolucji Francuskiej*, Zamość 2005; M.A. Sadowski, *Projekty ustrojowe dla Korsyki i Polski jako konkretyzacja republikańskich postulatów Rousseau z Umowy społecznej*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2012, R. 21, nr 4 (84), s. 281–296), szwedzki Akt o Formie Rządu (*Regeringsformen*) z roku 1720 lub nawet jego poprzednik, uchwalony w roku 1635 (zob. S. Sagan, *Zarys ustroju politycznego Szwecji*, Katowice 1992, s. 7-8; Z. Anusik, *Monarchistyczny zamach stanu Gustawa III z 19 sierpnia 1772 r. Geneza, przebieg, konsekwencje*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, R. XII, Nr 1, s. 91-94), sześć statutów przyjętych w San Marino w roku 1600 [*Statuta Decreta ac Ordinamenta Illustris Reipublicae ac Perpetuae Libertatis Terrae Sancti Marini*] (zob. P. Osóbka, *Systemy konstytucyjne Andory, Liechtensteinu, Monako, San Marino*, Warszawa 2008, s. 9), czy Pakty i konstytucje odnośnie praw i wolności Wojska Zaporoskiego, zwane także Konstytucją Filipa Orlika, Ugodą z Wojskiem Zaporoskim lub też Pierwszą Konstytucją Ukrainy Hetmana Filipa Orlika (zob. B. Majgier, *Pierwsza Konstytucja dla Ukrainy Hetmana Filipa Orlika z 1710 roku*, Przemyśl 2005, s. 5-20).

⁸ Zob. np. J. Falski, *Republikańska zasada laickości we współczesnej Francji*, [w:] J. Zieliński (red.), *Studia nad ustrojownawstwem i administracją. Księga jubileuszowa Profesora Michała Teofila Staszewskiego*, Siedlce 2007, s. 95.

⁹ W roku 496 po zwycięstwie nad Alamanami w bitwie pod Zülpich Klodwig I (wraz z trzema tysiącami Franków) został ochrzczony w Reims przez tamtejszego biskupa, św. Remigiusza. Z tego powodu Francja jest nazywana przez Watykan „najstarszą córką Kościoła”, co znaczy – pierwszym krajem pod jego panowaniem. Ta familiarna nieco poetyka zachowała (zwłaszcza w kręgach watykańskich) swoją żywotność po czasy współczesne. 22 września 1996 r. Jan Paweł II w Reims, na specjalnej mszy związanej z obchodami 1500-lecia „chrztu Francji”, nawiązał do swoich słynnych słów z pierwszej podróży apostołskiej do Francji w 1980 r., pytając: „Francjo, najstarsza córko Kościoła, co zrobiłaś ze swoim chrztem?” (*France, fille aînée de l'Église, qu'as-tu fait de ton baptême?*).

fraza pojawia się w nieco zmodyfikowanej formule: „najstarsza, ale już nie najwierniejsza”, co podkreśla zapoczątkowaną co najmniej w dobie Wielkiej Rewolucji ewolucję religijności Francuzów zwłaszcza w kontekście relacji między państwem i Kościołem, determinowanych postępującą laicyzacją.

W poszukiwaniu przyczyn i uzasadnienia rozwiązań prawno-konstytucyjnych rewolucyjnej Francji nie sposób pominąć roli i znaczenia gallikanizmu¹⁰, który przez wieki w znaczący sposób determinował specyfikę charakteru francuskich stosunków państwowo-kościelnych. Jego kwintesencją, a zarazem formalnoprawnym wyrazem stały się ostatecznie tzw. artykuły gallikańskie określające fundamentalne zasady doktryny i praktyki przedrewolucyjnej Francji¹¹. Ideę głoszącą, że może istnieć państwo, które nie interesuje się zjawiskami religijnymi i zostawia poddanym wolność wyboru religii, uważano powszechnie do rewolucji francuskiej, której początkiem były wydarzenia z 1789 r., za absurd polityczny i prawny oraz wyrzeczenie się przez państwo jednego ze swych podstawowych praw¹².

Problematyka stosunków wyznaniowych obejmuje w istocie dwa podstawowe aspekty. Jeden z nich, który określić można mianem instytucjonalnego, determinowany jest regulacjami prawnymi, określającymi relację między państwem i jego organami (z jednej strony) a instytucjami organizacji wyznaniowych (tj. Kościołami – z drugiej). Badając stan stosunków wyznaniowych w państwie, nie można jednak pominąć i drugiego z aspektów, określanego czasami mianem wspólnotowego. Problem dotyczy w tym kontekście relacji między organami państwa a jego obywatelami (poddanymi w systemach monarchicznych), będącymi jednocześnie z reguły wiernymi określonej społeczności konfesyjnej. Z reguły sprowadzany jest on do kwestii tolerancji wyznaniowej *alias*

¹⁰ Gallikanizm pojmowany jest jako zapoczątkowany w XIII w. nurt doktrynalno-polityczny w obrębie francuskiego katolicyzmu, dążący do uformowania autonomicznego Kościoła katolickiego we Francji, nie podważający jednak dogmatyki katolickiej ani zwierzchnictwa Stolicy Apostolskiej. Na soborach w Konstancji (1414) i Bazylei (1431) teologowie francuscy poparli tezę o wyższości soboru nad papieżem. Proklamowana w 1438 r. tzw. sankcja pragmatyczna przesądzała w praktyce o zwierzchnictwie króla nad Kościołem w przedrewolucyjnej Francji. Kolejnym etapem w rozwoju gallikanizmu stało się podpisanie w roku 1516 konkordatu przyznającego królom Francji prawo obsadzenia biskupstw; K. Kubuj, *Zasada laickości we Francji*, „Prawo i Życie” 2001, nr 1, s. 61.

¹¹ Zredagowane one zostały przez biskupa Meaux Jacques’a Bossueta i ostatecznie (pod presją Ludwika XIV) przyjęte przez zgromadzenie kleru francuskiego w roku 1682. Stanowiły one, że: 1. Ani św. Piotr, ani następcy jego nie mają władzy nad królami w sprawach doczesnych i państwa są całkowicie niezależne od Kościoła; 2. Władza papieska jest niższa od władzy soborów powszechnych; 3. Władza papieska jest ograniczona przez prawo kościelne, we Francji zaś ograniczają ją ponadto zwyczaje gallikańskie; 4. Decyzje papieskie nawet w sprawach wiary stają się nieomylnie dopiero po uzyskaniu potwierdzenia ich przez sobór powszechny; J. Wierusz-Kowalski, *Katolicyzm nowożytny XV-XX wiek*, Warszawa 1985, s. 114; zob. także: H. Łakomy, *Państwo...*, s. 47; M. Kinstler, *Upadek gallikanizmu. Rozdział Państwa i Kościoła we Francji*, [w:] J. Koredeczuk (red.), *Prawo wyznaniowe. Przeszłość i teraźniejszość. Materiały XI konferencji historyków państwa i prawa. Kowary, 6-8 września 2007 r.*, Wrocław 2008, s. 283-284.

¹² M. Pietrzak, *Demokratyczne świeckie państwo prawne*, Warszawa 1999, s. 126.

zasady swobody sumienia i wyznania¹³. Należy przy tym zaznaczyć, że ideę tę w dobie przedoświeceniowej¹⁴ powszechnie, a więc naturalnie także i we Francji, pojmowano inaczej, tj. w sposób znacznie węższy niż w czasach Wielkiej Rewolucji i późniejszych. Rozumiano ją bowiem nie tyle w kategoriach równouprawnienia w praktykowaniu przekonań religijnych, ile jako postawę wyrozumiałości wobec przedstawicieli innych wyznań, stanowiących mniejszość wobec dominującej w danym państwie konfesji¹⁵. W tym duchu utrzymane były oba wyznaniowe edykty przedrewolucyjnej Francji: nantejski Henryka IV i edykt z Fontainebleau Ludwika XIV¹⁶.

Ten aspekt problematyki przyjmijmy za punkt wyjścia dalszych rozważań. Obecna w doktrynie, interesująca i godną uznania tezę o potrzebie rozróżnienia wolności sumienia i wyznania jako dwóch odrębnych kategorii pojęciowych uznajmy jednak za nieprzydatną z tej oczywistej przyczyny, że wszystkie badane legislacje posługują się pojęciem tolerancji wyznaniowej w sposób jednorodny, tj. łączny, bez jakiegoś wyraźnego różnicowania¹⁷.

3. Okres monarchii konstytucyjnej i czasy jakobinizmu

Uznana za immanentną część pierwszej konstytucji, wiekopomna francuska Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 26 sierpnia 1789 r. przyjęła w tym zakresie

¹³ Por. A. Czohara, *Stosunki...*, s. 5.

¹⁴ Na ten temat zob. np.: J. Grygiel, *Tolerancja w średniowieczu. Mity i rzeczywistość*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2011, R. LXI, s. 43-53.

¹⁵ Por. P. Jurek, *Określenie tolerancja religijna w aktach konstytucyjnych Rzeczypospolitej szlacheckiej*, [w:] J. Koredczuk (red.), *Prawo wyznaniowe...*, s. 37.

¹⁶ Pierwszy z nich wydany został w Nantes 30 kwietnia 1598 r. Gwarantował on wolność wyznania i równouprawnienie protestantów wobec katolików, przy czym ci pierwsi (zwani we Francji hugenotami) mieli swobodę kultu z wyłączeniem Paryża, zaś jako gwarancję bezpieczeństwa otrzymali ok. 100 twierdz na terenie Francji, na czele z La Rochelle (odebraną im w roku 1628). Edykt z Fontainebleau, ogłoszony 22 października 1685 r., odwołał edykt nantejski. W uzasadnieniu stwierdzono, że w związku z tym, że większość protestantów zmieniła wyznanie na katolickie, edykt nantejski stał się niepotrzebny. W konsekwencji organizacja kościelna protestantów i ich siła polityczna zostały złamane. Wydany przez Ludwika XIV edykt stał się przyczyną masowej emigracji francuskich protestantów, głównie do Prus, Szwajcarii, Holandii i Anglii; por. A. Stęlgowska, *Odwołanie Edyktu Nantejskiego: „koniec” protestantyzmu francuskiego? Analiza przedmowy do „Historii Edyktu Nantejskiego” Elie Benoist*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Romanica” 2006, t. 4, s. 93-101. Szerzej na ten temat zob.: E. Benoist, *Histoire de l'Edit de Nantes*, Delft 1693 i 1695 (5 tomów).

¹⁷ M. Pietrzak utrzymuje np., że wolność sumienia obejmuje uprawnienia jednostki do swobodnego wyboru, kształtowania oraz zmiany poglądów i przekonań w sprawach religii, a ujmując sprawy bardziej ogólnie, zgodnie z tendencją, zaznaczającą się w deklaracjach i układach międzynarodowych dotyczących praw człowieka. Wolność wyznania z kolei obejmuje uprawnienia jednostki do uzewnętrzniania i manifestowania swoich poglądów i przekonań w sprawach religijnych indywidualnie i zbiorowo, prywatnie i publicznie oraz do postępowania zgodnie ze swoimi przekonaniem. Wolność wyznania uważana jest w konsekwencji za przedłużenie lub dopełnienie wolności sumienia, za jej konkretyzację w zakresie spraw religijnych, w warunkach współżycia jednostki z innymi ludźmi; M. Pietrzak, *Prawo...*, s. 22.

regulację modelową, po dziś dzień stanowiącą punkt odniesienia międzynarodowych konwencji i krajowych konstytucji wszystkich w istocie cywilizowanych społeczności. Jej art. X stanowił: „Nikt nie powinien być zaczepiany z powodu swych przekonań, nawet religijnych, byleby tylko ich objawianie nie zakłócało ustawą zakreślonego porządku publicznego¹⁸”. Znamienne jest to, że o ile instytucjonalny aspekt stosunków wyznaniowych rewolucyjnej Francji ulegał ewolucji w toku burzliwych i dynamicznych wydarzeń politycznych, o tyle ich aspekt wspólnotowy, w kształcie prawnym deklaracji z 1789 r., okazał się wartością i rozwiązaniem normatywnym o trwałym charakterze.

Pierwszą francuską konstytucję ogłoszono z początkiem września 1791 r. i wbrew oczekiwaniom wielu uczestników radykalizującej się od chwili zdobycia Bastylli rzeczywistości politycznej proklamowała ona Francję monarchią, zgodnie z dotychczasową tradycją państwową. Już konstytucyjną, a nie jak dotąd – absolutną, niemniej monarchią, na czele której stać miał dotychczasowy władca. Sama ustawa zasadnicza w swym literalnym tekście w ograniczonym i wybiórczym (mogłoby się wydawać) stopniu regulowała kwestie wyznaniowe. Obraz relacji państwowo-kościelnych we Francji pod rządami jej pierwszej konstytucji byłby jednak niepełny, gdyby kreślić go, ograniczając się jedynie do postanowień zawartych wyłącznie w tym właśnie akcie normatywnym. W istocie tworzy go ustawodawstwo konstytucyjne, czy też *quasi-* lub okołokonstytucyjne Zgromadzenia Narodowe przyjęte od jego zebrania się w roku 1789. *Expressis verbis* przesądzają postanowienia ustawy zasadniczej, dotyczące przysięgi obywatelskiej¹⁹, powtórzone następnie w regulacji dotyczącej zaprzysiężenia członków Zgromadzenia Narodowego²⁰.

Początków konfliktu Rewolucji z duchowieństwem upatrywać należy w związku z dekretami Zgromadzenia z 4, 6, 7, 8 i 11 sierpnia 1789 r.²¹ Zniesiono wówczas formalnie dziesięcinę i opłaty za posługi kościelne. Wkrótce potem ziemie kościelne wystawiono na sprzedaż. Przejmując dobra kościelne, państwo zapewniało klerowi wysokie

¹⁸ Tłum. za: M. Kinstler, M. Ptak, *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wrocław 1999, s. 36. Por.: *Déclaration des Droits de l'Homme et du Citoyen de 1789*, art. 10: „Nul ne doit être inquiété pour ses pinions, même religieuses, pourvu que leur manifestation ne trouble pas l'ordre public établi par la loi”, <https://www.conseil-constitutionnel.fr/le-bloc-de-constitutionnalite/declaration-des-droits-de-l-homme-et-du-citoyen-de-1789> [dostęp: 15.08.2021].

¹⁹ *Constitution française du 3 septembre 1791* [dalej: FK 1791], Titre [dalej: T.] II - *De la division du royaume, et de l'état des citoyens*, Article [dalej: Art.]. 5: „Le serment civique est: Je jure d'être fidèle à la Nation à la loi et au roi et de maintenir de tout mon pouvoir la Constitution du Royaume, décrétée par l'Assemblée nationale constituante aux années 1789, 1790 et 1791”.

²⁰ FK 1791, T. III - *Des pouvoirs publics*, Chapitre [dalej: Ch.] premier - *De l'Assemblée Nationale législative*, Section [dalej: S.] V. - *Réunion des représentants en Assemblée nationale législative*, Art. 6: „Les représentants prononceront tous ensemble, au nom du peuple français, le serment de vivre libres ou mourir. - Ils prêteront ensuite individuellement le serment de maintenir de tout leur pouvoir la Constitution du royaume, décrétée par l'Assemblée nationale constituante, aux années 1789, 1790 et 1791 [...]”.

²¹ https://fr.wikipedia.org/wiki/D%C3%A9crets_des_4,_6,_7,_8_et_11_ao%C3%BBt_1789 [dostęp 14.08.2021].

pensje²². Ostatecznie jednak dopiero dekretem z 17 lipca 1793 r. Konwent Narodowy zniósł wszystkie przywileje feudalne bez rekompensaty²³.

Ważnym krokiem rewolucyjnych władz stały się decyzje dotyczące zakonów i klasztorów. W lutym 1790 r. Konstytuanta nakazała kasatę klasztorów niespełniających pożytecznej roli, pozostawiając zakony szpitalne, nauczające i zajmujące się dobroczynnością²⁴.

Prawdziwie rewolucyjne zmiany w stosunkach państwowo-kościelnych przyniosła jednak dopiero w kilka miesięcy później tzw. konstytucja cywilna kleru (*Constitution civile du clergé*), uchwalona 12 lipca 1790 r.²⁵ Dziesięć metropolii podzielono na 83 biskupstwa: departamenty stały się nowymi diecezjami, które z kolei podzielono na parafie²⁶. Metropolici, biskupi i proboszczowie mieli być wybieralni przez obywateli jak wszyscy inni funkcjonariusze publiczni²⁷.

Biskupom zabroniono wyjazdu do Rzymu w celu uzyskania osobistego błogosławieństwa papieża. Mogli jedynie pisemnie poinformować go o dokonanej wyborze i objęciu urzędu²⁸.

Constitution civile du clergé zobowiązywała duchownych do prowadzenia aktów stanu cywilnego, a także do ogłaszania z ambony ustaw i urzędowych rozporządzeń. Czyniąc ich w ten sposób urzędnikami publicznymi, zobowiązana była tym samym

²² H. Łakomy, *Państwo a kościół...*, s. 11.

²³ <https://bibliotheque-numerique.citedulivre-aix.com/records/item/15082-decret-de-la-convention-nationale-du-17-juillet-1793-l-an-second-de-la-republique-francaise-qui-supprime-sans-indemnite-toutes-redevances-ci-devant-seigneuriales-droits-feodaux-meme-ceux-conserves-par-le-decret-du-25-aout-dernier?offset=> [dostęp 14.08.2021].

²⁴ H. Łakomy, *Państwo a kościół...*, s. 11. Zob. *Décret concernant le sort des religieux et des maisons hospitalières et d'éducation publique, sur proposition de M. Le Chapelier, lors de la séance du 13 février 1790*, [w:] *Archives Parlementaires*, vol. IX, s. 592 [Sagnac 1921, 187]; https://www.persee.fr/doc/arcpa_0000-0000_1880_num_11_1_5766_t1_0592_0000_4 [dostęp 14.08.2021]. Por.: M. Konarski, *Reformy organizacji Kościoła Rzymskokatolickiego we Francji w latach 1789-1791*, „Kościół i Prawo” 2019, nr 1, 8(21), s. 256-259.

²⁵ Tekst aktu normatywnego w brzmieniu oryginału [cyt. dalej: KCK 1790] dostępny jest na stronie: http://pierre.collebot.pagesperso-orange.fr/Issards_eng/epoques/revolution/constituclerg.htm [dostęp 14.08.2021].

²⁶ KCK 1790, T.1 - *Des offices ecclésiastique*. Art. 1: „Chaque département formera un seul diocèse, et chaque diocèse aura la même étendue et les mêmes limites que le département”. Art. 2: „Les sièges des évêchés des 83 départements du royaume seront fixés [...] suivent les noms des villes où les évêchés seront établis. Tous les autres évêchés existant dans les 83 départements du royaume, et qui ne sont pas nommément compris au présent article, sont et demeurent supprimés. Art. 3: „Le royaume sera divisé en dix arrondissements métropolitains”.

²⁷ *Ibidem*, T.2 - *Nomination aux bénéfices*. Art. 1: „A compter du jour de la publication du présent décret, on ne connaîtra qu'une seule manière de pourvoir aux évêchés et aux cures, c'est à savoir, la forme des élections”. Art. 2: „Toutes les élections se feront par la voie du scrutin et à la pluralité absolue des suffrages”.

²⁸ *Ibidem*, Art. 19: „Le nouvel évêque ne pourra s'adresser au pape pour en obtenir aucune confirmation; mais il lui écrira comme au chef visible de l'Eglise universelle, en témoignage de l'unité de foi et de la communion qu'il doit entretenir avec lui”. Art. 20: „La consécration de l'évêque ne pourra se faire que dans son Eglise cathédrale par son métropolitains [...]”.

również zapewnić im stosowne wynagrodzenia, co też uczyniła²⁹. Wypada przy tym zwrócić jednocześnie uwagę, że katolicyzm był w tym okresie we Francji jedynym wyznaniem subwencjonowanym przez państwo³⁰.

Jakobinizm, tak niejednokrotnie brutalny i krwawy w realnych poczynaniach władz wobec duchowieństwa, czy szerzej – Kościoła katolickiego³¹, nie przyniósł jednak istotnych zmian ustrojowo-prawnych w stosunkach państwowo-kościelnych. Zwolennicy Robespierre'a prowadzący wojnę z Kościołem, jeśli w ogóle decydowali się na legalizowanie swoich poczynań, sięgali nie do norm ustrojowych, lecz wprost do instrumentarium prawa karnego, czego doskonałym przykładem był dekret Komitetu Ocalenia Publicznego z 23 kwietnia 1793 r. wprowadzający karę śmierci (wykonywaną w ciągu 24 godzin) wobec księży skazanych na deportację, którzy znaleźli się na terytorium Republiki (do opuszczenia Francji zmusiła ich ustawa z 26 sierpnia 1792 r., wiążąc tę sankcję z odmową złożenia przysięgi obywatelskiej)³². Jakobińska Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 24 czerwca 1793 r. powtórzyła stanowisko swojej poprzedniczki, formułując zasadę wolności religijnej w art. VII, w brzmieniu: „Nie można zabronić prawa do [...], swobodnego sprawowania kultu”³³. Podobnie jak w przypadku pierwszej konstytucji, tak i jakobińska nie zawierała szczegółowych postanowień dotyczących kwestii wyznaniowych, poza jednym wyjątkiem, któremu z resztą trudno przypisywać istotne znaczenie. W kilku ostatnich artykułach (122-124), zgrupowanych i opatrzonych wspólnym mianem: „Gwarancje praw”, znalazły się postanowienia, w których dopatrywać można się pewnego nawiązania do problematyki wyznaniowej, niczego istotnego nie wnoszącego i będącego zbytecznym w istocie powtórzeniem sformułowań Deklaracji. Artykuł 122 stwierdzał, że: „Konstytucja gwarantuje wszystkim Francuzom [...] swobodę sprawowania kultu”, natomiast art. 123 stanowił, że: „Republika Francuska honoruje [...] pobożność synowską [...]”³⁴.

²⁹ *Ibidem*, T. III. – *Des traitements du clergé*. Szerzej na ten temat zob.: M. Konarski, *Reformy...*, s. 260-261.

³⁰ Por. H. Łakomy, *Państwo...*, s. 12.

³¹ Na ten temat szerzej zob. np.: J.R. Nowak, *Kościół a rewolucja francuska*, Szczecinek 1999, s. 55-88; A. Mathiez, *Rewolucja francuska*, przeł. W. Dzwonkowski, Warszawa 1956, s. 130; J.S. Pelczar, *Rewolucja francuska wobec religii katolickiej i jej duchowieństwa*, Przemyśl 1922, s. 22 i in.

³² H. Łakomy, *Państwo...*, s. 18.

³³ *Constitution du 24 juin 1793, Déclaration des Droits de l'Homme et du Citoyen 1793*, Art. VII: „Le droit de manifester sa pensée et ses opinions, soit par la voie de la presse, soit de toute autre manière, le droit de s'assembler paisiblement, le libre exercice des cultes, ne peuvent être interdits. - La nécessité d'énoncer ces droits suppose ou la présence ou le souvenir récent du despotisme”, <https://www.conseil-constitutionnel.fr/les-constitutions-dans-l-histoire/constitution-du-24-juin-1793> [dostęp: 16.08.2021].

³⁴ *Ibidem*, *De la Garantie des Droits*, Art. 122: „La Constitution garantit à tous les Français l'égalité, la liberté, la sûreté, la propriété, la dette publique, le libre exercice des cultes, une instruction commune, des secours publics, la liberté indéfinie de la presse, le droit de pétition, le droit de se réunir en sociétés populaires, la jouissance de tous les Droits de l'homme”; Art. 123: „La République française honore la loyauté, le courage, la vieillesse, la piété filiale, le malheur [...]”.

4. Rządy Dyrektoriatu i początki Konsulatu

Deklaracja Praw Konstytucji Roku III³⁵ (zwana dyrektorialną)³⁶ dzieliła swoje postanowienia na dwie grupy (*droits* i *devoirs*). Do religii, a ściślej religijności nawiązano w niej tylko raz, a mianowicie w art. V *Devoirs*, który stwierdzał, że „nie jest dobrym człowiekiem, kto nie jest szczerze i religijnie przestrzegającym prawa”³⁷. W samym tekście normatywnym ustawy zasadniczej do kwestii wyznaniowych nawiązano jeszcze, uznając przynależność do jakiejkolwiek zagranicznej korporacji, która wymagałaby ślubów zakonnych za jedną z przyczyn utraty obywatelstwa³⁸. Jednak na szczególną uwagę zasługuje jeden z ostatnich przepisów Konstytucji Roku III, zamieszczony w rozdziale „Postanowienia ogólne”. Artykuł 354, o którym mowa, prócz gwarantowania swobody praktyk religijnych, zakazywał przymuszania do partycypowania w kosztach działalności konfesyjnej oraz jakiegokolwiek jej finansowania w formie subwencji publicznej³⁹.

Stosunkowo skromny zakres konstytucyjnej regulacji nie był ani dziełem przypadku, ani zaniedbania ze strony twórców aktu konstytucyjnego. Nie był również kontynuacją praktyk jakobińskich. Przeciwnie, stanowił świadome nawiązanie do tradycji legislacyjnej okresu Konstytuanty. Analogicznie jak w dobie monarchii konstytucyjnej postanowienia konstytucji sankcjonowały poprzedzające je rozstrzygnięcia ustawodawstwa zwykłego, które dokonało zmiany dotychczasowego *status quo* tak głębokiej, by uzasadnić tezę uznającą, że czasy rządów termidoriańskich⁴⁰ przyniosły prawdziwie rewolucyjny przełom w dziejach francuskich stosunków wyznaniowych.

³⁵ Trzecia francuska konstytucja została uchwalona przez Konwent Narodowy 5 fructidora roku III (22 sierpnia 1795 r.). Swoją oficjalną nazwę zawdzięcza rewolucyjnemu kalendarzowi wprowadzonemu przez Konwent 5 października 1793. Lata liczono od 22 września 1792 r., daty ustanowienia pierwszej republiki francuskiej. Kalendarz gregoriański został przywrócony przez Napoleona I formalnym aktem z dnia 9 września 1805 r. (z mocą obowiązującą począwszy od 1 stycznia 1806 r. (11 Nivôse roku XIV).

³⁶ Popularną nazwę zawdzięcza swoim regulacjom, a ściślej postanowieniom konstytuującym tzw. Dyrektoriat, który był kolegiatną głową państwa, złożoną z 5 dyrektorów.

³⁷ *Constitution du 5 Fructidor An III* [dalej: KF 1795], *Devoirs*, art. 5.: „Nul n’est homme de bien, s’il n’est franchement et religieusement observateur des lois”, <https://www.conseil-constitutionnel.fr/les-constitutions-dans-l-histoire/constitution-du-5-fructidor-an-iii> [dostęp 17.08.2021].

³⁸ *Ibidem*, t. II – *État politique des citoyens*, art. 12: „L’exercice des Droits de citoyen se perd: 2° - Par l’affiliation à toute corporation étrangère qui supposerait des distinctions de naissance, ou qui exigerait des vœux de religion”.

³⁹ *Ibidem*, T. XIV – *Dispositions générales*, art. 354: „Nul ne peut être empêché d’exercer, en se conformant aux lois, le culte qu’il a choisi. Nul ne peut être forcé de contribuer aux dépenses d’un culte. La République n’en salarie aucun”.

⁴⁰ Nazwa pochodzi od nazwy miesiąca. 8 thermidora (według kalendarza rewolucyjnego), czyli 26 lipca 1794 r. doszło bowiem do przewrotu kładącego kres rządowi jakobińskim.

Oto bowiem kilka miesięcy przed proklamowaniem konstytucji⁴¹, 21 lutego 1795 r.⁴², ukazał się dekret, który po raz pierwszy w historii kraju ze stolicą nad Sekwaną wprowadzał rozdział Kościoła od państwa⁴³. Charakteryzując postanowienia dekretu, warto przytoczyć interesującą opinię dotyczącą jego postanowień, znaczenia i konsekwencji, jaką wygłosił na ten temat wybitny francuski historyk Albert Soboul⁴⁴. W swoim epokowym dziele *La Révolution française*⁴⁵ pisał: „Rozdział Kościoła i państwa został w rzeczywistości ustanowiony ze względów ekonomicznych. Cambon⁴⁶ nakazał tego dnia zlikwidować budżet Kościoła zaprzysiężonego; w ten sposób przywrócono cywilną konstytucję duchowieństwa i całkowicie zsekularyzowano państwo. Środki przeciwko opornym księżom pozostały jednak w mocy, a kościoły zamknięto⁴⁷. Istotnie, już w drugim ze swoich dwunastu artykułów dekret zakazał jakiegokolwiek formy finansowania przez państwo wszelkich organizacji konfesyjnych⁴⁸. Zabraniał także przekazywania darowizn na rzecz organizacji wyznaniowych (tak wieczystych, jak i dożywotnich) oraz pobierania podatków mogących stanowić formę ich finansowania⁴⁹. Nie zezwalał na odbywanie ceremonii religijnych poza miejscami przeznaczonymi na ten cel⁵⁰. Zakazywał noszenia szat liturgicznych⁵¹ oraz umieszczania symboli religijnych w miejscach publicznych⁵². Ponadto poddawał miejsca zgromadzeń religijnych nadzorowi władz⁵³. Jednocześnie jednak już w pierwszym artykule gwarantował wiernym swobodę praktyk

⁴¹ Ogłoszono ją 22 sierpnia 1795 r.

⁴² *Décret du 21 février 1795* [dalej: DoKp 1795] (wg rewolucyjnego kalendarza: *Décret du 3 ventôse an III*). Korzystano z oryginalnego tekstu zamieszczonego na stronie: <http://www.eglise-etat.org/1795.html> [dostęp 17.08.2021].

⁴³ J. Falski, *Republikańska zasada laickości...*, s. 87.

⁴⁴ Albert Marius Soboul (1914-1982) – historyk okresu rewolucji francuskiej i epoki napoleońskiej. Profesor Uniwersytetu Sorbony, wieloletni kierownik Katedry Historii Rewolucji Francuskiej. Autor wielu wpływowych prac historycznych i interpretacji historycznej. W swoim życiu był uznawany na arenie międzynarodowej za czołowy francuski autorytet epoki Wielkiej Rewolucji.

⁴⁵ A. Soboul, *La Révolution française*, Paris 1984.

⁴⁶ Pierre Joseph Cambon (1756-1820), wpływowy członek Konwentu; wybitny polityk czasów Wielkiej Rewolucji.

⁴⁷ <http://www.eglise-etat.org/1795.html> [dostęp 18.08.2021].

⁴⁸ DoKp 1795, art. II: „La République n’en salarie aucun”.

⁴⁹ *Ibidem*, art. IX: „Il ne peut être formé aucune dotation perpétuelle ou viagère, ni établi aucune taxe pour en acquitter les dépenses”.

⁵⁰ *Ibidem*, art. IV: „Les cérémonies de tout culte sont interdites hors de l’enceinte choisie pour leur exercice”.

⁵¹ *Ibidem*, art. V: „La loi ne reconnaît aucun ministre de culte: nul ne peut paraître en public avec les habits, ornements ou costumes affectés à des cérémonies religieuses”.

⁵² *Ibidem*, art. VII: „Aucun signe particulier à un culte ne peut être placé dans un lieu public, ni extérieurement, de quelque manière que ce soit. Aucune inscription ne peut désigner le lieu qui lui est affecté. Aucune proclamation ni convocation publique ne peut être faite pour y inviter les citoyens”.

⁵³ *Ibidem*, art. VI: „Tout rassemblement de citoyens pour l’exercice d’un culte quelconque, est soumis à la surveillance des autorités constituées. Cette surveillance se renferme dans des mesures de police et de sûreté publique”.

religijnych⁵⁴, zaś zakłócanie obrzędów religijnych⁵⁵ i znieważanie przedmiotów kultu uznał za czyny przestępne, podlegające odpowiedzialności karnej.

Następne lata rządów Dyrektoriatu przyniosły kontynuację polityki legislacyjnej zapoczątkowanej dekretem o rozdziale Kościoła od państwa z roku 1795. Pod koniec Dyrektoriatu zaczęła się odradzać religijność, chociaż pewna część ludności pozostała wroga wobec duchowieństwa⁵⁶.

Ostatnim wielkim przełomem politycznym zrewolucjonizowanej, XVIII-wiecznej Francji stał się zamach stanu gen. Napoleona Bonapartego, dokonany 18 brumaire'a roku VIII (9 listopada 1799 r.), w wyniku którego objął on rządy w państwie na okres kolejnych 15 lat, aż do czasu swego ostatecznego upadku w roku 1815. Jego władzę sankcjonowano stopniowo, przy czym punktem wyjścia było przyjęcie przez niego tytułu Pierwszego Konsula i formalne zachowanie przez kilka najbliższych lat republikańskiej formy państwa. Zerwano z nią dopiero w roku 1804, gdy Bonaparte ogłosił się Cesarzem Francuzów, co zostało prawnie usankcjonowane uchwałą Senatu z 18 maja 1804 r. (*Sénatus-Consulte Organique du 28 Floréal an XII*), a następnie zatwierdzone w drodze referendum. W wydarzeniach tych wielu historyków upatruje końca rewolucji.

Konstytucyjną konsekwencją zamachu generała Bonapartego stało się opracowanie nowej ustawy zasadniczej. Ogłoszono ją 13 grudnia 1799 r. jako *Constitution de l'an VIII*⁵⁷. Stanowi ona pewien ewenement i odstępstwo od dotychczasowej tradycji legislacyjnej, nie zawiera bowiem żadnej Deklaracji Praw, zaś kwestie religijne zostały w niej pominięte całkowitym milczeniem, co skłaniać powinno do stanowiska o aprobowaniu istniejącego w momencie jej proklamowania *status quo*.

W istocie rzeczy jednak po rewolucji nastąpiła pewna reorientacja stosunków wyznaniowych w duchu gallikańskim i hegemonii państwa w stosunku do kościołów, co usankcjonował konkordat z 1801 r. Pluralizm religijny na trwałe pozostanie już w realiach francuskich praktycznym zastosowaniem zasady wolności wyznania i słowa, zawartej w Deklaracji praw człowieka, zaś działalność publiczna Kościołów będzie koordynowana przez państwo⁵⁸.

⁵⁴ *Ibidem*, art. I: „Conformément à l'article VII de la déclaration des droits de l'homme, et à l'art. CXXII de la constitution, l'exercice d'aucun culte ne peut être troublé”.

⁵⁵ *Ibidem*, art. X: „Quiconque troublerait par violence les cérémonies d'un culte quelconque, ou en outragerait les objets, sera puni suivant la loi du 22 juillet 1791 sur la police correctionnelle”.

⁵⁶ Por. H. Łakomy, *Państwo...*, s. 21.

⁵⁷ [Dalej: KF 1799]. Korzystano z tekstu konstytucji zamieszczonego na stronie: <https://www.conseil-constitutionnel.fr/les-constitutions-dans-l-histoire/constitution-du-22-frimaire-an-viii> [dostęp 18.08.2021].

⁵⁸ Por. H. Łakomy, *Państwo...*, s. 48.

5. Uwagi końcowe

Laickość⁵⁹ we Francji jest efektem procesu historycznego, obejmującego różne sfery życia społecznego (polityczne, prawne, edukacyjne *etc.*) i polegającego na ich emancypacji spod kurateli Kościoła, co doprowadziło do powstania całkowicie autonomicznej względem religii i kościoła instytucjonalnego – sfery publicznej. Laicka doktryna państwa zaistniała przede wszystkim w opozycji do zhierarchizowanego strukturalnie Kościoła katolickiego, wpływającego religijnie na wiernych, ale także w sposób konkurencyjny dla państwa – politycznie na społeczeństwo. W państwie laickim miejsce religii znajduje się w sferze prywatnej. W prawie każdego człowieka do indywidualnych wyborów często łączy się laickość i prawa człowieka jako jedne z najważniejszych osiągnięć historycznego dorobku rewolucji Wielkiej Rewolucji Francuskiej, utożsamiane z francuską koncepcją liberalnej demokracji i republiki.

Francja uznawana jest za ojczyznę zasady rozdziału Kościoła od państwa, którą łączyć należy właśnie z początkami konstytucjonalizmu. Idea *separationis ecclesiae et status* pozostaje w opozycji wobec systemu powiązania państwa ze związkami wyznaniowymi (państwa wyznaniowe) oraz obecnie stanowi najczęściej aplikowany model ułożenia relacji państwowo-kościelnych w krajach demokratycznych⁶⁰.

Problem kształtowania relacji pomiędzy państwem a kościołami lub związkami wyznaniowymi ma istotne znaczenie we współczesnym państwie i nie traci na aktualności. Świadczą o tym liczne debaty prowadzone zarówno w krajach, w których model wzajemnych stosunków pomiędzy państwem a kościołami i związkami wyznaniowymi jest ugruntowany w wewnętrznym porządku prawnym, jak i w krajach, w których podległa on jeszcze stopniowej krystalizacji⁶¹.

Podjmując zagadnienia należące do delikatnej i często kontrowersyjnej materii wyznaniowej, trzeba mieć na uwadze, że sposób ich widzenia zależy często od zajmowanej postawy światopoglądowej i przyjętej opcji politycznej. Od wpływu wspomnianych czynników poprawnych nie jest również wolny dyskurs naukowy⁶².

⁵⁹ Termin „laicki/laickość” wywodzi swój rodowód z języka greckiego. Pochodzi od terminu *laos*, który oznaczał ‘ludność, lud’ jako przeciwieństwo kierowników, przywódców. Od rzeczownika *laos* utworzono przymiotnik *laikos* i zaczęto używać go na określenie tej części społeczeństwa, które nie zajmowało się sprawami kultu religijnego. Chrześcijaństwo przetłumaczyło słowo *laikos* na *laicus*, określając tym pojęciem wyznawców chrześcijaństwa niepełniących funkcji religijnych. W III w. n.e. różnica między laikami a osobami należącymi do kleru była już wyraźnie ustalona; zob.: D. Samb, *La laïcité: archéologie, histoire, signification*, „Liberté et Conscience” 1989, vol. 39, s. 9 i n.; por. M. Pietrzak, *Demokratyczne...*, s. 124.

⁶⁰ M. Szewczyk, *Wybrane problemy związane z realizacją konstytucyjnej zasady rozdziału Kościoła od państwa w III Rzeczypospolitej*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2013, nr 2 (14), s. 92-93.

⁶¹ K. Kubuj, *Zasada...*, s. 57.

⁶² M. Szewczyk, *Wybrane problemy...*, s. 118.

Bibliografia

Akty prawne

- Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 26 sierpnia 1789 r. (*Déclaration des Droits de l'Homme et du Citoyen de 1789*); <https://www.conseil-constitutionnel.fr/le-bloc-de-constitution-nalite/declaration-des-droits-de-l-homme-et-du-citoyen-de-1789>
- Konstytucja Francji z 3 września 1791 r. (*Constitution de 1791 – 3 et 4 septembre 1791*); <https://www.conseil-constitutionnel.fr/les-constitutions-dans-l-histoire/constitution-de-1791>
- Konstytucja Francji z 1793 r. (*Constitution de l'an I – Première République – 24 juin 1793*), <https://www.conseil-constitutionnel.fr/les-constitutions-dans-l-histoire/constitution-du-24-juin-1793>
- Konstytucja Francji z 1795 r. (*Constitution de l'an III – 5 fructidor an III – 22 août 1795*), <https://www.conseil-constitutionnel.fr/les-constitutions-dans-l-histoire/constitution-du-5-fructidor-an-iii>
- Konstytucja Francji z 1799 r. (*Constitution de l'an VIII – 22 frimaire an VIII – 13 décembre 1799*), <https://www.conseil-constitutionnel.fr/les-constitutions-dans-l-histoire/constitution-du-22-frimaire-an-viii>
- Dekret z 17 lipca 1793 r. (*Décret de la Convention Nationale, du 17 juillet 1793, l'an second de la République Française, qui supprime sans indemnité toutes redevances ci-devant seigneuriales & droits féodaux, même ceux conservés par le décret du 25 août dernier*), <https://bibliotheque-numerique.citedulivre-aix.com/records/item/15082-decret-de-la-convention-nationale-du-17-juillet-1793-l-an-second-de-la-republique-francaise-qui-supprime-sans-indemnité-toutes-redevances-ci-devant-seigneuriales-droits-feodaux-meme-ceux-conserves-par-le-decret-du-25-aout-dernier?offset=>
- Dekret z 13 lutego 1790 r. (*Décret concernant le sort des religieux et des maisons hospitalières et d'éducation publique, sur proposition de M. Le Chapelier, lors de la séance du 13 février 1790*), https://www.persee.fr/doc/arcpa_0000-0000_1880_num_11_1_5766_t1_0592_0000_4
- Konstytucja cywilna kleru z 12 lipca 1790 r. (*Constitution civile du clergé, 12 juillet 1790*), http://pierre.collenot.pagesperso-orange.fr/Issards_eng/epoques/revolution/constituclerg.htm
- Dekret z 21 lutego 1795 r. (*Décret du 21 février 1795*), <http://www.eglise-etat.org/1795.html>

Literatura

- Anusik Z., *Monarchistyczny zamach stanu Gustawa III z 19 sierpnia 1772 r. Geneza, przebieg, konsekwencje*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, R. XII, nr 1.
- Benoist E., *Histoire de l'Edit de Nantes*, Delft 1693 i 1695 (5 tomów).
- Błaszke M., *Projekt konstytucji dla Korsyki Jana Jakuba Rousseau. Aktualizacja idei w dobie Rewolucji Francuskiej*, Zamość 2005.

- Costanzo P. (ed.), *Costituzione della Corsica [1755]. Testo a fronte*, Macerata 2008.
- Czohara A., *Stosunki państwo–kościół. Belgia, Francja, Hiszpania, Włochy*, Warszawa 1994.
- Falski J., *Republikańska zasada laickości we współczesnej Francji*, [w:] J. Zieliński (red.), *Studia nad ustrojownawstwem i administracją. Księga jubileuszowa Profesora Michała Teofila Staszewskiego*, Siedlce 2007.
- Grygiel J., *Tolerancja w średniowieczu. Mity i rzeczywistość*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2011, R. LXI.
- Grzybowski K., Sobolewska B., *Doktryna polityczna i społeczna papieżstwa 1789-1968*, Warszawa 1971.
- Jurek P., *Określenie tolerancja religijna w aktach konstytucyjnych Rzeczypospolitej szlacheckiej*, [w:] J. Koredczuk (red.), *Prawo wyznaniowe. Przeszłość i terażniejszość. Materiały XI konferencji historyków państwa i prawa. Kowary, 6-8 września 2007 r.*, Wrocław 2008.
- Kinstler M., *Upadek gallikanizmu. Rozdział Państwa i Kościoła we Francji*, [w:] J. Koredczuk (red.), *Prawo wyznaniowe. Przeszłość i terażniejszość. Materiały XI konferencji historyków państwa i prawa. Kowary, 6-8 września 2007 r.*, Wrocław 2008.
- Kinstler M., Ptak M., *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wrocław 1999.
- Konarski M., *Reformy organizacji Kościoła Rzymskokatolickiego we Francji w latach 1789-1791*, „Kościół i Prawo” 2019, nr 1, 8(21).
- Krukowski K., *Polskie prawo wyznaniowe*, Warszawa 2008.
- Kubuj K., *Zasada laickości we Francji*, „Prawo i Życie” 2001, nr 1.
- Łakomy H., *Państwo a Kościół we Francji. Historia i współczesność*, Kraków 1999.
- Majgier B., *Pierwsza Konstytucja dla Ukrainy Hetmana Filipa Orlika z 1710 roku*, Przemyśl 2005.
- Mathiez A., *Rewolucja francuska*, przeł. W. Dzwonkowski, Warszawa 1956.
- Mezglewski A., *Leksykon prawa wyznaniowego. 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2014.
- Misztal H. (red.), *Prawo wyznaniowe*, Lublin 2000.
- Nowak J.R., *Kościół, a rewolucja francuska*, Szczecinek 1999.
- Orzeszyna K., *Podstawy relacji między państwem a kościołami w konstytucjach państw członkowskich i traktatach Unii Europejskiej*, Lublin 2007.
- Osóbka P., *Systemy konstytucyjne Andory, Liechtensteinu, Monako, San Marino*, Warszawa 2008.
- Pelczar J.S., *Rewolucja francuska wobec religii katolickiej i jej duchowieństwa*, Przemyśl 1922.
- Pietrzak M., *Demokratyczne świeckie państwo prawne*, Warszawa 1999.
- Pietrzak M., *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2010.
- Rousseau J.J., *Projekt konstytucji dla Korsyki*, przeł. M. Błaszke, Warszawa 2009.

- Sadowski M. A., *Projekty ustrojowe dla Korsyki i Polski jako konkretyzacja republikańskich postulatów Rousseau z Umowy społecznej*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2012, R. 21, nr 4 (84).
- Sagan S., *Zarys ustroju politycznego Szwecji*, Katowice 1992.
- Samb D., *La laïcité: archéologie, histoire, signification*, „Liberté et Conscience” 1989, vol. 39.
- Soboul A., *La Révolution française*, Paris 1984.
- Stelęgowska A., *Odwolanie Edyktu Nantejskiego: „koniec” protestantyzmu francuskiego? Analiza przedmowy do „Historii Edyktu Nantejskiego” Elie Benoist*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Romanica” 2006, t. 4.
- Szewczyk M., *Wybrane problemy związane z realizacją konstytucyjnej zasady rozdziału Kościoła od państwa w III Rzeczypospolitej*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2013, nr 2 (14).
- Uruszczak W., Zarzycki Z., *Prawo wyznaniowe. Zbiór przepisów*, Kraków 2003.
- Wiązek P., *Dwie pierwsze nowożytne, europejskie konstytucje – podobieństwa i różnice*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2020, nr 18(3).
- Wierusz-Kowalski J., *Katolicyzm nowożytny XV-XX wiek*, Warszawa 1985.
- Witkowski W., *Trzy pierwsze nowożytne konstytucje*, Lublin 1996.

Streszczenie: Autor podjął próbę nakreślenia złożonej problematyki stosunków wyznaniowych we Francji w najbardziej burzliwym okresie jej dziejów – w dobie Wielkiej Rewolucji. Jego intencją było przedstawienie zagadnienia z punktu widzenia historyka państwa i prawa w kontekście rodzącego się konstytucjonalizmu. Przyjęta konwencja obligowała do wnikliwej analizy aktów legislacyjnych (zwłaszcza: konstytucji) i przyjęcia jako podstawowej metody badawczej – egzegezy tekstu normatywnego, co w konsekwencji skutkowało stosunkowo oszczędnym korzystaniem z bogatego arsenału metodologicznego instrumentarium. Dotyczy to zwłaszcza kuszącej i cieszącej się sporą popularnością komparatystyki prawniczej. Zakres terytorialny i temporalny wybrano nieprzypadkowo, bowiem dla współczesnego kształtu stosunków wyznaniowych w sensie uniwersalnym, francuskie doświadczenia ustrojowo-prawne schyłku XVIII w. mają niewątpliwie znaczenie kapitalne. Dokonane eksploracje pozwoliły ostatecznie na sformułowanie licznych uwag, spostrzeżeń i opinii, które w przekonaniu autora stanowić będą godne uzupełnienie wciąż aktualnej dyskusji, budzącej rozliczne kontrowersje i polemiki.

Słowa kluczowe: historia prawa, prawo wyznaniowe, konstytucjonalizm, ustrój Francji

Odwiedzenie od wiary według Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r.

Łącząca od 1815 r. Królestwo Polskie i Cesarstwo Rosyjskie unia personalna nie pozostawała bez wpływu na zakres wolności i tolerancji religijnej w Królestwie Polskim. Charakter wyznaniowy Cesarstwa Rosyjskiego, połączony z konfesyjnością prawosławną na czele, miały determinujący wpływ na wzajemne relacje państwo–Kościół. Znalazło to odzwierciedlenie zarówno w postanowieniach konstytucji z 1815 r., jak i statutu organicznego z 1832 r. oraz przepisów wykonawczych do nich, w tym także z zakresu prawa karnego.

Konstytucja Królestwa Polskiego z 27 listopada 1815 r. określała nie tylko jego ustrój, ale również w art. 11 wzięła pod „szczególną opiekę rządu religię katolickorzymską, wyznawaną przez największą część jego mieszkańców, nie uwłaczając przez to wolności innych wyznań, które wszystkie bez wyłączenia, obrządki swe całkowicie i publicznie pod protekcją rządu odbywać mogą”. Zasada wolności i równości wyznań wobec prawa oraz tolerancji religijnej w życiu publicznym i prywatnym, ale tylko w stosunku do wyznań chrześcijańskich, zaliczana była do katalogu praw obywatelskich we wspomnianej konstytucji. Przy czym różność wyznań nie miała stanowić żadnej przeszkody w używaniu praw cywilnych i politycznych, ale tylko w odniesieniu do członków wyznań chrześcijańskich. Przepis ten (art. 11 zd. 2) budził jednakże znaczne kontrowersje interpretacyjne, ponieważ w zasadzie wyłączał wyznawców religii niechrześcijańskich (Żydów, muzułmanów, karaimów) spod równego traktowania wobec prawa¹.

Natomiast w statucie organicznym dla Królestwa Polskiego z 26 lutego 1832 r., który praktycznie zniósł Konstytucję z 1815 r., w tzw. Przepisach ogólnych (w art. 5) zagwarantowano wolność wyznawania określonej religii każdej osobie w wymiarze indywidualnym i instytucjonalnym, zarówno prywatnie, jak i publicznie. Ponadto wyznanie nie mogło być kryterium różnicującym poddanych panującego wobec prawa i przywilejów².

¹ Z. Zarzycki, *Wolność religijna w pierwszych polskich konstytucjach do połowy XIX w.*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2010, t. 13, s. 36-37.

² *Ibidem*, s. 38-39.

Jednymi z najważniejszych przepisów, mających faktyczny wpływ na zakres praw i wolności obywateli w poszczególnych państwach, są przepisy prawa karnego. W Królestwie Polskim początkowo obowiązywał Kodeks Karzący z 1818 r., a następnie Kodeks Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r., stanowiący modyfikację obowiązującego od roku 1845 rosyjskiego Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych.

Przestępstwa przeciwko religii w Kodeksie Kar Głównych i Poprawczych uznano za bardzo ważne, zaliczając je do przestępstw dotyczących bezpośrednio Rządu. Umieszczenie ich na czele części szczególnej Kodeksu³ – i to nawet przed przestępstwami stanu, czyli przeciwko państwu – świadczyło o tym, że były one ściśle połączone z najwyższą władzą państwową, ale nie tylko ją szczególnie obchodzącą, lecz także społeczeństwo i osoby prywatne⁴. Religia traktowana bowiem była jako jeden z czynników, na którym opierało się życie społeczne⁵.

Jak napisał anonimowy autor opracowania przedstawiającego najważniejsze przepisy Kodeksu: „Religia jest główną podstawą porządku i pomyślności społeczeństw”⁶, dlatego też twórcy Kodeksu uznali za konieczne stawić czoła zamachom dążącym do zachwiania wiary, mianowicie chrześcijańskiej, a szczególnie prawosławnej⁷. Jednym z takich zamachów godzących w fundamenty religijne państwa było odstępianie od wiary. Apostazja początkowo była zagrożona wyłącznie karami kościelnymi, z chwilą jednak, gdy chrześcijaństwo stało się religią państwową, przeistoczyła się w przestępstwo nie tylko przeciwko religii, ale też dobru państwa⁸.

Odstąpienie od wiary w Kodeksie było ujęte niezwykle szeroko. Szerzej niż to, co współcześnie ujmuje się pod pojęciem przestępstwa apostazji. Kodeks wyróżniał cztery gatunki odstąpienia od wiary: 1) odwiedzenie od wiary, 2) kacerstwo, 3) odszczepieństwo i 4) niezachowanie przepisów Kościoła⁹.

³ Romuald Hube, wyjaśniając analogiczną systematykę w projekcie rosyjskiego Kodeksu kar głównych i poprawczych z 1845 r., stwierdził, że o ich umiejscowieniu jako pierwsze w kodeksie przesądziły względy wyższe, które nakazywały przestępstwom tym naznaczyć pierwsze miejsce, chociaż właściwie są one przestępstwami przeciw moralnemu istnieniu państwa; R. Hube, *Historia prawa karnego ruskiego*, t. I, cz. 2. *Panowanie cesarza Mikołaja I i Aleksandra II*, Warszawa 1872, s. 52, przyp. 2.

⁴ F. Maciejowski, *Wykład prawa karnego w ogólności z zastosowaniem Kodeksu kar głównych i poprawczych z dniem 20 grudnia/1 stycznia 1848 r. w Królestwie Polskiem obowiązującego tudzież ustawy przechodniej i instrukcyi dla sądów*, Warszawa 1848, s. 253.

⁵ W.M. Borowski, *Bluźnierstwo, znieważenie świętości i profanacja, według kodeksu karnego z 1903 roku*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1925, R. 53, nr 17, s. 262.

⁶ *Treść najważniejszych przepisów w kodeksie kar głównych i poprawczych zawartych. Z niektórymi objaśnieniami, do obwieszczenia ludowi przeznaczona*, Warszawa 1847, s. 6. Autorem tej publikacji był Ignacy Franciszek Stawiarski.

⁷ F. Maciejowski, *Wykład prawa karnego...*, s. 257.

⁸ P. Jagiełło, *Apostazja od katolicyzmu w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2016, z. X, s. 407-408; P. Sadowski, *Apostazja i abiuracja – zagadnienie odstępowania i powrotu do wiary i Kościoła*, „Studia Diecezji Radomskiej” 2007, R. 8, s. 247-249.

⁹ F. Maciejowski, *Wykład prawa karnego...*, s. 252.

Przedmiotem mojego przyczynku będzie tylko jeden z gatunków odstąpienia od wiary przewidzianych w Kodeksie, jakim było odwiedzenie od wiary, co można by potocznie określić jako zniechęcanie kogoś do niej. Zostało ono uregulowane w Kodeksie, w art. 190-201 oddziału pierwszego „O odwiedzeniu i odstąpieniu od wiary”, rozdziału drugiego „O odstąpieniu od wiary i przepisów Kościoła”, działu drugiego „O przestępstwach przeciw religii i o naruszeniu ochraniających ją przepisów”.

Za nakłonienie kogoś do odstępstwa od religii chrześcijańskiej – prawosławnej, rzymskokatolickiej lub innego chrześcijańskiego wyznania – do religii mahometańskiej, mojżeszowej¹⁰ lub innej niechrześcijańskiej wiary groziła kara pozbawienia wszelkich praw i zesłanie do ciężkich robót w twierdzach na czas od ośmiu do dziesięciu lat, a jeśli uczyniono to przy użyciu gwałtu, karę tę zaostrzano poprzez zesłanie do ciężkich robót w kopalniach na czas od dwunastu do piętnastu lat (art. 190)¹¹. Ponadto osoba, która przeszła z wiary chrześcijańskiej na wiarę niechrześcijańską, kierowana była do zwierzchności duchowej poprzedniego swego wyznania „dla upomnienia i nauki” i do czasu powrotu „na łono chrześcijanizmu” była zawieszona w używaniu praw swojego stanu (art. 191).

Forma odstępstwa od wiary określona w art. 190 Kodeksu była formą podstawową. W dalszej części Kodeksu wyróżniano różne sytuacje szczegółowe, które zapewne w związku z nią w praktyce występowały.

„Jeżeli osoba mahometańskiej lub mojżeszowej wiary, pozostająca w związku małżeńskim z osobą wyznania ewangelicko-augsburskiego lub reformowanego, wbrew podpisanemu przez siebie zobowiązaniu, dzieci swoje w niechrześcijańskiej wychowywała wierze, albo współmałżonka lub dzieci do przyjęcia swej wiary poprzez groźby i uwodzenia skłaniała, lub w dopełnianiu obrządków ich wyznania przeszkody im czyniła, to wówczas, uwzględniając okoliczności winę jej zwiększające lub zmniejszające (*exasperatio et mitigatio poenae*)”¹², podlegała ona karze pozbawienia wszelkich praw i zesłaniu na osiedlenie na Syberii, zaś jej małżeństwo podlegało rozwiązaniu (art. 192). Przepis ten nie w pełni był dostosowany do stanu prawnego obowiązującego w Królestwie Polskim, w którym istniał bezwzględny zakaz zawierania związków małżeńskich między ewangelikami a mahometanami¹³.

¹⁰ Wyznawcom wiary Mojżesza zesłanym na Syberię, jeżeli przeszli na wiarę chrześcijańską, zmieniano warunki odbywania kary na łagodniejsze i o połowę zmniejszano jej wymiar; W. Andrychiewicz, *Kara zesłania w teorii i prawodawstwach*, „Przegląd Sądowy” 1871, t. 11, s. 233.

¹¹ E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815-1914*, Warszawa 1982, s. 157.

¹² Okoliczności zwiększające winę określały art. 136-140 Kodeksu, natomiast zmniejszające winę określały art. 141-151.

¹³ W. Ćwik, *Adaptacja „Ułożenija o nakazanijach” z r. 1845 dla Królestwa Polskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G” 1988, vol. XXXV, 7, s. 167.

Szczególnie dużo uwagi w Kodeksie poświęcono ochronie osób należących do Kościoła prawosławnego, który mimo że był Kościołem panującym w Rosji, to także w prawie obowiązującym w Królestwie Polskim miał uprzywilejowany status.

Jeżeli ktoś osobę prawosławnego wyznania nakłonił do przejścia na inne chrześcijańskie wyznanie, podlegał zesłaniu na zamieszkanie do guberni tomskiej lub tobolskiej, a jeżeli nie był on od kar cielesnych prawem wyłączony, to oddawano go ponadto do poprawczych rot aresztanckich na czas od jednego roku do dwóch lat. Kiedy jednak powyższe przejście z wyznania prawosławnego na inne chrześcijańskie nastąpiło pod wpływem przymusu lub gwałtu, to wówczas jego sprawca podlegał pozbawieniu wszelkich praw i zesłaniu na osiedlenie w Syberii (art. 193).

Oczywiście całkowicie bezkarne, a nawet popierane przez władze, było przejście danej osoby z jakiegokolwiek wyznania na wyznanie prawosławne. W pierwotnej wersji projektu Kodeksu przewidywano nawet przejście podsądnego na wyznanie prawosławne jako jedną z okoliczności łagodzących wymiar kary. Ostatecznie Rada Państwa zrezygnowała z tego rozwiązania, stwierdzając, że w Królestwie mogłoby to mieć minimalne zastosowanie¹⁴.

Przechodzący z wyznania prawosławnego na inne wyznanie chrześcijańskie odsyłani byli także do zwierzchności duchownej dla upomnienia i nauki celem postąpienia z nim według prawideł Kościoła (art. 194).

Karalne było również usiłowanie przeciągnięcia osoby wyznania prawosławnego na inne chrześcijańskie wyznanie lub wciągnięcia jej do sekty kacerskiej lub dokonania odszczępieństwa. Sprawca takiego przestępstwa, jeżeli dopuścił się go: 1) pierwszy raz, tracił niektóre prawa i przywileje określone w art. 54¹⁵ Kodeksu i podlegał zamknięciu w domu poprawy na czas od jednego roku do dwóch lat; 2) po raz drugi, podlegał osadzeniu w twierdzy na czas od czterech do sześciu lat oraz tracił niektóre prawa i przywileje określone w art. 54 Kodeksu; 3) po raz trzeci, był zsyłany na zamieszkanie do guberni tomskiej lub tobolskiej oraz zamknięcie od jednego roku do dwóch lat, a jeżeli nie był prawem wyłączony od kar cielesnych¹⁶, to ponadto podlegał oddaniu do poprawczych rot aresztanckich na czas od dwóch do czterech lat. Jeśli ktoś natomiast świadomie usiłował skłonić osoby wyznania prawosławnego do przejścia na inne wyznania za pomocą szerzenia kazań i różnych

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Art. 54 Kodeksu. „Ze skazaniem na osadzenie w twierdzy od dwóch do sześciu lat, i na zamknięcie w domu poprawy od roku jednego do trzech lat, połączona jest utrata urzędów i utrata prawa wstępowania do rządowej lub innej publicznej służby, należenia do wyborów i obieralności na jakiegokolwiek urzędy, a nawet sprawowania opieki w skutek nadania przez radę familijną”.

¹⁶ Listę osób, które nie podlegały karom cielesnym, określono w Kodeksie na podstawie kryterium pochodzenia i stanowisko społeczne skazanego. Od tych kar wykluczał zatem cenzus urodzenia, majątku, wykształcenia i zawodowy. W praktyce kary te były stosowane tylko wobec chłopów i bezrolnych mieszkańców wsi oraz biedoty miejskiej; S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. II. *Polska pod zaborami*, Kraków 1998, s. 119.

pism, podlegał karze zamknięcia w domu poprawy na czas od sześciu miesięcy do jednego roku, stosownie do stopnia jego winy uznanej przez sąd (art. 195).

Również rodzice, którzy prawem zobowiązani byli do wychowania swych dzieci w zasadach wyznania prawosławnego, a którzy je prowadzili do chrztu lub do innych sakramentów i wychowywali w zasadach innego chrześcijańskiego wyznania, podlegali karze osadzenia w wieży od jednego roku do dwóch lat. Dzieci ich natomiast miały być oddane na wychowanie krewnym prawosławnego wyznania lub w przypadku braku takowych były one oddawane na wychowanie wyznaczonym przez rząd opiekunom tego wyznania. Takiej samej karze jak rodzice, którzy prawem zobowiązani byli do wychowania swych dzieci w zasadach wyznania prawosławnego, podlegali również wspomniani wcześniej opiekunowie, którym powierzono dzieci wyznania prawosławnego i zamiast wychować je według zasad określonych w tym wyznaniu, wychowali je według zasad innego wyznania. Ponadto bezzwłocznie byli oni odsunięci od sprawowania opieki nad dziećmi (art. 196).

Karze osadzenia w wieży od trzech do sześciu miesięcy, zgodnie z art. 197 Kodeksu, podlegał także każdy, kto czyjemukolwiek dobrowolnemu przejściu na wyznanie prawosławne przeszkadzał. Jeżeli zaś, by nie dopuścić do takiego przejścia, użył gróźb, uciemnienia lub gwałtu, to wówczas podlegał utracie niektórych praw i przywilejów określonych w art. 54 Kodeksu oraz zamknięciu w domu poprawy od dwóch do trzech lat.

Także każdy, kto wiedząc, że jego żona, dzieci lub inne osoby, nad którymi prawo powierzyło mu dozór i pieczę, mają zamiar odstąpić od wyznania prawosławnego, nie usiłował ich od tego zamiaru odwieść lub by im przeszkodzić uczynieniu tego, nie użył żadnych od niego zależnych, prawem dozwolonych środków, podlegał karze aresztu od trzech dni do trzech miesięcy. Wymiar kary w tym przypadku był zależny od stopnia jego winy, ponadto jeśli był wyznania prawosławnego, była nakładana także na niego pokuta kościelna (art. 198)¹⁷. Wprowadzenie do Kodeksu pokuty kościelnej nie oznaczało ani tego, że była ona uważana za karę kryminalną, ani że nastąpiła restytucja władzy sądów duchownych nad osobami świeckimi w sprawach karnych. Środek ten traktowano jako wyłącznie religijny, wprowadzony w interesie podsądnych, mający na celu oczyszczenie i uspokojenie ich sumienia oraz pojednanie z Bogiem według zasad religii chrześcijańskiej. Pod koniec obowiązywania Kodeksu pojawiły się postulaty usunięcia z niego pokuty kościelnej jako instytucji niebędącej środkiem prawnym¹⁸.

¹⁷ Rodzaj kościelnej pokuty i czas jej trwania oznaczane były przez zwierzchność duchowną. Zesłani na osiedlenie lub na mieszkanie na Syberii, którzy oprócz tego skazani zostali także na pokutę kościelną, odbywali ją na miejscu zesłania, w przeciągu czasu oznaczonego przez miejscową zwierzchność duchowną tego wyznania, do którego zesłany należał.

¹⁸ K. Gembarzewski, *O pokucie kościelnej w prawie karnym*, „Przegląd Sądowy” 1871, t. 10, s. 240-241, 246.

Karalne było również, według art. 199 Kodeksu, dopełnienie przez duchownego chrześcijańskiego niebędącego prawosławnym w stosunku do wyznawcy Kościoła prawosławnego określonych obrzędów religijnych o charakterze sakramentu¹⁹. W takim przypadku, jeżeli duchowny chrześcijański osobę wyznania prawosławnego świadomie dopuścił do spowiedzi, komunii, ostatniego namaszczenia oraz dziecko takiej osoby dopuścił do chrztu lub bierzmowania według swojego obrządku, podlegał karze. Jeśli dopuścił się tego pierwszy raz, podlegał usunięciu od sprawowania obowiązków na czas od sześciu do miesiący do jednego roku. Natomiast jeżeli dopuścił się tego drugi raz, pozbawiany był duchownej godności i oddawany pod dozór policji. Jeśli natomiast sprawca omawianego przestępstwa dopuścił się go, będąc nieświadomym jakiego bądź z powyższych obrzędów religijnych, względnie tego, że ma do czynienia z osobą wyznania prawosławnego, to wówczas udzielano mu surowej nagany, uznając jego nieostrożność za niezgodną z ważnością jego powołania.

Karze podlegał także duchowny chrześcijański, niebędący jednak duchownym prawosławnym, który wykładał katechizm nieletnim wyznania prawosławnego lub nauczał ich wyobrażeń przeciwnych religii prawosławnej. Podlegał on tej karze nawet wtedy, gdy nie udowodniono mu, że miał zamiar odwieść tych nieletnich od ich wyznania. Jeżeli dopuścił się tego pierwszy raz, podlegał usunięciu od sprawowania obowiązków duchownego przez jeden rok do trzech lat. Natomiast gdy dopuścił się tego drugi raz, był pozbawiany duchownej godności i osadzany w więzy na czas od jednego roku do dwóch lat²⁰, a następnie po odbyciu tej kary oddawany był pod dozór policji (art. 200).

Również osoby, które na publicznym zgromadzeniu osób wszczywały nieprzyzwoite spory, sprzeczki lub kłótnie na temat różnic między wyznaniem religijnymi, stosownie do okoliczności zwiększających lub zmniejszających ich winę podlegały karze: 1) surowej nagany od sądu albo 2) karze pieniężnej od pięciu do dziesięciu rubli, albo 3) karze aresztu od trzech do siedmiu dni (art. 201).

Zapoczątkowane wprowadzeniem Kodeksu zmiany w prawie karnym obowiązującym w Królestwie Polskim były nieprzyjazne dla wszystkich wyznań poza

¹⁹ Art. 212 Kodeksu przewidywał także odpowiedzialność karną duchownego, który pochował zmarłego chrześcijanina prawosławnego lub też rzymsko-katolickiego, ormianogregoriańskiego, ormianokatolickiego lub jednego z protestanckich wyznań, bez dopełnienia należytych chrześcijańskich tegoż wyznania obrzędów. Podlegał on wówczas karze aresztu od trzech tygodni do trzech miesięcy, stosownie do okoliczności winę jego zwiększających lub zmniejszających. Wyłączony był on od odpowiedzialności przewidzianej w tym przepisie w przypadku oczywistej niemożności lub wielkiej trudności wezwania właściwego duchownego dla pochowania zmarłego z powodu wojny, zarazy i innych nadzwyczajnych wypadków.

²⁰ Zgodnie z art. 92 Kodeksu duchowni świeccy i zakonni skazani na czasowe uwięzienie, w przypadkach, w których nie była z nim połączona utrata niektórych szczególnych praw i przywilejów, odsyłani byli nie w miejsce tegoż uwięzienia, lecz do swojej diecezjalnej zwierzchności, dla skazania podług jej rozporządzenia. Również nagany i napomnienia, które miały im być czynione, były dokonywane wskutek rozporządzenia i w imieniu tejże zwierzchności.

prawosławiem. Jego zadaniem było utrudnianie sprawowania kultu i prowadzenia działalności misyjnej wiążącej się ściśle z wolnością przekonań oraz dyskryminowanie poszczególnych wyznań w taki sposób, aby z czasem znaczna część mieszkańców przyjęła religię państwową, która miała umacniać carskie panowanie²¹.

Kary za przewinienia przeciwko religii przewidziane w Kodeksie były szczególnie drastyczne. Dla porównania za analogiczne przewinienia we Francji w tym samym czasie wymierzano najwyżej 2 tygodnie aresztu²². Nadmierną surowość kar przewidzianych w Kodeksie, w tym także za przestępstwa przeciwko religii, które miały zdecydowanie charakter odstrasżający, złagodzano, wydając 17 kwietnia 1863 r. ukaz o złagodzeniu kar głównych i poprawczych w Królestwie Polskim²³.

Ujęcie przestępstw przeciwko religii w Kodeksie świadczyło o powiązaniu państwa z Kościołem, idącym w parze z duchem nietolerancji wobec wyznań i sekt uznanych za szkodliwe. Jak to określiła Rada Stanu Królestwa, w dobie reform margrabiego Aleksandra Wielopolskiego „przypominało ono czasy wojen religijnych i spalanie Husa”²⁴. W ramach wspomnianych reform (ulg dla wyznania rzymskokatolickiego) Wielopolski w czerwcu 1862 r. ogłosił zmiany w artykułach Kodeksu co do odstępstwa od wiary oraz co do odpowiedzialności karnej osób duchownych²⁵, ale tak jak wszystkie jego reformy nie utrzymały się one po wybuchu powstania styczniowego. Znaczenie przestępstw religijnych określonych w Kodeksie potęgował dodatkowo fakt, że system prawa małżeńskiego w Królestwie Polskim miał charakter wyznaniowy²⁶. W ramach przedpowstaniowych reform 25 listopada 1861 r. Rada Stanu zniosła także Kodeks z 1847 r. i wznowiła sejmową ustawę karną z 1818 r., która chociaż nigdy nie była uważana za wzór doskonałości, to jednak pod względem ducha i wykładu miała niezmierną wyższość nad następującym po niej kodeksem z 1847 r.²⁷ Reaktywowany Kodeks Karzący w Królestwie odnośnie do odwiezienia od wiary wprowadzał istotne zmiany. W kodeksie bowiem odstępujący od religii chrześcijańskiej nie podlegał żadnej karze, której podlegał jedynie ten, kto „chrześcijanina do odstąpienia od religii chrześcijańskiej uwiedzie” lub do tego

²¹ P. Ludwiczak, *Prawo karne Królestwa Polskiego w latach 1815-1905 a sprawowanie kultu religijnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2018, t. LXX, z. 1, s. 233.

²² E. Kaczyńska, *loc. cit.*

²³ J. Koredczuk, *Bluznierstwo i obraza religii według Kodeksu kar głównych i poprawczych z 1847 i 1866 roku*, [w:] P. Sobczyk, P. Steczkowski (red.), *Człowiek. Państwo. Kościół. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu profesorowi Arturowi Mezglewskiemu*, Lublin 2020, s. 166.

²⁴ W. Ćwik, *Prawo karne*, [w:] J. Bardach, M. Senkowska-Gluck (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. III. *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, Warszawa 1981, s. 551-552.

²⁵ W. Spasowicz, *Życie i polityka margrabiego Wielopolskiego. Epizod z dziejów kwestji polskiej w Rosji*, [w:] *idem*, *Pisma*, t. III, Petersburg 1892, s. 261.

²⁶ J. Koredczuk, *Kodeks Karzący a Kodeks Kar Głównych i Poprawczych*, [w:] L. Mażewski (red.), *Królestwo Polskie w okresie namiestnictwa Iwana Paskiewicza (1832-1856). System polityczny, prawo i statut organiczny z 26 lutego 1832 r.*, Radzymin 2015, s. 243.

²⁷ W. Spasowicz, *Życie i polityka...*, s. 217.

nakłaniał²⁸. Wspomniana decyzja Rady Stanu nie doczekała się jednakże w praktyce realizacji i wszystko pozostało po staremu.

Kodeks z 1847 r. mimo przyjęcia pewnych nowoczesnych rozwiązań stanowił w istocie rzeczy typową kodyfikację państwa absolutyzmu policyjnego, dostosowaną do realiów ustroju feudalno-pańszczyźnianego istniejącego w Królestwie Polskim²⁹. Kodeks z 1847 r. obowiązywał do roku 1876, kiedy to rozciągnięto na Królestwo Polskie ustawodawstwo rosyjskie i zaczął w nim obowiązywać rosyjski kodeks karny z 1866 r. (*Ułożenije o nakazanijach ugołownych i isprawitielnych*), będący nową wersją rosyjskiego Kodeksu kar głównych i poprawczych z 1845 r.³⁰ Różniła się ona od Kodeksu z 1847 r. odnośnie do przestępstw przeciwko religii tym, że w przypadku niektórych spośród nich nastąpiła zmiana przewidzianej kary lub jej wymiar. Najistotniejszą jednak zmianą był całkowity brak w kodeksie z 1866 r. odniesień do Kościoła rzymskokatolickiego.

W Królestwie Polskim praktycznie nie było możliwości swobodnej zmiany wyznania. Kodeks to jeszcze bardziej utwierdzał, nakładając na wyznawców wszystkich religii obowiązek zapobiegania odstępstwom od wiary prawosławnej. Warto także zwrócić uwagę na art. 168 Kodeksu, który stanowił, że w przypadku przejścia z Kościoła prawosławnego do innego chrześcijańskiego wyznania, które chociażby byłoby w Cesarstwie lub Królestwie dozwolone, to nawet mimo przedawnienia nie skutkowało to umorzeniem kar postanowionych na odstąpienie zupełne od wiary chrześcijańskiej, przestępstwa te bowiem trwały dopóty, dopóki winni nie powrócili (w przypadku prawosławnych) bądź nie wstąpili do usankcjonowanego prawem wyznania chrześcijańskiego (pozostali chrześcijanie). Siłę Kościoła prawosławnego w tym przypadku budowano jednakże na strachu i przymusie wynikającym z Kodeksu. Obowiązywanie kar w Kodeksie za odwiedzenie od wiary pozostawało ponadto w sprzeczności z formalnie obowiązującą konstytucją Królestwa z 1815 r. Zniesienie uzależnienia karalności od wyznania na ziemiach polskich nie nastąpiło nawet po opublikowaniu ukazu tolerancyjnego z dnia 17/30 kwietnia 1905 r.³¹, ponieważ z kolei nawiązujący do niego ukaz z dnia 14/27 marca 1906 r. zaprowadził przepisy karne wyznaniowe przewidziane w kodeksie Tagancewa. Stało się to dopiero po wejściu w życie kodeksu karnego z 1932 r. Wcześniej-
sze bowiem uchwalenie konstytucji marcowej w 1921 r. i jej art. 96, deklarujący

²⁸ J. Śliwowski, *Kodeks karzący Królestwa Polskiego (1818 r.). Historia jego powstania i próba krytycznej analizy*, Warszawa 1958, s. 258-259.

²⁹ J. Markiewicz, *Przestępstwa przeciwko rodzinie w kodeksie kar głównych i poprawczych z 1847 r.*, „Roczniki Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL” 2006, t. II, z. 1, s. 92.

³⁰ K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 4. *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, Warszawa 1982, s. 239, 656.

³¹ Por. o nim: J. Łupiński, *Ukaz tolerancyjny cara Mikołaja II z 17/30 kwietnia 1905 roku*, „Saeculum Christianum” 2001, R. 8, nr 1, s. 83-200; W. Kołbuk, *Skutki carskiego ukazu tolerancyjnego z 1905 roku na ziemi chełmsko-podlaskiej*, „Roczniki Humanistyczne” 1997-1998, t. XLV-XLVI, z. 7, s. 239-249.

równouprawnienie wszystkich obywateli wobec prawa, nie spowodowało milczącego uchylecia szeregu prorosyjskich przepisów karnych³².

Bibliografia

- Andrychiewicz W., *Kara zesłania w teorii i prawodawstwach*, „Przegląd Sądowy” 1871, t. 11.
- Borowski W.M., *Bluźnierstwo, znieważenie świętości i profanacja, według kodeksu karnego z 1903 roku*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1925, R. 53, nr 17.
- Ćwik W., *Adaptacja „Ułożenija o nakazanijach” z r. 1845 dla Królestwa Polskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G” 1988, vol. XXXV, no 7.
- Ćwik W., *Prawo karne*, [w:] J. Bardach, M. Senkowska-Gluck (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. III. *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, Warszawa 1981.
- Gembarzewski K., *O pokucie kościelnej w prawie karnym*, „Przegląd Sądowy” 1871, t. 10.
- Grzybowski K., *Historia państwa i prawa Polski*, t. 4. *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, Warszawa 1982.
- Hube R., *Historia prawa karnego ruskiego*, t. I, cz. 2. *Panowanie cesarza Mikołaja I i Aleksandra II*, Warszawa 1872.
- Jagiello P., *Apostazja od katolicyzmu w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2016, z. X.
- Kaczyńska E., *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815-1914*, Warszawa 1982.
- Kołbuk W., *Skutki carskiego ukazu tolerancyjnego z 1905 roku na ziemi chełmsko-podlaskiej*, „Roczniki Humanistyczne” 1997-1998, t. XLV-XLVI, z. 7.
- Koredczuk J., *Bluźnierstwo i obraza religii według Kodeksu kar głównych i poprawczych z 1847 i 1866 roku*, [w:] P. Sobczyk, P. Steczkowski (red.), *Człowiek. Państwo. Kościół. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu profesorowi Arturowi Mezglewskiemu*, Lublin 2020.
- Koredczuk J., *Kodeks Karzący a Kodeks Kar Głównych i Poprawczych*, [w:] L. Mażewski (red.), *Królestwo Polskie w okresie namiestnictwa Iwana Paskiewicza (1832-1856). System polityczny, prawo i statut organiczny z 26 lutego 1832 r.*, Radzymin 2015.
- Ludwiczak P., *Prawo karne Królestwa Polskiego w latach 1815-1905 a sprawowanie kultu religijnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2018, t. LXX, z. 1.
- Łupiński J., *Ukaz tolerancyjny cara Mikołaja II z 17/30 kwietnia 1905 roku*, „Saeculum Christianum” 2001, R. 8, nr 1.

³² P. Ludwiczak, *Prawo karne...*, s. 227-229, 234.

- Maciejowski F., *Wykład prawa karnego w ogólności z zastosowaniem Kodexu kar głównych i poprawczych z dniem 20 grudnia/1 stycznia 1848 r. w Królestwie Polskim obowiązującego tudzież ustawy przechodniej i instrukcyi dla sądów*, Warszawa 1848.
- Markiewicz J., *Przestępstwa przeciwko rodzinie w kodeksie kar głównych i poprawczych z 1847 r.*, „Roczniki Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL” 2006, t. II, z. 1.
- Płaza S., *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. II. *Polska pod zaborami*, Kraków 1998.
- Sadowski P., *Apostazja i abiuracja – zagadnienie odstępstwa i powrotu do wiary i Kościoła*, „Studia Diecezji Radomskiej” 2007, R. 8.
- Spasowicz W., *Życie i polityka margrabiego Wielopolskiego. Epizod z dziejów kwestji polskiej w Rosji*, [w:] W. Spasowicz, *Pisma*, t. III, Petersburg 1892.
- Śliwowski J., *Kodeks karzący Królestwa Polskiego (1818 r.). Historia jego powstania i próba krytycznej analizy*, Warszawa 1958.
- Treść najważniejszych przepisów w kodeksie kar głównych i poprawczych zawartych. Z niektórymi objaśnieniami, do obwieszczenia ludowi przeznaczona*, Warszawa 1847.
- Zarzycki Z., *Wolność religijna w pierwszych polskich konstytucjach do połowy XIX w.*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2010, t. 13.

Streszczenie: Przestępstwa przeciwko religii w Kodeksie Kar Głównych i Poprawczych uznano za bardzo ważne, zaliczając je do przestępstw dotyczących bezpośrednio Rządu. Religię w Kodeksie uznano za główną podstawę porządku i pomyślności społeczeństw. Dlatego twórcy Kodeksu uznali za konieczne przeciwstawić się zamachom dążącym do zachwiania wiary chrześcijańskiej, a szczególnie prawosławnej. Jednym z takich zamachów godzących w fundamenty religijne państwa było odstąpienie od wiary, czyli apostazja. Szczególnej ochronie na podstawie Kodeksu podlegała religia prawosławna jako religia panująca nie tylko w Rosji, ale również w Królestwie Polskim. Przepisy Kodeksu obowiązujące w Królestwie z jednej strony chroniły Kościół katolicki przed zamachami na niego, z drugiej zaś strony były formą represji w imię ochrony uprzywilejowanej pozycji Kościoła prawosławnego.

Słowa kluczowe: Kodeks Kar Głównych i Poprawczych, Kościół prawosławny, Królestwo Polskie, odwiedzenie od wiary, przestępstwa przeciwko religii, wyznanie chrześcijańskie

Wolność sumienia i wyznania według konstytucji z 17 marca 1921 r.

1. Problem badawczy

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. RP Nr 44, poz. 267, ze zm.), zwana marcową, zgodnie ze standardami demokratycznego państwa prawnego regulowała wolność sumienia i wyznania, zarówno w aspekcie indywidualnym, dając jednostce gwarancję tejże wolności oraz precyzując jej zakres podmiotowy i przedmiotowy, jak i kolektywnym (instytucjonalnym), określając pozycję oraz formy prawne regulacji statusu kościołów i innych prawnie uznanych związków religijnych, wzajemne relacje tychże kościołów oraz związków i państwa, w perspektywie konstytucyjnej zasady prymatu ustawodawstwa państwowego nad prawem wewnętrznym związków religijnych.

Staram się wykazać, że Konstytucja, pomimo sporów politycznych w parlamencie i związanej z tym konieczności przyjęcia rozwiązań kompromisowych, również w zakresie dotyczącym wolności sumienia i wyznania oparta była w istocie na założeniach indywidualizmu i na liberalnym podejściu prowolnościowym, ufundowanym na koncepcji praw natury, co przedstawiam bardziej wyczerpująco. Istotnym elementem rozważań jest też próba odtworzenia ogólnej konstytucyjnej koncepcji wolności sumienia i wyznania, którą to wolność – jak wykazuję – rozumiano w sposób tradycyjny, jako prawa obywatela, a ponadto ograniczano w zasadzie do sfery religijnej, uważanej za społecznie doniosłą. Szczegółowej analizie poddaję wolność sumienia i wyznania w wymiarze indywidualnym oraz instytucjonalnym, kładąc nacisk na to, że status prawny wspólnot religijnych był funkcją indywidualnych uprawnień jednostki w sferze światopoglądowej, gdyż prawa kolektywne stanowiły pochodną praw jednostki, obywatela, które to przepisy miały charakter priorytetowy, przesądzający o wszystkich innych unormowaniach szeroko pojętej dziedziny wyznaniowej. Wskazuję w związku z tym na istotne różnice w ujęciu indywidualnej oraz kolektywnej sfery wolności sumienia i wyznania, a także charakteru i rodzaju stosowanych do nich ograniczeń. Ponadto, w zakresie dotyczącym wymiaru instytucjonalnego, szczególną uwagę poświęcam zasadzie równouprawnienia

związków religijnych w znaczeniu ich równości wobec prawa, w kontekście stanowiska, jakie Konstytucja przyznawała Kościołowi rzymskokatolickiemu.

2. Indywidualizm i liberalizm jako podstawy konstytucyjnej koncepcji oraz konstrukcji prawnej wolności sumienia i wyznania

Nadrzędne idee Konstytucji marcowej, tj. deklaracja politycznej wolności jako antyteza niewoli, pluralizm polityczny, wolność jednostki stanowiły podstawę dla uregulowanych w jej przepisach materii objętych prawem wyznaniowym, tradycyjnie nazywanym też prawem kościelnym¹. Konstytucja odwoływała się do wartości mających absolutną i uniwersalną treść i moc, których obowiązywanie jest niepodważalne i niezależne od kontekstu². Jej aksjologia miała swój rodowód w liberalnym podejściu prowolnościowym, w samoistnym prawie podmiotowym, tj. prawie do wolności posiadającym niepozytywistyczne korzenie, bo opartym „na wiekuistych zasadach prawa i wolności”, którego nie trzeba dowodzić, powołując się na jakieś normy. Indywidualistyczna koncepcja konstytucji marcowej wyrastała tym samym z idei przyrodzonych, niezbywalnych, stanowiących wartość same dla siebie ponadpaństwowych praw jednostek, praw człowieka. Porządek prawny nie był więc aksjologicznym uzasadnieniem wolności człowieka, ale ją zabezpieczał. Punkt wyjścia dla określenia stanowiska jednostki, jej stosunku do państwa stanowiło w związku z tym pojęcie publicznych praw podmiotowych. Wacław Komarnicki ujmował to w takich oto słowach: „Ideę przewodnią naszej Konstytucji marcowej scharakteryzować [...] możemy jako ideę negatywną; zniesienie szranek ograniczających swobodną grę czynników społecznych, zapewnienie maximum wolności dla twórczości społecznej, ustalenie przewagi społeczeństwa nad państwem”³. Jednostka była wolna, a granice jej wolności mogły być usprawiedliwione tylko ochroną wolności innych. Konsekwentnie oznaczało to również związanie władzy wykonawczej, aby uniemożliwić jej realizację celów innych niż ochrona wolności jednostki i mechanizmu samoregulacji społecznej. Wolność jako naczelna idea, jako reguła interpretacyjna, miała podstawowe znaczenie dla koncepcji aksjologii konstytucyjnej, w tym regulacji kwestii wolności sumienia i wyznania.

Stworzenie korzystnych warunków życia, rozwoju i działalności jednostki twórcy Konstytucji uznali za główny cel państwa. Państwo nie miało celów stojących poza

¹ Por. H. Misztal, [w:] A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisławski, *Prawo wyznaniowe*, wyd. 3, rozszerzone i zaktualizowane, Warszawa 2011, s. 1.

² Szeroko o tym L. Górnicki, *Idee i założenia konstytucji z 17 marca 1921 r. a rola i pozycja ustrojowa Prezydenta RP*, „Myśl Polityczna. Political Thought” 2021, nr 1(7), s. 52-118, a zwł. s. 65 i n.

³ W. Komarnicki, *Przewodnia idea Konstytucji marcowej*, [w:] W.L. Jaworski, *Ankieta o konstytucji z 17 marca 1921 r.*, Kraków 1924, s. 433.

jednostkami, co stanowiło wyraz teorii indywidualistycznej, uznającej interes jednostki za kryterium działalności państwowej. Konstytucja dawała więc w swej konstrukcji przewagę elementowi wolności politycznej kosztem pierwiastka autorytetu państwowego. Stworzenie korzystnych warunków życia, rozwoju i działalności jednostki uznano za główny cel państwa. Dobitym tego przejawem był rozbudowany katalog praw i wolności. Choć formalnie nomenklatura rozdziału V Konstytucji, który zatytułowany został „Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie”, wskazywała w pierwszej kolejności na obowiązki, to jednak kluczową rolę odgrywały w nim prawa polityczne, obywatelskie *sensu stricto*, prawa społeczne i prawa wolnościowe. U podstaw aksjologicznych Konstytucji legła idea dobra jednostki, jej prawa do wolności aż do momentu, w którym pojawią się przesłanki je ograniczające, przewidziane w ustawie. Zasadą była wolność jednostki i jej konstytucyjne prawa, a wyjątkiem ich ograniczenie. Przepisy wolnościowe ustawy zasadniczej z 1921 r. ustanawiały konkretne nakazy i zakazy dla organów państwowych, nakładały na nie także określone obowiązki, jak również określały granice wolności jednostki. Wskazane powyżej idee konstytuowały ujęcie wolności sumienia i wyznania w aspekcie indywidualnym i instytucjonalnym.

3. Konstytucyjna koncepcja wolności sumienia i wyznania

Ustawa zasadnicza z 1921 r. należała do tych konstytucji, które dokonywały zestawienia przepisów wyznaniowych jako kilku fundamentalnych, następujących po sobie artykułów, zamieszczonych w jednym i tym samym fragmencie konstytucji⁴. Konstytucji marcowa czyniła to w artykułach 110-116, w rozdziale V, zatytułowanym „Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie”, gwarantując wolność sumienia i wyznania zarówno w ujęciu indywidualnym, jak i zbiorowym⁵. Zastosowanie takiej techniki koncentracji

⁴ W debacie nad projektem Konstytucji RP w kwestiach wyznaniowych w latach 1918-1921 toczyła się gwałtowna polemika, będąca odzwierciedleniem poglądów kształtujących się w społeczeństwie polskim jeszcze w trakcie I wojny światowej. Partie lewicowe, a zwłaszcza Polska Partia Socjalistyczna oraz przedstawiciele mniejszości narodowościowych, domagały się wprowadzenia do Konstytucji, na wzór francuski, formuły świeckości państwa oraz rozdziału Kościoła od państwa, z kolei zaś partie prawicowe, a zwłaszcza Narodowa Demokracja, postulowały uznanie religii katolickiej jako religii panującej – na wzór Konstytucji 3 Maja. Ostatecznie do tekstu Konstytucji marcowej z 1921 r. wpisano formuły kompromisowe, obejmujące gwarancje wolności sumienia i wyznania w wymiarze indywidualnym oraz zasady relacji instytucjonalnych państwo–związki religijne; bliżej J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939 (Węzłowe zagadnienia)*, Warszawa 1967, s. 50 i n.; K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historyczno-prawne*, Warszawa-Poznań 1988, s. 40-51; zob. też J. Krukowski, *Polskie prawo wyznaniowe*, Warszawa 2005, s. 31; *idem*, *Stosunki państwo–kościół*, [w:] *Synteza prawa polskiego 1918-1939*, red. T. Guz, J. Głuchowski, M. R. Pałubska, s. 870.

⁵ Wyczerpującą analizę zasady wolności sumienia i wyznania w Konstytucji marcowej i innych aktach prawnych, z uwzględnieniem zaborowych regulacji prawnych oraz doktryny przeprowadził J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 244-321.

przedmiotowych przepisów niewątpliwie powoduje to, że sprawy wyznaniowe stanowią jeden, integralny fragment ustawy zasadniczej, co minimalizuje potencjalny brak spójności przepisów konstytucji i eliminuje zwłaszcza problemy interpretacyjne, występujące w wypadku umiejscowienia poszczególnych postanowień wyznaniowych w różnych częściach konstytucji⁶. W perspektywie idei podstawowych Konstytucji marcowej ta technika legislacyjna włączenia przepisów dotyczących statusu prawnego jednostki ze względu na wyznawaną wiarę lub światopogląd (wolność indywidualna) i regulujących stosunki państwo–kościół i inne związki religijne (wolność zbiorowa), w tych częściach ustawy zasadniczej, które traktują o obowiązkach i prawach obywateli, była w pełni logiczna i jak najbardziej zasadna⁷. Należy przy tym jednak zaznaczyć, że Konstytucja ta nie potrafiła jeszcze odejść od dominującego w europejskim prawie konstytucyjnym od czasów rewolucji francuskiej modelu, zgodnie z którym ustawodawstwa krajowe za oczywiste uznawały, że podmiotem praw są wyłącznie własni obywatele, a tylko na zasadzie wyjątku odnosiły się do osób nieposiadających statusu obywatela⁸. Zgodnie z tym Konstytucja marcowa stanowiła: „Wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania” (art. 111 zd. 1), ale jednocześnie dodawała, że: „Wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego mają prawo wolnego wyznawania zarówno publicznie jak prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religii lub obrządku” (art. 111 zd. 3). W ogólnych zaś przepisach o prawach obywatelskich Konstytucja umieściła jeszcze istotną gwarancję praw podstawowych: „Rzeczpospolita Polska zapewnia na swoim obszarze zupełną ochronę życia, wolności i mienia wszystkim bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religii. Cudzoziemcy używają pod warunkiem wzajemności równych praw z obywatelami Państwa Polskiego, oraz mają równe z nimi obowiązki, o ile ustawy wyraźnie nie wymagają obywatelstwa polskiego” (art. 95)⁹.

We współczesnym nam konstytucjonalizmie przyjmujemy odwrotne założenie, a mianowicie, że podmiotem praw i wolności powinien być co do zasady każdy, nie tylko obywatel danego państwa. Obecnie wyraźnie odróżniamy prawa człowieka od praw obywatela, na podstawie kryterium kręgu podmiotów, którym dane prawo przysługuje. Tak więc wolność sumienia i wyznania stanowią współcześnie prawa przysługujące jednostce, prawa człowieka, co ma uzasadnienie zarówno praktyczne, związane z zasadą wzajemności między państwami, jak i teoretyczne, zwłaszcza zaś w perspektywie stanowiska prawnonaturalnego, łączącego prawa człowieka z istotą człowieczeństwa,

⁶ J. Szymanek, *Klauzule wyznaniowe w Konstytucji RP*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2005, t. 8, s. 10.

⁷ Por. *ibidem*, s. 8-9.

⁸ M. Jabłoński, *Prawa człowieka – zagadnienia wprowadzające*, [w:] M. Jabłoński, S. Jarosz-Żukowska, *Prawa człowieka i systemy ich ochrony. Zarys wykładu*, Wrocław 2004, s. 29.

⁹ Co do pewnych trudności interpretacyjnych związanych z pojęciem „mieszkańcy” zob. J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 98; L. Górnicki, *Idee i założenia...*, s. 80.

a nie z obywatelstwem. Wolność sumienia i wyznania pojmowana jest więc obecnie nie jako wolność obywatelska, ale jako wolność człowieka¹⁰.

Konstytucja marcowa, jak już wskazywałem, regulowała zarówno „wolność sumienia”, a więc uprawnienie jednostki do swobodnego wyboru, kształtowania oraz zmiany poglądów i przekonań w sprawach religii (*forum internum*, aktywność wewnętrzna człowieka, aspekt indywidualny)¹¹, jak i „wolność wyznania”, będącą przedłużeniem lub dopełnieniem wolności sumienia, jej konkretyzacją w zakresie spraw religijnych w perspektywie kolektywnej, która wyraża prawo do ujawniania swoich myśli i przekonań oraz postępowania zgodnie z ich nakazami (*forum externum*, aktywność zewnętrzna człowieka, aspekt zbiorowy)¹². Tak więc wolność sumienia i wyznania obejmowała z jednej strony wymiar indywidualny, dotyczący wewnętrznej sfery przekonań każdej osoby, a z drugiej – zbiorowy (instytucjonalny), odnoszący się do uzewnętrzniania swoich przekonań przez jednostkę, regulowany przez normy określające pozycję oraz formy prawne regulacji statusu kościołów i innych prawnie uznanych związków religijnych, a także wzajemne relacje tychże kościołów oraz związków i państwa¹³. Istotne jest przy tym to, iż ograniczenia wolności sumienia i wyznania nie mogły dotyczyć *forum internum*, to jest sfery myśli i uczuć człowieka, a tylko *forum externum*, czyli uzewnętrzniania przekonań religijnych¹⁴. Wynikało to z samego brzmienia Konstytucji: „Każdy obywatel ma prawo swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań, o ile przez to nie narusza przepisów prawa” (art. 104). Inna sprawa, że konstytucyjne rozumienie wolności sumienia i wyznania było literalnie wąskie, bo ograniczone do „wyznania i przekonań

¹⁰ W. Brzozowski, *Zagadnienia wstępne*, [w:] W. Brzozowski, A. Krzywoń, M. Wiącek, *Prawa człowieka*, wyd. 2, Warszawa 2019, s. 33; M. Jabłoński, *Prawa człowieka...*, s. 29; J. Szymanek, *Wolność sumienia i wyznania w Konstytucji RP*, „Przegląd Sejmowy 2006, nr 2, s. 40; J. Krukowski, *Polskie prawo wyznaniowe...*, s. 72-73.

¹¹ M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2005, s. 20. Ks. Piotr Kroczek jest zdania, że w tej definicji termin „wolność sumienia” jest nieadekwatny do treści terminu „sumienie”, gdyż brakuje tu elementu wartościującego, charakterystycznego dla człowieka kierującego się sumieniem – „dla niego sumienie staje się bowiem ukrytym wyznacznikiem jednostkowych zachowań dokonywanych w sposób nieskrępowany”. Pogląd ten wydaje się jednak być odosobniony; P. Kroczek, *Prawo wewnętrzne związków wyznaniowych w perspektywie organów władzy publicznej. Klauzule generalne*, Kraków 2017, s. 17.

¹² M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe...*, s. 20. W doktrynie prawa wyznaniowego stosunkowo rzadko występuje utożsamianie wolności sumienia z wolnością wyznania.

¹³ Wacław Komarnicki tak to uzasadniał: „Konstytucja polska, przyjmując w art. 111 zasadę wolności sumienia i wyznania, nie poprzestaje tylko na stwierdzeniu zasady i traktowaniu tej sprawy, jako posiadającej znaczenie prywatne i indywidualne dla obywateli, lecz traktuje ją, jako sprawę społeczną, i dlatego w art. 113 mówi o osobowości prawnej związków religijnych w sferze prawa prywatnego, a w art. 115 i następnych – o samorządzie i autonomii wyznaniowej”; W. Komarnicki, *Zarys ustroju państwowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1923, s. 50; zob. też A.M. Abramowicz, *Przedmiotowy zakres wolności religijnej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2007, t. 10, s. 325-326; J. Szymanek, *Konstytucjonalizacja prawa do wolności myśli, sumienia, religii i przekonań*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2007, t. 10, s. 93.

¹⁴ Por. odpowiednio: W. Brzozowski, *Wolność myśli, sumienia i religii*, [w:] W. Brzozowski, A. Krzywoń, M. Wiącek, *Prawa człowieka...*, s. 201.

religijnych” (art. 111 zd. 2), a Konstytucja nie wskazywała w przedmiotowym zakresie na prawa wolnomyślicieli, ateistów, agnostyków, sceptyków czy też osób niezaangażowanych. Akcentowano więc w jej postanowieniach prawo wyrażania indywidualnie lub zbiorowo poglądów i przekonań religijnych, prawo do tworzenia kościołów i innych związków religijnych i prowadzenia działalności religijnej, natomiast brak było rozszerzenia odpowiednich uprawnień na poglądy i przekonania ateistyczne czy areligijne. W orzecznictwie sądowym potwierdzano niemniej jednak prawo do bezwyznaniowości, czego charakterystycznym przykładem jest orzeczenie Sądu Najwyższego z 6 czerwca 1923 r., w którym oparto się na art. 111 Konstytucji RP, jako „[...] poręczającym jej obywatelom nie tylko wolność wyznania, lecz i wolność sumienia i tym sposobem nadającym obywatelowi polskiemu, nawet nie należącemu do żadnego z istniejących wyznań i sekt, prawo hołdowania zasadom wyłączającym wszelkie wierzenia religijne [...]”¹⁵. Problem ten pojawiał się także zwłaszcza na tle prawnokarnej ochrony uczuć religijnych według przepisów kodeksu karnego z 1932 r., w kontekście ochrony prawnej bezwyznaniowców oraz granic dozwolonego dyskursu publicznego podważającego dogmaty wiary prawnie uznanych wyznań¹⁶. Oceny tej kwestii w literaturze przedmiotu są różne: od skrajnej interpretacji Jana Jakuba Litauera, który postrzegał polskie prawo karne w szczególności jako gwaranta religii katolickiej¹⁷, po bardziej umiarkowane współczesne nam opinie wskazujące na brak w prawie II RP równorzędnych gwarancji dla wyznawców religii o uregulowanej sytuacji prawnej oraz bezwyznaniowców i wolnomyślicieli¹⁸. Ponieważ zagadnienia te wykraczają poza zakres niniejszego opracowania, przypomnę tylko, iż znane orzeczenie SN z 5 lipca 1938 r. (sygn. 1 k. 1895/37), w którym stwierdzano: „Ustawodawstwo polskie nie zabrania ani wywodów niezgodnych z panującą religią, ani nawet zaprzeczających istnieniu Boga, byle tylko owe wywody nie stanowią błuźnierstwa, czyli uwłaczaniu Bogu, «naruszenia czci należnej Bogu» w postaci obelgi, szyderstwa, urągania i innych zniewag”¹⁹ można postrzegać również w kontekście potwierdzenia przez nie prawa do eksponowania postawy bezwyznaniowej i wolnomyślicielstwa²⁰.

¹⁵ Orzecznictwo Sądów Polskich (OSP) z 1923, poz. 521; orzeczenia zestawione są w monografii Janusza Osuchowskiego, który wskazuje też na jedno z orzeczeń (orzeczenie Sądu Najwyższego z 14 marca 1922 r.; OSP z 1922, poz. 591), zdające się prowadzić do odmiennych wniosków; J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 290-291; analiza poglądów doktryny w tym zakresie *ibidem*, s. 291 i n.

¹⁶ M. Mikuła, *Granice dozwolonego dyskursu antyreligijnego w II RP. Uwagi do orzeczenia Sądu Najwyższego z 5 lipca 1938 r. i jego aktualność dzisiaj*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2010, t. 13, s. 179.

¹⁷ J.J. Litauer, *Przestępstwa religijne w kodeksie karnym*, „Wolnomyśliciel Polski” 1934, nr 14, s. 391 i n.

¹⁸ Z. Migros, *Przestępstwa przeciwko uczuciom religijnym w polskim kodeksie karnym z 1932 r.*, „Woj-skowy Przegląd Prawniczy” 1982, t. 37, s. 199.

¹⁹ *Orzecznictwo Sądów Polskich. Zbiór orzeczeń karnych Sądu Najwyższego*, Warszawa 1939, nr IV/1939, s. 181-182.

²⁰ Zob. też konkluzję wywodów Macieja Mikuły, który wskazuje, że ten fragment tezy orzeczenia zachowuje do dziś aktualność na gruncie szerokiego interpretowania „przedmiotu czci religijnej”; M. Mikuła, *Granice dozwolonego dyskursu antyreligijnego...*, s. 189.

Z usytuowania odpowiednich przepisów Konstytucji, dotyczących najpierw wolności indywidualnej, a potem kolektywnej, należy wnosić, że prawa kolektywne stanowiły pochodną praw jednostki, obywatela, które to przepisy miały charakter priorytetowy, przesądzający o wszystkich innych unormowaniach szeroko pojętej dziedziny wyznaniowej. Status prawny wspólnot religijnych był więc funkcją indywidualnych uprawnień jednostki w sferze światopoglądowej²¹. Należy jednak zaznaczyć, że ta specyficzna hierarchia wartości i ważności uległa odwróceniu w kodeksie karnym z 1932 r., który – zgodnie z założeniami jego twórców – uznawał, iż państwo traktowało religię jako pozytywne zjawisko społeczne spełniające ważną funkcję publiczną, w związku z czym udzielał jej ochrony. Wobec powyższego ochrona religii w ogólności miała pierwszeństwo przed ochroną uczuć religijnych jednostek, toteż aspekt instytucjonalny uzyskał tutaj przewagę nad indywidualnym. Zdaniem Macieja Mikuły znacząca była w tym zakresie formalna przynależność większości mieszkańców II RP do zinstytucjonalizowanych kościołów i innych związków religijnych, „przy minimalnym odsetku wolnomyślicieli, agnostyków i ateistów”²².

Konstytucja marcowa przyjmowała tradycyjną koncepcję praw obywatelskich, wiążącą ich obowiązywanie z relacją władza–jednostka, to jest z relacją pionową (wertikalną), jej postanowienia nie rozciągały się natomiast na płaszczyznę jednostka–jednostka, czyli na układ poziomy (horyzontalny). Przepisy Konstytucji odnosiły się tylko do zobowiązań państwa w przedmiotowym zakresie, a nie do obywateli, jednostek, w stosunku do innych osób²³. To władze publiczne miały więc obowiązek przestrzegania praw obywatela, w tym wolności sumienia i wyznania, a także ochrony uczuć religijnych jednostki. W tym ostatnim zakresie szczególną rolę odgrywała ochrona prawno-karna²⁴.

Warto przypomnieć, że Konstytucja z 23 kwietnia 1935 r. utrzymała w mocy, w niezmienionym kształcie, przepisy wyznaniowe Konstytucji marcowej, nie przejmując jednak z jej brzmienia jednej ważnej normy, a mianowicie, że: „Państwo ma obowiązek udostępnienia także opieki moralnej i pociechy religijnej obywatelom, którymi się

²¹ J. Szymanek, *Regulacja stosunków państwo–kościół w polskich aktach konstytucyjnych XX wieku*, „Przegląd Sejmowy” 2002, nr 3, s. 28-29; *idem*, *Klauzule wyznaniowe w Konstytucji RP...*, s. 6-7 i 9-10; L. Górnicki, *Wolność tworzenia nowych kościołów i innych związków wyznaniowych i sposoby regulacji ich statusu prawnego w ustawodawstwie polskim*, [w:] *Administracja publiczna – obywatel – społeczeństwo – państwo*, pod. red. A. M. Sosnowskiego, Wrocław 2006, s. 213.

²² M. Mikuła, *Granice dozwolonego dyskursu antyreligijnego...*, s. 180.

²³ Por. odpowiednio: W. Brzozowski, *Zagadnienia wstępne...*, s. 38.

²⁴ Bliżej: Z. Migros, *Przestępstwa...*, s. 187-208; K. Warchałowski, *Prawno-karna ochrona wolności religijnej w latach 1932–1997*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2002, t. 4, s. 60-62; M. Makarska, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania w kodeksie karnym z 1997 r.*, Lublin 2005, s. 49-54; A. Pasek, *Ochrona uczuć religijnych w polskim kodeksie karnym z 1932 r.*, [w:] *Prawo wyznaniowe. Przeszłość i teraźniejszość. Materiały XI Konferencji historyków państwa i prawa. Kowary, 6-8 września 2007 r.*, pod red. J. Koredczuka, Wrocław 2008, s. 53-66; T. Fedorszczak, *Przestępstwa przeciwko religii na ziemiach polskich w latach 1918–1998*, [w:] *Prawo wyznaniowe...*, s. 70-78.

bezpośrednio opiekuje w zakładach publicznych, jak: zakłady wychowawcze, koszary, szpitale, więzienia, przytułki” (art. 102, zd. 3)²⁵. Oznaczało to, choć już w warunkach państwa autorytarnego, w zasadzie zachowanie dotychczasowych indywidualnych gwarancji wolności sumienia i wyznania oraz modelu stosunków między państwem a kościołami i innymi związkami religijnymi²⁶.

4. Wolność sumienia i wyznania w wymiarze indywidualnym

Z indywidualnych gwarancji wolności sumienia i wyznania korzystał każdy obywatel w równym stopniu. Konstytucja poręczała wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania, dodając, że żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom (art. 111 zd. 1 i 2), a ponadto – w odniesieniu do obywateli polskich, należących do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych – potwierdzała między innymi także ich równe z innymi obywatelami prawo do „wykonywania przepisów swej religii” oraz „zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem” zakładów religijnych (art. 110)²⁷, przez co wyrażano w tych przepisach zasadę równości wszystkich

²⁵ Ustawa konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. RP Nr 30, poz. 227) w art. 81 ust. 2 (rozdział XIV „Przepisy końcowe”), uchylała ustawę z dnia 17 marca 1921 r., wraz ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 2 sierpnia 1926 r., za wyjątkiem art. 99, 109-118 oraz 120; zob. H. Świątkowski, *Nowa konstytucja a wolność sumienia i wyznania*, „Głos Prawa” 1935, nr 11/12, s. 703 i n.; A. Buczek, *Nowa Konstytucja Rzeczypospolitej*, „Przegląd Katolicki” 1935, nr 21, s. 347 i n.; W.T. Kulesza, *Tryb uchwalenia konstytucji kwietniowej (23 kwietnia 1935 r.)*, [w:] *Tryby uchwalania polskich konstytucji*, red. M. Wyrzykowski, Warszawa 1998, s. 53 i n.

W zakresie dotyczącym więziennictwa można wskazać, że w II RP wydano wiele aktów prawnych gwarantujących możliwość sprawowania opieki duchowej nad więźniami. Wyróżniał się tu regulamin więzienny z 1931 r. (Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 20 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego, Dz. U. RP Nr 71, poz. 571), w którym kwestie wolności sumienia i wyznania potraktowano priorytetowo; J. Nikołajew, *Wolność sumienia i religii skazanych i tymczasowo aresztowanych*, Lublin 2012, s. 27-31.

²⁶ J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 217-226.

²⁷ Na treść Konstytucji w tym zakresie wpływ miały postanowienia tzw. małego traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r., tj. podpisanego w Wersalu Traktatu między Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Polską (Dz. U. RP z 1920 r. Nr 110, poz. 728), a wykonanie tych zobowiązań gwarantować miała Liga Narodów. W związku z tym niektóre postanowienia traktatu włączono bezpośrednio do tekstu Konstytucji (art. 110, art. 111 ust. 2); zob. F. Brzeziński, *Prawa mniejszości. Komentarz do Traktatu z dn. 28 czerwca 1919 r. pomiędzy Polską a głównymi mocarstwami*, Warszawa 1920; S. Sławski, recenzja pracy T. Kierskiego, *Ochrona praw mniejszości w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1933, z. 2, s. 543; J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 97-100 i 226-235; K. Krasowski, *Związki wyznaniowe...*, s. 56; J. Koredczuk, *Problematyka mniejszości narodowych w pracach nad Konstytucją marcową z 1921 r.*, „Społeczeństwo i Polityka” 2018, 2, s. 47-55. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na to, że wiążące Polskę prawo międzynarodowe nieefektywnie chroniło podstawowe wolności i prawa jednostki. Polska, jako sygnatariusz wskazanego traktatu, w dniu 13 września 1934 r. wypowiedziała procedurę odwoławczą do Ligi Narodów (art. 12); zob. J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 97-99 i tam podana literatura; P. Borecki, *Prawodawstwo wyznaniowe z okresu II Rzeczypospolitej we współczesnym polskim systemie prawnym*, „Studia Prawa Publicznego” 2014, nr 4, s. 63-64; *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV 1918-1939, red. P. Lossowski, Warszawa 1995, s. 484.

obywateli bez względu na wyznanie. Wszyscy mieszkańcy państwa mieli „prawo wolnego wyznawania zarówno publicznie jak prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religii lub obrządku” (art. 111 zd. 3). Konstytucja stanowiła również, że nikt nie może być zmuszany do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, chyba że podlega władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej, z czego można wyprowadzić również prawo do zmiany wyznania, jak też do niewyznawania żadnej religii (art. 112 zd. 3)²⁸. Oznaczało to zagwarantowanie tejże wolności zarówno w znaczeniu pozytywnym, to znaczy wolności wyboru religii czy światopoglądu, wolności wyrażania własnych przekonań, swobody wypełniania praktyk religijnych – prywatnie i publicznie, indywidualnie oraz zbiorowo (wolność do działania), jak i w sensie negatywnym, a więc wolności od przymusu, zarówno w wyznawaniu jakiegokolwiek religii czy światopoglądu, jak i w wypełnianiu praktyk religijnych²⁹.

Wyjątek od przedmiotowej wolności w sensie negatywnym, a tym samym od indywidualistycznych i liberalnych założeń Konstytucji, związany z podleganiem władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej, znalazł w Konstytucji swój specyficzny wyraz w obowiązku pobierania w szkołach państwowych i samorządowych nauki religii według deklaracji rodziców lub prawnych opiekunów do lat 18 (art. 120), co można uznać za odrzucenie zasady neutralności światopoglądowej państwa³⁰. Co więcej, obowiązek nauki religii decyzjami władz administracyjnych rozciągany był na dzieci rodziców bezwyznaniowych, uczęszczające do szkół państwowych. Uczeń szkoły średniej nie mógł otrzymać świadectwa dojrzałości uprawniającego do podjęcia wyższych studiów bez oceny z nauki religii. W zakresie obowiązku uczęszczania na lekcje religii wyznawców poszczególnych religii pod rządami Konstytucji marcowej traktowano tym niemniej równo. Możliwe przy tym było prowadzenie szkół prywatnych, wyznaniowych lub bezwyznaniowych³¹.

Należy zaznaczyć, że specyficzne dziedzictwo zaborów stanowiło to, że konstytucyjna wolność sumienia i wyznania podlegała ograniczeniom w praktyce administracyjnej.

²⁸ Tak Józef Krukowski; zob. J. Krukowski, *Stosunki państwo–kościół...*, s. 870.

²⁹ Por. H. Misztal, *Idea wolności religijnej*, [w:] *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, P. Stanisławski, Lublin 2003 s. 61; M. Kosek, *Wolność religijna w wymiarze pozytywnym i negatywnym na przykładzie orzeczenia Niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 16 maja 1995 roku*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2002, t. V, s. 51; A.M. Abramowicz, *Przedmiotowy zakres...*, s. 325-326; J. Krukowski, *Stosunki państwo–kościół...*, s. 870.

³⁰ Tak wyraźnie Paweł Borecki; zob. P. Borecki, *Prawodawstwo wyznaniowe...*, s. 63.

³¹ B. Reiner, *Problematyka prawno-społeczna nauczania religii w szkołach w Polsce (1918-1939)*, Opole 1964; J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 302-308; A. Mezglewski, *Obowiązkowe nauczanie religii a wolność sumienia i wyznania w konstytucjach II RP*, [w:] *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, red. S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus, t. 2, Kraków 2010, s. 733-740; P. Borecki, *Uwagi o statusie prawnym wyznawców judaizmu na ziemiach polskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, z. 2, s. 70; H. Misztal, [w:] A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisławski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 27; A.M. Abramowicz, *Naczelné stanowisko wyznania rzymskokatolickiego a równouprawnienie wyznań w prawie II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 2019, t. II, s. 13-14.

O ile w zaborze pruskim i austriackim istniała wolność zmiany wyznania lub przekonań, o tyle w zaborze rosyjskim stosowano administracyjne ograniczenia w tym zakresie³².

Zdarzały się więc, głównie na terenie byłego zaboru rosyjskiego, sytuacje zmuszania obywateli bezwyznaniowych do wypełniania rubryki o przynależności wyznaniowej, zwłaszcza przy sporządzaniu akt stanu cywilnego. Praktyka administracyjna przeciwdziałała uznaniu prawa obywateli bezwyznaniowych, w zakresie rejestracji aktów stanu cywilnego, do podawania w treści oficjalnych dokumentów określenia „bezwyznaniowy”. Ten brak dostatecznego poszanowania dla bezwyznaniowości w sferze prawa administracyjnego znajdował swe podstawy w tym, iż Konstytucja nie zawierała co do tej kwestii odpowiedniego postanowienia, a prawo do niewyznawania żadnej religii – jak już wskazywałem – mogło być wyprowadzone jedynie z ogólnych konstytucyjnych gwarancji wolności sumienia i wyznania (art. 111 i 112).

Zwraca także uwagę to, że nie uznawano prawa do nieujawniania swojego wyznania, ponieważ dokumenty publiczne zawierały rubrykę „wyznanie”, którą należało wypełnić, tak jak rubrykę „nazwisko i imię” oraz „data urodzenia”. W latach 1921-1928 dotyczyło to w szczególności dowodów osobistych, ale występowało także w związku z nauką religii w szkołach, korzystaniem z funduszy i nakładaniem podatków kościelnych, składaniem przysięgi w sądzie i innych jeszcze sytuacjach. Nie respektowano także możliwości składania przysięgi zamiast przysięgi religijnej przy obejmowaniu stanowisk w państwowej służbie cywilnej, podobnie też ustawodawstwo wojskowe zawierało jedynie wyznaniową formę przysięgi³³.

Konstytucja marcowa ustanawiała przejrzyste granice wolności sumienia i wyznania, z których można było korzystać, o ile nie sprzeciwiało to się porządkowi publicznemu lub obyczajności publicznej (art. 111, zd. 3). Ustanawiała ona też zakaz korzystania z wolności religijnej w sposób sprzeczny z ustawami, zarówno w aspekcie indywidualnym, jak i zbiorowym, wyrażając w ten sposób prymat ustawodawstwa państwowego nad prawem wewnętrznym związków religijnych: „Wolności wyznania nie wolno używać w sposób, przeciwny ustawom. Nikt nie może uchylać się od spełnienia obowiązków publicznych z powodu swoich wierzeń religijnych” (art. 112) oraz „Żaden związek religijny [...] nie może stawać w sprzeczności z ustawami państwa” (art. 113, zd. 2)³⁴.

³² J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 283-288.

³³ *Ibidem*, s. 278-280 i n. oraz s. 313-321; H. Misztal, *Historia relacji państwa do kościołów i innych związków wyznaniowych w Polsce*, [w:] *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, P. Stanisławski, Lublin 2003, s. 94-95; H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe*, t. 1. *Zagadnienia wstępne. Rys historyczny*, Lublin 1996, s. 133; A.M. Abramowicz, *Naczelne stanowisko...*, s. 7 i 11-13.

³⁴ Zob. J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 356 i n.

5. Wolność sumienia i wyznania w wymiarze kolektywnym (instytucjonalnym)

Zasadnicze znaczenie w aspekcie instytucjonalnym miał typ relacji między państwem a kościołami i innymi związkami religijnymi³⁵ oraz związana z tym kwestia ich równouprawnienia. Konstytucja marcowa, nawiązując do wzorców austriackich, wprowadziła podział związków religijnych na prawnie uznane przez państwo i nie posiadające prawnego uznania (art. 113-116)³⁶. Istotną konsekwencją tego podziału stanowiło to, że z konstytucyjnej wolności sumienia i wyznania (art. 111) korzystał indywidualnie każdy obywatel w równym stopniu, zaś wolność wyznawania i praktykowania swojej religii grupowo, w ramach związku religijnego, podlegała zróżnicowaniu w zależności od zaliczenia danego związku do kategorii uznanych lub nieuznanych przez państwo³⁷.

Do związków wyznaniowych prawnie uznanych należał Kościół rzymskokatolicki, którego stosunek do państwa określał układ ze Stolicą Apostolską, podlegający ratyfikacji przez Sejm (art. 114 ust. 2, zd. 2), a także pozostałe związki religijne, mające swą podstawę prawną w ustawach wydanych przez państwo.

Zgodnie z Konstytucją – w odniesieniu do Kościoła rzymskokatolickiego – zastosowano tym samym tzw. system koordynacji, polegający na tym, że sytuacja prawna związku religijnego w państwie unormowana jest na podstawie umowy międzynarodowej, to jest konkordatu³⁸. Regulacje konstytucyjne dotyczące Kościoła rzymskokatolickiego odnosiły się również do obrządku greckokatolickiego Kościoła katolickiego oraz obrządku ormiańskiego³⁹.

³⁵ Konstytucja marcowa używała różnych terminów na określenie związku wyznaniowego, nie podając jego legalnej definicji: „związek religijny” (art. 113, zd. 1), który był terminem najszerszym, obejmującym Kościół katolicki, kościoły mniejszości religijnych i inne związki wyznaniowe, a także: „kościół mniejszości religijnych” (art. 115 zd. 1), „wyznania” (art. 115, zd. 2), „kościół” (art. 115, zd. 1), Kościół Rzymsko-katolicki (art. 114 zd. 2); bliżej J. Szymanek, *Regulacja...*, s. 30-31; K. Krasowski, *Związki wyznaniowe...*, s. 54.

³⁶ Istotny wpływ ustawy austriackiej z dnia 21 grudnia 1867 r. o powszechnych prawach obywateli (RGB, poz. 142, art. 14, 15 i częściowo 16) na stylizację odpowiednich artykułów Konstytucji marcowej, a zwłaszcza art. 111, zd. 1, art. 112 i art. 113 został już dawno zauważony w literaturze przedmiotu; szerzej A.W. Abraham, *Konstytucja a stosunki wyznaniowe i Kościół*, [w:] *Nasza Konstytucja*, Kraków 1922, s. 115; J. Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w państwie polskim*, Warszawa 1937, s. 137; J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 93 i 260; K. Krasowski, *Związki wyznaniowe...*, s. 55.

³⁷ W. Komarnicki, *Polskie prawo polityczne. Geneza i system*, Warszawa 1922, s. 574; J. Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym...*, s. 354; J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 261; J. Szymanek, *Regulacja stosunków państwo-kościół...*, s. 35 i 36.

³⁸ Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r. (ratyfikowany zgodnie z ustawą z dnia 23 kwietnia 1925 r. – Dz. U. RP Nr 47, poz. 324); Dz. U. RP Nr 72, poz. 501; z opracowań zob. A. Gerstman, *Konkordat Polski ze Stolicą Apostolską*, Lwów 1925; K. Aleksandrowicz, *Brachium saeculare według obecnie obowiązujących i dawniejszych konkordatów*, Kraków 1934; J. Wisłocki, *Konkordat polski z 1925 roku. Zagadnienia prawnopolityczne*, Poznań 1977; J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 100-141 i 201-216; K. Krasowski, *Związki wyznaniowe...*, s. 73-82 i n.

³⁹ J. Koredeczuk, *Prawne odniesienia państwa do Kościoła greckokatolickiego w II Rzeczypospolitej*, „Wrocławsko-Lwowski Zeszyty Prawnicze” 2013, nr 4, s. 86. Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską

W stosunku do pozostałych związków religijnych przyjęto natomiast system zwierzchnictwa państwowego, opierający się na subordynacji i poddaniu tych związków pod ogólny nadzór państwa, także w aspekcie personalnym⁴⁰ i jego wolę wyrażoną w ustawodawstwie⁴¹. Jak to się niekiedy podkreśla w literaturze przedmiotu, tę wolę pochodzącą z nadania państwa mogło ono limitować na podstawie przesłanek politycznych⁴². Regulacja sytuacji prawnej tychże kościołów i innych związków religijnych miała charakter dwuetapowy. W pierwszym stadium związek wyznaniowy, na skutek uznania go przez państwo, co następowało w formie ustawy albo rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, formalnie po porozumieniu się z jego prawną reprezentacją (art. 115 ust. 2)⁴³, uzyskiwał osobowość prawną⁴⁴ i prawo do korzystania z uprawnień przewidzianych w Konstytucji (art. 113). Konstytucja gwarantowała, że uznanie nowego lub dotąd prawnie nieuznanego wyznania nie będzie odmówione związkom religijnym, których urzędzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej (art. 116). Na podstawie uznania go przez państwo, w drugim z kolei stadium, Rada Ministrów rozporządzeniem zatwierdzała statut organizacyjny danego związku religijnego.

a Rzeczpospolitą Polską w art. IX wskazywał na obrządek łaciński, grecko-rusiński i ormiański. W 1924 r. powołano do życia także obrządek bizantyjsko-słowiański. Władze kościelne ominęły art. IX konkordatu, podporządkowując wspomniany obrządek bezpośrednio legatowi papieskiemu, którego działalność nie podlegała uzgodnieniom z państwem; J. Kordeczuk, *Realizacja zasady „pro publico bono” w konkordacie polskim z 1925 roku*, [w:] „Pro publico bono”: idee i działalność, red. J. Przygodzki, M. Marszał, Wrocław 2016, s. 153.

⁴⁰ Wyrażało się to również w zakazie pełnienia pewnych funkcji kierowniczych w niektórych związkach religijnych przez cudzoziemców (członkowie Naczelnej Rady Staroobrzędowców, w Muzułmańskim Związku Religijnym w RP, w którym obywatelstwo polskie wymagane było do piastowanie godności, stanowisk i urzędów, zarówno duchownych, jak i świeckich, a także korzystania z biernego i czynnego prawa wyborczego, Karaimskiego Związku Religijnego w RP, w którym posiadania obywatelstwa dotyczyło duchownych, godności, stanowisk i urzędów oraz stanowiło konieczną przesłankę biernego i czynnego prawa wyborczego, ale tylko w karaimskich gminach wyznaniowych). Ten wymóg posiadania obywatelstwa polskiego miał pewne uzasadnienie w pełnieniu przez duchownych związków religijnych uznanych przez państwo zadań funkcjonariuszy publicznych, jak na przykład co do prowadzenia ksiąg stanu cywilnego i sporządzania stosownych aktów; szerzej: P. Borecki, *Wolność sumienia i wyznania cudzoziemców w prawie polskim*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2014, t. 17, s. 35-36 i 39.

⁴¹ H. Świątkowski, *Wyznaniowe prawo państwowe*, Warszawa 1962, s. 10.

⁴² Zob. P. Borecki, *Wolność sumienia...*, s. 27.

⁴³ Art. 115 ust. 2: „Stosunek Państwa do tych Kościołów i wyznań będzie ustalany w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnymi reprezentacjami”. Od tej konstytucyjnej formy porozumienia odbiegał sposób uznania Żydowskiego Związku Religijnego, którego uznanie nastąpiło jeszcze przed uchwaleniem Konstytucji, bo w 1919 r., w drodze jednostronnego aktu prawnego wydanego przez władzę stanowiącą (wyjątek stanowiło województwo śląskie, gdzie obowiązywały przepisy pruskie oraz austriackie); K. Krasowski, *Związki wyznaniowe...*, s. 187 i 189-190; J. Dziobek-Romański, *Uznanie niechrześcijańskich związków religijnych o ustawowo uregulowanej sytuacji w latach 1919-1989*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2003, t. 6, s. 35-36.

⁴⁴ J. Makowski, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1924, s. 121; J. Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym...*, s. 353; J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 333; H. Świątkowski, *Wyznaniowe prawo państwowe...*, s. 78.

Gwarancje autonomii wewnętrznej tychże pozostałych związków religijnych były niewątpliwie węższe niż Kościoła rzymskokatolickiego. Związki te mogły bowiem rządzić się własnymi ustawami, których uznania państwo zobowiązywało się im nie odmówić, o ile nie zawierały one postanowień sprzecznych z prawem (art. 115). Przyznano im więc formalnoprawne równouprawnienie wynikające z ich statusu prawnego⁴⁵.

Sytuacja prawna związków religijnych, które nie uzyskały uznania państwa, była niejednolita. Niektóre z nich opierały podstawy swojego działania na przepisach prawnych o charakterze tolerancyjnym jeszcze z okresu zaborów. Inne, będące luźnymi skupiskami wyznawców rozproszonych po całym terytorium państwa, korzystały ze swobody działania na podstawie ogólnych konstytucyjnych gwarancji wolności sumienia i wyznania oraz prawa do wolnego wyznawania zarówno publicznie, jak i prywatnie swojej wiary i wykonywania przepisów swej religii lub obrządku (art. 111 i 112)⁴⁶.

Wszystkie związki religijne uznane przez państwo, ale tylko one, miały prawo urządzać zbiorowe i publiczne nabożeństwa, samodzielnie prowadzić swe sprawy wewnętrzne, posiadać i nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zarządzać nim i rozporządzać, pozostawać w posiadaniu i używaniu swoich fundacji i funduszy oraz zakładów dla celów wyznaniowych, naukowych i dobroczynnych, przy czym żaden związek religijny nie mógł pozostawać w sprzeczności z ustawami państwa (art. 113).

Zagadnienie równouprawnienia związków religijnych na tle relacji państwo–kościół i inne związki religijne jeszcze podczas prac nad Konstytucją stanowiło nader kontrowersyjny problem, wywołujący najwięcej sporów i polemik. Statuujący to równouprawnienie przepis Konstytucji mógł wywoływać wątpliwości interpretacyjne, gdyż brzmiał następująco: „Wyznanie rzymsko-katolickie, będące religią przeważającej większości narodu, zajmuje w państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań” (art. 114 zd. 1). I tak – po pierwsze – cecha równouprawnienia w tym przepisie oczywiście nie dotyczyła wyznania, a więc przekonań światopoglądowych (art. 110 i 111), ale zinstytucjonalizowanych struktur religijnych, to znaczy kościołów i innych związków religijnych⁴⁷. Zwrot „wśród równouprawnionych wyznań” pojawił się przy tym dopiero

⁴⁵ J. Koredeczuk, *Równouprawnienie kościołów i innych związków religijnych według Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 roku*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 2017, t. 9, s. 113-123; J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 261 i n.; K. Krasowski, *Związki wyznaniowe...*, s. 58-59.

⁴⁶ Szerzej J. Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym...*, s. 3-127; H. Świątkowski, *Wyznania religijne w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem ich stanu prawnego*, cz. I. *Wyznania i związki religijne*, Warszawa 1937, s. 72 i n.; S. Starzyński, *Współczesny ustrój prawno-polityczny Polski i innych państw słowiańskich*, Lwów 1928, s. 127 (autor podkreśla, że związki te znajdowały się niejako na zewnątrz wszelkich regulacji stosunków państwo-kościelnych); J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 264-266 i n.; T. Langer, *Nierzymskokatolickie związki wyznaniowe w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1966, z. 2, s. 31-32.

⁴⁷ J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 324 i n.; J. Szymanek, *Regulacja stosunków państwo-kościół...*, s. 32-33.

w ostatnim etapie prac nad Konstytucją, podczas trzeciego czytania projektu. Na skutek uwzględnienia poprawek mniejszości, a dzięki poparciu Józefa Buzka, który wniósł poprawkę przewidującą dodanie do pierwszego ustępu art. 114 projektu wyrażenia „wśród równouprawnionych wyznań”, takie uzupełnione brzmienie tego przepisu zostało 16 marca 1921 r. przyjęte przez Sejm⁴⁸. W związku z tym – po drugie – artykuł ten był wadliwie sformułowany z punktu widzenia techniki legislacyjnej, gdyż albo wszystkie związki wyznaniowe są rzeczywiście równouprawnione, a wtedy żaden z nich nie posiada naczelnego stanowiska, albo też zasadę równouprawnienia zastępuje się wyróżnieniem jednego z nich poprzez nadanie mu takiego stanowiska⁴⁹.

Wykładnia równouprawnienia związków religijnych w znaczeniu równości prawnej, tj. równości wobec prawa, oznaczającej jednakowe traktowanie wszystkich związków wyznaniowych bez ich jakiegokolwiek dyskryminacji czy faworyzacji, nie mogła mieć – na tle postanowień Konstytucji – jednoznacznego charakteru⁵⁰. To „naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań” przyznane Kościołowi rzymskokatolickiemu nie było bowiem tylko pewnym zwrotem stylistycznym, stanowiącym wyraz „platonicznego szacunku” ustawodawcy do religii katolickiej, uznania jej zasług w zakresie wspomagania narodu w walce o odzyskanie niepodległości i zachowanie tożsamości kulturowej, jak to chciał widzieć Władysław Abraham⁵¹, ale pociągało za sobą istotne konsekwencje prawne. Co więcej, dochodziło do tego jeszcze uznanie autonomii Kościoła katolickiego, zagwarantowane przez Konstytucję w słowach: „Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnymi prawami” (art. 114 zd. 2), a więc mógł on w stosunkach wewnętrznych stosować prawo kanoniczne. Władze państwowe nie badały treści norm prawa wewnętrznego Kościoła katolickiego⁵². Toteż komentatorzy Konstytucji owo „naczelne stanowisko

⁴⁸ Szerzej o pracach nad konstytucją i polemikach w przedmiotowym zakresie zob. S. Krukowski, *Geneza konstytucji z 17 marca 1921 r.*, Warszawa 1977, s. 282-286 i projekty konstytucji (s. 79, 137, 156, 237); K. Krasowski, *Związki wyznaniowe...*, s. 51-54; J. Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym...*, s. 44-46 i 49; J. Koredeczuk, *Równouprawnienie kościołów...*, s. 113 i n.; M. Jabłonowski, W. Jakubowski, K. Jajecznik, *Ku Rzeczypospolitej demokratycznej. Polska debata ustrojowa 1917-1921*, Warszawa 2015, s. 277-278 oraz projekty konstytucji (s. 89, 247, 259, 276, 333, 361, 416, 443, 496); P. Borecki, *Uwagi o statusie...*, s. 71-72; J. Szymanek, *Regulacja stosunków...*, s. 32-34.

⁴⁹ Por. też ogólniejsze uwagi badaczy na temat wewnętrznej sprzeczności w Konstytucji, związanej z próbą połączenia koncepcji państwa wyznaniowego i świeckiego: J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 95 i 333; H. Świątkowski, *Wyznaniowe prawo państwowe...*, s. 78; K. Krasowski, *Związki wyznaniowe...*, s. 56-57; J. Szymanek, *Regulacja stosunków...*, s. 33.

⁵⁰ Szerzej o niejednolitości ocen w tym zakresie na tle przepisów konstytucji oraz o regulacjach w innych jeszcze przepisach piszą: J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 322-349; J. Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym...*, s. 129-134.

⁵¹ W. Abraham, *Konstytucja a stosunki wyznaniowe...*, s. 124.

⁵² Por. J. Krukowski, *Polskie prawo wyznaniowe...*, s. 32-33; *idem*, *Stosunki państwo-kościół...*, s. 873.

Kościółowi katolickiemu w doktrynie przyznawano osobowość publicznoprawną – co niekiedy rozciągano także na inne uznane związki religijne – choć wyraźnego stwierdzenia istnienia jego osobowości publicznoprawnej nie zawierała ani Konstytucja, ani konkordat, ani inkorporowane przez tę umowę międzynarodową odpowiednie przepisy prawa kanonicznego. Osobowość ta była jednak różnie

najczęściej interpretowali i nadal interpretują jako wprowadzenie zasady *primus inter pares*, nie oznaczającej prawnego uprzywilejowania Kościoła katolickiego, ale uznanie jego pozycji jako wyznania „przeważającej większości narodu”, czyli specyficznego parytetu w zakresie określania sytuacji prawnej związków religijnych⁵³. Jednak ten parytet postrzegano również niekiedy w kategoriach reguły *suum cuique tribuere*, czyli oddania każdemu co mu się należy, bez uszczuplenia praw drugiego, z uwzględnieniem zasad i tradycji poszczególnych wyznań i innych jeszcze czynników⁵⁴. Jak uszczegóławiał to Jakub Sawicki, który odnosił zresztą parytatywność tylko do wyznań uznanych, nie oznaczała ona bezwzględnej, mechanicznej równości, nie liczącej się z zasadami i tradycją poszczególnych wyznań, ze stosunkami faktycznymi oraz z dynamiką życia społecznego. Równouprawnienie nie pociągało wobec tego za sobą tych samych praw, tych samych przywilejów, tych samych zasad i form kształtowania się stosunku państwa do poszczególnych społeczności religijnych, ale było równoznaczne z regułą oddania każdemu tego, co mu się z jego prawa i słuszności należy, bez uszczuplenia przez to słusznych praw drugiego⁵⁵. Taka interpretacja mogła jednak również oznaczać przyznanie Kościołowi katolickiemu prerogatywy Kościoła oficjalnego i w związku z tym stosowania względem niego reguły największego uprzywilejowania, choć niekiedy przybierała ona łagodniejszą postać⁵⁶. Z pewnością ma rację Paweł Borecki, dostrzegając w tym daleko idącą zbieżność z interpretacją zasady równości wyznań w Austrii⁵⁷.

Podsumowując, należy stwierdzić, że nadrzędne idee Konstytucji marcowej, tj. deklaracja politycznej wolności jako antyteza niewoli, pluralizm polityczny, wolność

rozumiana tak co do jej źródeł, jak i zakresu przedmiotowego; szczegółowo o tym: J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 407-459 oraz s. 460-514 (publicznoprawne funkcje Kościoła); P. Krawczyk, *Osobowość publicznoprawna w świetle statusu prawnego Kościoła katolickiego w II RP*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Seria: Administracja i Zarządzanie” 2013, nr 99, s. 159-171 i tam podana literatura; zob. też L. Górnicki, *Problem nabywania oraz charakteru osobowości prawnej kościołów i innych związków wyznaniowych w Polsce*, [w:] *Prawo wyznaniowe. Przeszłość i teraźniejszość...*, s. 226 i n.

⁵³ K. Krasowski, *Związki wyznaniowe...*, s. 60 i tam podana literatura z okresu II RP; B. Ratajczak, *Refleksje na temat rozumienia pojęcia wolności sumienia i wyznania w Konstytucji z 17 marca 1921 r.*, [w:] *Divina et Humana. Księga jubileuszowa w 65. rocznicę urodzin Profesora Henryka Misztala*, red. A. Dębiński, W. Bar, P. Stanisz, Lublin 2001, s. 203-204; J. Koredczuk, *Równouprawnienie kościołów...*, s. 119; J.B. Falski, *Zasada równości w polskich konstytucjach (1791–1935)*, „Państwo i Prawo” 1997, nr 1, s. 12; A.M. Abramowicz, *Naczelne stanowisko...*, s. 12; krytyka tego stanowiska: J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 337; J. Szymanek, *Regulacja stosunków...*, s. 33.

⁵⁴ J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe...*, s. 335 i n. (krytyka tego stanowiska); K. Krasowski, *Związki wyznaniowe...*, s. 60; J. Szymanek, *Regulacja stosunków...*, s. 33-34; P. Borecki, *Uwagi o statusie...*, s. 72.

⁵⁵ Szerzej J. Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym...*, s. 126, 130 i 132-134.

⁵⁶ J. Szymanek, *Regulacja stosunków...*, s. 33-34 i tam podana literatura; P. Borecki, *Uwagi o statusie...*, s. 72. Zdaniem Macieja Mikuły „naczelnego stanowiska” nie można postrzegać w kategoriach „religii panującej”, gdyż oznaczałoby to zaprzeczenie zasady równouprawnienia kościołów i innych związków religijnych o uregulowanej sytuacji prawnej, co przecież było konstytucyjnie zagwarantowane; M. Mikuła, *Granice dozwolonego dyskursu antyreligijnego...*, s. 187.

⁵⁷ P. Borecki, *Uwagi o statusie...*, s. 72.

jednostki, stanowiły podstawę dla uregulowanych w jej przepisach materii objętych prawem wyznaniowym. Idee te wyznaczały sposób ujęcia wolności sumienia i wyznania w aspekcie indywidualnym i instytucjonalnym. Wyraźne jednak było to, że o ile z konstytucyjnej wolności sumienia i wyznania korzystał indywidualnie każdy obywatel w równym stopniu, choć bez wyraźnego potwierdzenia prawa do bezwyznaniowości, to wolność wyznawania i praktykowania swojej religii grupowo, w ramach związku religijnego, podlegała zróżnicowaniu, w zależności od zaliczenia danego związku do kategorii uznanych lub nieuznanych przez państwo. Konstytucja statuowała przy tym zasadę prymatu ustawodawstwa państwowego nad prawem wewnętrznym związków religijnych. Podkreślić wreszcie należy, że zasada równouprawnienia związków religijnych w znaczeniu ich równości wobec prawa miała względny charakter, wobec udzielonej Kościołowi rzymskokatolickiemu w Konstytucji pozycji naczelnego stanowiska „wśród równouprawnionych wyznań”, co stanowiło wyraz kompromisu pomiędzy postulowaną przez niektóre kręgi polityczne w trakcie prac nad projektem konstytucji ideą świeckości państwa i rozdziału Kościoła od państwa a postulatem uznania – na wzór Konstytucji 3 Maja – religii katolickiej jako religii panującej.

Bibliografia

Źródła

- Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r. (ratyfikowany zgodnie z ustawą z dnia 23 kwietnia 1925 r. – Dz. U. RP nr 47, poz. 324); Dz. U. RP Nr 72, poz. 501.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. RP Nr 44, poz. 267, ze zm.).
- Orzecznictwo Sądów Polskich. Zbiór orzeczeń karnych Sądu Najwyższego*, Warszawa 1939, nr IV.
- Traktat między Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Polską (Dz. U. RP z 1920 r. Nr 110, poz. 728).
- Ustawa konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. RP Nr 30, poz. 227).

Literatura

- Abraham W., *Konstytucja a stosunki wyznaniowe i Kościół*, [w:] *Nasza Konstytucja*, Kraków 1922.
- Abramowicz A.M., *Naczelne stanowisko wyznania rzymskokatolickiego a równouprawnienie wyznań w prawie II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 2019, t. II.
- Abramowicz A.M., *Przedmiotowy zakres wolności religijnej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2007, t. 10.

- Aleksandrowicz K., *Brachium saeculare według obecnie obowiązujących i dawniejszych konkordatów*, Kraków 1934.
- Borecki P., *Prawodawstwo wyznaniowe z okresu II Rzeczypospolitej we współczesnym polskim systemie prawnym*, „Studia Prawa Publicznego” 2014, nr 4.
- Borecki P., *Uwagi o statusie prawnym wyznawców judaizmu na ziemiach polskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, z. 2.
- Borecki P., *Wolność sumienia i wyznania cudzoziemców w prawie polskim*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2014, t. 17.
- Brzeziński F., *Prawa mniejszości. Komentarz do Traktatu z dn. 28 czerwca 1919 r. pomiędzy Polską a głównymi mocarstwami*, Warszawa 1920.
- Brzozowski W., *Wolność myśli, sumienia i religii*, [w:] W. Brzozowski, A. Krzywoń, M. Wiącek, *Prawa człowieka*, wyd. 2, Warszawa 2019.
- Brzozowski W., *Zagadnienia wstępne*, [w:] W. Brzozowski, A. Krzywoń, M. Wiącek, *Prawa człowieka*, wyd. 2, Warszawa 2019.
- Buczko A., *Nowa Konstytucja Rzeczypospolitej*, „Przegląd Katolicki” 1935, nr 21.
- Dziobek-Romański J., *Uznanie niechrześcijańskich związków religijnych o ustawowo uregulowanej sytuacji w latach 1919-1989*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2003, t. 6.
- Falski J. B., *Zasada równości w polskich konstytucjach (1791–1935)*, „Państwo i Prawo” 1997, nr 1.
- Fedorszczak T., *Przestępstwa przeciwko religii na ziemiach polskich w latach 1918–1998*, [w:] J. Koredczuk (red.), *Prawo wyznaniowe. Przeszłość i teraźniejszość. Materiały XI Konferencji historyków państwa i prawa. Kowary, 6-8 września 2007 r.*, Wrocław 2008.
- Gerstman A., *Konkordat Polski ze Stolicą Apostolską*, Lwów 1925.
- Górnicki L., *Idee i założenia konstytucji z 17 marca 1921 r. a rola i pozycja ustrojowa Prezydenta RP*, „Myśl Polityczna. Political Thought” 2021, nr 1(7).
- Górnicki L., *Problem nabywania oraz charakteru osobowości prawnej kościołów i innych związków wyznaniowych w Polsce*, [w:] J. Koredczuk (red.), *Prawo wyznaniowe Przeszłość i teraźniejszość. Materiały XI Konferencji historyków państwa i prawa. Kowary, 6-8 września 2007 r.*, Wrocław 2008.
- Górnicki L., *Wolność tworzenia nowych kościołów i innych związków wyznaniowych i sposoby regulacji ich statusu prawnego w ustawodawstwie polskim*, [w:] A.M. Sosnowski (red.), *Administracja publiczna-obywatel-społeczeństwo-państwo*, Wrocław 2006.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. IV. 1918-1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995.
- Jabłonowski M., Jakubowski W., Jajecznik K., *Ku Rzeczypospolitej demokratycznej. Polska debata ustrojowa 1917–1921*, Warszawa 2015.
- Jabłoński M., *Prawa człowieka – zagadnienia wprowadzające*, [w:] M. Jabłoński, S. Jarosz-Żukowska, *Prawa człowieka i systemy ich ochrony. Zarys wykładu*, Wrocław 2004.

- Komarnicki W., *Polskie prawo polityczne. Geneza i system*, Warszawa 1922.
- Komarnicki W., *Przewodnia idea Konstytucji marcowej*, [w:] W.L. Jaworski, *Ankieta o konstytucji z 17 marca 1921 r.*, Kraków 1924.
- Komarnicki W., *Zarys ustroju państwowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1923.
- Koredczuk J., *Prawne odniesienia państwa do Kościoła greckokatolickiego w II Rzeczypospolitej*, „Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze” 2013, nr 4.
- Koredczuk J., *Problematyka mniejszości narodowych w pracach nad Konstytucją marcową z 1921 r.*, „Społeczeństwo i Polityka” 2018, nr 2.
- Koredczuk J., *Realizacja zasady „pro publico bono” w konkordacie polskim z 1925 roku*, [w:] J. Przygodzki, M. Marszał (red.), „Pro publico bono”: *idee i działalność*, Wrocław, 2016.
- Koredczuk J., *Równouprawnienie kościołów i innych związków religijnych według Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 roku*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 2017, t. 9.
- Kosek M., *Wolność religijna w wymiarze pozytywnym i negatywnym na przykładzie orzeczenia Niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 16 maja 1995 roku*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2002, t. V.
- Krasowski K., *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historyczno-prawne*, Warszawa-Poznań 1988.
- Krawczyk P., *Osobowość publicznoprawna w świetle statusu prawnego Kościoła katolickiego w II RP*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Seria: Administracja i Zarządzanie” 2013, nr 99.
- Kroczek P., *Prawo wewnętrzne związków wyznaniowych w perspektywie organów władzy publicznej. Klauzule generalne*, Kraków 2017.
- Krukowski S., *Geneza konstytucji z 17 marca 1921 r.*, Warszawa 1977.
- Krukowski J., *Polskie prawo wyznaniowe*, Warszawa 2005.
- Krukowski J., *Stosunki państwo–kościół*, [w:] T. Guz, J. Głuchowski, M.R. Pałubska (red.), *Synteza prawa polskiego 1918-1939*, Warszawa 2013.
- Kulesza W.T., *Tryb uchwalenia konstytucji kwietniowej (23 kwietnia 1935 r.)*, [w:] M. Wyrzykowski (red.), *Tryby uchwalania polskich konstytucji*, Warszawa 1998.
- Langer T., *Nierzyskokatolickie związki wyznaniowe w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1966, z. 2.
- Litauer J., *Przestępstwa religijne w kodeksie karnym*, „Wolnomyśliciel Polski” 1934, nr 14.
- Makarska M., *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania w kodeksie karnym z 1997 r.*, Lublin 2005.
- Makowski J., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1924.

- Mezglewski A., *Obowiązkowe nauczanie religii a wolność sumienia i wyznania w konstytucjach II RP*, [w:] S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus (red.), *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczałowskiemu*, t. 2, Kraków 2010.
- Migros Z., *Przestępstwa przeciwko uczuciom religijnym w polskim kodeksie karnym z 1932 r.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1982, t. 37.
- Mikuła M., *Granice dozwolonego dyskursu antyreligijnego w II RP. Uwagi do orzeczenia Sądu Najwyższego z 5 lipca 1938 r. i jego aktualność dzisiaj*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2010, t. 13.
- Misztal H., [w:] A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisławski, *Prawo wyznaniowe*, wyd. 3, rozszerzone i zaktualizowane, Warszawa 2011.
- Misztal H., *Historia relacji państwa do kościołów i innych związków wyznaniowych w Polsce*, [w:] H. Misztal, P. Stanisławski (red.), *Prawo wyznaniowe*, Lublin 2003.
- Misztal H., *Idea wolności religijnej*, [w:] H. Misztal, P. Stanisławski (red.), *Prawo wyznaniowe*, Lublin 2003.
- Misztal H., *Polskie prawo wyznaniowe*, t. 1. *Zagadnienia wstępne. Rys historyczny*, Lublin 1996.
- Nikołajew J., *Wolność sumienia i religii skazanych i tymczasowo aresztowanych*, Lublin 2012.
- Osuchowski J., *Prawo wyznaniowe Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939 (Węzłowe zagadnienia)*, Warszawa 1967.
- Pasek A., *Ochrona uczuć religijnych w polskim kodeksie karnym z 1932 r.*, [w:] J. Koredczuk (red.), *Prawo wyznaniowe. Przeszłość i teraźniejszość. Materiały XI Konferencji historyków państwa i prawa. Kowary, 6-8 września 2007 r.*, Wrocław 2008.
- Pietrzak M., *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2005.
- Ratajczak B., *Refleksje na temat rozumienia pojęcia wolności sumienia i wyznania w Konstytucji z 17 marca 1921 r.*, [w:] A. Dębiński, W. Bar, P. Stanisławski (red.), *Divina et Humana. Księga jubileuszowa w 65. rocznicę urodzin Księdza Profesora Henryka Misztala*, Lublin 2001.
- Reiner B., *Problematyka prawno-społeczna nauczania religii w szkołach w Polsce (1918-1939)*, Opole 1964.
- Sawicki J., *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w państwie polskim*, Warszawa 1937.
- Sławski S. (rec.), *T. Kierski, Ochrona praw mniejszości w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1933, z. 2.
- Starzyński S., *Współczesny ustrój prawno-polityczny Polski i innych państw słowiańskich*, Lwów 1928.
- Szymanek J., *Klauzule wyznaniowe w Konstytucji RP*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2005, t. 8.
- Szymanek J., *Konstytucjonalizacja prawa do wolności myśli, sumienia, religii i przekonań*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2007, t. 10.

Szymanek J., *Regulacja stosunków państwo-kościół w polskich aktach konstytucyjnych XX wieku*, „Przegląd Sejmowy” 2002, nr 3.

Szymanek J., *Wolność sumienia i wyznania w Konstytucji RP*, „Przegląd Sejmowy” 2006, nr 2.

Świątkowski H., *Nowa konstytucja a wolność sumienia i wyznania*, „Głos Prawa” 1935, nr 11/12.

Świątkowski H., *Wyznania religijne w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem ich stanu prawnego*, cz. I: *Wyznania i związki religijne*, Warszawa 1937.

Świątkowski H., *Wyznaniowe prawo państwowe*, Warszawa 1962.

Warchałowski K., *Prawnokarna ochrona wolności religijnej w latach 1932–1997*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2002, t. 4.

Wisłocki J., *Konkordat polski z 1925 roku. Zagadnienia prawnopolityczne*, Poznań 1977.

Streszczenie: Artykuł stanowi próbę odtworzenia ogólnej konstytucyjnej koncepcji wolności sumienia i wyznania, w wymiarze indywidualnym oraz instytucjonalnym, która to wolność rozumiana była w sposób tradycyjny, jako prawa obywatela, a ponadto ograniczana w zasadzie do sfery religijnej, uważanej za społecznie doniosłą. Autor wskazuje na istotne różnice w ujęciu indywidualnej oraz kolektywnej sfery wolności sumienia i wyznania, a także charakteru i rodzaju stosowanych do nich ograniczeń, przy czym w zakresie dotyczącym wymiaru instytucjonalnego, szczególną uwagę poświęca zasadzie równouprawnienia związków religijnych w znaczeniu ich równości wobec prawa, w kontekście stanowiska, jakie Konstytucja przyznawała Kościołowi rzymskokatolickiemu.

W artykule zostało dowiedzione, że nadrzędne idee Konstytucji marcowej, tj. deklaracja politycznej wolności jako antyteza niewoli, pluralizm polityczny, wolność jednostki stanowiły podstawę dla uregulowanych w jej przepisach materii objętych prawem wyznaniowym. Idee te wyznaczały sposób ujęcia wolności sumienia i wyznania w aspekcie indywidualnym i instytucjonalnym. Wyraźne jednak było to, że o ile z konstytucyjnej wolności sumienia i wyznania korzystał indywidualnie każdy obywatel w równym stopniu, choć bez wyraźnego potwierdzenia prawa do bezwyznaniowości, to wolność wyznawania i praktykowania swojej religii grupowo, w ramach związku religijnego, podlegała zróżnicowaniu w zależności od zaliczenia danego związku do kategorii uznanych lub nieuznanych przez państwo. Konstytucja statuowała przy tym zasadę prymatu ustawodawstwa państwowego nad prawem wewnętrznym związków religijnych. Autor podkreśla, że zasada równouprawnienia związków religijnych w znaczeniu ich równości wobec prawa miała względny charakter, wobec udzielonej Kościołowi rzymskokatolickiemu w Konstytucji pozycji naczelnego stanowiska „wśród równouprawnionych wyznań”, co stanowiło wyraz kompromisu pomiędzy postulowaną przez niektóre kręgi polityczne w trakcie prac nad projektem konstytucji ideą świeckości państwa i rozdziału Kościoła od państwa a postulatem uznania – na wzór Konstytucji 3 Maja – religii katolickiej jako religii panującej.

Słowa kluczowe: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r., wolność sumienia i wyznania w aspekcie indywidualnym i kolektywnym (instytucjonalnym), zasada równouprawnienia związków religijnych

Przykłady ograniczenia wolności słowa na podstawie polskiego kodeksu karnego z 1932 roku w świetle doktryny oraz orzecznictwa z okresu międzywojennego

1. Wprowadzenie

Celem artykułu jest wskazanie na ograniczony zakres wolności słowa w przypadku kolizji tego dobra prawnego z interesem publicznym. W myśl art. 104 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej¹ każdy obywatel miał prawo swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań, o ile przez to nie naruszał przepisów prawa. Wolność słowa była jednym z istotnych aspektów koncepcji demokratycznego państwa prawnego, na której oparta została konstytucja popularnie zwana marcową. Już z treści powołanego wyżej przepisu wynikało jednak, że ta konstytucyjna zasada nie tylko nie miała nieograniczonego charakteru, ale jej zakres podlegał reglamentacji „przepisami prawa”. Ich źródłem był w szczególności kodeks karny (k.k.) opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej² w latach 1919-1931, który wszedł w życie w dniu 1 września 1932 r.³ w trybie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej

¹ Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1921 r. Nr 44, poz. 267, z późn. zm.).

² Została utworzona na podstawie ustawy z 13 czerwca 1919 r. o komisji kodyfikacyjnej (Dz.Pr.P.P. z 1919 r. Nr 44, poz. 315). O genezie, charakterze prawnym, strukturze i organizacji Komisji [w:] Z. Radwański, *Kształtowanie się polskiego systemu prawnego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, t. XXI, z. 1, s. 31-44; S. Grodziski, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, t. XXXIII, z. 1, s. 47-63; A. Lityński, *Wydział karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991, s. 11-50; M. Mohyluk, *Porządkowanie prawa w II Rzeczypospolitej: Komisja Kodyfikacyjna i Rada Prawnicza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1999, t. LI, z. 1-2, s. 285-299; L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Wrocław 2000, s. 12-115; A. Pasek, *Z organizacyjnych zagadnień kodyfikacji prawa karnego w Drugiej Rzeczypospolitej*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2616, „Prawo” 2004, t. CCLXXXVIII; S. Płaza, *Kodyfikacja prawa w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. LVII, z. 1, s. 219-221.

³ Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach (Dz. U. z 1932 r. Nr 60, poz. 573, z późn. zm.).

z 11 lipca 1932 r.⁴ Na jego gruncie przestępstwem było między innymi osłabianie ducha obronnego społeczeństwa w czasie wojny lub w okresie grożącej wojny (art. 104), rozpowszechnianie za granicą nieprawdziwych wiadomości w celu szkodenia interesom państwa polskiego (art. 109) oraz nawoływanie do wojny zaczepnej (art. 113). Kodeks karny zabraniał także znieważania władzy, urzędu, wojska lub marynarki wojennej (art. 127), lżenia lub wyszydzania narodu albo państwa polskiego (art. 152) oraz nawoływania do popełnienia przestępstwa (art. 154).

2. Osłabianie ducha obronnego społeczeństwa

W myśl art. 104 § 1 k.k. kto w celu osłabienia ducha obronnego społeczeństwa rozpowszechniał w czasie wojny lub w okresie grożącej wojny wiadomości mogące ducha tego osłabić, podlegał karze więzienia. Stosownie do art. 104 § 2 k.k. jeżeli sprawca, nie mając na celu osłabienia ducha obronnego, rozpowszechniał jednak wiadomości nieprawdziwe, podlegał karze aresztu do lat 2 lub grzywny. Zgodnie z art. 12 k.k. przestępstwa zagrożone karą śmierci lub więzienia powyżej lat 5 były zbrodniami, zagrożone zaś karami zasadniczymi więzienia do lat 5, aresztu powyżej 3 miesięcy lub grzywny powyżej 3000 zł – występkami. Kara więzienia trwała najmniej 6 miesięcy, najwyżej lat 15, jeżeli ustawa nie przewidywała więzienia dożywotniego (art. 39 § 1); kara aresztu trwała najmniej tydzień, najwyżej 5 lat (art. 40 § 1), zaś grzywnę można było wymierzyć w wysokości od 5 do 200 000 złotych (art. 42 § 1).

Przestępstwo ujęte w art. 104 § 1 k.k. mogło być popełnione tylko w czasie wojny lub w okresie grożącej wojny. Działanie polegało na rozgłaszaniu wiadomości w sposób ułatwiający szybkie udostępnianie jej treści. Pod tego rodzaju zachowanie podpadało przemawianie w miejscach publicznych do większej liczby osób, wydawanie, sprzedaż lub bezpłatne rozdawanie odpowiednich publikacji, ulotek, czasopism, naklejanie plakatów. Rozpowszechnianie nie musiało być publiczne, zaś wiadomość mogła być prawdziwa. Natomiast znamion „rozpowszechniania” nie wyczerpywało przekazywanie wiadomości ograniczonej liczbie osób, np. w kręgu znajomych. Zamiar sprawcy musiał być skierowany na „osłabienie ducha obronnego społeczeństwa”, ale mógł on kierować się różnymi pobudkami (np. dążeniem do przeprowadzenia spekulacyjnych transakcji giełdowych)⁵. Sprawca musiał działać w zamiarze bezpośrednim („w celu”, nie wystarczył zatem *dolus eventualis*). Rozpowszechniający chciał więc, żeby dana wiadomość dotarła do nieokreślonej liczby osób. Tym samym poufne przekazanie wiadomości innej

⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571, z późn. zm.).

⁵ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 318.

osobie nie stanowiło „rozpowszechniania”⁶. Stefan Glaser podkreślił, że „przedmiotowo wiadomości te musiały nadawać się do osłabienia ducha obronnego społeczeństwa”⁷. Myśl tę szerzej rozwinął w swoim opracowaniu Stanisław Śliwiński. Wskazał on bowiem, że w zbrodni opisanej w art. 104 § 1 k.k. nie chodziło o przeciwdziałanie pospolitemu plotkarstwu, lecz o zwalczanie zachowania osób, które w pełni świadomie i celowo osłabiały siłę duchowego fundamentu właściwej postawy społecznej w okresie groźnego niebezpieczeństwa⁸.

Dyspozycja art. 104 § 1 k.k. – pisał Bronisław Wróblewski – stanowiła nowy element w polskim kodeksie karnym. Ujęta w nim została koncepcja tzw. defetyzmu, czyli rozstroju siły psychicznej danego środowiska. Kodeks odwoływał się w tym miejscu do doświadczeń z I wojny światowej oraz wojny z bolszewicką Rosją z 1920 r. Na gruncie tego przepisu podkreślono znaczenie aspektu psychologicznego przy prowadzeniu wojny, a nawet tylko groźby jej wybuchu. Siła psychiczna społeczeństwa nie pozostawała bowiem bez wpływu na siłę zbrojną państwa. Według B. Wróblewskiego morale wojska i społeczeństwa stanowiło pewną całość, którą należało skutecznie chronić prawem karnym⁹. Przedmiotem ochrony była więc swoista wartość duchowa społeczeństwa, ujęta pod kątem siły obronnej państwa. Podmiotem tego przestępstwa mógł być zarówno obywatel Polski, jak i cudzoziemiec¹⁰.

Jeżeli sprawca, nie mając na celu osłabiania ducha obronnego społeczeństwa, rozpowszechniał wiadomości nieprawdziwe, wówczas odpowiadał za przestępstwo nieumyślne na podstawie art. 104 § 2 k.k.¹¹ W tym stanie faktycznym mieściło się zatem ogłaszanie wiadomości, o których sprawca wiedział, że są nieprawdziwe, albo przynajmniej to podejrzewał¹². Chodziło w szczególności o tzw. plotki wojenne, potraktowane jako przestępstwo, ponieważ ich skutkiem także mogło być osłabienie ducha obronnego. Jednak sankcja była tu znacznie niższa w porównaniu z „defetyzmem” z art. 104 § 1 k.k.¹³

Do zaistnienia przestępstwa z art. 104 konieczne było stwierdzenie, że „rozpowszechnianie wiadomości” odbywało się „w czasie wojny lub w okresie grożącej wojny”. „Czas wojny” nie musiał być określony na podstawie prawa międzynarodowego, ponieważ do momentu uchwalenia kodeksu nie wypracowano w nim zasad określających początek wojny. Sprecyzowano jedynie formułę jej zakończenia poprzez zawarcie traktatu

⁶ S. Śliwiński, *Prawo karne materialne. Część szczególna*, Warszawa 1948, s. 10.

⁷ S. Glaser, *Polskie prawo karne w zarysie*, Kraków 1933, s. 384.

⁸ S. Śliwiński, *Prawo karne...*, s. 11.

⁹ W. Ciesielski, N. Grabowski, *Prawo karne. Skrypt opracowany na podstawie wykładów, zaaprobowany przez prof. B. Wróblewskiego*, Wilno 1931, s. 34.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem...*, s. 318.

¹² S. Śliwiński, *Prawo karne...*, s. 11.

¹³ W. Ciesielski, N. Grabowski, *Prawo karne...*, s. 36.

pokoju. Natomiast przyjmowano różne kryteria rozpoczęcia wojny: jej formalne wypowiedzenie, zarządzenie mobilizacji, wkroczenie na terytorium obcego państwa, za inicjowanie działań wojennych. Ich wspólną cechą były trudności interpretacyjne, dlatego sąd musiał dokonać wyboru jednego z nich na podstawie własnej oceny¹⁴. Jeszcze trudniejsze było ustalenie „okresu grożącej wojny”. Należy podzielić ogólny pogląd B. Wróblewskiego, że było to związane z możliwością wybuchu wojny. Jednak już wątpliwości budzi stanowisko wileńskiego uczonego, że w odniesieniu do Polski za początek „okresu grożącej wojny” należy uznać już samo objęcie w Niemczech władzy przez Hitlera¹⁵.

3. Rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości

Na zasadzie art. 109 k.k. kto, będąc obywatelem polskim, rozpowszechniał publicznie za granicą wiadomości nieprawdziwe w celu szkodenia interesom państwa polskiego, podlegał karze więzienia do lat 10. Był to zupełnie nowy stan faktyczny, nieznany ostatecznej wersji projektu¹⁶ przygotowanego przez Komisję Kodyfikacyjną¹⁷.

W art. 109 ujęte zostało przestępstwo indywidualne (*delictum proprium*), które mógł popełnić tylko obywatel polski. Juliusz Makarewicz uważał, że skutkowało to bezkarnością podżegania i pomocnictwa¹⁸. Rozpowszechnianie musiało odbywać się poza obszarem Polski oraz publicznie, który to warunek nie był znany art. 104 k.k. Rozpowszechnianie miało publiczny charakter bądź z uwagi na miejsce, bądź sposób udostępniania wiadomości osobom indywidualnie nieoznaczonym, tj. za pomocą radia czy prasy. W konsekwencji wysłanie wydrukowanych materiałów w zamkniętej kopercie na konkretny adres wprawdzie podpadało pod znamię czasownikowe „rozpowszechniania”, ale nie miało charakteru „publicznego”¹⁹. Wyrażenie „w celu szkodenia interesom Państwa Polskiego” oznaczało, że sprawca miał zamiar wyrządzenia szkody, a nie jej rzeczywiste wyrządzenie²⁰. Sprawca musiał mieć świadomość, że wiadomość jest nieprawdziwa i może wywołać szkodę w interesach państwa polskiego. J. Makarewicz zajął stanowisko, że w jednym i drugim przypadku wystarczył zamiar ewentualny w rozumieniu art. 14 § 1 k.k.: sprawca godził się, że wiadomość może być nieprawdziwa oraz

¹⁴ *Ibidem*, s. 31-32.

¹⁵ *Ibidem*, s. 35.

¹⁶ *Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w trzecim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej RP*, Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego, t. V, z. 5, Warszawa 1931.

¹⁷ J. Pieracki, *Polskie prawo karne. Kodeks karny, prawo o wykroczeniach, przepisy wprowadzające*, Lwów 1932, s. 193.

¹⁸ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem...*, s. 323.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*, s. 321.

że jego działanie może zaszkodzić państwu polskiemu. Natomiast nie było wymogu działania wyłącznie w tym celu²¹. Z poglądem J. Makarewicza o zamiarze ewentualnym na gruncie art. 109 nie zgodził się S. Śliwiński. Uważał on, że sformułowanie „w celu szkodenia interesom” wymagało działania z zamiarem bezpośrednim²². Ponadto wprawdzie zajął zbieżne z J. Makarewiczem stanowisko, że czyn opisany w art. 109 k.k. należał do przestępstw indywidualnych („obywatel polski”), ale w przeciwieństwie do lwowskiego profesora uznał, że możliwe było także podżeganie i pomocnictwo do tego przestępstwa²³. B. Wróblewski podkreślał, że przedmiotem ochrony w art. 109 były interesy państwa polskiego w stosunkach międzynarodowych²⁴. Ponadto uważał jednak, że zawarte w tym przepisie określenie „publiczne” było pleonazmem²⁵, ponieważ moment publiczności wynikał bezpośrednio z pojęcia „rozpowszechniania”²⁶. Wiadomości miały dotyczyć konkretnych faktów. Mogła być do nich dołączona opinia (komentarz), ale ten element nie dotyczył istoty przestępstwa. Obojętny był również tryb rozpowszechniania, np. ulotka mogła być drukowana w Wilnie, zaś kolportowana w Paryżu²⁷.

W wyroku z 3 grudnia 1934 r. Sąd Najwyższy (SN) zajął stanowisko, że każde działanie, sprzeczne z interesem państwa w zakresie organizacji dowolnej dziedziny życia zbiorowego, stanowiło działanie na szkodę państwa między innymi w rozumieniu art. 109 k.k., o ile poza tym odpowiadało cechom w tym przepisie określonym. Sąd Najwyższy podkreślił, że nie było przy tym konieczne, aby szkoda rzeczywiście zaistniała, lecz wystarczyła sama możliwość jej wystąpienia²⁸. Wykładnia art. 109 k.k. dokonana przez SN była zatem zbieżna z poglądami doktryny prawa.

Przedmiotem analizy SN było również pojęcie „działania publicznego”. W ważnym wyroku z 7 czerwca 1937 r. SN orzekł, że rozesłanie za granicę odezwy o treści nieprawdziwej i szkodliwej dla interesów państwa polskiego w większej liczbie egzemplarzy, nosiło charakter działania publicznego, gdy było skierowane do nieoznaczonej liczbowo i indywidualnie grupy osób²⁹. Sąd Najwyższy argumentował, że wprawdzie zamieszczenie treści odezwy w prasie nastąpiło wbrew woli oskarżonego, ale samo wysłanie stu kilkudziesięciu egzemplarzy do przebywających w Ameryce emigrantów ukraińskich pochodzących ze Zbarażczyzny nosiło cechy działania publicznego, jako skierowanego

²¹ *Ibidem*, s. 323.

²² S. Śliwiński, *Prawo karne...*, s. 14.

²³ *Ibidem*.

²⁴ W. Ciesielski, N. Grabowski, *Prawo karne...*, s. 39.

²⁵ Pleonazm – wyrażenie, w którym jedna część wypowiedzi zawiera treść występującą także w drugiej części.

²⁶ W. Ciesielski, N. Grabowski, *Prawo karne...*, s. 39.

²⁷ *Ibidem*, s. 35 i s. 40.

²⁸ Wyrok SN z dnia 4 grudnia 1934 r., I K 602/34 [Orzecznictwo Sądu Najwyższego (Izba Karne)], dalej: OSNK 1935/6/246].

²⁹ Wyrok SN z dnia 7 czerwca 1937 r., II K 425/37, OSNK 1937/12/356.

do nieoznaczonej liczbowo i indywidualnie grupy osób. Ich określenie pewną wspólną cechą jako pochodzących z pewnego terytorium nie oznaczało – uzasadniał SN – określenia indywidualnego, tzn. takiego, które związane jest ściśle z pewną określoną osobą. Wręcz przeciwnie – stanowiło ono określenie rodzajowe według pewnych wspólnych cech posiadanych przez grupę osób, których liczba z natury rzeczy nie może być z góry oznaczona i które poza tą jedną, wspólną cechą mogą posiadać szereg innych indywidualnych różniących je od siebie cech, co czyni niemożliwym indywidualne wyróżnienia każdej z nich na podstawie tej jednej wspólnej cechy³⁰.

Sąd Najwyższy w tym samym wyroku nie podzielił także zarzutu, że za wiadomości mogą być uznane jedynie pewne konkretne fakty, a nie „ogólniki bez treści”, do których ograniczała się odezwa. SN uznał, że wiadomościami są wszelkie informacje, które dotyczą wydarzeń przeszłych, teraźniejszych lub przyszłych bez względu na ich postać zewnętrzną. Okoliczność, że informacje te zostały podane w formie ogólnych twierdzeń bez powołania się na poszczególne konkretne fakty, nie pozbawiała ich charakteru wiadomości, bowiem postać zewnętrzną, w jakiej informacje przekazano, nie miała wpływu na sam ich charakter³¹.

W wyroku z 7 czerwca 1937 r. sformułowana została także polemiczna teza w sprawie podmiotowych cech przestępstwa przewidzianego w art. 109 k.k. Sąd Najwyższy za chybiony uznał bowiem zawarty w kasacji oskarżonego zarzut, że do ustawowych znamion przestępstwa przewidzianego w art. 109 k.k. należało działanie sprawcy tylko w bezpośrednim zamiarze szkodenia interesom państwa polskiego. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że cel działania należy do istoty przestępstwa i jako jedno z ustawowych jego znamion musi być objęty zamiarem sprawcy, zaś dla określenia tego zamiaru miarodajny był przepis art. 14 § 1 k.k. Ten ostatni stanowił, że przestępstwo umyślne zachodzi nie tylko wtedy, gdy sprawca chce je popełnić, ale także gdy możliwość skutku przestępnego lub przestępności działania przewiduje i na to się godzi. Tym samym na gruncie kodeksu karnego 1932 r. brak było podstawy do stwierdzenia, że pewne przestępstwa mogą być popełnione jedynie, o ile sprawca działał w zamiarze bezpośrednim. Sąd Najwyższy uważał zatem, że także do popełnienia przestępstwa ujętego w art. 109 k.k. wystarczy działanie w zamiarze ewentualnym, a nie tylko bezpośrednim³². Pogląd ten – jak wiadomo – w pełni podzielił J. Makarewicz³³, natomiast został on zakwestionowany przez S. Śliwińskiego³⁴.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*.

³³ Zob. przyp. 21.

³⁴ Zob. przyp. 22.

4. Publiczne nawoływanie do wojny zaczepnej

Stosownie do art. 113 k.k. kto publicznie nawoływał do wojny zaczepnej, podlegał karze więzienia do lat 5 (§ 1). Jednak ściganie następowało tylko wtedy, gdy czyn, o którym mowa w § 1, uznany był za karalny przez ustawy państwa, przeciw któremu nawoływanie było skierowane (§ 2).

„Nawoływanie” polegało na oddziaływaniu na psychikę osób, do których było adresowane, w kierunku dokonania przedmiotowego czynu, tj. spowodowania wojny zaczepnej³⁵. Sprawcy chodziło o wytworzenie w społeczeństwie pewnego nastroju, sprzyjającego działaniom wojennym³⁶. Nie stanowiło ono podżegania w rozumieniu art. 26 k.k. Nie było zwrócone do oznaczonej osoby, a wręcz przeciwnie – do większej liczby osób indywidualnie nieoznaczonych. Czyn musiał być dokonany publicznie, a zatem w miejscu ogólnie dostępnym. „Nawoływanie” mogło być zrealizowane także za pomocą czasopism lub innych druków przeznaczonych do publicznego rozpowszechniania³⁷. Problem sprawiało zdefiniowanie „wojny zaczepnej”. J. Makarewicz zwrócił uwagę na elastyczny charakter tego pojęcia i trudności w jego doprecyzowaniu, ponieważ strona rozpoczynająca kroki wojenne z reguły nie uważała się za agresora, powołując się na zachowanie drugiej strony w rodzaju prowokacji czy obrazy. Z tego powodu opowiadał się za skorzystaniem z opisu „wojny zaczepnej” wypracowanego na gruncie prawa międzynarodowego i ujętego w konwencji londyńskiej z 3 lipca 1933 r. o określeniu napaści³⁸. Jej art. II stanowił, że będzie uznane za napastnika to państwo, które pierwsze popełni jeden z następujących czynów:

- 1) wypowiedzenie wojny innemu państwu;
- 2) najazd przy pomocy swych sił zbrojnych na terytorium innego państwa, nawet bez wypowiedzenia wojny;
- 3) zaatakowanie przy pomocy swych sił lądowych, morskich lub powietrznych terytorium, okrętów lub samolotów innego państwa, nawet bez wypowiedzenia wojny;
- 4) blokada morską wybrzeża lub portów innego państwa;
- 5) poparcie udzielone bandom uzbrojonym, które, zorganizowawszy się na jego terytorium, dokonają najazdu na terytorium innego państwa, jak również odmowa, pomimo żądania państwa najechanego, poczynienia na swym własnym terytorium wszystkich, będących w jego mocy zarządzeń, w celu pozbawienia powyższych band wszelkiej pomocy lub opieki.

³⁵ S. Glaser, *Polskie prawo karne...*, s. 387.

³⁶ S. Śliwiński, *Prawo karne...*, s. 16.

³⁷ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem...*, s. 326.

³⁸ Konwencja o określeniu napaści, podpisana w Londynie dnia 3 lipca 1933 r., została ratyfikowana przez Prezydenta Ignacego Mościckiego w dniu 15 września 1933 r. (Dz. U. z 1933 r. Nr 93, poz. 712).

J. Makarewicz konsekwentnie zajął stanowisko, że pod art. 113 § 1 k.k. podpadało publiczne nawoływanie do popełnienia przez państwo jednego z czynów wymienionych w powołanym wyżej art. II konwencji londyńskiej³⁹. S. Śliwiński trafnie uzupełnił koncepcję „wojny zaczepnej” J. Makarewicza o stwierdzenie, że jej przeciwieństwem jest wojna o charakterze obronnym przeciw atakowi ze strony innego państwa⁴⁰.

Konstrukcja art. 113 § 1 stanowiła odpowiedź na pacyfistyczne tendencje w polskim społeczeństwie. Jednak w praktyce nie był on szerzej stosowany z powodu ograniczenia zawartego w art. 113 § 2⁴¹. W myśl tego przepisu ściganie następowało tylko wtedy, gdy dany czyn był karalny przez ustawy państwa, przeciw któremu nawoływanie było skierowane. Była to przesłanka procesowa. Jeżeli zatem nie istniała karalność podobnego czynu w państwie obcym, należało wydać wyrok umarzający⁴². Tym samym uwzględniona została zasada wzajemności.

B. Wróblewski wskazał, że art. 113 k.k. był nowością na tle prawa karnego. Przedmiotem ochrony były „interesy współżycia międzynarodowego”. Wyodrębnienie tej wartości związane było z rozwojem stosunków międzynarodowych i „oparcia na nich samego życia prawnego, dotyczącego styczności państwowej”. Wyrazem tych dążeń było zbudowanie instytucji troszczących się o ład międzynarodowy. Z drugiej strony istniała tendencja do uznania wywołania wojny za przestępstwo. W celu zbudowania przestępstwa – pisał B. Wróblewski – zaczęto szukać typu wojny specjalnie niebezpiecznego dla współżycia międzynarodowego. Sięgnięto do klasyfikacji wojen na zaczepne i obronne, zaborcze i o wywalczenie niepodległości, kolonialne czy sukcesyjne. Jednakże kodeks karny nie mógł oprzeć się na „meritum wojny”. Natomiast wykorzystany mógł być jej charakter i „na tym tle pojawiła się koncepcja przestępstwa nawoływania do wojny zaczepnej”. B. Wróblewski podzielał pogląd J. Makarewicza, że z uwagi na elastyczność tego pojęcia sąd powinien wykorzystać postanowienia międzynarodowych traktatów⁴³.

5. Znieważenie władzy i urzędów

W myśl art. 127 k.k. kto w miejscu lub w czasie zajęć urzędowych albo publicznie znieważał władzę, urząd, wojsko lub marynarkę wojenną albo ich jednostki, podlegał karze aresztu do lat 2 lub grzywny. Przedmiotem ochrony w tym artykule była powaga władzy państwowej. Strona zewnętrzna przestępstwa obejmowała trzy momenty znieważenia:

³⁹ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem...*, s. 326.

⁴⁰ S. Śliwiński, *Prawo karne...*, s. 16.

⁴¹ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem...*, s. 327.

⁴² S. Śliwiński, *Prawo karne...*, s. 15.

⁴³ W. Ciesielski, N. Grabowski, *Prawo karne...*, s. 43-45.

1. „Miejsce zajęć urzędowych” oznaczało lokal związany z wykonywaniem czynności urzędowych. Znieważenie mogło nastąpić także w sytuacji, gdy funkcjonariusze władzy w danym lokalu nie urzędowali.
2. „Czas zajęć urzędowych” stanowił pojęcie szersze w stosunku do godzin urzędowych (np. wizja lokalna w nocy na miejscu popełnienia przestępstwa).
3. „Publicznie”, czyli w miejscu zapewniającym dostęp dla nieokreślonej liczby osób (np. znieważenie plutonu żołnierzy na ulicy)⁴⁴.

Zniewaga mogła być słowna lub czynna (obraźliwy wyraz lub gest), wyrażała pogardę lub lekceważenie. Było to uzewnętrznienie nastroju sprawcy, dlatego musiała nastąpić wobec pewnej, choćby jednej osoby, mogącej zrozumieć, o co sprawcy chodziło⁴⁵. S. Śliwiński trafnie wskazał, że zniewaga miała dotyczyć władzy, urzędu, wojska lub marynarki wojennej albo ich jednostki. Od takiej obrazy odróżnić należało obrazę przedstawicieli władzy, w szczególności urzędnika lub członka armii. W niektórych przypadkach rozgraniczenie to budziło poważne wątpliwości, wymagając dokładnego zbadania, czy sprawca miał na myśli samą instytucję (jej ustrój, przeznaczenie, zasady urzędowania), czy też przedstawicieli danej władzy, urzędu lub pewne osoby w siłach zbrojnych⁴⁶. Analogiczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 20 listopada 1933 r.⁴⁷

Z powodu problemów ze stosowaniem art. 127 k.k. w judykaturze stanowił on przedmiot licznych orzeczeń Sądu Najwyższego. W wyroku z 27 listopada 1933 r. Sąd Najwyższy orzekł, że wydrukowanie artykułu dziennikarskiego, zawierającego cechy zniewagi z art. 127 k.k., i przesłanie władzy obowiązkowych egzemplarzy stanowiło usiłowanie przestępstwa, chociaż odnośny numer nie został rozpowszechniony⁴⁸. Przez umyślność (art. 13 k.k.) zniewagi władzy, czyli przez podmiotową istotę występku z art. 127 k.k., należało rozumieć świadomość sprawcy, że danym działaniem znieważa władzę, tj. wyraża chęć jej poniżenia, przy czym świadomość tę przyjmuje się za istniejącą nie tylko w razie ustalenia, że sprawca skutek ten chciał osiągnąć, lecz także gdy możliwość wywołania swoim działaniem tego skutku przewidywał i na to się godził (art. 14 § 1 k.k.). „Władza” w rozumieniu art. 127 k.k. to organy władzy, czyli urzędy

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ S. Śliwiński, *Prawo karne...*, s. 22.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ „Zniewaga poszczególnych urzędników, nie jest zniewagą władzy. Błędny jest pogląd kasacji, że czyn przypisany oskarżonym należało podciągnąć pod art. 127 k.k. Przepis ten bowiem dotyczy zniewagi władzy, a zatem zniewagi organów państwowych, jako takich, niezależnie od ich czynności i od osób czynności te sprawujących. Tymczasem z całokształtu ustaleń zaskarżonego wyroku wynika, że działanie oskarżonych nie było skierowane w celu znieważenia władzy w sensie wyżej przytoczonym, lecz ograniczało się w swym zewnętrznym wyrazie do zniesławienia osób funkcjonariuszy Policji Państwowej, jako członków ściśle określonej zbiorowości, a mianowicie tych funkcjonariuszy P. P., którzy brali udział w swoim czasie w rozpraszaniu demonstracji, do której należał ś. p. Józef S. («hańba przyczynicom śmierci»)” – wyrok SN z dnia 20 listopada 1933 r., III K 1037/33, OSNK 1922/4/55.

⁴⁸ Wyrok SN z dnia 27 listopada 1933 r., II K 1012/33, OSNK 1934/3/46.

państwowe. Wyrok skazujący za występki z art. 127 k.k. powinien określać ów organ władzy, który został przez sprawcę znieważony, co najmniej zaś zawierać dane, wskazujące, że sąd przy określeniu przypisanego oskarżonemu przestępstwa wyraz „władza” należycie pojmował⁴⁹. Za sprawcę zniewagi z art. 127 k.k. należało uważać nie tylko autora ulotki, lecz także tych, którzy ją rozpowszechniali, choćby tylko ze świadomością i zgodą na skutek przewidziany w art. 127 k.k., lub tylko na przestępność działania (art. 14 k.k.), przy czym każdy z nich był sprawcą samoistnym, którego odpowiedzialność nie zależała od odpowiedzialności innych osób⁵⁰. Znieważenie z art. 127 k.k. zachodziło nie tylko przy lżeniu lub wyszydzaniu (art. 152, 173 k.k.), lecz przy wszelkiej w jakikolwiek sposób wyrażonej chęci poniżenia, przy czym było rzeczą obojętną, czy sprawca osobiście znieważał władzę w miejscu jej urzędowania, czy sam wręczył pismo znieważające lub przesłał takie pismo sądowi drogą pocztową⁵¹.

W wyroku z 15 kwietnia 1935 r. Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że użycie wyrażen znieważających nie pod adresem poszczególnych, indywidualnie określonych urzędników, lecz ogółu funkcjonariuszy danego urzędu, stanowiło znieważenie samego urzędu jako takiego, nie zaś zniewagę tylko jego urzędników⁵². Pogląd ten spotkał się jednak z krytyczną oceną S. Śliwińskiego. Uważał on, że znieważenie ogółu członków danej instytucji mogło w pewnych przypadkach oznaczać obrazę samej instytucji, ale nie dostrzegał tu automatycznego związku przyczynowo-skutkowego⁵³. Z analogicznego powodu za błędne uważał także stanowisko SN wyrażone w wyroku z 23 lutego 1937 r.⁵⁴, jakoby okrzyk „hańba policji” w związku z rzekomym strzelaniem przez policję do ludzi zgromadzonych na manifestacji w Przeworsku oznaczać miał obrazę władzy czy urzędu. Uczony konsekwentnie twierdził, że w tym wypadku była to „nie obraza władzy jako takiej”, lecz zniewaga w rozumieniu art. 255 § 1 i 5 k.k. tych funkcjonariuszy policji, którzy brali udział w tym konkretnym zdarzeniu. Argumentował, że odseparowanie zniewagi władzy (urzędu) od obrazy urzędnika miało doniosłe znaczenie, ponieważ w tym pierwszym przypadku nie można było przeprowadzić dowodu prawdy. Tymczasem był on dopuszczalny na gruncie art. 255 k.k.⁵⁵

Za publiczne znieważenie władzy jako instytucji nie mogło uchodzić sprecyzowanie w piśmie, skierowanym do władzy nadzorczej, konkretnych zarzutów dotyczących postępowania pewnych funkcjonariuszy danego urzędu. W przypadku gdy z treści takiego pisma wynikało, że zarzuty odnosiły się do oznaczonych urzędników, czyn mógł

⁴⁹ Wyrok SN z dnia 15 marca 1934 r., I K 86/34, OSNK 1934/9/192.

⁵⁰ Wyrok SN z dnia 17 maja 1934 r., III K 426/34, OSNK 1934/12/282.

⁵¹ Wyrok SN z dnia 6 września 1934 r., III K 811/34, OSNK 1935/3/89.

⁵² Wyrok SN z dnia 15 kwietnia 1935 r., II K 318/35, OSNK 1935/12/502.

⁵³ S. Śliwiński, *Prawo karne...*, s. 22-23.

⁵⁴ Wyrok SN z dnia 23 lutego 1937 r., II K 1762/36, OSNK 1937/9/254.

⁵⁵ S. Śliwiński, *Prawo karne...*, s. 23.

wyczerpać znamiona zniewagi z art. 255 k.k.⁵⁶ Pod pojęcie znieważenia podpadała w jakikolwiek sposób wyrażona chęć poniżenia przedmiotu chronionego przez art. 127 k.k. i dlatego mieściło się w nim także wyraźne zaprzeczenie autorytetu władzy lub urzędu⁵⁷. Sąd Najwyższy podniósł, że przestępstwo to z grupy przestępstw przeciwko władzom i urządóm miało chronić poszanowanie władz i urzędów przed ich znieważaniem. Rozróżnienie znieważenia władzy lub urzędu (art. 127 k.k.) od znieważenia sprawującego je urzędnika (art. 132, 255, 256 k.k.), przez którego instytucje te działały, ujawniało, że każda instytucja rządowa działała przez ludzi i każdej instytucji rządowej służyło w zasadzie domniemanie, że działała prawidłowo, a bez intencji naruszania przepisów. Błędy jednostek wchodzących w skład struktury władzy (np. nieodpowiednie zachowanie się wobec stron) nie uprawniały do przypisywania ich samej władzy, a tym bardziej do znieważenia jej z tego tytułu. Jeśli więc krytyka przybierała taką postać zewnętrzną, że podważała prawidłowe funkcjonowanie instytucji urzędowej lub ją piętnowała, wyrażając się o niej w sposób znieważający, oznaczała nieposzanowanie władzy przez znieważenie danej instytucji rządowej. W konsekwencji także zasadna krytyka, lecz wychodząca poza rzeczowe granice, mogła poprzez sposób lub formę piętnowania stanowić zniewagę. Znieważanie władzy zachodziło bowiem nie tylko przy lżeniu lub wyszydzaniu (art. 152, 173 k.k.), ale także przy akcie lekceważenia i było „czymś więcej niż zachowaniem się nieprzyzwoitym”. Sąd Najwyższy argumentował w motywach wyroku, że znieważenie uzewnętrznia się wyrażeniem pogardy lub lekceważenia w jakikolwiek sposób i będzie nim też wyraźne zaprzeczenie autorytetu władzy lub urzędu. Krytyka czynności władzy poza rzeczowymi argumentami, zmierzająca w sposób demagogiczny do poderwania autorytetu władzy i poniżenia jej, będąca negacją jakiegokolwiek poszanowania władzy, wypełniała pojęcie jej znieważenia. Zniewaga mogła się też ujawnić w piętnowaniu prawidłowego postępowania władzy, zobowiązanej do równoprawnego i równomiernego traktowania wszystkich obywateli, do stosowania ścisłego ustaw, co sprawca piętnował w sposób obraźliwy z powodu niezgodności z jego poglądami⁵⁸.

6. Lżenie lub wyszydzanie narodu albo państwa polskiego

Zgodnie z art. 152 k.k. podlegało karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3 publiczne lżenie lub wyszydzanie narodu albo państwa polskiego. W tak sformułowanym stanie faktycznym pojawiły się wątpliwości, czy pod pojęciem narodu polskiego na gruncie art. 152 k.k. należało rozumieć narodowość polską, czy przynależność do państwa

⁵⁶ Wyrok SN z dnia 13 maja 1935 r., II K 434/35, OSNK 1935/12/524.

⁵⁷ Wyrok SN z dnia 30 marca 1936 r., III K 195/36, OSNK 1936/10/389.

⁵⁸ *Ibidem*.

polskiego bez względu na narodowość osoby dotkniętej działaniem sprawcy. Tym samym do zadań doktryny prawa należało rozważenie, czy Naród Polski to pojęcie etniczne, czy prawno-państwowe, czyli ogół obywateli Państwa Polskiego. Przy wyborze jednej z tych koncepcji nie można było skorzystać z uzasadnienia projektu Komisji Kodyfikacyjnej, ponieważ jego ostateczna wersja nie знаła przestępstwa lżenia lub wyszydzania Narodu Polskiego. Stan faktyczny ujęty w art. 152 k.k. został zredagowany przez Komisję Ministerialną⁵⁹, która nie pozostawiła pisemnych motywów zmian wprowadzonych na tym końcowym etapie prac prawodawczych⁶⁰.

W literaturze prawniczej Juliusz Makarewicz opowiedział się za rozumieniem pojęcia Narodu Polskiego na gruncie art. 152 k.k. w sensie prawno-państwowym, tj. jako ogółu obywateli Państwa Polskiego bez względu na narodowość. W ocenie lwowskiego uczonego nie można było przyjąć, że ustawodawca chciał zapewnić ochronę wyłącznie narodowości polskiej, zaś pozbawić jej inne narodowości wchodzące w skład Państwa Polskiego⁶¹. Pogląd ten za trafny uznał Stanisław Śliwiński „już choćby dlatego, że w razie wątpliwości nie należy przepisu prawnego wyklądać rozszerzająco, a jest rzeczą niewątpliwą, iż pojęcie Naród nie jest jednolite”. Śliwiński argumentował, że „czasem używa się tego pojęcia na oznaczenie przynależności etnicznej, czasem na oznaczenie przynależności państwowej”. Podkreślał za Makarewiczem, że gdyby ustawodawcy chodziło o ochronę spokoju narodowościowego, nie byłoby uzasadnione odmówienie ochrony karnej także innym grupom etnicznym⁶².

Przedmiotem przestępstwa z art. 152 k.k. mogło być także Państwo Polskie pojmowane jako podmiot prawa międzynarodowego w strukturze uregulowanej postanowieniami konstytucji. Przedmiotem przestępstwa mógł być także ustrój Państwa Polskiego niezależnie od Państwa jako całości. Mogły nim być zatem poszczególne cechy Państwa Polskiego należące w świetle konstytucji do jej zasad fundamentalnych. Karalne było wyszydzanie republikańskiej formy rządów, stosunku Sejmu do Senatu, istnienie Senatu, jednak z wyraźnym odniesieniem do instytucji Państwa Polskiego. Tym samym

⁵⁹ Do oceny projektu powołana została Komisja Ministerialna w składzie: Podsekretarz Stanu S. Sieczkowski (przewodniczący) oraz L. Bekerman, J. Gumiński, J. Jamontt, W. Kuczyński, S. Lubodziecki, W. de Michelis i A. Miller. Pracowała ona do marca 1932 r. W dniach 9-10 marca 1932 r. Minister Sprawiedliwości C. Michałowski zorganizował specjalną naradę z udziałem części członków Komisji Ministerialnej oraz nie uczestniczącymi wcześniej w jej posiedzeniach Sekretarzem Generalnym Komisji Kodyfikacyjnej S.E. Rappaportem i głównymi referentami, J. Makarewiczem i W. Makowskim. W trakcie wspólnych narad ustalono ostateczny tekst projektu kodeksu karnego w postaci, w której Minister Sprawiedliwości zamierzał wprowadzić go w życie (J. Jamontt, E. S. Rappaport, R. Lemkin, *Kodeks karny r. 1932 z dostosowanymi do kodeksu tezami z orzeczeń Sądu Najwyższego, odpowiednimi ustępami uzasadnienia projektu Komisji Kodyfikacyjnej oraz ze skorowidzem*, Warszawa 1932, s. XVII-XIX).

⁶⁰ S. Śliwiński, *Prawo karne...*, s. 53.

⁶¹ Obszerne uzasadnienie tego stanowiska [w]: J. Makarewicz, *Wykładnia kodeksu karnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1934, nr 26, s. 386-388.

⁶² S. Śliwiński, *Prawo karne...*, s. 55.

wyszydzanie abstrakcyjnej formy republikańskiej, bez związku z polskimi unormowaniami, nie było łżeniem ustroju Państwa Polskiego⁶³.

Działanie sprawcy musiało być publiczne, tzn. ujawnione w ten sposób, żęby nieograniczona liczba osób mogła zapoznać się z treścią łżenia lub wyszydzienia. Przykładem takiego zachowania było przemówienie do osób zgromadzonych na ulicy, wypowiedź w miejscu ogólnie dostępnym dla publiczności, naklejenie afisżów, wystawienie na wystawie sklepowej rysunku lub rzeźby, przemówienie radiowe⁶⁴.

Zniewaga w miejscu publicznym, lecz dokonana w czasie, gdy oprócz określonych osób na miejscu tym nikogo więcej nie było i gdy zarazem wyłączona była możliwość, żęby oprócz tych osób słowa obraźliwe mógł ktokolwiek inny usłyszeć, nie była zniewagą dokonaną publicznie. Natomiast zniewaga była publiczna, choćby jej dokonano w lokalu prywatnym, lecz w czasie, gdy lokal ten był udostępniony dla publiczności i gdy skutkiem tego zachodziła możliwość usłyszenia jej przez nieokreśloną ani liczbowo, ani indywidualnie grupę osób. Okoliczność, że czyn zawierał również cechy obrazy osobistej, nie wyłączała możliwości równoczesnego istnienia cech zniewagi Narodu Polskiego i istnienia u sprawcy zamiaru skierowanego na popełnienie zarówno zniewagi osobistej, jako też zniewagi Narodu Polskiego⁶⁵. Ponadto w wyroku z 5 października 1937 r. Sąd Najwyższy orzekł, że zniewagę Narodu lub Państwa Polskiego popełnić można nie tylko przez publiczne użycie słów, bezpośrednio łżących lub wyszydzających Naród lub Państwo Polskie, lecz także przez użycie wyrażeń łżących lub wyszydzających Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego⁶⁶.

7. Publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa

W myśl art. 154 § 1 k.k. kto publicznie nawoływał do popełnienia przestępstwa lub je pochwalał, podlegał karze więzienia do lat 5 lub aresztu. Jeżeli czyn, określony w § 1, dotyczył zbrodni stanu, to sprawca podlegał karze więzienia do lat 10. Przedmiotem przestępstwa *in abstracto* w tym artykule był porządek publiczny, pośrednio zaś także ład społeczny. W dawnych kodeksach to przestępstwo miało zwykle charakter „wywrotowej propagandy”. Tymczasem polski kodeks karny przyjął nową, rozszerzoną koncepcję – ochraniał porządek publiczny bez względu na istotę przestępstwa, do którego sprawca nawoływał. Termin „nawoływanie” należało odróżnić od „podżegania” czy „podburzania”. Podżeganie było związane z konkretną osobą, zaś nawoływanie było

⁶³ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem...*, s. 405.

⁶⁴ S. Śliwiński, *Prawo karne...*, s. 56.

⁶⁵ Wyrok SN z dnia 17 maja 1934 r., III K 369/34, OSNK 1934/12/281.

⁶⁶ Wyrok SN z dnia 5 października 1937 r., I K 858/37, OSNK 1938/3/63.

skierowane do pewnej zbiorowości⁶⁷. Sprawca nawoływał do przestępstwa, a więc nie tylko do popełnienia zbrodni lub występku, ale również wykroczenia, albo czyny takie pochwalał. Nawoływanie musiało dotyczyć określonego, skonkretyzowanego przestępstwa (np. pobicia przeciwnika politycznego). Jednak przestępstwo to nie musiało być w szczególny sposób ustalone. Wystarczyło określenie umożliwiające odróżnienie go od innych, a więc wskazanie przedmiotu przestępczego działania i czynności wykonawczej, choćby w ogólnym zarysie. Sprawca mógł także pochwalać już dokonane przestępstwo, wyrażając uznanie dla popełnionego już czynu przestępczego, nawet jeśli nie ustalono osoby za nie odpowiedzialnej⁶⁸.

Przepis art. 154 § 2 k.k. przewidywał kwalifikowaną formę występku z § 1, grożąc karą więzienia do lat 10 za publiczne nawoływanie do zbrodni stanu lub jej pochwalanie. Przepis ten wyraźnie nawiązywał do czynów ujętych w rozdziale XVII kodeksu karnego, zatytułowanym „Zbrodnie stanu”⁶⁹.

W wyroku z 19 grudnia 1933 r. Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że kodeks, mówiąc w art. 154 o „nawoływaniu” do popełnienia przestępstwa, miał na myśli działanie zmierzające do wywołania w psychice nieoznaczonych indywidualnie osób, których sprawca może nie znać i z którymi nie wchodzi w bezpośrednią styczność, pozytywnych emocji w stosunku do przestępstwa bez względu na to, czy będą tak silne, że przestępstwo zostanie spełnione lub przynajmniej spełnienie jego będzie możliwe. Forma realizacji tego działania była dla istoty przestępstwa z art. 154 k.k. obojętna⁷⁰. Sąd Najwyższy uznał za błędny pogląd, jakoby pod pojęcie nawoływania podpadało tylko ustne wzywanie większej liczby ludzi do popełnienia przestępstwa. Kolportowanie pism, wizerunków lub druków nawołujących do popełnienia przestępstwa było równie skutecznym sposobem wywołania w psychice osób, którym owe materiały się udostępnia, wspomnianych wyżej emocji. Jeśli zatem treścią notatek, których publiczne rozpowszechnianie udowodniono, było nawoływanie do zbrodni stanu, czyn ten mieścił w sobie wszelkie ustawowe znamiona zbrodni z art. 154 k.k. § 2. „Nawoływanie”, o którym mowa w art. 154 k.k., mogło być zatem popełnione także przez rozdawanie ulotek⁷¹.

Dla bytu przestępstwa z art. 154 k.k. nie było konieczne, żeby przestępstwo, pochwalone przez sprawcę, zostało prawomocnie osądzone w drodze odrębnego postępowania karnego. Wystarczyło, by sąd, w myśl art. 7 k.p.k. z 1928 r.⁷², dopatrzył się w pochwalonym czynie cech przestępstwa. Przez pochwalenie przestępstwa należało rozumieć

⁶⁷ W. Ciesielski, N. Grabowski, *Prawo karne...*, s. 79.

⁶⁸ S. Śliwiński, *Prawo karne...*, s. 57-58.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 58.

⁷⁰ Wyrok SN z dnia 19 grudnia 1933 r., III K 1198/33, OSNK 1934/4/75.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 1928 r. Nr 33, poz. 313, z późn. zm.).

stwierdzenie po dokonaniu przestępstwa, że spełnienie go było czynem zasługującym na uznanie z jakichkolwiek względów⁷³. Do przypisania zbrodni, przewidzianej w art. 154 § 2 k.k., nie było konieczne ustalenie, że nawoływanie mogło łatwo skłonić osoby, do których było skierowane, do popełnienia danego przestępstwa⁷⁴. Z kolei w wyroku z 15 grudnia 1937 r. SN orzekł, że karalne nawoływanie do zbrodni stanu z art. 154 § 2 k.k. nie wymagało równoczesnego wskazania pozytywnych zmian w istniejącym ustroju ani nowej formy ustrojowej, jaka miałyby w drodze przemocy zostać osiągnięta. Wystarczyło wezwanie o charakterze destrukcyjnym, zmierzającym do usunięcia funkcjonującego ustroju⁷⁵.

8. Podsumowanie

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 r. zapewniała każdemu obywatelowi prawo do swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań. Jednak prawo to nie miało charakteru absolutnego. Jego granice zostały wyraźnie wyznaczone przepisami kodeksu karnego. Swoboda wyrażania swoich myśli i przekonań nie mogła bowiem wyczerpać ustawowych znamion przestępstw ujętych w cytowanych wyżej artykułach kodeksu karnego pod rygorem zastosowania przewidzianych w nich sankcji. Konstytucja marcowa sformułowała zatem w art. 104 pozytywną przesłankę wolności słowa o charakterze abstrakcyjnym, natomiast kodeks karny wymieniał kazuistycznie skonstruowane wyjątki od tej fundamentalnej zasady należącej do katalogu praw i wolności obywatelskich. Wówczas konstytucyjnie chroniona wolność musiała ustąpić w interesie publicznym dobrom prawnym chronionym przez stany faktyczne opisane w kodeksie karnym. W razie wątpliwości interpretacyjnych ustalenie zakresu tej ochrony należało do doktryny prawa karnego oraz judykatury. Uchwalona w 1935 r. konstytucja⁷⁶, popularnie zwana kwietniową, wśród utrzymanych w mocy przepisów konstytucji marcowej ani nie wymieniała art. 104, ani nie zawierała jego odpowiednika. Wprawdzie zasada wolności słowa utraciła swoje konstytucyjne umocowanie, ale nie oznaczało to jej uchylenia. Nowa sytuacja nie wpłynęła także na dotychczasowe ujęcie konstrukcji prawnych w kodeksie karnym tę wolność ograniczających.

⁷³ Wyrok SN z dnia 19 stycznia 1934 r., I K 921/33, OSNK 1934/9/169.

⁷⁴ Wyrok SN z dnia 18 października 1934 r., II K 1081/34, OSNK 1935/4/165.

⁷⁵ Wyrok SN z dnia 15 grudnia 1937 r., I K 1331/37, OSNK 1938/4/104.

⁷⁶ Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. z 1935 r. Nr 30, poz. 227).

Bibliografia

Źródła

1. Projekty aktów prawnych

Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w trzecim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej RP, Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego, T. V, z. 5, Warszawa 1931.

2. Akty prawne

Ustawa z dnia 3 czerwca 1919 r. o komisji kodyfikacyjnej (Dz.Pr.P.P. z 1919 r. Nr 44, poz. 315).

Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1921 r. Nr 44, poz. 634).

Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. z 1935 r. Nr 30, poz. 227).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 1928 r. Nr 33, poz. 313).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach (Dz. U. z 1932 r. Nr 60, poz. 573).

Konwencja o określeniu napaści, podpisana w Londynie dnia 3 lipca 1933 r. (Dz. U. z 1933 r. Nr 93, poz. 712).

3. Orzecznictwo

Wyrok SN z dnia 20 listopada 1933 r., III K 1037/33, OSNK 1922/4/55.

Wyrok SN z dnia 27 listopada 1933 r., II K 1012/33, OSNK 1934/3/46.

Wyrok SN z dnia 19 grudnia 1933 r., III K 1198/33, OSNK 1934/4/75.

Wyrok SN z dnia 19 stycznia 1934 r., I K 921/33, OSNK 1934/9/169.

Wyrok SN z dnia 15 marca 1934 r., I K 86/34, OSNK 1934/9/192.

Wyrok SN z dnia 17 maja 1934 r., III K 369/34, OSNK 1934/12/281.

Wyrok SN z dnia 17 maja 1934 r., III K 426/34, OSNK 1934/12/282.

Wyrok SN z dnia 6 września 1934 r., III K 811/34, OSNK 1935/3/89.

Wyrok SN z dnia 18 października 1934 r., II K 1081/34, OSNK 1935/4/165.

Wyrok SN z dnia 4 grudnia 1934 r., I K 602/34, OSNK 1935/6/246.

Wyrok SN z dnia 15 kwietnia 1935 r., II K 318/35, OSNK 1935/12/502.

Wyrok SN z dnia 13 maja 1935 r., II K 434/35, OSNK 1935/12/524.

Wyrok SN z dnia 30 marca 1936 r., III K 195/36, OSNK 1936/10/389.

Wyrok SN z dnia 23 lutego 1937 r., II K 1762/36, OSNK 1937/9/254.

Wyrok SN z dnia 7 czerwca 1937 r., II K 425/37, OSNK 1937/12/356.

Wyrok SN z dnia 5 października 1937 r., I K 858/37, OSNK 1938/3/63.

Wyrok SN z dnia 15 grudnia 1937 r., I K 1331/37, OSNK 1938/4/104.

Literatura

Ciesielski W., Grabowski N., *Prawo karne. Skrypt opracowany na podstawie wykładów, zaaprobowany przez prof. B. Wróblewskiego*, Wilno 1931.

Glaser S., *Polskie prawo karne w zarysie*, Kraków 1933.

Górnicki L., *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Wrocław 2000.

Grodziski S., *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, t. XXXIII, z. 1.

Jamontt J., Rappaport E. S., Lemkin R., *Kodeks karny r. 1932 z dostosowanymi do kodeksu tezami z orzeczeń Sądu Najwyższego, odpowiednimi ustępami uzasadnienia projektu Komisji Kodyfikacyjnej oraz ze skorowidzem*, Warszawa 1932.

Lityński A., *Wydział karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991.

Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938.

Makarewicz J., *Wykładnia kodeksu karnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1934, nr 26.

Mohyluk M., *Porządkowanie prawa w II Rzeczypospolitej: Komisja Kodyfikacyjna i Rada Prawnicza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1999, t. LI, z. 1-2.

Pasek A., *Z organizacyjnych zagadnień kodyfikacji prawa karnego w Drugiej Rzeczypospolitej*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2616, „Prawo” 2004, t. CCLXXXVIII.

Pieracki J., *Polskie prawo karne. Kodeks karny, prawo o wykroczeniach, przepisy wprowadzające*, Lwów 1932.

Płaza S., *Kodyfikacja prawa w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. LVII, z. 1.

Radwański Z., *Kształtowanie się polskiego systemu prawnego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, t. XXI, z. 1.

Śliwiński S., *Prawo karne materialne. Część szczególna*, Warszawa 1948.

Streszczenie: Artykuł analizuje stany faktyczne przestępstw ujętych w polskim kodeksie karnym z 1932 r. ograniczających prawo do swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań. Wykazano, że zakres ochrony dóbr prawnych kolidujących z wolnością słowa był twórczo kształtowany przez doktrynę prawa i judykaturę. Pod tym kątem omówione zostały kolejno: osłabianie ducha obronnego społeczeństwa w czasie wojny lub w okresie grożącej wojny (art. 104), rozpowszechnianie

za granicą nieprawdziwych wiadomości w celu szkodenia interesom Państwa Polskiego (art. 109), nawoływanie do wojny zaczepnej (art. 113), znieważanie władzy, urzędu, wojska lub marynarki wojennej (art. 127), lżenie lub wyszydzanie Narodu albo Państwa Polskiego oraz nawoływanie do popełnienia przestępstwa (art. 154). Analiza tych stanów faktycznych potwierdziła, że prawo do swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań nie miało nieograniczonego charakteru. Korzystanie z niego nie mogło bowiem skutkować wyczerpaniem ustawowych znamion przestępstw ujętych w cytowanych w opracowaniu artykułach kodeksu karnego pod rygorem zastosowania przewidzianych w nich surowych sankcji.

Słowa kluczowe: kodeks karny, wolność słowa, znieważenie, rozpowszechnianie fałszywych wiadomości

Problem wolności wyboru rozwiązań ustrojowych i prawnych w powojennej Polsce

1. Wstęp

Jeszcze w trakcie wojny ZSRR postanowił rozwiązać problem Polski taktyką faktów dokonanych, wykorzystując trwającą ofensywą zbrojną, zajmującą stopniowo etnicznie polskie ziemie. Polski rząd w Londynie miał zostać zneutralizowany i odsunięty na boczny tor przy pomocy marionetkowych organizacji komunistycznych tworzonych na terenach kontrolowanych przez Sowietów. W wyniku tajnych ustaleń jałtańskich i zaakceptowania żądań terytorialnych Stalina Polska i Polacy na wschód od Bugu znaleźli się w tragicznej sytuacji. Klęska Powstania Warszawskiego, podstępne uwięzienie i wywiezienie do Moskwy (tzw. Proces Szesnastu) najważniejszych przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego przypieczętowało nowy ład w naszym kraju¹. Zamiast dotychczasowej, legalnej władzy ZSRR tworzył własny ośrodek rewolucyjnej władzy przy pomocy polskich komunistów zrzuconych na spadochronach i wchodzących na polskie ziemie razem z Armią Czerwoną. W lipcu 1944 r. powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, a 28 czerwca 1945 r. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej z Edwardem Osóbką-Morawskim na czele. W przeciągu miesiąca kolejne kraje uznawały TRJN za reprezentanta Polski i były gotowe do podjęcia stosunków dyplomatycznych. Z tego powodu Polska oficjalnie, aczkolwiek pośrednio uznana została za kraj w orbicie wpływów ZSRR².

Plany Stalina realizowały się nie tylko w zakresie przyszlých granic Polski, ale również biorąc pod uwagę charakter tworzonej władzy. Nowy system społeczno-polityczny oparty został na rodzimych komunistach i ich radzieckich protektorach. Jednoznacznie wiązało się to z brakiem możliwości samostanowienia i rozwoju zarówno Polski jako kraju, jak i zdecydowanej większości narodu polskiego. Słabość i niepopularność polskich komunistów oraz tworzonego przez nich aparatu władzy musiały zostać wsparte represjami NKWD, w przeciwnym razie nie miałyby one szans na utrzymanie się w powojennej Polsce.

¹ R. Łaszewski, S. Salmonowicz, *Historia ustroju Polski*, Toruń 1995, s. 176-178.

² S. Zabiełło, *O rząd i granice*, Warszawa 1986, s. 232-233.

Pierwsze lata władzy komunistów w Polsce (a szczególnie lata 1944-1945) były dowodem braku suwerenności aparatu władzy w naszym kraju. Całkowita zależność Polski od ZSRR objawiała się w faktycznym kontrolowaniu przez niego najważniejszych dziedzin i atrybutów państwowości, tj. polityki zagranicznej, wojskowości, bezpieczeństwa wewnętrznego. ZSRR kierował funkcjonowaniem władzy w Warszawie poprzez udzielanie bezpośrednich poleceń oraz przez delegowanie doradców (w rzeczywistości nadających ton) do różnych organów państwowych. Stan taki w wydatnym stopniu przyczyniał się do nieprawidłowego wytwarzania się praktyki i nowych instytucji ustrojowych w powojennej Polsce³.

Nakreślenie tła historycznego i społecznego konieczne jest dla lepszego zrozumienia zmian w porządku prawnym Polski Ludowej. Już sam sposób przejmowania władzy i tworzenia podwalin nowego porządku społecznego wskazywał, że odradzający się kraj będzie zrywał z tradycjami wolnościowymi z czasów II RP. Tworzenie nowego prawa było już tylko naturalną konsekwencją dokonywanych zmian. Wolność samostanowienia polskiego społeczeństwa niestety odchodziła do historii, a możliwości jego rozwoju w ramach przekształcanego coraz wyraźniej prawa doznawała zdecydowanych ograniczeń.

W niniejszej pracy analizie poddane zostały wybrane, najważniejsze zmiany w polskim porządku prawnym dokonywane przez nową władzę na przestrzeni pierwszych trzydziestu lat (1944-1974⁴) jej funkcjonowania, tj. od powstania PKWN, aż do czasu uchwalenia kodeksu pracy. W okresie tym komunistyczna władza rozprawiła się ze swoimi przeciwnikami i dokonała kluczowych zmian w powojennej Polsce. Uchwalono Konstytucję PRL, przeprowadzono unifikację, a następnie kodyfikację prawa cywilnego i rodzinnego, przygotowano nowy kodeks karny i kodeks postępowania karnego, a także wprowadzono wiele innych aktów prawnych, które fundamentalnie zmieniły ustrój i prawo w naszym kraju. Ponadto autor analizuje zagadnienie istnienia związku pomiędzy unifikacją i kodyfikacją z okresu międzywojnia a tą przeprowadzaną po II wojnie światowej.

Celem pracy jest udowodnienie tezy, że w aspekcie ustrojowo-prawnym Polska po wojnie nie była krajem w pełni zdolnym do samostanowienia. Władza komunistyczna narzucona siłą przez ZSRR nie posiadała mandatu społecznego, a wiele decyzji mających wpływ na ustrój i porządek prawny Polski od 1944 r. podejmowanych było na polecenie Moskwy. W konsekwencji naród polski na kilkadziesiąt lat pozbawiony został wolności wyboru rozwiązań ustrojowych i prawnych.

³ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1994, s. 636.

⁴ Okres późniejszy przywoływany jest jedynie w nawiązaniu do uprzednio dokonanych modyfikacji.

2. Konstytucja PRL

Najważniejszym aktem w nowej rzeczywistości była Konstytucja z 1952 r. Stanowiła ona swoiste podsumowanie i uwieńczenie okresu przejmowania władzy przez komunistów oraz dokonanych przez nich zmian w prawie. Jednocześnie wyznaczała kierunki dalszego rozwoju naszego kraju, który od 22 lipca 1952 r. stał się Polską Rzeczypospolitą Ludową. System prawa PRL znalazł się pod silnym wpływem ZSRR i jego komunistycznej ideologii. W pierwszych latach używano często sformułowania praworządność „socjalistyczna” czy „rewolucyjna”, mającego odnosić się do praworządności radzieckiej, stanowiącej przykład do naśladowania. Stalin stwierdził, że nowa władza tworzy nowy, rewolucyjny porządek i praworządność. I właśnie tą drogą chcieli podążać polscy komuniści. Sama zmiana nazwy państwa i pierwsze artykuły dotyczące suwerena i podziałów społeczeństwa wskazywały na odejście od kanonów ustrojowych II RP. Już art. 1 ust. 2 Konstytucji PRL wskazywał, że „władza należy do ludu pracującego miast i wsi”⁵, jej art. 4 stanowił, że „Prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są wyrazem interesów i woli ludu pracującego”⁶. Nie było to stwierdzenie nowe – używali go od lat klasycy marksizmu i nauczano go również na uczelniach wyższych. Konstytucja PRL w art. 3 pkt 4 stwierdzała, że „państwo ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne żyjące z wyzysku robotników i chłopów”⁷. Takie ujęcie podmiotu władzy wskazywało na zasadę nierówności obywateli, i to wyrażone wprost w najwyższym akcie prawnym⁸. Konstytucja PRL usankcjonowała również pojęcie zasad współżycia społecznego, mające niezwykle istotne znaczenie m.in. dla prawa cywilnego. Nowa Konstytucja na wiele lat usankcjonowała kierunki rozwoju społeczeństwa i prawa. Niestety nie gwarantowała ona wolności samostanowienia i organicznego postępu narodu polskiego.

Analizując rozwiązania konstytucyjne dotyczące kierowania państwem podczas wojny i stanów nadzwyczajnych, można zauważyć istotne różnice między II RP a okresem PRL. Konstytucje z czasów II RP wskazywały na Prezydenta RP jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych, który stał na straży bezpieczeństwa i praw RP⁹. W 1947 r. uchwalono ustawę konstytucyjną, która jeszcze w dużej mierze powieliała rozwiązania z czasów II RP. Natomiast zasadnicze zmiany nastąpiły już po ugruntowaniu się nowej władzy, tj. w ramach obowiązywania Konstytucji z 1952 r. Z racji braku instytucji

⁵ Art. 1 ust. 2 ustawy konstytucyjnej z dnia 22 lipca 1952 r. – Przepisy wprowadzające Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz. U. z 1952 r. Nr 33, poz. 233, dalej jako ustawa konstytucyjna z 1952 r. lub Konstytucja PRL.

⁶ Art. 4 ustawy konstytucyjnej z 1952 r.

⁷ Art. 3 pkt 4 ustawy konstytucyjnej z 1952 r.

⁸ A. Lityński, *O praworządności „ludowej” w Polsce 1944-1956 teoretycznych uwag kilka*, „Z Dziejów Prawa” 2006, t. 8, s. 165-170.

⁹ Art. 61 ust. 1 ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r., Dz. U. z 1935 r. Nr 30, poz. 227, dalej jako ustawa konstytucyjna z 1935 r.

Prezydenta uprawnienia jemu podobne posiadała kolegialna Rada Państwa. Z kolei najwyższym organem, decydującym o wprowadzeniu wojny, był Sejm. Inne rozwiązania przyjęto w okresie, gdy Sejm nie obradował i sytuacja nie mogła czekać, wtedy jego uprawnienia w tym zakresie posiadała Rada Państwa¹⁰. Przepisy z II RP dotyczące szczególnych prerogatyw organów i administracji państwowej przysługujących im w czasie stanu wojennego zdecydowanie przewyższały regulacje z okresu PRL. Podstawą do wydania takiej oceny jest m.in. brak analogicznych uregulowań w Konstytucji z 1952 r. Dopiero rok 1981 i wprowadzenie (sprzeczne z ustawą konstytucyjną) stanu wojennego przez Radę Państwa wymusiło wydanie szczegółowych dekretów. W tym czasie działała również pozakonstytucyjna Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego¹¹. W konsekwencji powyższego można stwierdzić, że większość instytucji z czasów międzywojnia w zakresie stanów nadzwyczajnych była gruntowniej dopracowana i gwarantowała większą sprawność państwa w porównaniu do analogicznych regulacji z czasów PRL.

3. Unifikacja prawa w Polsce po II wojnie światowej

Polska jako jeden z wielu krajów tzw. demokracji ludowej miała do wyboru dwie drogi rozwiązania dylematu dotyczącego ciągłości ze swoim poprzednikiem ustrojowym, tj. II RP. Kraje komunistyczne zrywały całkowicie z przedwojennym porządkiem prawnym albo częściowo utrzymywały jego istnienie, modyfikując poszczególne przepisy. Nasz kraj znalazł się w grupie drugiej, tj. nie odcięto się definitywnie od tradycji przedwojennych i utrzymano w mocy zręb przepisów cywilnoprawnych. Ważnym powodem takiego stanu rzeczy był brak własnego komunistycznego zaplecza, konieczność opierania się w dużej mierze na przedwojennej kadrze profesorskiej czy dysponowanie wieloma projektami przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej, które po określonych modyfikacjach mogły zastępować dotychczasowe przepisy.

Polska należała do romanistycznego kręgu prawa, co zdecydowanie odróżniało ją od radzieckich form narzucanych przez ZSRR. Nowe socjalistyczne prawo miało inne cele i fundamenty niż te pochodzące z czasów II RP. Nie było ono już wyrazem woli całego społeczeństwa, lecz miało być wyrazem woli ludu pracującego miast i wsi. Jego celem miała być budowa lepszego, komunistycznego społeczeństwa z charakterystycznymi dla tego ustroju stosunkami społecznymi. Prawo to w istocie było narzędziem w rękach partii, a społeczeństwo, pozbawione wolności stanowienia o sobie, nie miało

¹⁰ Art. 28 ust. 1 ustawy konstytucyjnej z 1935 r.

¹¹ A. Cieszyński, *Stan wojny a stan wojenny w przeobrażającym się polskim prawie konstytucyjnym – rekonstrukcja historyczna oraz analiza współczesna (1921-1997)*, [w:] E. Kustra (red.) *Przemiany polskiego prawa (1989-1999)*, Toruń 2001, s. 187-188.

na nie niemal żadnego wpływu. Do najważniejszych zasad nowego, socjalistycznego prawa zaliczyć można: nadzwyczajną ochronę własności społecznej (co uzasadniało ograniczanie własności prywatnej), uznanie wyższości zasady równości materialnej nad równością formalną czy chęć ujednoczenia interesów jednostki z interesem społecznym. Do istotnych wyznaczników prawa komunistycznego należało zacieranie się rozróżnienia na prawo prywatne i publiczne, a od prawa cywilnego oddzielone zostały prawo rodzinne i gospodarcze. Szczególnie ważna okazała się natomiast zasada współżycia społecznego będąca wiodącą klauzulą generalną¹².

Najpilniejszym problemem prawnym Polski po 1945 r. było przeprowadzenie szybkiej unifikacji prawa cywilnego, tj. dokończenie dzieła przedwojennych prawników pracujących nad tym zadaniem od 1919 r. Ujednoczenie prawa miało zagwarantować pewność obrotu i ułatwić zaznajomienie społeczeństwa z obowiązującymi regulacjami. Dodatkowym impulsem do szybkiego przeprowadzenia pozostałej części unifikacji (a następnie kodyfikacji) były zmiany granic (tereny z obowiązującym prawem III Rzeszy) oraz przemieszczenia polskiej ludności zamieszkującej odtąd obok siebie, a jednocześnie przyzwyczajonej do różnych porządków prawnych. Sytuacja taka zdecydowanie utrudniała dalsze trwanie podziałów dzielnicowych. Ponadto unifikacja służyć miała umocnieniu polskości na Ziemiach Odzyskanych. *Stricte* komunistycznymi pobudkami przeprowadzenia procesu unifikacji prawa była konieczność dostosowania prawa do nowych warunków społeczno-gospodarczych, tj. przede wszystkim reformy rolnej i nacjonalizacji głównych gałęzi przemysłu¹³.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów Rządu Tymczasowego RP z 12 czerwca 1945 r. unifikacja prawa cywilnego miała nastąpić w niezwykle krótkim terminie, tj. do 1 kwietnia 1946 r.¹⁴ Choć finalnie nie udało się go dotrzymać¹⁵, to jednak tempo prac zasługuje na zauważenie. Tak płynny tok prac możliwy był dzięki istnieniu pochodzących z międzywojnia dobrze przygotowanych projektów prawa. Krajowa Rada Narodowa nie była niestety kontynuatorką Komisji Kodyfikacyjnej, której wielu członkom udało się przeżyć wojnę¹⁶. Przedwojenna Komisja była bowiem ciałem eksperckim, niezależnym od władzy, a KRN istniała z nadania PPR-u i przyjmowane przez nią projekty przygotowywane były w Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości. W ramach istniejącego (w wielu przypadkach jedynie w teorii) nawiązywania do porządku prawnego II RP

¹² P. Jurek, *Historia państwa i prawa polskiego. Źródła prawa, sądownictwo*, Wrocław 1996, s. 129-130.

¹³ K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2009, s. 346-347.

¹⁴ A. Lityński, *Na drodze do kodyfikacji prawa cywilnego w Polsce Ludowej*, [w:] G. Bałtruszajtys (red.), *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, Warszawa 2000, s. 138.

¹⁵ Pozostałe do unifikacji obszary prawa zostały uregulowane przez Krajową Radę Narodową za pomocą dekretów w bardzo krótkim czasie, tj. w okresie od lipca 1945 do listopada 1946 r.

¹⁶ Mimo to ówczesna władza nie zdecydowała się na jej reaktywację, krytykując raczej tempo przedwojennych prac.

nie znalazło się miejsce na przywrócenie Komisji Kodyfikacyjnej. Dla nowej komunistycznej władzy organ posiadający status niezależny od ośrodków rządowych (i innych podległych władzy) był elementem niepożądanym i m.in. dlatego wznowienie prac Komisji nie miało nigdy miejsca¹⁷. W Polsce powojennej krytykowano „żółwie tempo” prac przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej. W literaturze wskazuje się, że było *de facto* uderzeniem w istniejący tryb uchwałodawczy: demokratyczny i niezależny. Samo dzieło Komisji przez dygnitarzy nowego ustroju traktowane było jako wypływające z założeń „obszarniczoburżuazyjnych”¹⁸. Za prawdziwe przyczyny obaw przed reaktywacją przedwojennego organu uznać należy zbyt mocne przywiązanie jej do porządku prawnego II RP i do zasady praworządności. Podczas przeprowadzania gwałtownych zmian taka Komisja mogłaby niepotrzebnie komplikować sytuację i utrudniać osiągnięcie zamierzonych celów¹⁹.

Mimo formalnego powołania przez władzę ciał kolegialnych (Komisja Prawnicza, Komisja Opiniodawcza) mających wpływać na proces ujednolicania prawa cywilnego wskazuje się, że ich rola w rzeczywistości często była umniejszana na rzecz czynnika politycznego. Podkreśla się negatywne skutki zawężania grona pracującego nad przesłanymi projektami do paru tylko osób przy jednoczesnym pominięciu Komisji Prawniczej. Treść projektów (poza wyjątkami) nie była przybliżona szerszemu środowisku prawniczemu ani samej Komisji, która składała się nie tylko ze specjalistów wskazanych przez Ministerstwa, biuro prawne Prezydium Rady Ministrów, biuro prawne Prezydium KRN, ale także przez partie i stronnictwa polityczne. Oczywiście czynnik polityczny mógł być reprezentowany tylko w zakresie koncesjonowanym przez władze komunistyczne – w praktyce chodziło o PPR²⁰. Mimo stosunkowo szerokiego grona uczestniczącego w posiedzeniach Komisji Prawniczej brakowało wśród niego samych twórców pierwotnych tekstów projektów²¹. Również „Rola Komisji Opiniodawczej jako organu, który ustalał podstawowe założenia polskiego ustawodawstwa, była żadna. Analizując akta, dochodzi się do wniosku, iż tezy przyszłego prawa ustalane były w wąskim gronie Ministerstwa Sprawiedliwości, najprawdopodobniej przy udziale samego Ministra.

¹⁷ A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919-1969). Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001, s. 88.

¹⁸ S. Grodziski, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919-1947)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1-4, s. 22; *idem*, *Z dziejów unifikacji polskiego prawa cywilnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1985, z. 2, s. 293.

¹⁹ P. Fiedorczyk, *Z prac nad unifikacją osobowego prawa małżeńskiego w 1945 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2003, t. 1, s. 67.

²⁰ S. Grodziski, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją...*, s. 23.

²¹ Jedynym wyjątkiem w tym zakresie była obecność J. Gwiazdomorskiego i K. Przybyłowskiego na pierwszym posiedzeniu Komisji nt. prawa spadkowego. Por. *Pismo J. Gwiazdomorskiego do Ministerstwa Sprawiedliwości*, AAN MS, sygn. 4430, s. 158-159; *Protokół posiedzenia Komisji Prawniczej z dnia 17 stycznia 1946 r. w sprawie projektu prawa majątkowego małżeńskiego*, AAN MS, sygn. 4364, s. 140.

Z całokształtu prac można wywnioskować, że intencją Ministerstwa Sprawiedliwości było w większym stopniu zapoznanie z tezami, wychwycenie ewentualnych błędów, a nie wspólne ustalanie wytycznych²².

W zakresie prawa cywilnego zostało wydanych kilkanaście dekrétów, które likwidowały partykularyzm geograficzny prawa obowiązującego na terytorium Polski. Od razu założono, że akty prawne z dziedziny unifikacji będą uchwalane jako dekrety, a tryb ustawowy nie będzie brany pod uwagę²³. Materiały archiwalne zawierają prośbę Henryka Świątkowskiego do premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego dotyczącą zajęcia się dekrétami z zakresu unifikacji prawa cywilnego na posiedzeniu Rady Ministrów²⁴. Od dnia 1 stycznia 1947 r. na terenie całego kraju zaczęło obowiązywać jednolite prawo cywilne, co uprościło obrót prawny i ułatwiało funkcjonowanie zarówno państwa, jak i poszczególnych obywateli²⁵. Najważniejszymi dekrétami likwidującymi obowiązujące licznymi (wielu pochodzących jeszcze z XIX w.) aktów prawnych były:

- dekret o prawie osobowym z 29 sierpnia 1945 r.²⁶ przewidujący m.in. 18 lat jako granicę pełnoletniości,
- dekret o prawie małżeńskim (obejmował tylko prawo małżeńskie osobowe) z 25 września 1945 r.²⁷, który wprowadzał obowiązek zawarcia małżeństwa przed urzędnikiem państwowym, likwidował separację występującą z BGB i ABGB oraz, co istotne, wprowadzał rozwód,
- dekret – prawo o aktach stanu cywilnego z 25 września 1945 r.²⁸ (które obowiązywało do 31 sierpnia 1955 r., gdy wszedł w życie kolejny dekret – z 8 czerwca 1955 r.²⁹) – obligował do prowadzenia świeckich ksiąg stanu cywilnego zamiast dotychczasowych metryk parafialnych,
- dekret o prawie rodzinnym z 22 stycznia 1946 r.³⁰ – polepszał sytuację dzieci nieślubnych, nie likwidując jednak wszelkich różnic w stosunku do dzieci małżeńskich,
- dekret o prawie małżeńskim majątkowym z 29 maja 1946 r.³¹ przyjmujący (za projektem z 1937 r.) system podobny do rozdzielności majątkowej,

²² A.A. Kozioł, *Organizacja prac nad prawem cywilnym w Polsce w latach 1945-1946*, „Z Dziejów Prawa” 2006, t. 7, s. 181-182.

²³ P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945- 1964)*, Białystok 2014, s. 39.

²⁴ List H. Świątkowskiego do Prezesa Rady Ministrów z dn. 23.VIII.1945 r. (AAN 2761 k. 137).

²⁵ A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2009, s. 234-235.

²⁶ Dz. U. z 1945 r. Nr 40, poz. 223.

²⁷ Dz. U. z 1945 r. Nr 48, poz. 270.

²⁸ Dz. U. z 1945 r. Nr 48, poz. 272.

²⁹ Dz. U. z 1955 r. Nr 25, poz. 151.

³⁰ Dz. U. z 1946 r. Nr 6, poz. 52.

³¹ Dz. U. z 1946 r. Nr 31, poz. 197.

- dekret o prawie spadkowym z 8 października 1946 r.³², w którym przyjęto mieszane rozwiązania, zarówno z Kodeksu Napoleona (system klas spadkobierców), jak i z BGB i ABGB (instytucję zachowku),
- dekret o prawie rzeczowym z 11 października 1946 r.³³, który odwołując się do rzymskich wzorców, definiował prawo własności (prawo posiadania, pobierania pożytków i dysponowania rzeczą) oraz wskazywał zamknięty katalog ograniczonych praw rzeczowych,
- dekret – prawo o księgach wieczystych z 11 października 1946 r.³⁴ (które obowiązywało do 1 stycznia 1983 r., gdy weszła w życie ustawa z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece³⁵) – obligował do zakładania każdej nieruchomości (poza państwowymi) księgi, w której ujawniane będą prawa rzeczowe z nią związane,
- dekret – przepisy ogólne prawa cywilnego z 12 listopada 1946 r.³⁶

Akty te stanowiły zakończenie pierwszego etapu zmian w zakresie prawa i generalnie (poza wskazanymi niżej wyjątkami) obowiązywały do czasu kodyfikacji prawa cywilnego i uchwalenia kodeksu cywilnego w 1964 r.

Sam proces unifikacji uznać należy za jak najbardziej potrzebny. W jego ramach wprowadzono wiele korzystnych, nowoczesnych i potrzebnych społeczeństwu rozwiązań. Mimo to panująca wtedy ideologia i warunki społeczno-polityczne budzą liczne wątpliwości. Powojenne reformy początkowo ominęły te obszary prawa, które zostały zunifikowane jeszcze za czasów II RP. Z tych powodów m.in. kodeks zobowiązań z 1933 r.³⁷ i kodeks handlowy z 1934 r.³⁸ pozostały w mocy i wchodziły w ramy ujednoliconego systemu prawa cywilnego. Prawo zunifikowane było spójne wewnętrznie i korespondowało z zachodnioeuropejskimi, nowoczesnymi standardami. Choć część uregulowań pochodziła z czasów nowego ustroju, to jednak nie posiadały one piętna ideologii marksistowsko-leninowskiej. Przeprowadzono już istotne reformy ustrojowe (nacjonalizacja), mimo to wzorce radzieckie nie stanowiły jeszcze drogowskazu (jak to miało miejsce już kilka lat później) dla przyszłego rozwoju polskiego ustroju³⁹. Z tego powodu można powiedzieć, że w latach 1945-1947 polskie prawo cywilne odpowiadało zarówno europejskim standardom, jak i sytuacji w gospodarce wielosektorowej

³² Dz. U. z 1946 r. Nr 60, poz. 328.

³³ Dz. U. z 1946 r. Nr 57, poz. 319.

³⁴ Dz. U. z 1946 r. Nr 57, poz. 320.

³⁵ Dz. U. z 1982 r. Nr 19, poz. 147.

³⁶ Dz. U. z 1946 r. Nr 67, poz. 369; A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa...*, s. 275-276.

³⁷ Dz. U. z 1933 r. Nr 82, poz. 598.

³⁸ Dz. U. z 1934 r. Nr 57, poz. 502.

³⁹ Z. Radwański, *Kodyfikacja prawa cywilnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, z. 2, s. 132.

z elementami wolnego (jeszcze) rynku⁴⁰. W konsekwencji treść unifikowanego prawa uznać należy za kontynuację tradycji cywilistycznych II RP reprezentowanych przez prace Komisji Kodyfikacyjnej⁴¹. Dzięki temu mimo siłą narzuconego ustroju społeczeństwo polskie w pewnym zakresie zachowało jeszcze niewielkie możliwości organicznego rozwoju, które niestety z upływem czasu były sukcesywnie likwidowane.

Podczas unifikacji uznano, że istniejące prawo pozostanie w mocy na tyle, na ile jest to zgodne z nowymi zasadami życia społeczno-gospodarczego, i dzięki temu uchroniono nasz kraj przed chaosem i lukami związanymi z generalną derogacją. Jednak często zachowaniu podlegała tylko forma, literalne brzmienie, natomiast w wielu przypadkach treść miała zostać zmieniona, zgodnie z potrzebami nowego ustroju. Dzięki takiej filozofii mógł funkcjonować wspomniany już kodeks zobowiązań z czasów liberalnej II RP. Tak szybka unifikacja pozostałych obszarów prawnych możliwa była tylko dzięki istnieniu niemal gotowych projektów i materiałów przygotowanych przez Komisję Kodyfikacyjną, stojących na najwyższym poziomie merytorycznym i legislacyjnym. Choć ówczesna władza nie zawsze otwarcie się do tego przyznawała, to chętnie korzystano z przedwojennego dorobku. Witold Czachórski stwierdzał nawet w kontekście osiągnięć unifikacji: „Było to oczywiście możliwe jedynie dzięki oparciu się na materiałach prac Komisji Kodyfikacyjnej R.P. poprzedniego etapu, z czego w rozsądnych granicach skorzystano [...]”⁴². Warto zauważyć, że nowy kodeks cywilny uchwalono dopiero po niemal 20 latach, choć próby kodyfikacji podejmowano niemalże bezpośrednio po zakończeniu unifikacji⁴³.

Naciski władz na pospieszną unifikację miały negatywne konsekwencje dla tego procesu. Powojenne działania nie były w pełni dopracowane i pozostawiły pewne luki, które należało zniwelować w późniejszym okresie. Ponadto wstępne etapy unifikacji są zdecydowanie gorzej udokumentowane niż te z okresu międzywojennego, brakuje choćby serii opublikowanych projektów. Taki stan rzeczy jest pochodną nieprzeprowadzenia szerokiej dyskusji społecznej nad projektowanymi aktami prawnymi⁴⁴.

Zunifikowane prawo w literaturze początkowo oceniane było przychylnie, czasem wręcz „entuzjastycznie”. Podkreślano postępowy charakter całokształtu przepisów unifikacyjnych, określanych ówczesnie jako „reforma” prawa cywilnego⁴⁵. Pojawiające się, co zrozumiałe, głosy krytyczne formułowane były łagodnie, postulowano zmiany *de lege ferenda*. Dopiero z upływem lat (szczególnie od roku 1950) pojawiły się liczne oceny

⁴⁰ A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa...*, s. 276.

⁴¹ S. Grodziski, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją...*, s. 23.

⁴² W. Czachórski, *Przebieg prac nad kodyfikacją prawa cywilnego PRL*, „Studia Prawnicze” 1970, z. 26-27, s. 6-7.

⁴³ K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa...*, s. 347.

⁴⁴ S. Grodziski, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją...*, s. 23.

⁴⁵ W. Czachórski, *Przebieg prac...*, s. 7.

negatywne, i to w dodatku formułowane w sposób stanowczy. Stanowiło to wyraźny sygnał dokonujących się poważnych zmian w życiu społeczno-politycznym, skutkujący m.in. zmodyfikowanym podejściem do zunifikowanego prawa, które ocenione zostało jako „burżuazyjne” i nieodpowiadające potrzebom budowy ustroju socjalistycznego⁴⁶. Z czasem wyraźniej ukazywały się różnice pomiędzy istniejącymi przepisami prawnymi a coraz dalej idącymi modyfikacjami ustroju, mającymi zbliżyć Polskę do wzorców społeczno-gospodarczych istniejących w ZSRR⁴⁷.

4. Zmiany w prawie cywilnym, prawie rodzinnym i prawie pracy

Po zakończeniu unifikacji pospiesznie przystąpiono do próby kodyfikacji prawa cywilnego. Z uwagi na m.in. chęć szybkiej realizacji tego zamierzenia zakres działalności Komisji miał ograniczyć się do strony technicznej i redakcyjnej. Jednak biorąc pod uwagę charakter prac kodyfikacyjnych, założenie to okazywało się „często fikcją w zetknięciu z rzeczywistością”⁴⁸, ponieważ pojawiała się konieczność wprowadzania zmian merytorycznych w dotychczasowych przepisach.

Komisja w zdumiewającym tempie, w ciągu jednego dnia podczas pierwszego posiedzenia w marcu 1947 r. odwołała się do rozwiązań zawartych w niemieckim BGB i podjęła decyzję (co prawda jeszcze na poziomie „ogólnych wytycznych”) o zakresie i układzie przyszłego kodeksu – dokonując wyboru modelu pandektowego⁴⁹. Kontynuowano niejako kluczowe ustalenia z okresu unifikacji i podziału prawa cywilnego na dekrety. Model ten (poza wyłączeniem prawa rodzinnego do osobnego kodeksu) i mniej znaczącymi modyfikacjami został zachowany aż do uchwalenia kodeksu w 1964 r.

W efekcie prac z lat 1947-1949 powstał projekt składający się z pięciu ksiąg według układu pandektowego⁵⁰ (część ogólna, prawo rodzinne i opiekuńcze, prawo rzeczowe, zobowiązania, spadki) biorący za podstawę prawo zunifikowane w latach 1945-1946. Jednak taka filozofia okazała się nieadekwatna do ówczesnej sytuacji i została odrzucona z powodu przełomu politycznego roku 1948, kiedy to podczas sierpniowo-wrzesniowego plenum KC PPR „zdemaskowano i zlikwidowano odchylenia pravicowo

⁴⁶ S. Grodziski, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją...*, s. 29.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 27.

⁴⁸ P. Fiedorczyk, *O początkach prac nad kodyfikacją polskiego prawa cywilnego w 1947 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006, t. 4, s. 120.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 120.

⁵⁰ Choć J. Wasilkowski i A. Wolter deklarowali, że w podjęciu decyzji o istnieniu części ogólnej w przyszłym projekcie kodeksu cywilnego nie należało „doszukiwać” się wpływów prawa niemieckiego. Por. J. Wasilkowski, A. Wolter, *Projekt kodeksu cywilnego. Część ogólna*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 1, s. 10 (przypis).

nacjonalistyczne w partii”⁵¹. Ekipa Bolesława Bieruta przejęła władzę, odsuwając dotychczas rządzącego Władysława Gomułkę. Zmiany u sterów władzy miały daleko idące konsekwencje dla życia społeczno-politycznego, jak również dla kształtu przyszłego prawa. W 1948 r. wyraźnie okazało się, że czynnik polityczny był ważniejszy od dorobku prawnego. Nowa ekipa przystąpiła do szybkiej stalinizacji życia społecznego ówczesnej Polski. Wzorce radzieckie stały się obowiązujące we wszelkich dziedzinach życia. Kodyfikacja prawa nie pozostała wyjątkiem. Prawo cywilne miało służyć przyspieszeniu tworzenia systemu socjalistycznego. Z tego też względu wymagało korekty w zakresie założeń ideologicznych. Przedstawiony w 1948 r. projekt kodeksu okazał się przygotowanym „w stylu nowoczesnych kodyfikacji burżuazyjnych”, a o kontynuacji tradycji cywilistycznych II RP nie mogło być mowy⁵².

W literaturze podkreśla się, że to czynniki polityczne i ideologiczne zadecydowały o tym, iż projekt nie stał się prawem obowiązującym. Jako przyczynę przerwania trwającej próby kodyfikacji wskazano m.in. konieczność przebudowy założeń ogólnych prawa cywilnego na ówczesnym etapie jeszcze przedwczesną⁵³. Znaczącej zmianie uległa sama koncepcja kodyfikacji prawa cywilnego⁵⁴. Zaprzestanie prac na ówczesnym etapie „stanowiło niewątpliwie cios dla polskiej myśli prawniczej”⁵⁵. Powodem takich działań były zmiany polityczne i jeszcze większe naciski czynnika władzy na upodabnianie Polski do wzorców płynących z ZSRR⁵⁶.

Utrzymanie dotychczasowych struktur (mimo panowania politycznego terroru) miało na celu zachowanie pozorów kontynuacji państwowości. Jednocześnie do systemu prawnego wprowadzano modyfikacje zmierzające do totalitarnych metod zarządzania. Działania takie argumentowano zniszczeniami wojennymi oraz „demagogiczną frazeologią społeczną”. Przeprowadzona w tamtym czasie w „prymitywnej formie” tzw. reforma rolna oraz nacjonalizacja przemysłu zostały następnie powiązane z rewolucją społeczno-gospodarczą. W kolejnych latach sytuacja nadal się pogarszała. W okresie kolektywizacji, nacjonalizacji⁵⁷, niszczenia kupiectwa, destrukcji ulegały dotychczasowe struktury państwowe, gospodarcze i społeczne. Ówczesne akty prawne w ramach tzw. praworządności socjalistycznej coraz wyraźniej oddalały się od „elementarnego poczucia słuszności i sprawiedliwości”⁵⁸.

⁵¹ A. Lityński, *Pół wieku...*, s. 91.

⁵² *Ibidem*, s. 91.

⁵³ W. Czachórski, *Przebieg prac...*, s. 7.

⁵⁴ S. Grodziski, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją...*, s. 28.

⁵⁵ J. Skąpski, *Kodeks cywilny z 1964 r. Blaski i cienie kodyfikacji oraz jej perspektywy*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1-4, s. 57; S. Grodziski, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją...*, s. 28 (przypisy).

⁵⁶ *Ibidem*, s. 29.

⁵⁷ Dokonywanej również bezprawnie.

⁵⁸ J. Skąpski, *Kodeks cywilny...*, s. 57-60.

Kolejne istotne zmiany nastąpiły w roku 1950, kiedy uchwalono:

- ustawę z 27 czerwca 1950 r. – kodeks rodzinny⁵⁹, która zastąpiła dekrety: prawo małżeńskie z 1945 r., prawo małżeńskie majątkowe z 1946 r., prawo rodzinne z 1946 r. i prawo opiekuńcze z 1946 r.,
- ustawę z 18 lipca 1950 r. – przepisy ogólne prawa cywilnego⁶⁰ (dalej: p.o.p.c.) zastępującą dekret przepisy ogólne prawa cywilnego z 1946 r., dekret prawo osobowe z 1945 r., część dekretu o prawie opiekuńczym z 1946 r. oraz kilkadziesiąt artykułów z kodeksu zobowiązań.

Księga I (część ogólna) opracowana w ramach pierwszej próby kodyfikacji została wykorzystana podczas kodyfikacji częściowych. Przywołana wcześniej ustawa z 18 lipca 1950 r. opierała się (po naniesieniu niezbędnych zmian) właśnie na wspomnianym projekcie oraz na prawie zunifikowanym i Kodeksie zobowiązań⁶¹. Prawo cywilne pierwszych lat nowego ustroju umożliwiało wprowadzanie radzieckich wzorców poprzez reinterpretację ze względu na elastyczność i abstrakcyjność swoich uregulowań. Do czasu uchwalenia p.o.p.c. z 1950 r. zasadnicze znaczenie posiadały, motywowane socjalistycznymi wzorcami, klauzule generalne, które wypierały dotychczasowe klauzule znane z kodeksu zobowiązań z 1933 r. Przepisy p.o.p.c. nie były aż tak mocno zideologizowane jak prawo rodzinne, jednak i w tych regulacjach zauważyć można polityczne wpływy: m.in. w art. 1 i art. 3 p.o.p.c. pojawiły się nowe sformułowania motywowane ideologicznie. Nastąpiło upolitycznienie interpretacji prawa cywilnego: „przepisy prawa winny być tłumaczone i stosowane zgodnie z zasadami ustroju i celami Państwa Ludowego” (art. 1) oraz „nie można czynić ze swego prawa użytku, który by naruszał zasady współżycia społecznego w Państwie Ludowym” (art. 3)⁶². Nowymi klauzulami były „cele państwa ludowego” oraz „zasady współżycia społecznego”. Wspomniana ustawa poprzez swoje przepisy (art. 1 i 3 p.o.p.c.) „wpłynęła na kształtowanie nowych treści prawa w ogóle”⁶³.

W związku z art. 3 p.o.p.c. Sąd Najwyższy wypracował orzecznictwo dotyczące zasad współżycia społecznego i co istotne, uznawał kontrolę stosowania art. 3 p.o.p.c. za przesłankę podnoszoną z urzędu⁶⁴. Nawet w literaturze z lat 50. przyznawano, że przepis ten „Jest często stosowany w sposób niewłaściwy, daleki czasem od istotnej swej funkcji i znaczenia”. Sądy, powołując się na art. 3 p.o.p.c. i oddalając powództwa „w przypadkach

⁵⁹ Dz. U. z 1950 r. Nr 34, poz. 308.

⁶⁰ Dz. U. z 1950 r. Nr 34, poz. 311.

⁶¹ L. Górnicki, *Kodyfikacja prawa prywatnego*, [w:] M. Safjan (red.), *Prawo cywilne – część ogólna, System Prawa Prywatnego*, t. I, Warszawa 2012, s. 148.

⁶² A. Lityński, *Pół wieku...*, s. 96.

⁶³ A. Stawarska-Rippel, *O prawie cywilnym w początkach Polski Ludowej uwag kilka*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2012, t. 11, s. 189; por. *eadem*, *Kodeks zobowiązań w pierwszych latach Polski Ludowej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2004, z. 3, s. 697-716.

⁶⁴ J. Litwin, *Zasady współżycia społecznego w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Nowe Prawo” 1953, nr 12, s. 18-19.

gdy treść normy prawa obowiązującego wydaje się sędziemu orzekającemu niesłuszna – tą drogą sąd wznosi się ponad ustawodawcę”. Niewłaściwe wykorzystywanie art. 3 p.o.p.c. było „zjawiskiem niebezpiecznym”, podważającym pracę wychowawczą sądów skierowaną na umocnienie praworządności. „Gdy brak konkretnego rzeczowego kontrargumentu, sięga się do art. 3 jako do przepisu – panaceum, który ma zaradzić wszelkim bolączkom”⁶⁵.

Mając na uwadze powyższy stosunek komunistów do przedwojennego systemu prawa i jego instrumentalne traktowanie przez organy stosujące prawo, należy zwrócić uwagę na znaczącą rolę interpretacji norm prawnych. Kluczowy wpływ na kierunki tej interpretacji w dobie powojennej transformacji ustrojowo-prawnej posiadał Sąd Najwyższy⁶⁶. Najpoważniejsze konsekwencje miały mieć uchwały: Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1948 r. oraz Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1955 r. Pierwsza z nich wskazywała na jedynie historyczne znaczenie wkładu w porządek prawny przedwojennego Sądu Najwyższego, jeśli jego orzecznictwo, a także ówczesne zasady prawne „nie są zgodne z obecnym ustrojem i obowiązującym ustawodawstwem”⁶⁷. Podjęta siedem lat później uchwała Izby Cywilnej poszła jeszcze dalej i podważała moc obowiązującą również przedwojennych przepisów prawnych⁶⁸. Stwierdzała: „Przepis prawny traci moc obowiązującą nie tylko w razie uchylenia go w drodze ustawodawczej. Wygasa on wówczas, gdy pozostaje w sprzeczności z ustawą późniejszą, w tym samym przedmiocie wydaną. O ile chodzi o przepis wydany w Polsce burżuazyjnej, nie może być on również stosowany, gdy jego dyspozycja w sposób oczywisty nie godzi się z zasadami ustroju i celami Państwa Ludowego: jeżeli wytworzyła się właśnie taka sytuacja, niedopuszczalność stosowania tego konkretnego przepisu jest nakazem praworządności ludowej, mimo braku jego formalnego uchylenia. Podstawowym aktem nadbudowy prawnej w Polsce Ludowej, określającym obowiązujące zasady ustroju i cele naszego Państwa Ludowego jest obecnie Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r. W świetle jej postanowień, zasad i założeń należy szukać odpowiedzi na pytanie, czy konkretny przepis prawa wydany w okresie międzywojennym, nasuwający wątpliwości co do dalszej możliwości jego stosowania, mimo braku formalnego uchylenia istotnie zachował moc wiążącą”⁶⁹. Co istotne, w ówczesnej literaturze zauważyć możemy rozróżnienie w zakresie przydatności prawa przedwojennego w zależności od różnych dziedzin prawa. Wskazywano, że „w dziedzinie prawa cywilnego

⁶⁵ *Ibidem*, s. 26-27.

⁶⁶ A. Lityński, *Nowe ustawodawstwo w nowym ustroju. O prawie karnym i cywilnym w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006, t. 4, s. 126.

⁶⁷ *Orzecznictwo Sądu Najwyższego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, z. 12, s. 58.

⁶⁸ A. Lityński, *Nowe ustawodawstwo...*, s. 127.

⁶⁹ Uchwała SN z dnia 12 lutego 1955 r., I CO 4/55, „Państwo i Prawo” 1955, s. 288-289.

istnieje większa możliwość wykorzystania starych form niż w innych dziedzinach prawa⁷⁰, powodem tego były bardziej elastyczne uregulowania.

Innym przykładem wpływu Sądu Najwyższego na powojenny porządek prawny było orzeczenie SN z 5-30 czerwca 1951 r., stwierdzające, że „Zasady praworządności rewolucyjnej nakazują stosowanie wydanych przepisów, jednak nie w tym przypadku, kiedy zmiany w ustroju i zasadach współżycia społecznego, powstałe na skutek rewolucyjnego przekształcenia państwa burżuazyjnego w państwo ludowe, nakazują uznanie określonych przepisów prawa za nie odpowiadające zmienionym stosunkom społecznym⁷¹”. Orzeczenie to potwierdzało warunkowe obowiązywanie przedwojennych regulacji i co istotne, powoływało się na art. 1 p.o.p.c. z 18 lipca 1950 r.⁷² Na podstawie ww. orzeczenia dochodziło do „skrajnych przypadków”, kiedy instrumentalnie traktowane klauzule generalne stawały się uzasadnieniem do niestosowania formalnie obowiązujących przepisów. Pojęcie „zasad współżycia społecznego” stawiane było nie tylko na równi, ale wręcz wyżej niż normy ustawowe. Nadużywanie znaczenia klauzul przez Sąd Najwyższy ingerowało w prerogatywy przypisane ustawodawcy, powodując tym samym poczucie niepewności prawnej⁷³. W 1963 r. Aleksander Wolter otwarcie przyznawał, że w latach wcześniejszych SN nadużywał swoich kompetencji w odniesieniu do zasad współżycia społecznego⁷⁴.

Jesień roku 1950 to wyraźny sygnał wskazujący na znaczenie politycznych przesłanek rzutujących na kształt prawa cywilnego mającego zostać poddanym kolejnej próbie kodyfikacji. Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z 27 września 1950 r. zlecono Ministerstwu Sprawiedliwości przygotowanie kodeksów cywilnego i karnego⁷⁵. W tym czasie pojawił się także apel, by „drogowskazem” dla prac nad nowym prawem stały się wzory radzieckie, zawarte w prawie, nauce i zdobytych już doświadczeniach⁷⁶. Zaprezentowane podejście do przyszłego prawa cywilnego stanowiło wyraźny zwrot w stosunku do dotychczasowych praktyk (mimo obecnej socjalistycznej retoryki) i odejście do zasad cywilistycznych II RP wyraźnie obecnych w procesie unifikacji, a także jeszcze wywierających określony wpływ na odrzucony projekt z lat 1947-1949.

Nowa koncepcja kodyfikacji przewidywała daleko idące oparcie się na wzorach radzieckich, jednak na szczęście nie doszło do jej pełnej realizacji. Komunistyczna nauka

⁷⁰ J. Wiszniewski, *Prawo cywilne*, Warszawa 1964, s. 13.

⁷¹ Nr C 649/50, Z.O.S.N. 1952, z. II, poz. 44.

⁷² A. Stawarska-Rippel, *Nie uchylone a jednak nieobowiązujące: o niektórych aspektach ciągłości prawnej w początkach Polski Ludowej*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2004, nr 1, s. 293.

⁷³ A. Stawarska-Rippel, *O prawie cywilnym...*, s. 189; J. Nowacki, *Niektóre zagadnienia zasad współżycia społecznego*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 7-8, s. 112-113.

⁷⁴ A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1963, s. 61.

⁷⁵ A. Lityński, *Nowe ustawodawstwo...*, s. 131-133.

⁷⁶ A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji...*, s. 97.

prawa nie radziła sobie w pełni z wypracowaniem nowego aparatu pojęciowego dla stosunków społecznych charakterystycznych dla socjalizmu. Przekształcano jedynie treść poprzednich regulacji zgodnie z nową ideologią. Działania takie nie były wystarczające dla władzy, ponieważ nie mogła ona w sposób formalny zerwać z poprzednim, burżuazyjnym ustrojem w dziedzinie prawnej. A prawo miało być przecież narzędziem do szybszego budowania socjalizmu. Mimo podejmowanych prób kodyfikacyjnych (w latach 1951-1955, których efektem było opublikowanie dwóch projektów kodeksu cywilnego z 1954 i 1955 r., zgodnych z doktryną radziecką wyrażoną w Konstytucji z 1952 r.) nie uzyskały one akceptacji ośrodków władzy i poddane zostały krytyce środowisk prawniczych⁷⁷. W literaturze podkreśla się, że projektowane przepisy pochodziły z okresu ideologicznego stalinizmu i należy wyrazić zadowolenie, że nie weszły w życie⁷⁸.

Sytuacja polityczna uległa zmianie po odwilży z 1956 r. (wraz z powrotem do prywatnej własności gospodarstw chłopskich oraz osłabieniem nacisków ideologicznych z ZSRR w zakresie prawa), dzięki czemu pojawiła się możliwość zakończenia prac kodyfikacyjnych⁷⁹ oraz nadzieja na większy zakres wolności i samostanowienia niż w minionej dekadzie. Pracami kodyfikacyjnymi miała zająć się nowa Komisja Kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości powołana zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z sierpnia 1956 r. Istotnym wydarzeniem w tym kontekście było przemówienie inauguracyjne rozpoczęcie jej prac wygłoszone przez Zofię Wasilkowską, będącą ówczesnym Ministrem Sprawiedliwości⁸⁰. 17 grudnia 1956 r. w bardzo otwarty i szczery sposób mówiła o trudnym okresie poprzedzającym powołanie Komisji. Mówiła wprost o „bolesnym fakcie”, „że w przeszłości prawo było niejednokrotnie łamane, naruszane były prawa i gwarancje obywatelskie, nie rozwijało się należycie poczucie prawne i kultura prawna społeczeństwa”. Nieprzestrzeganie prawa nie było jedynym zarzutem. Z. Wasilkowska wskazywała, że „ustawodawstwo i orzecznictwo często były odbiciem błędnych koncepcji politycznych lub same współdziałały w ich tworzeniu”⁸¹. Między innymi powyższe wypowiedzi świadczyły o tym, że po odwilży roku 1956 pojawiły się nowe, stosunkowo większe możliwości społecznego rozwoju i namiastki wolności, oczywiście na miarę istniejącego komunistycznego ustroju i podporządkowania ZSRR.

Okres działalności wspomnianej wcześniej Komisji Kodyfikacyjnej stanowił kolejny, finalny już etap prac nad kodyfikacją prawa cywilnego. Komisja przygotowała projekty kodeksu cywilnego (projekty ogłoszone w 1960, 1961 i 1962 r., pierwszy z nich stanowił przyczynek do dyskusji publicznej), kodeksu postępowania cywilnego oraz

⁷⁷ Z. Radwański, *Kodyfikacja...*, s. 132.

⁷⁸ A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji...*, s. 98.

⁷⁹ A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa...*, s. 276.

⁸⁰ Żona J. Wasilkowskiego.

⁸¹ Z. Wasilkowska, *Zadania Komisji Kodyfikacyjnej*, „Państwo i Prawo” 1957, z. 1, s. 3.

kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Akty te uchwalone zostały po ośmiu latach, tj. w roku 1964⁸², a po licznych zmianach (z okresu transformacji ustrojowej) obowiązują do dziś⁸³.

Duże znaczenie dla układu przyszłego kodeksu cywilnego miał status prawa rodzinnego. Projekt z lat 1947-1949 zawierał księgę II „Prawo rodzinne i opiekuńcze”. Jednakże przełom roku 1948 i proces stalinizacji prawa otworzyły nowy rozdział w historii prawa cywilnego i prawa rodzinnego⁸⁴. Kwestia usytuowania prawa rodzinnego była doskonałym dowodem na przemożny wpływ polityki na kształtujące się prawo, a kodeks rodzinny z 27 czerwca 1950 r. to, jak stwierdza Adam Lityński, „zwycięstwo polityki nad prawem”⁸⁵. Postulat odrębnego kodeksu rodzinnego wiązał się z chęcią uregulowania w prawie cywilnym jedynie prawa majątkowego i rzutował na dalsze prace na przyszłych projektach kodeksów cywilnych⁸⁶. Seweryn Szer jako główny twórca projektu prawa rodzinnego, a zarazem jedna z osób realizujących doktrynę radziecką i wprowadzająca radzieckie wzory do polskiego prawa cywilnego, wprost pisał o motywacjach takiego działania: „Jest to koncepcja zrealizowana w ustawodawstwie Republik Radzieckich. [...] Nie można nie uznać słuszności stanowiska doktryny radzieckiej, wyodrębniającej prawo rodzinne w odrębną gałąź prawa”, a także: „Powyższe przesłanki prawa radzieckiego usprawiedliwiają również zasadniczą zmianę w dotychczasowej systematyce polskiego prawa cywilnego, które stanowi odmianę prawa socjalistycznego”⁸⁷.

Kodeks rodzinny z 1950 r. był przez dłuższy czas jedynym, który na nowo kodyfikował zunifikowane po wojnie prawo polskie. Zastąpił cztery dekrety regulujące dotąd materię prawa rodzinnego. Zrezygnował z wyliczenia przykładowych podstaw uzasadniających orzeczenie rozwodu. Wprowadził ustrój wspólności majątkowej (poza wylicznymi wyjątkami, np. darowizna, spadek). Zasadniczą nowością na ziemiach polskich było zrezygnowanie z różnicowania statusu dzieci na małżeńskie i pozamałżeńskie, odtąd jedyną kategorią prawną był termin „dziecko”. Kodeks pod względem techniki prawodawczej wyraźnie odstawał od kanonów prawnych II RP i z tego powodu celnie podsumowano jego wartość prawodawczą słowami: „składał się z przepisów i luk, pierwszych było niewiele, a drugich mnóstwo”⁸⁸. Obowiązywał do roku 1964, kiedy został wprowadzony kodeks rodzinny i opiekuńczy.

⁸² Kodeks rodzinny i opiekuńczy uchwalono 25 lutego 1964 r. (Dz. U. z 1964 r. Nr 9, poz. 59), kodeks cywilny – 23 kwietnia 1964 r. (Dz. U. z 1964 r. Nr 16, poz. 93), a kodeks postępowania cywilnego – 17 listopada 1964 r. (Dz. U. z 1964 r. Nr 43, poz. 296).

⁸³ Szczegółowo prace Komisji Kodyfikacyjnej przedstawia: A. Moszyńska, *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 roku*, Toruń 2019, s. 273-598.

⁸⁴ P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja...*, s. 14.

⁸⁵ A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji...*, s. 95.

⁸⁶ S. Grodziski, *Z dziejów unifikacji...*, s. 299.

⁸⁷ S. Szer, *Kodeks rodzinny*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950, z. 3, s. 3.

⁸⁸ A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2008, s. 214.

Projekty kodeksu cywilnego z lat 50. nie ujmowały już materii prawa rodzinnego. Natomiast pierwszy projekt kodeksu cywilnego po politycznej odwilży 1956 r. opracowany w ramach prac Komisji Kodyfikacyjnej i opublikowany w 1960 r. zawierał księgę o prawie rodzinnym (księga IV). Jednakże zdania w kwestii usytuowania prawa rodzinnego były podzielone i jak się później okazało, zwyciężyły względy polityczne i to z ich powodu zostało ono oderwane od prawa cywilnego. Jan Wasilkowski napisał potem „Komisja Kodyfikacyjna podzieliła pogląd tych, którzy brali za punkt wyjścia względy społeczno-polityczne”⁸⁹. Z tego też względu następny projekt kodeksu cywilnego z roku 1961⁹⁰ nie zawierał już regulacji dotyczących prawa rodzinnego i opiekuńczego. Podjęta decyzja okazała się ostateczną – przygotowane później projekty pozostały na stanowisku rozłączności prawa cywilnego i rodzinnego⁹¹. W takim kształcie oba projekty zostały uchwalone przez Sejm w roku 1964. Po pewnych modyfikacjach kodeksy te obowiązują aż do dnia dzisiejszego⁹².

Podczas prac nad prawem rodzinnym odwoływano się do kodeksu rodzinnego z 1950 r., który stanowił swoisty komunistyczny eksperyment. Opracowany został przez polsko-czechosłowacką komisję i miał być dowodem świetnej współpracy między państwami bloku sowieckiego. Oba państwa miały zbliżyć swoje porządki prawne i co za tym idzie – korzystać z form radzieckich narzucanych własnym społeczeństwom. Kodeksy takiej samej treści uchwalono w Polsce i Czechosłowacji w roku 1950⁹³. Projekt wspólnego uregulowania materii prawa rodzinnego zakończył się fiaskiem, interpretacja przepisów w obu krajach była odmienna, a wspomniane zwycięstwo polityki nad prawem miało przyczynić się do pogorszenia prawa⁹⁴. Kodeks rodzinny stanowił dowód złudności „przesadnych tendencji” unifikacyjnych w skali międzynarodowej⁹⁵.

W formie jedynie krótkiej wzmianki nt. prawa pracy i jego kodyfikacji z 1974 r.⁹⁶ stwierdzić należy, że zostało ono przygotowane dla uspołecznionych zakładów pracy. Zgodnie z komunistycznym pojmowaniem rzeczywistości prywatne akcenty w gospodarce tolerowane były na zasadzie wyjątku od reguły, marginesu i dopuszczane jedynie w zakresie rzemiosła drobnego kupiectwa, a także w stosunkach wiejskich związanych z gospodarką chłopską. Akt wykonawczy do kodeksu określał, na jakich zasadach prawo

⁸⁹ J. Wasilkowski, A. Wolter, *Projekt kodeksu cywilnego. (Charakterystyka ogólna)*, „Nowe Prawo” 1961, z. 12, s. 1518.

⁹⁰ *Projekt kodeksu cywilnego*, Warszawa 1961.

⁹¹ *Projekt kodeksu cywilnego oraz przepisów wprowadzających kodeks cywilny*, Warszawa 1962.

⁹² Wyczerpująco tematykę prawa rodzinnego prezentuje P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja...*, a także m.in. *idem*, *Dyskusja na temat miejsca prawa rodzinnego w systemie prawa Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7, s. 153-173.

⁹³ A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa...*, s. 276-277.

⁹⁴ P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja...*, s. 19.

⁹⁵ W. Czachórski, *Przebieg prac...*, s. 9.

⁹⁶ Dz. U. z 1974 r. Nr 24, poz. 141.

pracy stosuje się do osób fizycznych, które zatrudniają pracowników. Taka regulacja prawa z oczywistych względów nie mogła być dobra dla zakładów prywatnych⁹⁷.

5. Zmiany w prawie karnym

W krajach „demokracji ludowej” w sprawie prawa karnego przyjęto podobne do cywilistycznych rozwiązań, tj. w części z nich szybko przygotowano nowe kodeksy, a w pozostałych (w Polsce najdłużej) korzystano z dorobku poprzednich regulacji. Uznano, że nie ma tak silnych przesłanek jak za rewolucji proletariackiej w Rosji, aby natychmiast zrezygnować z prawa obowiązującego w poprzednim ustroju. Nie zmienia to faktu, że zmiany te następowały, z różnym nasileniem, we wszystkich krajach satelickich ZSRR⁹⁸. Władza komunistyczna w Polsce również w zakresie prawa karnego i wymiaru sprawiedliwości początkowo wykorzystywała stan prawny sprzed wybuchu wojny. Jednakże uchwalane z czasem akty prawne miały realizować zasady nowego ustroju. Celami prawa karnego zarówno materialnego, jak i procesowego miały być ochrona ustroju i likwidacja wrogów klasowych⁹⁹. Prawo karne niestety nie tylko nie było wyrazem rozwoju społeczeństwa i nie służyło jego wolności, lecz wręcz przeciwnie – traktowane było jako narzędzie do represji i podporządkowywania sobie ogółu mieszkańców naszego kraju.

Już w okresie działalności Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zasada niezawisłości sądownictwa nie była respektowana. Ustrój organów ochrony prawnej podlegał modyfikacjom mającym na celu ich przekształcenie „w dyspozycyjne narzędzie realizujące politykę aparatu władzy”. Swoista „walka o sądownictwo” przejawiała się zarówno w zmianach i uzupełnianiu przepisów materialnych i procesowych, jak i w ramach wymiany kadr¹⁰⁰. Przedstawiciele przedwojennego wymiaru sprawiedliwości, którzy zostali ponownie przyjęci do służby, nie spełniali oczekiwań nowej władzy, zarzucano im m.in. „reakcyjność” i „wrogie nastawienie wobec ustroju demokratycznego”. W tej sytuacji konieczne było przeprowadzenie „demokratyzacji” wymiaru sprawiedliwości i co za tym idzie – wyszkolenie nowych kadr. Zadanie to wykonywał Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa działający od połowy października 1945 r. Departament postulował zorganizowanie kursu dla przyszłych sędziów

⁹⁷ K. Kolasiński, *Problem rekodyfikacji i deregulacji prawa pracy*, [w:] E. Kustra (red.), *Przemiany polskiego prawa...*, s. 84.

⁹⁸ K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa...*, s. 349.

⁹⁹ A. Pasek, *Przyczyny i charakter nowelizacji kodeksu postępowania karnego z 1928 r. w początkach Polski Ludowej (1944-1950)*, [w:] J. Przygodzki (red.) *Okresy przejściowe*, Wrocław 2019, s. 215; M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 293-307.

¹⁰⁰ A. Pasek, *Szkoły prawnicze jako przykład „demokratyzacji” wymiaru sprawiedliwości w początkach Polski Ludowej*, *Acta Universitatis Wratislaviensis No 3799*, „Prawo” 2017, t. CCCXXIV, s. 247; A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 129-130.

i prokuratorów wśród osób bez wykształcenia prawniczego, aby dopuścić tam nowe, „demokratyczne” kadry. Realizacją tego pomysłu był dekret z 22 stycznia 1946 r. o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorских i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów¹⁰¹. Dzięki wspomnianemu dekretowi nie tylko utworzono szkoły prawnicze, ale – co istotne – zrezygnowano z dotychczasowych wymogów wobec kandydatów na sędziów czy prokuratorów określonych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych¹⁰².

Jednym z powodów powołania szkół prawniczych była ocena pracy uniwersytetów, które miały nie wychowywać w „duchu demokratycznym”, a co za tym idzie – nie mogły przyczyniać się do wytwarzania „demokratycznych kadr” mających w przyszłości zasilić szeregi sędziów i prokuratorów. Nowa władza chciała wykorzystać szkoły prawnicze nie tylko do uzupełnienia powojennych braków kadrowych, ale w głównej mierze do szybkiej zmian w personalnym składzie wymiaru sprawiedliwości i wprowadzenia do niego nowej i podporządkowanej sobie grupy ludzi¹⁰³.

Kodeks postępowania karnego z 1928 r.¹⁰⁴ został poddany pierwszym reformom autorstwa nowej władzy już w roku 1944. Ograniczony charakter początkowych modyfikacji nie naruszał przedwojennego modelu, jednakże kolejne zmiany (przeprowadzone w pierwszym etapie do roku 1946, a w szczególności te z lat 1949-1950) doprowadziły zasadniczo do powstania nowej procedury karnej. Ustawa z 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego¹⁰⁵ stanowiła pierwszą powojenną poważną reformę postępowania karnego. Mimo to traktowana była jedynie jako wstępny etap procesu zmierzającego do całkowitej przebudowy procedury sądowej. Jednym z ważnych celów nowelizacji miało być stworzenie lepszych warunków działania dla organów wymiaru sprawiedliwości w obronie interesów „państwa ludowego” na ówczesnym „etapie zastrzegającej się walki klasowej”¹⁰⁶. Nowe przepisy, realizując krytykę dotychczasowego systemu trójinstancyjnego (sąd pierwszej instancji, sąd apelacyjny, a następnie Sąd Najwyższy), ograniczyły tok instancji do dwóch etapów. Rewizja stała się jedynym środkiem odwoławczym, który łączył elementy zastępowanych apelacji i kasacji. Zgodnie z art. 507 k.p.k. nieznanym wcześniej nadzwyczajnym środkiem odwoławczym wprowadzonym przez ustawę nowelizacyjną była rewizja nadzwyczajna, którą do Sądu

¹⁰¹ Dz. U. z 1946 r. Nr 4, poz. 33.

¹⁰² Dz. U. z 1938 r. Nr 102, poz. 863.

¹⁰³ Szerzej: A. Pasek, *Szkoły prawnicze...*, s. 247-262.

¹⁰⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r., Dz. U. z 1928 r. Nr 33, poz. 313, z późn. zm.

¹⁰⁵ Dz. U. z 1949 r. Nr 32, poz. 238.

¹⁰⁶ *Uzasadnienie rządowe do projektu zmiany kodeksu postępowania karnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1949, z. 6-7, s. 6-8.

Najwyższego mógł złożyć Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego. Kolejnym etapem modyfikacji kodeksu postępowania karnego była ustawa z dnia 20 lipca 1950 r.¹⁰⁷, która na stałe wprowadziła do niego zasadę dwuinstancyjności. W efekcie przebudowy wymiaru sprawiedliwości sądy powiatowe miały orzekać we wszystkich sprawach w pierwszej instancji (poza przekazanymi innemu sądowi przepisem szczególnym). Środki odwoławcze (tj. zażalenia i rewizje) od orzeczeń sądów powiatowych miały być rozpoznawane przez sądy wojewódzkie. Natomiast środki odwoławcze od orzeczeń tych ostatnich miał rozpoznawać Sąd Najwyższy¹⁰⁸.

W konsekwencji powyższych reform nastąpiło odejście od trójinstancyjnego systemu apelacyjno-kasacyjnego zastąpionego systemem rewizyjnym dwuinstancyjnym. Po raz pierwszy pojawiał się on w dekretach związanych z prawem karnym w latach 1944-1946, a następnie został wprowadzony do kodeksu postępowania karnego. Zatem rozwiązaniom w dwudziestoleciu międzywojennym mającym charakter wyjątkowy w okresie Polski Ludowej nadano charakter powszechnie obowiązujący¹⁰⁹. Ówczesny Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski wyraźnie podkreślał polityczne podłoże gruntownych zmian w procedurze karnej. Aparat wymiaru sprawiedliwości miał być oczyszczany „od elementów wrogich i obcych”, a na jego miejsce wprowadzano nową, „ludową kadrą”. Władza ludowa w pierwszym powojennym dziesięcioleciu reformowała procedurę karną, mając na uwadze głównie chęć zabezpieczenia formującego się ówczynie w Polsce nowego ustroju politycznego i społecznego¹¹⁰.

Polskie prawo karne okresu międzywojennego za sprawą m.in. wybitnego karnisty Juliusza Makarewicza stało na najwyższym europejskim poziomie¹¹¹. Stwierdził on, że prawo karne jest odbiciem tego, na jakim etapie rozwoju społecznego znajduje się dany naród, jakie są potrzeby oraz ideały społeczeństwa¹¹², i trudno nie zgodzić się z trafnością takiego spojrzenia na prawo. Niestety polskie prawo karne po II wojnie światowej przestało odzwierciedlać rozwój cywilizacyjny społeczeństwa polskiego. Odeszło ono od

¹⁰⁷ Dz. U. z 1950 r. Nr 38, poz. 348.

¹⁰⁸ Więcej: A. Pasek, *Ewolucja zasady instancyjności w polskim kodeksie postępowania karnego z 1928 r.*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3948, „Prawo” 2019, t. CCCXXVIII, s. 192-194.

¹⁰⁹ Nowe zasady zostały utrzymane również w kodeksie postępowania karnego z 1969 r. – Dz. U. z 1969 r. Nr 13, poz. 96 z późn. zm.

¹¹⁰ Więcej nt. powojennych reform prawa karnego materialnego i procesowego: A. Pasek, *Przyczyny i charakter...*, s. 203-216; *idem*, *Ewolucja zasady instancyjności...*, s. 203-216; *idem*, *Zasada udziału czynnika społecznego w procesie karnym w początkach Polski Ludowej*, [w:] M. Podkowski (red.), *Zasady prawne w dziejach prawa publicznego i prywatnego*, Wrocław 2015, s. 183-197; *idem*, *Nowe ujęcie ochrony mienia w prawie karnym początków Polski Ludowej*, [w:] A. Szymańska (red.), *Regulacje prawne gospodarki w rozwoju historycznym*, Wrocław 2017, s. 235-250; H. Świątkowski, *Doniosłe reformy wymiaru sprawiedliwości*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950, z. 8-9, s. 5.

¹¹¹ Postać J. Makarewicza przedstawia A. Pasek, *Juliusz Makarewicz – wybitny uczonek i kodyfikator polskiego prawa karnego*, [w:] M. Marszał, J. Przygodzki (red.), *Wybitni prawnicy na przestrzeni wieków*, Wrocław 2006, s. 157-169.

¹¹² J. Makarewicz, *Prawo karne – wykład porównawczy*, Lwów-Warszawa 1924, s. 1.

znakomitych wzorców kodeksu karnego z 1932 r.¹¹³, uważanego za jeden z najwybitniejszych kodeksów Europy dwudziestolecia międzywojennego.

Stosunek władzy komunistycznej do stworzenia nowego kodeksu prawa karnego i likwidacji pozostałości II RP zmieniał się wraz z upływem czasu. Co do zasady do roku 1947 zagadnienie kodyfikacji prawa karnego nie istniało, a wszelkie dodatkowe dekryty traktowane były jako tymczasowe przez większość prawników. Nieliczne projekty nowelizacji zmierzały do włączenia nowych regulacji do kodeksu z 1932 r. Również zadaniem Komisji Konsultacyjno-Naukowej¹¹⁴ w stosunku do przepisów prawa karnego było ich „dostosowanie” do nowych zasad ustrojowych. Od czasu przełomu 1948 r. zaczęto dostrzegać konieczność opracowania nowego kodeksu karnego. W roku 1950, wspomnianą już uchwałą z 27 września, Prezydium Rządu wskazało Ministerstwo Sprawiedliwości jako organ odpowiedzialny za przygotowanie kodeksu karnego. Mimo przygotowania projektów (z lat 1951, 1956 i 1963) dopiero w roku 1969 udało się uchwalić nowy kodeks karny¹¹⁵. Była to sytuacja odmienna od innych krajów socjalistycznych, w których szybko uchylano obowiązujące kodyfikacje przepisów karnych (Czechosłowacja – 1950 r., Węgry – 1950 r. i 1961 r., Bułgaria – 1951 r. czy gruntowna reforma w NRD z 1957 r.). Świadczyło to m.in. o wysokiej jakości kodeksu karnego z roku 1932 i trudności z zastąpieniem go nowym, socjalistycznym tworem. Władze PRL nie zrezygnowały oczywiście z wprowadzania nowego porządku w prawie karnym, jednak przez długie lata musiały zadowolić się jedynie fragmentarycznymi zmianami ustawowymi czy dekretami, tylko częściowo rugującymi przepisy kodeksu z 1932 r. Dotyczyły one w głównej mierze ochrony ustroju, represji dla przeciwników politycznych, a także ochrony własności społecznej i centralnie sterowanej gospodarki przed niegospodarnością, spekulacjami¹¹⁶.

Jednym z najgorszych efektów zmian w prawie karnym wojskowym było stworzenie dwóch możliwości poddawania represjom osób cywilnych przez sądy wojskowe. Cywilów karano w nich nie tylko na podstawie prawa materialnego wojskowego, ale również wykorzystując prawo powszechne. Katalog czynów podlegających jurysdykcji sądów wojskowych nie zawierał jedynie najcięższych przestępstw przeciwko państwu, ale stał się podstawą do szerokich interpretacji, dzięki którym represjonowano i eliminowano przeciwników politycznych¹¹⁷. Na marginesie warto wspomnieć o uchwalaniu dekretów mających na celu walkę z przeciwnikami nowej, komunistycznej władzy. Na

¹¹³ Dz. U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571.

¹¹⁴ Powołanej 30 września 1949 r. zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości.

¹¹⁵ Dz. U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94.

¹¹⁶ A. Marek, *Kodyfikacja prawa karnego w Polsce na tle przemian społeczno-ustrojowych*, [w:] E. Kustra (red.), *Przemiany polskiego prawa...*, s. 188; por. J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL*, Warszawa 1965.

¹¹⁷ A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji...*, s. 51-52.

podstawie m.in. dekretów o postępowaniu doraźnym¹¹⁸, o ochronie państwa¹¹⁹, o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa¹²⁰, o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyczację życia państwowego¹²¹ wprowadzono szereg bardzo surowych sankcji, z karą śmierci włącznie, które orzekane mogły być niezależnie od ustawowego zagrożenia dla danego przestępstwa¹²². Odrębną kwestią było istnienie umów polsko-radzieckich, sądów i *quasi*-sądów specjalnych oraz sądownictwa tajnego, które to zapisały czarną i krwawą kartę w historii powojennej Polski i stanowiły oczywiste zaprzeczenie zasad prawa z czasów II RP.

Można nawet stwierdzić, że mimo formalnego utrzymania kodeksu z 1932 r. powojenny system prawa karnego opierał się w dużej mierze na dekretach i ustawach karnych. Te akty prawne w istocie stanowiły podstawę do szerokiego stosowania represji wobec społeczeństwa polskiego. Głównym celem stały się dość dowolnie interpretowane przestępstwa polityczne zagrożone karą śmierci. Wojskowe sądy wydały ok. 4400 takich wyroków, a drugie tyle osób zamordowano nawet bez takiego fasadowego wyroku. System sądowniczy służył nękanii niepokornego narodu i niestety nie spełniał swojej podstawowej funkcji, tj. wymierzania sprawiedliwości. Powojenne prawo coraz bardziej odchodziło od zasad liberalnego kodeksu z 1932 r. Głównym etapem procesu stało się śledztwo prowadzone przez funkcjonariuszy państwowych. Wyraźnym cofnięciem się o wieki wstecz było arbitralne stosowanie tortur i całkowite pozbawienie prawa do obrony¹²³. W kontekście atmosfery zastraszania i różnorodnych represji nie mogło być mowy o wolności czy swobodnym rozwoju polskiego społeczeństwa.

Nowy kodeks karny uchwalony został w 1969 r. i stanowił podsumowanie, ukończenie drogi rozwoju prawa socjalistycznego w PRL. Można ocenić go na różnych płaszczyznach, pod względem instytucji części ogólnej reprezentował wysoki poziom, który zawdzięczał pewnej kontynuacji konstrukcji swojego poprzednika. Niestety dobrej oceny nie można przypisać warstwie polityczno-kryminalnej nowego kodeksu. Odchodził on od przedwojennych wzorców i wprowadzał przepisy charakterystyczne dla państw socjalistycznych. Wyjątkowej ochronie podlegały interesy państwa, funkcjonariuszy jego aparatu oraz, co zrozumiałe, podstawy nowego ustroju, tj. mienie społeczne. Takie szczególne zasady realizowane były kosztem należytej ochrony jednostki i własności prywatnej. Skutki społeczne funkcjonowania kodeksu odbiegały znacząco od przemysłanych rozwiązań przedwojennych, nadmierna represyjność i nadużywanie kary

¹¹⁸ Dz. U. z 1946 r. Nr 30, poz. 193.

¹¹⁹ Dz. U. z 1944 r. Nr 10, poz. 50.

¹²⁰ Dz. U. z 1945 r. Nr 53, poz. 300, a następnie Dz. U. z 1946 r. Nr 30, poz. 192.

¹²¹ Dz. U. z 1946 r. Nr 5, poz. 46.

¹²² A. Lityński, *Historia prawa...*, s. 116-119.

¹²³ A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa...*, s. 280.

pozbawienia wolności prowadziły do wielu negatywnych konsekwencji. Do najbardziej krytykowanych przez środowiska naukowe zaliczyć należy: przeludnienie zakładów karnych, wzrost recydywy, nadmierne koszty społeczne. W konsekwencji postulowano liberalizację przepisów, zapewnienie należytych gwarancji prawnych dla pokrzywdzonego i oskarżonego, zmniejszenie represyjności oraz realizację założeń o ograniczaniu kary pozbawienia wolności¹²⁴. Po raz pierwszy w dziejach Polski kodeks karny zawierał też część wojskową. Również w kodeksie postępowania karnego doszło do ujednoczenia procedury powszechnej i wojskowej. Kodeksy karne uchwalone w 1969 r. obowiązywały do roku 1998¹²⁵.

6. Prawo i ustrój Polski po 1944 r. – ciągłość II RP czy całkowite zerwanie z przedwojennymi wzorcami?

Po powyższej, ograniczonej ramami niniejszego artykułu analizie zmian społecznych i prawnych pojawia się pytanie, czy między unifikacją i kodyfikacją z okresu międzywojnia a tą przeprowadzaną po II wojnie światowej, czy szerzej między Polską międzywojenną a Polską po 1944 r., istniał bezpośredni i genetyczny związek, czy też nastąpiło jego zerwanie?

Ciągłość prawa Polski Ludowej z przedwojennym dorobkiem prawnym podawana jest w wątpliwość. Anna Stawarska-Rippel uznaje ją za „pozorną”, a przejęcie dotychczasowego prawa za mające „znaczenie głównie polityczne i propagandowe”. Owo przejęcie było aktem formalnym, w sferze faktycznej prawo II RP ulegało licznym modyfikacjom nie tylko w drodze ustawowej, ale również pozaustawowo¹²⁶. Autorka stwierdza, że z jednej strony zasadniczo przejęto cały przedwojenny dorobek prawny, a proces pospiesznej unifikacji oparty był na opracowaniach przygotowanych jeszcze przez Komisję Kodyfikacyjną II RP. Z drugiej strony wskazuje, że „Była to jednak ciągłość wybiórcza, względna i krytyczna”. Przez pierwsze kilka lat po II wojnie światowej następowało stopniowe, ale konsekwentne „likwidowanie fundamentalnych podstaw przejętego formalnie prawa”. Do przełomu roku 1948 dotychczasowe normy ulegały marginalizacji w procesie stosowania, przy jednocześnie znacznym wpływie klauzul generalnych o wydzwiku politycznym. Same zmiany prawa następowały w tym okresie głównie w drodze pozaustawowej. Dopiero w latach 1948-1950 rozpoczęto intensywniejszą nowelizację przepisów prawa sądowego, a szczytowy pod tym względem był rok

¹²⁴ A. Marek, *Kodyfikacja...*, s. 187-188.

¹²⁵ A. Lityński, *Nowe ustawodawstwo...*, s. 134.

¹²⁶ A. Stawarska-Rippel, *Kodeks zobowiązań...*, s. 699.

1950¹²⁷. Od tego czasu miało już funkcjonować „nowe prawo”, choć akty prawne z okresu II RP nadal formalnie obowiązywały¹²⁸.

Pewne wydaje się stwierdzenie A. Stawarskiej-Rippel: „[...] przekształcono system prawny, który już z końcem pierwszej dekady istnienia Polski Ludowej praktycznie w ogóle nie przypominał przedwojennego”¹²⁹. Natomiast teza podsumowująca rozważania: „brak faktycznej, rzeczywistej ciągłości między systemem prawa Polski Ludowej a systemem prawa Polski międzywojennej [...]” jest kwestionowana przez A. Lityńskiego. Uważa on, że jest ona trafna w stosunku do „[...] nie wcześniej niż do drugiej połowy lat 50., czyli po około 10 latach nowego ustroju. Wcześniej – jak sama pisze [A. Stawarska-Rippel przyp. K.W.] – «przekształcano» system prawny, a więc przedwojenny. Nie zapominajmy, że jednak obowiązywały kodeksy karne II RP, k.z., prawo cywilne wsparte jednak na przedwojennych zasadach. Mając na myśli ciągłość prawną w zakresie prawa sądowego odnosimy się do samych początków Polski Ludowej, do punktu wyjścia. Późniejsze zmiany w ogóle, a zwłaszcza w zupełnie innym ustroju, są naturalne, a nawet oczywiste”¹³⁰.

W okresie pierwszych lat Polski Ludowej stosowano selektywnie zarówno prawo przedwojenne, jak i to pochodzące z dekretów unifikacyjnych. Komunistyczna lewica przejmująca władzę w Polsce pod koniec II wojny światowej co do zasady pozostawiała prawo pochodzące z okresu przedwojennego, a z czasem wprowadzała do niego nowe regulacje¹³¹. Jeśli weźmiemy pod uwagę również reinterpretację dotychczasowych przepisów występującą w konsekwencji stosowania klauzul generalnych (oraz akty nacjonalizacyjne), to rysuje się obraz prawa o znaczącej przewadze interesu publicznego nad prywatnym. Dotychczasowe, fundamentalne instytucje cywilistyczne podlegały zniekształceniom. Jak wskazywano, potwierdzeniem diametralnych zmian zachodzących w polskim systemie prawnym były zapisy konstytucji z 1952 r.¹³² Na szczęście mimo przełomu roku 1948 i coraz intensywniejszego wprowadzania wzorców radzieckich nasze prawo cywilne (materialne i formalne) zachowało wiele „konstrukcji prawnych charakterystycznych dla ustawodawstwa zachodnioeuropejskiego” i zostało skodyfikowane na wysokim poziomie. Było to możliwe dzięki odwilży po roku 1956, a także dzięki utrzymaniu ciągłości nauki prawa cywilnego¹³³.

¹²⁷ A. Stawarska-Rippel, *O prawie cywilnym...*, s. 187.

¹²⁸ A. Stawarska-Rippel, *Nie uchylone...*, s. 295.

¹²⁹ A. Stawarska-Rippel, *O prawie sądowym Drugiej Rzeczypospolitej w początkach Polski Ludowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, t. 2, s. 121.

¹³⁰ *Ibidem*, s. 138; A. Lityński, *Nowe ustawodawstwo...*, s. 127.

¹³¹ A. Lityński, *O prawie...*, s. 20.

¹³² Interes publiczny był w tamtym okresie swoiście pojmowany. Por. M. Safjan, *Klauzule generalne w prawie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1990, z. 11.

¹³³ A. Stawarska-Rippel, *O prawie cywilnym...*, s. 190-191; por. A. Mączyński, *Uwagi o stanie nauki polskiego prawa cywilnego*, „Państwo i Prawo” 2011, nr 6, s. 6-8.

Według Jerzego Wróblewskiego „zgodnie z teorią marksistowską prawo jest wytworem i czynnikiem życia społecznego”. Z jednej strony ma być ono wynikiem, odzwierciedleniem istniejących stosunków społeczno-ekonomicznych, ale równocześnie ma moc przekształcania rzeczywistości społecznej¹³⁴. Biorąc pod uwagę ówczesne stosunki społeczne liberalnej II RP, to prawo socjalistyczne wprowadzane po II wojnie światowej w dużej mierze było narzucane siłą i w sposób drastyczny zmieniało czy wręcz niszczyło istniejący porządek społeczeństwa.

Władze komunistyczne w okresie powojennym w nieprawidłowy sposób przejmowały mienie należące do wielu obywateli Polski. Wyłączeń bez odszkodowania za przejęte mienie dokonywano m.in. na podstawie Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej¹³⁵ czy Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 grudnia 1944 r. o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa¹³⁶. Podobną kategorię stanowiły nieruchomości przejęte przez niemieckiego okupanta, które po wojnie znalazły się w majątku Skarbu Państwa lub gminy miasta stołecznego Warszawy. Odrębną kategorią prawną nieprawidłowej nacjonalizacji było mienie przejęte przez państwo w latach 1944-1962 bez podstaw prawnych lub z rażącym ich naruszeniem. Konfiskowano obiekty, które nawet w świetle ustaw nacjonalizacyjnych nie mogły być przedmiotem nacjonalizacji. Zdarzały się sytuacje (szczególnie na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej¹³⁷), że mimo przewidzianego odszkodowania faktycznie nie zostało ono zrealizowane. Konstytucja z 1952 r. zmieniła zasady przeprowadzenia nacjonalizacji i zrezygnowała z wymogu odszkodowania dla obywateli pozbawianych ich mienia, co stawia ją na gorszej pozycji niż demokratyczną konstytucję z czasów II RP¹³⁸. Na podstawie powyższych aktów dokonano konfiskaty większej prywatnej własności rolnej czy części lasów. Przejęcie własności przemysłowej (nie tylko od Niemców) dokonywało się wobec większych zakładów, tj. zatrudniających powyżej 50 pracowników na jednej zmianie. Na podstawie dekretu o publicznej gospodarce nieruchomościami i kontroli najmu z 21 grudnia 1945 r. ograniczono ponadto prawo własności w tzw. kamieniczkach¹³⁹.

Ponadto ważnym wydarzeniem dla oceny działań wobec społeczeństwa podejmowanych przez władzę w powojennej Polsce była tzw. bitwa o handel w latach 1947-1949.

¹³⁴ J. Wróblewski, *Dynamika prawa socjalistycznego*, [w:] H. Rot (red.), *Prawo socjalistyczne*, Wrocław 1989, s. 341.

¹³⁵ Dz. U. z 1944 r. Nr 4, poz. 17.

¹³⁶ Dz. U. z 1944 r. Nr 15, poz. 82.

¹³⁷ Dz. U. z 1946 r. Nr 3, poz. 17.

¹³⁸ W. Lang, *Problem reprivatyzacji w kontekście zasad państwa prawa i aksjologii polskiego systemu prawa*, [w:] E. Kustra (red.) *Przemiany polskiego prawa...*, s. 131-132.

¹³⁹ P. Jurek, *Historia państwa...*, s. 132-133.

Z inicjatywy m.in. Hilarego Mincla na podstawie trzech aktów prawnych: w sprawie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym¹⁴⁰, o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych¹⁴¹ oraz o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i budowlanych¹⁴² wypowiedziano swoistą wojnę prywatnemu handlowi. Sklepy prywatne miały być zastępowane uspołecznionymi, jednak szybki spadek o niemal połowę sektora prywatnego nie został należycie zrekompensowany, przez co pojawiły się problemy z zaopatrywaniem ludności w podstawowe artykuły. Takie działania komunistów uderzały w naturalne podstawy funkcjonowania społeczeństwa, ograniczały możliwości jego rozwoju i po raz kolejny podważały zaufanie do władzy i jej intencji.

Począwszy od roku 1948, zaczął się etap budowy podstaw socjalizmu. Na ten okres przypada likwidowanie pozostałych jeszcze resztek przedwojennego systemu społecznego i ekonomicznego, oraz tworzenie na ich ruinach nowych instytucji ustrojowych właściwych dla socjalizmu. W tym okresie dobiegała końca bitwa o handel, ograniczano samodzielność spółdzielni, działała Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, wprowadzano w życie plan sześcioletni. Na podstawie dekretów z 1948 r. likwidowano przedwojenne banki, Komunalne Kasy Oszczędności. Rozwiązywano często wieloletnie stowarzyszenia, a ich majątek konfiskowano. Zniesiono ponadto instytucję kredytu długoterminowego oraz w sposób sprzeczny z prawem wykorzystywano dekret z 1918 r. o przymusowym zarządzie państwowym¹⁴³. Na jego podstawie przejmowano to, co pozostało jeszcze po nacjonalizacji z 1946 r.: mniejsze warsztaty, szpitale, sanatoria, pensjonaty czy hotele. Dzięki kolejnym zmianom w prawie od roku 1949 można było niemal bez ograniczeń wywłaszczać za symboliczną rekompensatę. W latach 1949-1950 uregulowano sytuację związaną z polską walutą. Niestety z tego powodu skrzywdzono wierzycieli, przyjmując zasadę nominalizmu i zrównując złotówkę przedwojenną i powojenną. Ponadto zmieniając system pieniężny, pozbawiono obywateli 2/3 ich zasobów finansowych, a dodatkowo wprowadzono zakaz posiadania walut obcych, złota i platyny (ich skup dokonywał się za symboliczne kwoty). Na podstawie ustawy z 1950 r. o umowach planowych w gospodarce socjalistycznej¹⁴⁴ wyłączo- (kodeks handlowy) czy ograniczono (kodeks zobowiązań) stosowanie obowiązującego prawa przedwojennego w stosunku do obrotu uspołecznionego. Ustawa ta nadała moc obowiązującą wzorom i warunkom dostaw wydawanym przez przewodniczącego państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Stanowi ona jeden z wielu przykładów

¹⁴⁰ Dz. U. z 1947 r. Nr 43, poz. 218.

¹⁴¹ Dz. U. z 1947 r. Nr 43, poz. 219.

¹⁴² Dz. U. z 1947 r. Nr 43, poz. 220.

¹⁴³ Dz. U. z 1918 r. Nr 21, poz. 67.

¹⁴⁴ Dz. U. z 1950 r. Nr 21, poz. 180.

(obok m.in. regulacji w zakresie mienia przedsiębiorstw państwowych) uznania aktów administracyjnych za źródło obowiązków cywilnoprawnych. W roku 1950 zakończono kolejny etap budowania podstaw socjalizmu na ziemiach polskich, uchwalając dekret o terenowych organach jednolitej władzy państwowej oraz pięć ustaw (o zmianie kodeksu postępowania cywilnego, o zmianie kodeksu postępowania karnego, o ustroju sądów powszechnych, o prokuraturze oraz o zmianie dekretu o Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym). Na podstawie wspomnianego dekretu oparto system administracji na wzorcach radzieckich, co wiązało się z koniecznością zniesienia dotychczasowego systemu administracji państwowej oraz likwidacji związków samorządu terytorialnego (majątek został przekazany państwu)¹⁴⁵.

Sama legalność aktów nacjonalizacyjnych przed 1952 r. często nie podlegała kwestionowaniu, jednak były one wadliwe, niezgodne z art. 99 Konstytucji marcowej, która przewidywała konieczność odszkodowań za przejmowane mienie. Natomiast akty zakładające odszkodowania (m.in. wspomniana ustawa z 1946 r. o przejściu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej) były zgodne z Konstytucją z 1921 r., jednak brak rzeczywistego spełnienia wymogu odszkodowania kwalifikuje je jako wadliwe. Z tych względów nacjonalizacja taka została uznana za nieprawidłową i Polska, mimo zmian ustrojowych, zgodnie z zasadą ciągłości państwa, zobowiązała się doadośćuczynienia obywatelom za wadliwe przejmowanie ich mienia¹⁴⁶. Mimo to krzywda wielu osób z czasów komunistycznych do dzisiaj nie została w pełni zrekompensowana.

Polska Partia Robotnicza wraz ze swoimi satelickimi sojusznikami rządziła, wykorzystując wachlarz instytucji prawno-ustrojowych pochodzących z czasów II RP. Jednak odwoływanie się do dorobku demokratycznej przedwojennej Polski miało być jedynie zasłoną dla prawdziwych intencji i metod sprawowania władzy przez polskich komunistów. W rzeczywistości trudno mówić o kontynuacji idei i dorobku II RP w kraju zależnym od ZSRR i eliminującym (fizycznie lub z życia społecznego) przedwojenne elity Polski. Rozwój i wolność społeczeństwa w ówczesnej rzeczywistości praktycznie nie istniały. PKWN formalnie przywrócił główne zasady konstytucji z 1921 r. (odrzucając jedynie Konstytucję kwietniową) oraz pozostawił w mocy ustawodawstwo z II RP, a w szczególności: regulacje prawa cywilnego, karnego, pracy, administracyjnego czy zobowiązań z umów międzynarodowych do końca 1944 r.¹⁴⁷ Niestety w powojennej Polsce wytworzyła się sytuacja, w której istniejące przepisy często miały niewiele wspólnego z praktyką i rzeczywistością. Istnienie takiego stanu rzeczy niewątpliwie zdecydowanie negatywnie rzutuje na ocenę prawa okresu Polski po 1944 r.

¹⁴⁵ A. Lityński, *Pierwszy etap prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 1999, t. 2, s. 200-202.

¹⁴⁶ W. Lang, *Problem...*, s. 134.

¹⁴⁷ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju...*, s. 636.

Niepodważalnie pozytywnym aspektem istnienia jakiegokolwiek władzy (nawet komunistycznej) było systematyczne wypełnianie funkcji państwowych i organizowanie administracji, szkolnictwa, wojska. Szczególnie ważne były działania związane ze zmianami granic, tj. repatriacją i przesiedlaniem ludności. Jednak niestety równocześnie PKWN i Rząd Tymczasowy rozbudowywały aparat represji i utrzymywały się przy władzy niezależnie od negatywnego stosunku społeczeństwa. Ponadto Rząd Tymczasowy zawarł z ZSRR układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Abstrahując od samej treści porozumienia, zawarte zostało ono bez legitymacji społecznej, przed wyborami¹⁴⁸. Stanowiło to kolejne wyraźne naruszenie kanonów prawnych II RP.

Spółeczeństwo polskie, pozbawione wolności samostanowienia, stojące w obliczu terroru i braku nadziei na pokonanie ZSRR, znalazło się w bardzo trudnej sytuacji. Zdecydowana jego większość nie popierała nowej władzy, jednak zmuszona okolicznościami zaczęła przejawiać postawy kompromisowe, uznając polskich komunistów za mniejsze zło niż bezpośrednie wcielenie do ZSRR i umiarkowanie włączając się w życie PRL, sprzeciwiając się jednocześnie szkodliwym działaniom władzy. Była to jedyna szansa na jakikolwiek społeczny rozwój w tamtej rzeczywistości. Część Polaków przejawiała postawy bezkompromisowe i stanęła do nierównej walki o prawdziwą Polskę (często z bronią w ręku)¹⁴⁹. Na tych dwóch pobieżnie określonych grupach zakończyć należy omawianie postaw społeczeństwa w jego pozytywnej, inteligentnej części. Co do zasady głównym zapleczem społecznym komunistów była część biednego chłopstwa, robotników i niewielka część inteligencji gotowej na wszelkie kompromisy moralne za cenę awansu społecznego. Tak mizerna baza nie mogła wróżyć wielkich sukcesów nowej władzy. Z tego powodu PRL miał wiele trudności z prawidłowym wypełnianiem swoich zadań i większość nawiązań do chlubnych tradycji II RP pozostawała jedynie na etapie formalnych aktów. W rzeczywistości nie chciano, a często zwyczajnie nie potrafiono kontynuować przedwojennych wzorców. A dodatkowo wprowadzano obce naszym tradycjom formy radzieckie.

Po II wojnie światowej ustrój w Polsce, mimo fasad demokracji i kontynuacji tradycji II RP, w rzeczywistości kształtował się jako ustrój totalitarny. Władzę sprawowała jedna partia, a pozostałe były jedynie jej satelitami, które na arenie międzynarodowej miały stwarzać pozory pluralizmu i rzeczywistego współdziałania w sprawowaniu władzy. Opozycyjny PSL jedynie na krótki okres hamował totalitarny charakter sprawowania władzy, który dobitnie objawił się po pozbyciu się nawet tego ugrupowania. Rzeczywista opozycja komunistów likwidowana była bezwzględnie z życia społecznego, często w sposób fizyczny. Jedynym hamulcem dla jawnego odwoływania się do ideologii

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 636.

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 637.

komunistycznej była obawa przed nadmiernym buntem społecznym. Charakterystyczne dla władzy komunistycznej w Polsce było łamanie praw i wolności osobistych, ograniczanie wolności prasy, a także różnorodne represjonowanie społeczeństwa w celu złamania oporu i wymuszenia milczącej akceptacji dla poczynań władzy. Nie podlega żadnym wątpliwościom znacząca zależność od ZSRR i jej wzorców ustrojowych, która jest kolejnym dowodem na totalitarny charakter władzy w Polsce po II wojnie światowej. Był on obcy naszym tradycjom ustrojowym oraz stanowisku społeczeństwa¹⁵⁰.

7. Podsumowanie

Odrodzona po II wojnie światowej Polska, okrojona terytorialnie i oddana w orbitę wpływów ZSRR, znalazła się w całkiem nowej sytuacji społeczno-gospodarczej. Naród polski pozbawiony został wolności samostanowienia i musiał pogodzić się z rządami polskich komunistów wspieranych przez Moskwę. Narzucona władza od razu przystąpiła do przeprowadzania reform społecznych i ustrojowo-prawnych. Jednakże w wielu aspektach dorobek II RP początkowo podlegał jedynie niewielkim zmianom. Pewne obszary pozostawały nienaruszone z różnych powodów: chęci zachowania pozorów ciągłości i legalności władzy, niemożności jednoczesnej zmiany zbyt wielu aktów prawnych, świadomości istnienia silnego oporu społecznego, funkcjonowania na uczelniach przedwojennej kadry profesorskiej, braku odpowiednich umiejętności czy przygotowania do skutecznego przeprowadzenia zmian. Nowi decydenci w wielu sytuacjach aktami administracyjnymi i praktyką omijali liczne przepisy prawne nieprzystosowane do zmienionych realiów. Formalnie zachowane prawo w rzeczywistości często nasycane było inną, komunistyczną treścią. Wykorzystywano również klauzule generalne. Nowa technika prawodawcza niestety wyraźnie odstawała od wzorców przedwojennych, a wiele aktów prawnych ocenianych było jako *stricte* polityczne i dyktowane przez ZSRR. Działania takie spotykały się często z uzasadnioną krytyką środowisk naukowych. Nowa władza po przeprowadzeniu początkowych reform (m.in. unifikacji prawa cywilnego) i ugruntowaniu swojej pozycji, z czasem przystępowała do coraz poważniejszych modyfikacji poszczególnych gałęzi prawa, na czele z uchwaleniem nowej Konstytucji.

Władze powojennej Polski z upływem lat i wraz z realizacją kolejnych reform w wielu aspektach zrywały z dorobkiem II RP, jednak na szczęście pozostawały obszary stanowiące w dużej mierze kontynuację dotychczasowych wartości. Społeczeństwo polskie pozbawione zostało wolności wyboru rozwiązań ustrojowych i prawnych w powojennej Polsce. Jednakże mimo wszystko utrzymało (co prawda bardzo ograniczone,

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 637.

zmieniające się z biegiem lat i niestety co do zasady na niekorzyść) możliwości rozwoju. Prawo cywilne, opierające się w większym stopniu na przedwojennym dorobku, było w tym kontekście bardziej elastyczne (w szczególności w pierwszych latach po wojnie, a także częściowo w ramach odwilży po 1956 r.), natomiast prawo karne wykorzystywane było często do represji i walki z niepodporządkowaną częścią społeczeństwa. Nasz kraj na szczęście nie był częścią ZSRR, a pozostawał „jedynie” w jego orbicie. Dzięki temu w określonych obszarach dotyczących społeczeństwa czy prawa udało się zachować margines autonomii i przechować wiele przedwojennych tradycji społecznych czy prawnych. Umożliwiło to szybsze zrzucenie komunistycznego jarzma i zapoczątkowanie przemian w całej Europie Środkowo-Wschodniej.

Bibliografia

Źródła prawa

- Ustawa z dnia 3 czerwca 1919 r. o Komisji Kodyfikacyjnej (Dz. U. z 1919 r. Nr 44, poz. 315).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1938 r. Nr 102, poz. 863).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 1928 r. Nr 33, poz. 313).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz. U. z 1933 r. Nr 82, poz. 598).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. – Kodeks handlowy (Dz. U. z 1934 r. Nr 5, poz. 502).
- Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. z 1935 r. Nr 30, poz. 227).
- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. z 1944 r. Nr 4, poz. 17).
- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa (Dz. U. z 1944 r. Nr 10, poz. 50).
- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 grudnia 1944 r. o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa (Dz. U. z 1944 r. Nr 15, poz. 82).
- Kodeks postępowania niespornego z dnia 18 lipca 1945 r. (Dz. U. z 1945 r. Nr 27, poz. 169).
- Dekret prawo osobowe z dnia 29 sierpnia 1945 r. (Dz. U. z 1945 r. Nr 40, poz. 223).
- Dekret prawo małżeńskie z dnia 25 września 1945 r. (Dz. U. z 1945 r. Nr 48, poz. 270).

- Dekret prawo o aktach stanu cywilnego z dnia 25 września 1945 r. (Dz. U. z 1945 r. Nr 48, poz. 272).
- Dekret o postępowaniu doraźnym z dnia 16 listopada 1945 r. (Dz. U. z 1946 r. Nr 30, poz. 193).
- Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. z 1945 r. Nr 53, poz. 300).
- Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. z 1946 r. Nr 3, poz. 17).
- Dekret z 22 stycznia 1946 r. o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów (Dz. U. z 1946 r. Nr 4, poz. 330).
- Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyczację życia państwowego (Dz. U. z 1946 r. Nr 5, poz. 46).
- Dekret prawo rodzinne z dnia 22 stycznia 1946 r. (Dz. U. z 1946 r. Nr 6, poz. 52).
- Dekret prawo opiekuńcze z dnia 14 maja 1946 r. (Dz. U. z 1946 r. Nr 20, poz. 136).
- Dekret prawo małżeńskie majątkowe z dnia 29 maja 1946 r. (Dz. U. z 1946 r. Nr 31, poz. 197).
- Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. z 1946 r. Nr 30, poz. 192).
- Dekret prawo spadkowe z dnia 8 października 1946 r. (Dz. U. z 1946 r. Nr 60, poz. 328).
- Dekret prawo rzeczowe z dnia 11 października 1946 r. (Dz. U. z 1946 r. Nr 57, poz. 319).
- Dekret prawo o księgach wieczystych z dnia 11 października 1946 r. (Dz. U. z 1946 r. Nr 57, poz. 320).
- Dekret przepisy ogólne prawa cywilnego z dnia 12 listopada 1946 r. (Dz. U. z 1946 r. Nr 67, poz. 369).
- Dekret z dnia 8 czerwca 1955 r. Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. z 1955 r. Nr 25, poz. 151).
- Ustawa z dnia 2 czerwca 1947 r. w sprawie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Dz. U. z 1947 r. Nr 43, poz. 218).
- Ustawa z dnia 2 czerwca 1947 r. o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych (Dz. U. z 1947 r. Nr 43, poz. 219).
- Ustawa z dnia 2 czerwca 1947 r. o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i budowlanych (Dz. U. z 1947 r. Nr 43, poz. 220).
- Ustawa z 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. z 1949 r. Nr 32, poz. 238).
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. o umowach planowych w gospodarce socjalistycznej (Dz. U. z 1950 r. Nr 21, poz. 180).
- Ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. – Kodeks rodzinny (Dz. U. z 1950 r. Nr 34, poz. 308).

- Ustawa z dnia 18 lipca 1950 r. – Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. z 1950 r. Nr 34, poz. 311).
- Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. z 1950 r. Nr 38, poz. 348).
- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz. U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232).
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 1964 r. Nr 9, poz. 59).
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 1964 r. Nr 16, poz. 93).
- Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 1964 r. Nr 43, poz. 296).
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94).
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 1969 r. Nr 13, poz. 96).
- Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 1974 r. Nr 24, poz. 141).
- Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz. U. z 1982 r. Nr 19, poz. 147).

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, zespół akt: Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. teczek: 2761, 4364, 4430.

Orzecznictwo

- Orzeczenie SN z dnia 5-30 czerwca 1951 r., Nr C 649/50, Z.O.S.N. 1952, z. II, poz. 44.
- Orzecznictwo Sądu Najwyższego, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, z. 12.
- Uchwała SN z dnia 12 lutego 1955 r., I CO 4/55, „Państwo i Prawo” 1955.

Literatura

- Bafia J., Hochberg L., Siewierski M., *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965.
- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1994.
- Cieszyński A., *Stan wojny a stan wojenny w przeobrażającym się polskim prawie konstytucyjnym – rekonstrukcja historyczna oraz analiza współczesna (1921-1997)*, [w:] E. Kustra (red.), *Przemiany polskiego prawa (1989-1999)*, Toruń 2001.
- Czachórski W., *Przebieg prac nad kodyfikacją prawa cywilnego PRL*, „Studia Prawnicze” 1970, nr 26-27.
- Dziedzic A., *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2009.
- Fiedorczyk. P., *Dyskusja na temat miejsca prawa rodzinnego w systemie prawa Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7.

- Fiedorczyk P., *O początkach prac nad kodyfikacją polskiego prawa cywilnego w 1947 r.* „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006, t. 4.
- Fiedorczyk P., *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, Białystok 2014.
- Fiedorczyk P., *Z prac nad unifikacją osobowego prawa małżeńskiego w 1945 r.* „Miscellanea Historico-Iuridica” 2003, t. 1.
- Grodziski S., *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919–1947)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1-4.
- Grodziski S., *Z dziejów unifikacji polskiego prawa cywilnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1985, z. 2.
- Górnicki L., *Kodyfikacja prawa prywatnego*, [w:] M. Safjan (red.), *Prawo cywilne – część ogólna, System Prawa Prywatnego*, t. I, Warszawa 2012.
- Jurek P., *Historia państwa i prawa polskiego. Źródła prawa, sądownictwo*, Wrocław 1996.
- Kallas M., Lityński A., *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000.
- Kolasiński K., *Problem rekodyfikacji i deregulacji prawa pracy*, [w:] E. Kustra (red.), *Przemiany polskiego prawa (1989-1999)*, Toruń 2001.
- Kozioł A.A., *Organizacja prac nad prawem cywilnym w Polsce w latach 1945-1946*, „Z Dziejów Prawa” 2005, t. 7.
- Lang W., *Problem reprivatyzacji w kontekście zasad państwa prawa i aksjologii polskiego systemu prawa*, [w:] E. Kustra (red.), *Przemiany polskiego prawa (1989-1999)*, Toruń 2001.
- Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2008.
- Lityński A., *Na drodze do kodyfikacji prawa cywilnego w Polsce Ludowej*, [w:] G. Bałtruszajtys (red.), *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, Warszawa 2000.
- Lityński A., *Nowe ustawodawstwo w nowym ustroju. O prawie karnym i cywilnym w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej*, Białystok 2006.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Lityński A., *O praworządności „ludowej” w Polsce 1944-1956 teoretycznych uwag kilka*, „Z Dziejów Prawa” 2006, t. 8.
- Lityński A., *Pierwszy etap prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 1999, t. 2.
- Lityński A., *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919-1969). Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001.
- Litwin J., *Zasady współżycia społecznego w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Nowe Prawo” 1953, nr 12.
- Łaszewski R., Salmonowicz S., *Historia ustroju Polski*, Toruń 1995.
- Makarewicz J., *Prawo karne – wykład porównawczy*, Lwów-Warszawa 1924.

- Marek A., *Kodyfikacja prawa karnego w Polsce na tle przemian społeczno-ustrojowych* [w:] E. Kustra (red.) *Przemiany polskiego prawa (1989-1999)*, Toruń 2001.
- Mączyński A., *Uwagi o stanie nauki polskiego prawa cywilnego*, „Państwo i Prawo” 2011, nr 6.
- Moszyńska A., *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 roku*, Toruń 2019.
- Nowacki J., *Niektóre zagadnienia zasad współżycia społecznego*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 7-8.
- Pasek A., *Ewolucja zasady instancyjności w polskim kodeksie postępowania karnego z 1928 r.*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3948, „Prawo” 2019, t. CCCXXVIII.
- Pasek A., *Juliusz Makarewicz – wybitny uczony i kodyfikator polskiego prawa karnego* [w:] M. Marszał, J. Przygodzki (red.), *Wybitni prawnicy na przestrzeni wieków*, Wrocław 2006.
- Pasek A., *Nowe ujęcie ochrony mienia w prawie karnym początków Polski Ludowej*, [w:] A. Szymańska (red.), *Regulacje prawne gospodarki w rozwoju historycznym*, Wrocław 2017.
- Pasek A., *Przyczyny i charakter nowelizacji kodeksu postępowania karnego z 1928 r. w początkach Polski Ludowej (1944-1950)*, [w:] J. Przygodzki (red.) *Okresy przejściowe*, Wrocław 2019.
- Pasek A., *Szkoły prawnicze jako przykład „demokratyzacji” wymiaru sprawiedliwości w początkach Polski Ludowej*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3799, „Prawo” 2017, t. CCCXXIV.
- Pasek A., *Zasada udziału czynnika społecznego w procesie karnym w początkach Polski Ludowej*, [w:] M. Podkowski (red.), *Zasady prawne w dziejach prawa publicznego i prywatnego*, Wrocław 2015.
- Projekt kodeksu cywilnego*, Warszawa 1961.
- Projekt kodeksu cywilnego oraz przepisów wprowadzających kodeks cywilny*, Warszawa 1962.
- Radwański Z., *Kodyfikacja prawa cywilnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, z. 2.
- Safjan M., *Klauzule generalne w prawie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1990, z. 11.
- Skąpski J., *Kodeks cywilny z 1964 r. Blaski i cienie kodyfikacji oraz jej perspektywy*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1-4.
- Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 2009.
- Stawarska-Rippel A., *Kodeks zobowiązań w pierwszych latach Polski Ludowej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2004, z. 3.
- Stawarska-Rippel A., *Nie uchylone a jednak nieobowiązujące: o niektórych aspektach ciągłości prawnej w początkach Polski Ludowej*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2004, nr 1.

- Stawarska-Rippel A., *O prawie cywilnym w początkach Polski Ludowej uwag kilka*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2012, t. 11.
- Stawarska-Rippel A., *O prawie sądowym Drugiej Rzeczypospolitej w początkach Polski Ludowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, t. 2.
- Szer S., *Kodeks rodzinny*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950, z. 3.
- Świątkowski H., *Doniosłe reformy wymiaru sprawiedliwości*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950, z. 8-9.
- Uzasadnienie rządowe do projektu zmiany kodeksu postępowania karnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1949, z. 6-7.
- Wasilkowska Z., *Zadania Komisji Kodyfikacyjnej*, „Państwo i Prawo” 1957, z. 1.
- Wasilkowski J., Wolter A., *Projekt kodeksu cywilnego. Część ogólna*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 1.
- Wasilkowski J., Wolter A., *Projekt kodeksu cywilnego. (Charakterystyka ogólna)*, „Nowe Prawo” 1961, z. 12.
- Wiszniewski J., *Prawo cywilne*, Warszawa 1964.
- Wolter A., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1963.
- Wróblewski J., *Dynamika prawa socjalistycznego*, [w:] H. Rot (red.), *Prawo socjalistyczne*, Wrocław 1989.
- Zabiełło S., *O rząd i granice*, Warszawa 1986.

Streszczenie: Po II wojnie światowej Polska znalazła się w orbicie wpływów ZSRR i w konsekwencji w naszym kraju nastąpiło wiele zmian społeczno-ustrojowych. Naród polski został pozbawiony wolności wyboru rozwiązań ustrojowych i prawnych oraz kontynuacji dotychczasowych, przedwojennych wzorów. Komuniści polscy przy wsparciu z ZSRR dokonali przewrotu politycznego i całkowicie zmienili prawno-ustrojowe oblicze Polski. Wyraźne różnice w stosunku do II RP zauważyć można podczas analizy szerokiego wachlarza aktów prawnych, począwszy od najważniejszego z nich, tj. konstytucji PRL z 1952 r. poprzez regulacje w zakresie różnych gałęzi prawa. Podobnie jak w przypadku zmian społecznych, w wielu aspektach aktualizacja prawa następowała powoli, a liczne uregulowania z czasów II RP przez długi czas zachowały moc obowiązującą. Mimo tego często okazywało się, że obowiązujący stan prawny miał niewiele wspólnego z rzeczywistą sytuacją kształtowaną przez akty administracyjne i faktyczne działania władz. Analizując skutki wprowadzania w PRL ustroju komunistycznego pod kątem płaszczyzny społeczno-prawnej, stwierdzić należy, że nowa władza krwawo rozprawiła się ze swoimi wrogami i poprzez zastraszenie społeczeństwa wymuszała na nim milejącą akceptację dla swoich działań. Społeczeństwo polskie zostało co do zasady pozbawione możliwości samostanowienia, a modyfikacje prawa i ustroju były uzależnione nie od woli społeczeństwa, a od narzuconej siłą i podległej ZSRR władzy komunistycznej.

Słowa kluczowe: Polska, prawo, ustrój, społeczeństwo, wolność, samostanowienie

Problematyka ochrony „wolności” jako dobra osobistego w pracach nad art. 23 kodeksu cywilnego z 1964 r.*

1. Wprowadzenie

Aktualnie „wolność” bez wątpienia traktowana jest jako podstawowy element ochrony dóbr osobistych¹. Współcześnie obowiązujący kodeks cywilny² w art. 23 wymienia „wolność” tuż po zdrowiu, natomiast przed takimi wartościami, jak: cześć, swoboda sumienia, nazwisko (pseudonim), wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykliwość mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska³.

Warto zastanowić się nad genezą umieszczenia „wolności” w katalogu dóbr osobistych człowieka chronionych polskim kodeksem cywilnym, gdyż dobro to nie od razu tam się znalazło. „Architektami” decydującymi o wartościach, jakie miały wejść do kodeksowego katalogu dóbr osobistych, byli członkowie Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego⁴

* Artykuł powstał dzięki wsparciu finansowemu NCN uzyskanemu w ramach grantu Miniatura 3 nr projektu 0213/2742/19.

¹ Prawo cywilne *expressis verbis* nie definiuje pojęcia dóbr osobistych. Za doktryną przyjmuje się, że dobra osobiste wiążą się z wartościami uznanymi przez system prawny, obejmującymi fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność, godność i pozycję w społeczeństwie, zob. bliżej: Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2013, s. 157-158.

² Kodeks cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r. (Dz. U. z 1964 r. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.).

³ W doktrynie jednomyślnie podkreśla się, że wymienione wartości pomieszczone w art. 23 k.c. stanowią katalog otwarty – zob. przykładowo: E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny*, t. I. *Komentarz do artykułów 1-534*, Warszawa 2004, s. 86, 89; J. Gudowski, *Kodeks cywilny. Orzecznictwo. Piśmiennictwo*, t. I. *Część ogólna*, Warszawa 2018, s. 189; M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny*, t. I. *Komentarz. Art. 1-449¹¹*, Warszawa 2016, s. 108, 111; K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, Warszawa 1999, s. 90.

⁴ W skład Zespołu weszli: Jerzy Marowski (pierwszy przewodniczący Zespołu, w 1960 r. z uwagi na zły stan zdrowia na stanowisku tym zastąpił go Seweryn Szer), Jan Wasilkowski (referent projektu kodeksu cywilnego), Seweryn Szer, Jan Gwiadomorski, Kazimierz Przybyłowski, Aleksander Wolter, Jan Topiński, Jerzy Mayzel, Henryka Dawidowicz. Później do grona członków Zespołu włączono jeszcze: Adama Chełmońskiego (zmarł 16.08.1959 r.), Witolda Czachórskiego, Zbigniewa Rzepkę i Adama Szpunara. Sekretarzem Zespołu był Jan Winiarz (okazjonalnie funkcję protokolanta pełnił również Marek Gintowt), a w posiedzeniach Zespołu uczestniczył również przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości Witold Bendetson (zmarł 8.12.1959 r., a w jego miejsce minister nie wyznaczył nowego delegata).

Komisji Kodyfikacyjnej PRL⁵, którzy od grudnia 1956 r. do maja 1961 r. pracowali nad kształtem projektu kodeksu cywilnego. Na marginesie warto odnotować, że w tym czasie odbyły się trzy czytania projektu kodeksu cywilnego i w efekcie dnia 10.10.1961 r. przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Jan Wasilkowski⁶ przesłał gotowy projekt kodeksu Ministrowi Sprawiedliwości⁷. Rozpoczął się etap prac ministerialnych i parlamentarnych⁸, zakończony w dniu 23.04.1964 r. uchwaleniem kodeksu cywilnego.

Pierwsze posiedzenie Zespołu Prawa Cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej odbyło się w dniu 16.12.1956 r., przede wszystkim w celu uzgodnienia stanowiska Zespołu odnośnie do projektu kodeksu cywilnego z 1955 r.⁹, ustalenia koreferentów do opracowania poszczególnych zagadnień oraz określenia orientacyjnego terminu zakończenia prac Zespołu¹⁰. Zgodnie z sugestią głównego referenta projektu kodeksu cywilnego – Jana Wasilkowskiego – jako podstawę prac przyjęto wspomniany wyżej projekt kodeksu cywilnego z 1955 r. oraz obowiązujący kodeks rodzinny z 1950 r.¹¹ Co do zasady metodyka pracy Zespołu polegała na wyznaczeniu koreferenta, który przygotowywał projekty rozwiązań względem zadanej mu tematyki. Propozycje koreferenta mogły pokrywać się z regulacjami zawartymi w projekcie k.c. z 1955 r. albo mogły być odmienne. Członkowie Zespołu dyskutowali, zgłaszali swoje wnioski i poprawki, a następnie w głosowaniu decydowali o kształcie przyjmowanych rozwiązań¹².

⁵ Problematyka dotycząca działalności Komisji Kodyfikacyjnej PRL doczekała się już wielu opracowań w nauce. W najnowszej doktrynie tematy te poruszali w swoich pracach m.in. P. Fiedorczyk, A. Lityński i A. Moszyńska. Zob. przykładowo: P. Fiedorczyk, *O powstaniu, strukturze organizacyjnej i trybie prac Komisji Kodyfikacyjnej z 1956 roku*, [w:] M. Mikołajczyk et al. (red.), *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, ks. II, Białystok-Katowice 2010, s. 473-484; *idem*, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945-1964)*, Białystok 2014, s. 285-300; A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 222-227; *idem*, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 252-268; A. Moszyńska, *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 roku*, Toruń 2019, s. 278-526.

⁶ Jan Wasilkowski (1898-1977) – przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej, członek przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej, 1949-1952 – rektor Uniwersytetu Warszawskiego, 1956-1967 – Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. Wcześniejsze doświadczenia kodyfikacyjne J. Wasilkowskiego przedstawia: P. Fiedorczyk, *Dylematy socjalistycznego kodyfikatora. Dokument archiwalny o pracach Komisji Kodyfikacyjnej w latach 1956-1958*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. VIII, s. 259-260; zob. także: A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917-2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017, s. 310-311.

⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie, nr zespołu 285, sygn. teczki 3114, k. 469.

⁸ Zakończenie prac nad projektem kodeksu cywilnego w Komisji Kodyfikacyjnej oraz prace w Radzie Ministrów i prace parlamentarne przedstawia A. Moszyńska, *Geneza...*, s. 517-598.

⁹ *Projekt Kodeksu Cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tekst ustalony w wyniku dyskusji ogólnokrajowej*, Warszawa 1955.

¹⁰ AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie. Komisja Kodyfikacyjna. Protokoły z sesji Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, sygn. 2/285/0/21/54/8, k. 2-15.

¹¹ Dz. U. Nr 34, poz. 308.

¹² Decydowano zwykłą większością głosów, w razie równej liczby głosów decydował głos przewodniczącego.

2. Pierwsze czytanie projektu k.c.

Na posiedzeniu Zespołu w dniu 31.01.1957 r., w toku pierwszego czytania projektu k.c. obecni byli: przewodniczący J. Marowski oraz członkowie Zespołu: A. Chełmoński, H. Dawidowicz, J. Gwiazdomorski, J. Mayzel, K. Przybyłowski, S. Szer, J. Wasilkowski, A. Wolter oraz W. Bendetson (delegat Ministra Sprawiedliwości). Protokołował J. Winiarz. Przedmiot obrad stanowiły przepisy księgi I projektu k.c. z 1955 r. Problematyce dóbr osobistych poświęcony był art. 2¹³ tegoż projektu, który brzmiał: „Ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone lub zagrożone bezprawnym działaniem, może żądać ochrony prawnej, w szczególności zaniechania tego działania”¹⁴. Do artykułu tego swoje uwagi zgłosił J. Marowski¹⁵, który zaproponował jego skreślenie i zamieszczenie w obrębie tytułu II księgi I nowego rozdziału „Ochrona dóbr osobistych”, w którym uregulowano by problematykę: 1) umieszczenia w zakładzie leczniczym; 2) ochronę nazwiska (pseudonimu); 3) ochronę wizerunku uwiecznionego na fotografii¹⁶. Kolejnym członkiem Zespołu wypowiadającym się w tej kwestii był K. Przybyłowski wyrażający swoje wątpliwości co do miejsca, w którym przepis art. 2 był zamieszczony. Postulował on przeniesienie tego art. do osobnego działu. Nadto uczony skrytykował konstrukcję tego przepisu jako szerzej chroniącą dobra niemajątkowe od dóbr majątkowych, co jego zdaniem było zupełnie nieuzasadnione. Następnie głos zabrał J. Wasilkowski, uznając za niebezpieczny wniosek J. Marowskiego dotyczący skreślenia art. 2 i przyjęcia w to miejsce postulowanych przez niego rozwiązań. Wasilkowski opowiedział się natomiast za zamieszczeniem sformułowania ogólnego w odpowiednim miejscu projektu. Ponadto Wasilkowski nie zgodził się z wątpliwościami wyrażonymi przez K. Przybyłowskiego. W trakcie dalszej dyskusji J. Marowski wycofał swój wniosek o skreślenie art. 2, a A. Wolter, nie uznając argumentacji K. Przybyłowskiego co do przeniesienia tego art. do osobnego działu, wypowiedział się za utrzymaniem art. 2. Kolejny mówca – J. Gwiazdomorski – oświadczył, że przyłącza

¹³ Artykuł ten zamieszczono w księdze I *Przepisy ogólne*, tytule I *Przepisy wstępne*.

¹⁴ W projekcie nie było więc jeszcze katalogu wartości, określającego poszczególne dobra osobiste pozostające pod ochroną prawa cywilnego. Por. art. 10 *Projekt kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1954, s. 6. Projekt z 1954 r. stanowił efekt prac wcześniejszej Komisji powołanej przez Ministra Sprawiedliwości H. Świątkowskiego do opracowania projektu k.c. – zob. bliżej: W. Czachórski, *Przebieg prac nad kodyfikacją prawa cywilnego PRL*, „Studia Prawnicze” 1970, z. 26-27, s. 12; A. Liżyński, *Historia prawa...*, s. 210-211.

¹⁵ Z protokołu posiedzenia Zespołu z dnia 29.03.1957 r. wynika, że koreferentem księgi I w zakresie przepisów wstępnych, osób fizycznych, czynności prawnych, terminu i przedawnienia roszczeń był J. Gwiazdomorski – AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie. Komisja Kodyfikacyjna. Protokoły z sesji Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, sygn. 2/285/0/21/54/8, k. 96. Jednak J. Gwiazdomorski sporządził uwagi do art. 6-36 oraz 3, 57-119 projektu – zob. bliżej: AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie, nr zespołu 285, sygn. teczek 5396, k. 49-55, 71-92. Natomiast autorem uwag do art. 2 był J. Marowski czyli to jego należy uważać za koreferenta tej problematyki.

¹⁶ Zob. bliżej: AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie. Komisja Kodyfikacyjna. Protokoły z sesji Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, sygn. 2/285/0/21/54/8, k. 41-42.

się do przeciwników poglądu K. Przybyłowskiego. Podobnie A. Chełmoński opowiedział się za utrzymaniem art. 2 w przepisach wstępnych, tak jak w projekcie. Na to Wasilkowski zgłosił postulat, aby Zespół nie zajmował się na razie systematyką projektu, gdyż jest to przedwczesne. Następnie członkowie Zespołu przeszli do dyskusji nad poszczególnymi propozycjami zgłoszonymi przez J. Marowskiego, zaczynając od problematyki ochrony nazwiska¹⁷. W rezultacie dyskusja nad tym przepisem i jego ostatecznym brzmieniem została odroczone¹⁸.

Kolejne posiedzenie Zespołu, w toku którego zajmowano się omawianiem problemów dotyczących ochrony dóbr osobistych (art. 2), odbyło się dnia 30.03.1957 r.¹⁹ Obecni byli: przewodniczący J. Marowski oraz członkowie Zespołu: A. Chełmoński, W. Czachórski, H. Dawidowicz, J. Gwiazdomorski, J. Mayzel, K. Przybyłowski, S. Szer, J. Wasilkowski, A. Wolter oraz W. Bendetson (delegat Ministra Sprawiedliwości). Protokołował J. Winiarz. W charakterze ekspertów na posiedzenie zaproszono psychiatrów: Stanisława Batawie²⁰ oraz Zdzisława Jaroszewskiego²¹. Eksperci nakreślili problemy leżące na styku prawa i psychiatrii oraz odpowiadali na pytania członków Zespołu. Co do przymusowego umieszczania chorych w zakładach zamkniętych²², jednoznacznie opowiedzieli się za tym, by o kierowaniu chorych decydowały nie tylko przesłanki prawne (np. zagrożenie dla otoczenia), ale przede wszystkim medyczne (stwierdzenie zaburzeń psychicznych i potrzeba ich szybkiego leczenia)²³. Po wysłuchaniu informacji i opinii zaproszonych ekspertów Zespół przystąpił do dyskusji nad wnioskami J. Marowskiego²⁴, który uważał przepis art. 2 za zbyt ogólnie sformułowany, dlatego zaproponował doprecyzowanie zasad ochrony niektórych dóbr osobistych. W tym celu postulował: 1) dokładniejsze określenie zasad ochrony nazwiska i podobizny oraz 2) zamieszczenie przepisu chroniącego wolność osobistą. W trakcie dyskusji głos zabrał J. Wasilkowski, który był zdania, że w omawianej kwestii najważniejszym problemem jest zagadnienie szersze od ochrony nazwiska czy podobizny, mianowicie sprawa ochrony czci. Jeśli więc projekt uzupełniony zostanie w myśl wniosków J. Marowskiego, wówczas uregulowane zostanie jedynie zagadnienie marginesowe, a nie problem

¹⁷ Wniosek o uzupełnienie przepisu art. 2 projektu k.c. autorstwa J. Marowskiego – zob. bliżej: AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie, nr zespołu 285, sygn. teczki 5396, k. 64-70.

¹⁸ Zob. bliżej: AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie. Komisja Kodyfikacyjna. Protokoły z sesji Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, sygn. 2/285/0/21/54/8, k. 44-46.

¹⁹ Była to kontynuacja dyskusji zapoczątkowanej i odroczonej na posiedzeniu w dniu 31.01.1957 r.

²⁰ Stanisław Batawia (1898-1980) – wybitny kryminolog i psychiatra, profesor nauk prawnych.

²¹ Zdzisław Jaroszewski (1906-2000) – współcześnie uznawany za jednego z nestorów polskiej psychiatrii.

²² Problematyka ta ściśle związana była z postulowaną przez J. Marowskiego koniecznością uregulowania ochrony wolności osobistej.

²³ Zob. bliżej: AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie. Komisja Kodyfikacyjna. Protokoły z sesji Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, sygn. 2/285/0/21/54/8, k. 123-129.

²⁴ Zgłoszonymi na posiedzeniu w dniu 31.01.1957 r.

najważniejszy. W konkluzji J. Wasilkowski podkreślił, że nie występuje przeciwko rozwijaniu w projekcie k.c. zasad ochrony dóbr osobistych, wyraża natomiast pogląd, że jeśli takie rozwinięcie ma nastąpić, to należy rozpocząć od problemu najistotniejszego, którym jest właśnie ochrona czci. Pogląd J. Wasilkowskiego poparł J. Gwiazdomorski. Zauważył jednak, że w rozważaniach nad ochroną dóbr osobistych na pierwszy plan rzeczywiście wysuwa się zazwyczaj kwestia nazwiska, która przysłania inne dobra. Aby temu zapobiec, należałoby zmienić redakcję art. 2 poprzez nadanie mu następującego brzmienia: „Ten czyje dobro osobiste, a w szczególności życie, zdrowie, nietykalność osobista, wolność, swoboda używania i rozwijania władz umysłowych i fizycznych, cześć i godność, zostało naruszone lub zagrożone bezprawnym działaniem, może żądać ochrony, w szczególności zaniechania tego działania”. Kolejny mówca – K. Przybyłowski – zgodził się z poglądem, że rozwiązania proponowane przez J. Marowskiego powinien poprzedzać odpowiednio zredagowany przepis ogólny. Po zakończeniu dyskusji nad wnioskiem J. Marowskiego odbyło się głosowanie, w wyniku którego wniosek ten nie został przyjęty. Kolejna propozycja J. Marowskiego dotyczyła ochrony wizerunku. Marowski przedstawił brzmienie odrębnego przepisu, który problematykę tę miał regulować. Członkowie Zespołu zgłaszali jednak zastrzeżenia co do konieczności wprowadzania tego przepisu (S. Szer), jak również co do kolejności poszczególnych artykułów (A. Wolter). W konsekwencji J. Wasilkowski zgłosił projekt rezolucji o następującej treści; „Zespół Prawa Cywilnego Materialnego doszedł po przeprowadzeniu dyskusji do wniosku, że należy podjąć próbę szczegółowej reglamentacji ochrony dóbr osobistych i zleca referentowi przygotowanie przed drugim czytaniem odpowiedniego tekstu przepisów w zakresie tej reglamentacji”²⁵. Rezolucja została przez Zespół przyjęta. Następną propozycja J. Marowskiego dotyczyła ochrony wolności osobistej. Wnioskodawca zamierzał uregulować warunki przymusowego zatrzymywania osób w szpitalu psychiatrycznym. Mimo przeprowadzonej dyskusji do głosowania nie doszło, gdyż członkowie Zespołu uznali, że dyskutowane zagadnienie objęte zostało podjętą wcześniej rezolucją²⁶. W dalszej kolejności W. Czachórski przedstawił – w celu rozważenia na przyszłość przez referenta (J. Marowskiego) – sformułowany przez siebie projekt art. 2 o następującej treści: § 1: „Ten czyje dobro osobiste zostało naruszone lub zagrożone bezprawnym działaniem, może żądać ochrony prawnej, w szczególności zaniechania tego działania i dokonania czynności mających na celu usunięcie skutków naruszenia”; § 2: „Przepis paragrafu poprzedzającego dotyczy zwłaszcza naruszenia wolności i zdrowia człowieka,

²⁵ AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie. Komisja Kodyfikacyjna. Protokoły z sesji Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, sygn. 2/285/0/21/54/8, k. 134. Rezolucja ta objęła także propozycję Gwiazdomorskiego nadania nowego brzmienia art. 2 według jego autorstwa – *ibidem*, k. 137.

²⁶ Zob. bliżej: *ibidem*, k. 135-137.

naruszenia czci, używania cudzego nazwiska lub pseudonimu, korzystania z cudzego wizerunku lub ujawniania korespondencji”. Na tym zakończono dyskusję nad tą problematyką w toku pierwszego czytania²⁷.

3. Prace Zespołu w ramach drugiego czytania projektu k.c.

Drugie czytanie księgi I projektu k.c. rozpoczęto na posiedzeniu Zespołu w dniu 7.03.1960 r. W porządku dziennym obrad znalazła się m.in. informacja przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej J. Wasilkowskiego o powierzeniu funkcji przewodniczącego Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego S. Szerowi. W posiedzeniu wzięli zatem udział: przewodniczący S. Szer oraz członkowie Zespołu: W. Czachórski, J. Gwiazdomorski, J. Marowski, J. Mayzel, K. Przybyłowski, A. Szpunar, J. Topiński, J. Wasilkowski, A. Wolter. Protokołował J. Winiarz²⁸. W toku drugiego czytania dotychczasowy art. 2 (poświęcony ochronie dóbr osobistych) stanowił art. 17²⁹, a dyskusję nad nim przeprowadzono 7.03.1960 r. w sesji porannej. Na początku J. Marowski zaproponował wykreślenie z treści artykułu wyrazów: „bezprawnym działaniem”, argumentując, że przy powództwie negatoryjnym i o wynagrodzenie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym nie żąda się od powoda dowodu bezprawności działania pozwanego. Wnioskowi temu sprzeciwił się A. Szpunar, który zauważył, że możliwość naruszenia cudzego dobra osobistego jest bardzo szeroka, dlatego z uwagi na różnorodność dóbr osobistych utrzymanie wymogu bezprawności działania jest znacznie bardziej niezbędne niż przy okazji praw majątkowych. Zdaniem Szpunara osoba, której dobra osobiste zostały naruszone, winna wykazać bezprawność tego naruszenia. Kolejny mówca – K. Przybyłowski – wyraził pogląd, że problem należy uregulować w przepisach o czynach niedozwolonych. J. Wasilkowski *expressis verbis* wypowiedział się za przeniesieniem art. 17 do przepisów o deliktach. Przeciwni takiemu rozwiązaniu byli W. Czachórski i A. Szpunar, gdyż problematyka przepisów o deliktach wiąże się z naprawieniem szkody. Przy okazji dóbr osobistych będą natomiast przypadki, w których ochrona prawna polegać będzie jedynie na zaniechaniu działania (bez żądania odszkodowania). Zdaniem A. Szpunara roszczenie o ochronę dóbr osobistych było niezależne od winy sprawcy. W odpowiedzi kolejny raz głos zabrał J. Wasilkowski, który wniósł o odroczenie dyskusji nad propozycją J. Marowskiego i rozpatrzenie art. 17 łącznie z problematyką „szczególnych wypadków

²⁷ *Ibidem*, k. 137-138.

²⁸ AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie. Komisja Kodyfikacyjna. Protokoły z sesji Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, sygn. 2/285/0/21/54/12, k. 153.

²⁹ Po pierwszym czytaniu przepis ten umieszczony został jako ostatni art. rozdziału I *Zdolność prawna i zdolność do czynności prawnych*.

naprawienia szkody”³⁰. Wniosek ten poparł K. Przybyłowski i dyskusję postanowiono odroczyć. Odroczone także dyskusję nad wnioskiem J. Gwiazdomorskiego, który proponował alternatywnie: skreślenie w art. 17 zdania 2 albo nadanie temu zdaniu brzmienia: „Dotyczy to w szczególności naruszenia lub zagrożenia życia, zdrowia, nietykalności osobistej, wolności, czci, własnego wizerunku, nazwiska lub pseudonimu”³¹.

4. Końcowa faza prac Zespołu

Trzecie czytanie omawianej problematyki odbyło się na posiedzeniu Zespołu w dniu 24.10.1960 r. w sesji popołudniowej. W posiedzeniu uczestniczyli: przewodniczący S. Szer oraz członkowie Zespołu: W. Czachórski, J. Gwiazdomorski, J. Marowski, J. Mayzel, K. Przybyłowski, Z. Rzepka, J. Topiński, J. Wasilkowski. Protokołował J. Winiarz³². W toku trzeciego czytania art. 17 (poświęcony ochronie dóbr osobistych) rozpatrywany był pod tą samą numeracją³³. Zaproponowano nadanie art. 17 nowego brzmienia: „Dobra osobiste człowieka, jako to równouprawnienie bez względu na płeć, rasę, narodowość, wyznanie lub pochodzenie, zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa”. Wskutek tej propozycji J. Gwiazdomorski wycofał swój wniosek złożony na posiedzeniu Zespołu w dniu 7.03.1960 r. Zasugerował jednak rozszerzenie w tym artykule katalogu dóbr osobistych jeszcze o „życie” i „nietykalność osobistą”. Nie zgodził się z tą sugestią J. Wasilkowski, który wobec braku wątpliwości co do pozostawiania tych dóbr pod ochroną prawa proponowane rozszerzenie uznał za zbędne. Wypowiedź ta przekonała J. Gwiazdomorskiego do wycofania swojej propozycji dotyczącej rozszerzenia katalogu dóbr osobistych. Z kolei W. Czachórski opowiedział się za skreśleniem w art. 17 – jako anachronizmu – wzmianek dotyczących równouprawnienia. Ponadto zdaniem mówcy kwestie te chronione są postanowieniami zawartymi w konstytucji. Argumentacja ta nie trafiła do przekonania J. Gwiazdomorskiego, który stwierdził, że konstytucja udziela ochrony z innego niż kodeks cywilny punktu widzenia. Uczony miał

³⁰ Problematyka ta zawarta była w art. 832 i 832 *Projekt kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1960.

³¹ AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie. Komisja Kodyfikacyjna. Protokoły z sesji Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, sygn. 2/285/0/21/54/12, k. 155-156.

³² *Ibidem*, k. 271.

³³ Ponadto zaproponowano dodanie art. 17¹, który odpowiada dzisiejszemu art. 24 k.c. W razie przyjęcia tego art. skreślony miał być art. 837 o następującym brzmieniu: „W razie naruszenia dóbr osobistych poszkodowany może żądać, niezależnie od roszczenia o naprawienie wyrządzonej mu szkody, aby ten, kto dopuścił się naruszenia, złożył oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie oraz dokonał innych czynności mających na celu usunięcie skutków naruszenia” – *Projekt kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1960, s. 140.

natomiast wątpliwości co do tego, czy równouprawnienie jest dobrem osobistym. W głosowaniu wniosek W. Czachórskiego w sprawie skreślenia wyrazów: „równouprawnienie bez względu na płeć, rasę, narodowość, wyznanie lub pochodzenie” został przyjęty przez większość członków Zespołu. Z kolei J. Wasilkowski zaproponował zastąpienie wyrazów: „jako to” wyrazami: „jak w szczególności”. Poprawka ta została przyjęta. W dalszej części posiedzenia Zespół pracował nad stylizacją przepisu art. 17¹ projektu³⁴.

5. Podsumowanie

W rezultacie w *Projekcie Kodeksu Cywilnego*³⁵ przedstawionym Ministrowi Sprawiedliwości w październiku 1961 r.³⁶ art. 17 (dotyczący katalogu dóbr osobistych) przybrał numer 22 i następujące brzmienie: „Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego”. Identyczną stylizację utrzymał w *Projekcie Kodeksu Cywilnego oraz przepisów wprowadzających Kodeks Cywilny* z 1962 r.³⁷, ale tam stanowił on już art. 23. Ostatecznie do kodeksu cywilnego wprowadzony został właśnie jako art. 23³⁸.

Patrząc z perspektywy historycznej oraz biorąc pod uwagę realia polityczne (czasy głębokiego socjalizmu), w jakich przyszło tworzyć kodeks cywilny, „wolność” nie stanowiła priorytetu ochrony cywilnej. Zwłaszcza że niektóre aspekty wolności, jak choćby ogólnie rozumiane wolności obywatelskie, wolność sumienia i wyznania czy wolność słowa, druku, zgromadzeń itp., zapisane już były jako wartości chronione w konstytucji PRL z 1952 r.³⁹ Dlatego nie dziwi fakt, że „wolność” jako dobro osobiste pojawiła się dopiero w końcowej fazie prac Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego nad katalogiem wartości chronionych kodeksem cywilnym. Jako pierwszy (już w pierwszym czytaniu) wprowadzenie „wolności” postulował J. Marowski, ale myślał on o wolności osobistej w rozumieniu stworzenia barier dla pozbawiania wolności poprzez przymusowe

³⁴ Zob. bliżej: AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie. Komisja Kodyfikacyjna. Protokoły z sesji Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, sygn. 2/285/0/21/54/12, k. 280-283.

³⁵ *Projekt Kodeksu Cywilnego*, Warszawa 1961.

³⁶ Po ustaleniu ostatecznego tekstu przez Zespół Prawa Cywilnego Materialnego i po przyjęciu tekstu (z pewnymi poprawkami) przez prezydium Komisji Kodyfikacyjnej.

³⁷ Zob. bliżej: *Projekt Kodeksu Cywilnego oraz przepisów wprowadzających Kodeks Cywilny*, Warszawa 1962. Jest to tekst po uzgodnieniach międzyresortowych, który wraz z uzasadnieniem ogólnym został uchwalony przez kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości w lipcu 1962 r.

³⁸ Z dodatkiem na końcu przepisu: „niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”.

³⁹ Konstytucja PRL z dnia 22 lipca 1952 r. (Dz. U. Nr 33, poz. 232), zob.: art. 57, 70, 71.

Chociaż trzeba przyznać, że niektórzy członkowie Zespołu (np. J. Gwiazdomorski) uważali, że konstytucja chroni obywateli pod nieco innym niż k.c. kątem.

umieszczanie w zakładzie leczniczym. Było to zatem dość wąskie ujęcie tego dobra osobistego. Również w toku pierwszego czytania propozycje wprowadzenia „wolności” i w ogóle całego katalogu dóbr osobistych chronionych kodeksowo przedstawił J. Gwiazdomorski, a następnie W. Czachórski. Jednak katalog dóbr osobistych (w tym wolność) ostatecznie ustalony został dopiero w trakcie trzeciego czytania projektu k.c., tzn. na posiedzeniu Zespołu w dniu 24.10.1960 r.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie, nr zespołu 285, sygn. teczki 3114.

Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie, nr zespołu 285, sygn. teczki 5396.

Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie.

Komisja Kodyfikacyjna. Protokoły z sesji Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, sygn. 2/285/0/21/54/8.

Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie.

Komisja Kodyfikacyjna. Protokoły z sesji Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, sygn. 2/285/0/21/54/12.

Akty prawne

Kodeks zobowiązań (Dz. U. z 1933 r. Nr 82, poz. 598 z późn. zm.).

Kodeks handlowy (Dz. U. z 1934 r. Nr 57, poz. 502 z późn. zm.).

Kodeks rodzinny (Dz. U. z 1950 r. Nr 34, poz. 308).

Konstytucja PRL (Dz. U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232).

Kodeks cywilny (Dz. U. z 1964 r. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz. U. z 1964 r., Nr 16, poz. 94 ze zm.).

Literatura

Bereza A., *Sąd Najwyższy 1917-2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017.

Czachórski W., *Przebieg prac nad kodyfikacją prawa cywilnego PRL*, „Studia Prawnicze” 1970, z. 26-27.

- Fiedorczyk P., *Dylematy socjalistycznego kodyfikatora. Dokument archiwalny o pracach Komisji Kodyfikacyjnej w latach 1956-1958*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. VIII.
- Fiedorczyk P., *O powstaniu, strukturze organizacyjnej i trybie prac Komisji Kodyfikacyjnej z 1956 roku*, [w:] M. Mikołajczyk et al. (red.), *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, ks. II, Białystok-Katowice 2010.
- Fiedorczyk P., *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945-1964)*, Białystok 2014.
- Gniewek E. (red.), *Kodeks cywilny*, t. I. *Komentarz do artykułów 1-534*, Warszawa 2004.
- Gudowski J., *Kodeks cywilny. Orzecznictwo. Piśmiennictwo*, t. I. *Część ogólna*, Warszawa 2018.
- Gutowski M. (red.), *Kodeks cywilny*, t. I. *Komentarz. Art. 1-449¹¹*, Warszawa 2016.
- Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Moszyńska A., *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 roku*, Toruń 2019.
- Pietrzykowski K. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, Warszawa 1999.
- Projekt kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1954.
- Projekt Kodeksu Cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tekst ustalony w wyniku dyskusji ogólnokrajowej*, Warszawa 1955.
- Projekt kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1960.
- Projekt Kodeksu Cywilnego*, Warszawa 1961.
- Projekt Kodeksu Cywilnego oraz przepisów wprowadzających Kodeks Cywilny*, Warszawa 1962.
- Radwański Z., Olejniczak A., *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2013.

Streszczenie: Celem artykułu jest ukazanie procesu „ucierania się” brzmienia współczesnego art. 23 k.c. w pracach Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej PRL, ze szczególnym uwzględnieniem „wolności” jako jednego z podstawowych dóbr osobistych. Chodzi przede wszystkim o ukazanie genezy wprowadzenia do treści dzisiejszego art. 23 dobra osobistego, jakim jest „wolność”. Podstawę ustaleń autora stanowi analiza źródeł archiwalnych, tzn. dokumentacji Ministerstwa Sprawiedliwości zawartej w zasobach Archiwum Akt Nowych.

Prace nad projektem k.c. w Zespole Prawa Cywilnego Materialnego rozłożone zostały na trzy czytania. Odnośnie do dzisiejszego art. 23 k.c. jako pierwszy ochronę „wolności” w projekcie kodeksu zaproponował J. Marowski. Jednak zamierzał on jedynie uregulować warunki przymusowego zatrzymywania osób w szpitalu psychiatrycznym. Postulat ten dotyczył zatem kwestii wolności osobistej. Członkami Zespołu, którzy proponowali wprowadzenie „wolności” do kodeksowego katalogu dóbr chronionych, byli J. Gwiazdomorski oraz W. Czachórski. Ich koncepcje nie zostały jednak w trakcie pierwszego czytania projektu poddane ocenie Zespołu. W drugim czytaniu problem ochrony „wolności” nie został rozwiązany, pojawiły się nawet pomysły przeniesienia problematyki ochrony dóbr osobistych do przepisów o deliktach (J. Wasilkowski,

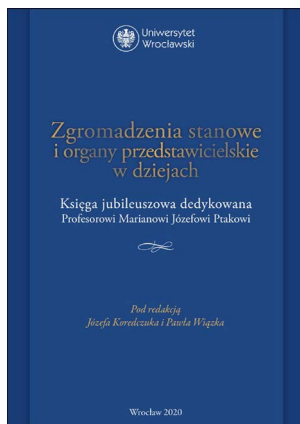
K. Przybyłowski). Wreszcie o ostatecznym kształcie tego artykułu zdecydowały uzgodnienia Zespołu podjęte w toku trzeciego czytania projektu. W trakcie prac ministerialnych i parlamentarnych katalog dóbr chronionych nie uległ już zmianie.

Słowa kluczowe: Komisja Kodyfikacyjna (1956-1964), Zespół Prawa Cywilnego Materialnego, kodeks cywilny (1964), dobra osobiste, wolność

Publikacje z dyscypliny nauki prawne – historia i teoria prawa, które ukazały się w serii Monografie Instytutu Historii Państwa i Prawa Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii UWr

Okresy przejściowe – ustrój i prawo, red. Jacek Przygodzki, Wrocław 2019.

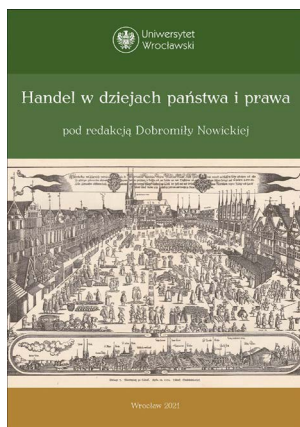
Dostęp online: <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/104781>



Zgromadzenia stanowe i organy przedstawicielskie w dziejach. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Marianowi Józefowi Ptakowi, red. Józef Koredczuk, Paweł Wiązek, Wrocław 2020.

Dostęp online:

<https://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/120161>



Handel w dziejach państwa i prawa, red. Dobromiła Nowicka, Wrocław 2021.

Dostęp online:

<https://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/139207>

Wolność zajmuje bardzo wysokie miejsce wśród wartości cenionych w Polsce, a z perspektywy historycznej można wręcz wyróżnić „polski gen wolności” jako ważny element narodowej tożsamości. [...]

Książka nie aspiruje [...] do kompleksowej analizy wolności słowa, myśli i wyznania na gruncie historycznoprawnym, lecz obejmując zróżnicowane zagadnienia od starożytności do okresu powojennego, stanowi przyczynek do dyskusji i zachętę do dalszej, naukowej eksploracji tego problemu. [...] Zawiera dziewięć opracowań o różnorodnej tematyce. Autorzy analizują zagadnienia z zakresu wolności słowa, myśli i wyznania na gruncie prawa prywatnego, konstytucyjnego, administracyjnego i karnego.

Ze Wstępu